



FUNDACJA
MAMY
I TATY

Małżeństwo jako najlepsza forma profilaktyki przed przestępczością

Raporty badawcze i materiały pokonferencyjne



Małżeństwo

jako najlepsza forma profilaktyki
przed przestępczością

Raporty badawcze i materiały pokonferencyjne



Małżeństwo jako najlepsza forma profilaktyki przed przestępczością

Raporty badawcze i materiały pokonferencyjne

Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości,
którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Okladka i projekt graficzny

Fahrenheit 451

Zdjęcie na okładce

Flickr

Redakcja i korekta

Anna Feliga

Skład i łamanie

Honorata Kozon

Dyrektor projektów wydawniczych

Maciej Marchewicz

ISBN 978-83-932316-2-1

Copyright © by Fundacja Mamy i Taty, Warszawa 2019

SPIIS TREŚCI

Kilka wstępnych słów do czytelników	
Marek Grabowski.....	7
Postrzegana wartość i korzyści z zawierania małżeństw	
Maison and Partners	9
Analiza danych zastanych na podstawie prac naukowych	
Kacper Kozuchowski.....	95
Małżeństwo w różnych kulturach	
Ewa Nowicka-Rusek	141
Trwale małżeństwo: fundament rodziny, spełnienie marzeń i racja stanu	
Szymon Grzelak	157
Wybrane aspekty prawa rodzinnego a profilaktyka problemów społecznych	
Jerzy Słyk	177

Przestępczość nieletnich – struktura i przyczyny	
Aneta Matosek-Kozdój.....	190
Między interwencją publiczną a autonomią rodziny	
Jarosław Przeperski.....	203
Nieuzasadniona dyskryminacja małżeństwa w polskim systemie prawnym	
Gabriela Szewczuk, Tymoteusz Zych.....	222
Zamiast zakończenia	
Marek Grabowski.....	244

Kilka wstępnych słów do czytelników

Marek Grabowski

Rodzina stanowi kluczowy element funkcjonowania społeczeństwa. To ona jest nośnikiem kultury, języka, wartości, tradycji, światopoglądu.

To w rodzinie uczymy się pierwszych słów, stawiamy pierwsze kroki, zdobywamy pierwsze doświadczenia społeczne. To rodzina zapewnia nam poczucie bezpieczeństwa i daje kapitał kulturowy niezbędny do startu w młodsze i dorosłe życie.

Wartości wyniesione z domu stanowią punkt odniesienia dla dokonywanych wyborów.

To w relacjach rodzinnych odnajdujemy istotny element szczęścia i satysfakcji.

Małżeństwo jest konstruktem społecznym, nie tylko obecnym, ale i szczególnie chronionym poprzez normy, zwyczaje i rozwiązania prawne we wszystkich kulturach. Małżeństwo zapewnia trwałość rodzinie, gwarantuje stabilizację społeczną i bezpieczne warunki do wychowania dla dzieci.

Ostatnie dekady w świecie zachodnim, którego i my jesteśmy częścią, charakteryzują się kryzysem rodziny i więzi małżeńskich.

Młodzi ludzie w coraz późniejszym wieku decydują się na budowanie rodziny. Nie wszyscy decydują się na trwały związek małżeński. Niestety wiele związków nie przechodzi z sukcesem kryzysów i rozpada się. Niesie to ze sobą często negatywne konsekwencje zdrowotne i psychiczne dla samych małżonków, ale również dla dzieci, które nieraz obciążone są długotrwałą traumą związaną z rozwozem rodziców, brakiem jednego z nich w ich życiu, problemami wynikającymi z wychowania w niepełnej lub zrekonstruowanej rodzinie.

Rozwód to również poważne konsekwencje społeczne, zerwanie relacji towarzyskich tworzących się wokół małżeństwa, kapitału społecznego, który każda rodzina mozolnie wokół siebie wypracowuje. To realne straty dla gospodarki kraju.

Na Państwa ręce przekazujemy publikację: „Małżeństwo jako najlepsza forma profilaktyki przed przestępczością. Raporty badawcze i materiały pokonferencyjne” stanowiącą część projektu: „Małżeństwo jako optymalna forma profilaktyki społecznej” realizowanego ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.

W publikacji tej znajdziecie Państwo raporty dotyczące małżeństwa oraz artykuły powstałe na bazie konferencji: „Małżeństwo jako optymalna forma profilaktyki społecznej”.

Niniejsza publikacja pokazuje, że małżeństwo i rodzina są pozytywną odpowiedzią na narastający problem przestępczości. Małżeństwo zapewnia wszystkim członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa i jest nośnikiem trwałych, ponadczasowych wartości oraz kapitału społeczno-kulturowego.

Jest to interdyscyplinarny głos ekspertów, naukowców, polityków, prawników reprezentujących różne dziedziny antropologii, psychologii, socjologii czy prawa.

Owa interdyscyplinarność wydaje się być największym atutem publikacji. Pozwala kompleksowo spojrzeć na zagadnienie małżeństwa i rodziny. Mam nadzieję, że znajdą tam Państwo wiele inspiracji do swoich dociekań nad tworzoną prawem, polityką społeczną czy praktyką dnia codziennego w instytucjach pomagających rodzinie.

Postrzegana wartość i korzyści z zawierania małżeństw

**– raport z badania jakościowego
i ilościowego**

(przygotowany przez Maison and Partners)

Podsumowanie

Małżeństwo i ślub zmieniły swoje znaczenie

Społeczny przymus, by zawrzeć małżeństwo przed rozpoczęciem wspólnego życia czy założeniem rodziny, jak również aby trwać w małżeństwie całe życie, uległ wyraźnemu osłabieniu. Z jednej strony daje to możliwość wyboru i osiągnięcia indywidualnego szczęścia, ale z drugiej strony obniża gotowość do pracy nad relacją – zbyt łatwo jest ją przerwać.

Ikona małżeństwa: miłość

Wobec mniejszego znaczenia zewnętrznego, społecznego nacisku, by brać ślub, dominującą funkcję zaczęły odgrywać czynniki wewnętrzne. Obecnie najważniejszymi powodami zawierania ślubów są miłość i wiara. Zmieniło się także znaczenie ślubu – obecnie pełni on głównie symboliczną funkcję i stanowi okazję do celebracji miłości, jaka jest między przyszłymi małżonkami.

Zderzenie dwóch narracji: małżeństwo jako papier vs. małżeństwo jako wartość

Na poziomie ogólnych deklaracji większość Polaków nadal uważa, że małżeństwo jest wartością. Mniejszość (około jednej piątej populacji) jest zdania, że małżeństwo stanowi jedynie formalność, papier czy relikw przesłości. Z drugiej strony jednak, liczba małżeństw spada, a jedną z głównych przyczyn jest przekonanie, że małżeństwo nie daje żadnych korzyści. Można zatem mówić o dewaluacji małżeństwa jako pewnym obserwowanym trendzie.

Małżeństwo jako droga życia, droga rozwoju rodziny i jednostki

Dewaluacji małżeństwa obserwowanej wśród osób nieplanujących ślubu można przeciwstawić oceny samych małżonków, którzy wymieniają szereg funkcji, jakie odegrało małżeństwo w ich życiu. Małżeństwo jest przez nich najczęściej określane jako droga, na którą się zdecydowali, droga życia, którą idą z drugą osobą, ale zarazem wybór określonych wartości: droga budowania relacji i rozwoju wewnętrznego. Małżeństwo przede wszystkim pomogło im umocnić, scementować relację. Dobrej jakości relacja z inną osobą z jednej strony stanowi fundament rodziny, łączy pokolenia, pozwala przekazać dzieciom ważne wartości, daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Z drugiej strony, pomaga jednostce w samorealizacji, prowadzeniu wartościowego i szczęśliwego życia.

Małżeństwo ogranicza ryzyko zachowań ryzykownych i przestępczości dzieci

Większość Polaków jest zdania, że małżeństwo stanowi formę związku dającą rodzinie największą stabilność. Tym samym wspiera w wychowaniu dzieci, przekazaniu im ważnych wartości, zapewnieniu optymalnych warunków do rozwoju. W efekcie obniża prawdopodobieństwo przejawiania przez nie zarówno zachowań ryzykownych, jak i przestępczych.

Rekomendacje

1. **Pokazać korzyści, ale też koszty.** Wydaje się, że dużym problemem w postrzeganiu małżeństwa jest nie tylko to, że ludzie coraz częściej nie widzą w nim wartości dodanej, ale także to, że nie zdają sobie sprawy, że relacja wymaga wysiłku, pracy nad związkiem, pielęgnowania i budowania relacji. Korzystna byłaby komunikacja pokazująca małżeństwo jako pewną inwestycję, która, jeśli się podejmuje ją świadomie i włoży w nią wysiłek, daje nieproporcjonalny zwrot, zarówno w wymiarze relacji, jak i w wymiarze osobistego szczęścia i rozwoju.
2. **Przemawiać przez pozytywny przykład, nie wykluczać.** Warto pamiętać, że małżeństwo wspiera rozwój relacji, ale nie jest koniecznym warunkiem zbudowania dobrej relacji ani jej gwarantem. Oznacza to, że istnieją pary, które osiągają trwałą relację, dającą stabilny fundament ich rodzinom pomimo braku ślubu, jak również pary, które tej stabilizacji rodzinie nie dają, pomimo że są po ślubie. W tej sytuacji twierdzenie, że taka relacja jest możliwa wyłącznie w małżeństwie jest w obecnych czasach mało wiarygodne. Komunikacja powinna być zatem skoncentrowana na tym, że małżeństwo zwiększa szansę na stworzenie takiej relacji i takiej rodziny.
3. **Mówić o małżeństwie jako drodze.** W komunikacji warto odwoływać się do metafory drogi, mówić o małżeństwie jako odkrywaniu, przygodzie, pokonywaniu kolejnych kamieni milowych itp. – jest to bliskie temu, jak ludzie rozumieją i mówią o swoich małżeństwach. Małżeństwo nie jest punktem dojścia (celem), tylko początkiem wspólnej drogi.

Zmiana znaczenia małżeństwa

Małżeństwo kiedyś i dziś

Małżeństwo kiedyś

- Konieczny warunek funkcjonowania społecznego
- W przypadku braku małżeństwa stygmatyzacja: stara panna/ bękart/ rozwódka
- Nerozerwalne
- Często z rozsądku
- Ikona: dobra decyzja

Małżeństwo dziś

- Nie jest już koniecznością, jest wyborem
- Nie ma stygmatyzacji przy braku małżeństwa
- W pewnych warunkach możliwe do rozerwania
- Z miłości
- Ikona: miłość

Społeczne znaczenie małżeństwa uległo zmianie. Niegdyś określało miejsce jednostki w społeczeństwie – obecnie traktowane jest raczej jako jedna z dróg samorealizacji. W przeszłości było niezbędnym warunkiem założenia rodziny – obecnie można to zrobić bez zawierania małżeństwa i nie powoduje to stygmatyzacji. Małżonkowie pełnili określone funkcje wobec siebie (mężczyzna utrzymywał rodzinę, kobieta dbała o dzieci i dom), ale także małżeństwo pełniło określoną społeczną funkcję przetrwalnika porządku społecznego i wartości, co powodowało kierowanie się bardziej racjonalnymi kryteriami przy kojarzeniu małżeństw: partner czy partnerka musieli reprezentować określoną klasę społeczną, posiadać określone dobra (majątek, posag), reprezentować określone umiejętności czy cechy. Obecnie małżeństwo to związek samodzielnie decydujących i niezależnych jednostek. Mogą, ale nie muszą być razem. Mogą, ale nie muszą się pobrać i wreszcie mogą, ale nie muszą być

razem całe życie. W narracji wokół małżeństwa słowo „muszę” zostało zastąpione słowem „mogę”, a determinacja – wyborem.

„Współcześnie nie ma takiej presji, żeby najpierw wziąć ślub i dopiero wtedy to jest rodzina. Obyczajowość jest dużo luźniejsza... Dziewczyna z dzieckiem to kiedyś było coś nagannego, a na pewno nie była to sytuacja komfortowa.” Diada, 61 i 63 lata, w małżeństwie od 37 lat, ślub kościelny.

„[Funkcja ślubu] jest trochę inna, teraz jest bardziej świadomą decyzją, a nie jest spowodowana naciskiem ze strony rodziny lub społeczeństwa. Nie ma tak, że nie wypada żyć w grzechu i na kocią łapę. Teraz jak ktoś bierze ślub, to jest to jego świadoma decyzja.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

Instytucja małżeństwa uległa osłabieniu i, w odczuciu respondentów, ma to swoją jasną i ciemną stronę:



Zwiększenie wolności osobistej jednostki. Korzyścią jest wolność wyboru, zarówno partnera, momentu i sposobu formalizacji związku, jak i tego, czy pozostawać dalej z daną osobą. Nie ma przymusu pozostawania w nieszczęśliwym związku, którego naprawienie nie jest możliwe.

„Nasi dziadkowie często brali ślub pochopnie. [...] Rozeszliby się w dzisiejszych czasach bardzo szybko, ale wtedy nie mogli się rozejść, bo nie wypada, bo tak się nie robi albo, bo mają już dzieci. Moja babcia sądziła, że już sobie nie poradzi bez dziadka, bo miała bliźniaki. I mimo, że mieszkali w osobnych pokojach od lat, to nie rozeszli się, bo nie da się inaczej. To nie jest dobre. Relację gwarantowała nie miłość, ale brak akceptacji rozwodów. Wtedy nie było wcale prawdziwszej miłości niż teraz, tylko nie byli w stanie tego przerwać.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.



Oslabienie relacji. Większa łatwość wycofania się z relacji powoduje, że wiele osób poddaje się zbyt łatwo, nie walczy o związek. Rozstanie i nawiązanie nowej relacji wydaje się często mniej kosztowne psychicznie niż naprawianie dotychczasowego związku. Na poziomie psychicznym powoduje to zachwianie poczucia bezpieczeństwa – pewności, że partner mnie nie zostawi. W efekcie małżonkowie wydają się wkładać w relację mniej starania i wysiłku, co tylko zwiększa jej niepewność.

„Obserwuję we własnym otoczeniu dużo rozwodów lub rozstań [...] i widzę, że ludzie jakoś łatwiej sobie odpuszczają teraz. W dzisiejszych czasach moje pokolenie lżej podchodzi do instytucji małżeństwa. (...) Moje pokolenie jest teraz takie, że chce wszystko łatwo, szybko i bez problemów i to rozstanie przychodzi dziś łatwiej.” IDI, kobieta, 34 lata, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

Celem nie jest małżeństwo, celem jest relacja

Siłą, która obecnie łączy małżeństwa i jest gwarantem ich spójności i trwałości nie jest przymus społeczny, ale więź między małżonkami. Małżeństwo jest naturalnym etapem ewolucji związku. Stanowi zwieńczenie miłości, jaką czują do siebie partnerzy, wzmacnia relację dzięki temu, że stanowi dowód zaangażowania w związek i pokładanego w drugiej osobie zaufania.

Małżeństwo współcześnie opiera się na miłości i zaufaniu – wierze w to, że druga osoba jest tak samo zaangażowana w związek, uczciwa i lojalna. Utrzymywanie związku, w którym brakuje zaufania i/lub miłości, jest w odczuciu większości badanych małżeństw bez sensu, bo powoduje, że każdy w tej relacji – także dzieci – jest nieszczęśliwy.

W odczuciu respondentów małżeństwo w przeszłości stanowiło cel sam w sobie i ludzie musieli w nim trwać nawet, jeśli byli nieszczęśliwi. Obecnie celem jest stworzenie opartej na miłości i zaufaniu, trwałej relacji. Małżeństwo nie jest warunkiem koniecznym do jej powstania ani jej nie gwarantuje, choć często pomaga w jej budowaniu.

„Człowiek ma takie poczucie wolności. (...) To, że biorę z kimś ślub nie oznacza, że ja z tą osobą zawsze już jestem i będę, za wszelką cenę, bo mogą być przecież jakieś sytuacje, które mogą sprawić, że można się nad tym zastanowić. Nie na zasadzie, że wezmę ślub i mam już zaklepane. Trzeba pracować nad tym. Sam ślub nie jest żadną gwarancją.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

„Jak się nie układa w małżeństwie, jedno z małżonków popada w narkotyki, jest przemoc, to ja bym patrzył, że jak jest mi źle, czuję się krzywdzony w tym związku, to nie ma sensu.” IDI, mężczyzna, 27 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

„- Czy warto się starać, żeby wytrwać w małżeństwie?

- Na pewno nie na siłę. Wtedy zawsze druga osoba na tym cierpi. To jest kwestia kompromisów. Są pewne straty, które się ponosi zawierając kompromis, ale są i pewne korzyści. To musi się jakoś bilansować, bo jeżeli zachwieje się równowagę, jeżeli jest przewaga jednej osoby, to już wtedy nie są kompromisy, tylko to są ustępstwa. (...) Jeśli jedna osoba jest nieszczęśliwa a druga korzysta z tego, bo ma np. dużo swobody czy coś... to czy to w ogóle można nazwać związkiem?” Diada, 61 i 63 lata, w małżeństwie od 37 lat, ślub kościelny.

Zmiana znaczenia ślubu: święto miłości

Ślub kiedyś

- Moment przejścia, granica między dzieciństwem a dorosłością
- Wspólne zamieszkanie, początek wspólnego życia
- Z konieczności – by móc być razem
- Kolejny, wyższy etap życia: przyjęcie nowej roli społecznej

Ślub dziś

- Granica przejścia w dorosłość przebiega gdzie indziej: jest nią raczej wyprowadzenie się z rodzinnego domu, kredyt i zakup własnego mieszkania (często w innym momencie niż ślub)
- Wiele par zaczyna wspólne życie wcześniej
- Z wyboru – świadectwo oddania i miłości
- Nowy, wyższy etap relacji, związku z drugą osobą

Ślub nie pełni tej funkcji, co niegdyś. Kiedyś był to moment przejścia, granica między dzieciństwem a dorosłością, początek samodzielnego życia, własnej rodziny i odpowiedzialności. Po ślubie małżonkowie wprowadzali się do jednego domu i rozpoczęli wspólne życie.

Obecnie ślub coraz rzadziej pełni te funkcje. Wiele par rozpoczyna wspólne życie jeszcze przed ślubem i nie ma poczucia, by ślub w jakikolwiek sposób to życie zmienił. Z drugiej strony, często życie przed ślubem (nawet jeżeli osoby mieszkają razem) nie jest jeszcze życiem w pełni samodzielnym, zdarza się, że pary są wspierane na tym etapie finansowo przez rodziców. Respondenci zwracali uwagę, że często wiele do powiedzenia w zakresie organizacji ślubu mieli ich rodzice i wspierali na tym etapie parę finansowo.

Wiele ikon małżeństwa zostało odartych z pierwotnego znaczenia. Obrączka – symbol związania, przynależenia do kogoś – nadal jest sztandarowym symbolem małżeństwa, jednak wiele

osób podkreśla swoją niezależność i wolność pomimo jej posiadania. Biała suknia nie jest już symbolem niewinności. Ślub kościelny często jest wybierany nie ze względu na wiarę, ale podniosłość i scenerię ceremonii.

„Młodzi ludzie nie przywiązują do [trwałości małżeństwa] wagi, aczkolwiek sam moment ślubu, wydaje mi się, że młodzi ludzie chcą przeżyć. Bo to jest fajne, bo to jest miłe, bo ta sukienka...” Diada, 61 i 63 lata, w małżeństwie od 37 lat, ślub kościelny.

„Nie mieliśmy na to [ślub] żadnego parcia. Chcieliśmy dziecko, rodzinę, to było dla nas ważne. [...] To była chyba kwestia formalna, żeby było łatwiej. Kościelnego nie mieliśmy, bo oni [mąż i jego poprzednia żona] mieli wcześniej ślub, a rozvodu nie mieli. Mi czasem było smutno, jak przechodziłam koło salonu sukien ślubnych. Kiedyś raz w życiu chciałabym poczuć się najładniejsza. Było mi chyba żal takiego dnia jednego w swoim życiu, w którym sobie wszystko sama ustalę.” IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

Nie można jednak mówić, by ślub stał się pustym rytuałem. W miejsce dawnych, pojawiają się nowe znaczenia. Tu także można zaobserwować przesunięcie punktu ciężkości ze społecznego znaczenia małżeństwa na relację pomiędzy małżonkami.

Ślub pełni obecnie dwie funkcje:

1) **Symboliczną – celebracją miłości.** Ślub stanowi święto miłości, jaka jest pomiędzy nowożeńcami, jej ukoronowanie. Choć nie wszyscy traktują przysięgę małżeńską dosłownie, wiele par dopuszcza możliwość rozstania, to jednak zawarcie ślubu stanowi wyraz ich wiary w trwałość ich związku. Choć często mieszkają już razem, ślub nadal jest symboliczną granicą pomiędzy relacją bez zobowiązań a relacją odpowiedzialną. Choć ślub nie jest współcześnie koniecznym warunkiem, by mieć dzieci, symbolicznie nadal jest to moment założenia rodziny, otwarcia relacji na pojawienie się w niej w przyszłości potomstwa.

„Ślub był piękny(...) Chodziło o to, żebyśmy czuli się dobrze (...), żeby to całe wydarzenie było pełne ważnych, znaczących dla nas drobiazgów. Ślub był ważny jako piękna uroczystość, ceremonia, ale w naszej relacji niewiele zmienił.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

„Jest to takie potwierdzenie swojego oddania. Potwierdzam, że zobowiązuję się, że będę zawsze dla tej osoby, mimo że teraz rozwód to nie problem. To jest jednak taki akt oświadczenia tej drugiej osobie, że jestem na zawsze dla niej. Na dobre i na złe.” IDI, kobieta, 34 lata, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

2) Faktyczną – umocnienie miłości. Mniejsza liczba par traktuje moment ślubu jako faktyczne przyjęcie na siebie zobowiązania wobec drugiej osoby – do tego, by w związku wytrwać całe życie, do pracy nad relacją i nad sobą. Dla nich ślub jest momentem przejścia na wyższy, bardziej zaawansowany etap relacji, który daje małżonkom większe poczucie bezpieczeństwa, ale z drugiej strony – nakłada na nich większe zobowiązania wobec drugiej osoby. Takie podejście można częściej zaobserwować (choć nie wyłącznie) u par ze ślubem kościelnym, które zdecydowały się na niego ze względu na wiarę – możliwe, że powodem jest większe przygotowanie do małżeństwa przez Kościół.

„Bo jeżeli doszło do małżeństwa to znaczy, że przyszli mąż i żona byli całkowicie przekonani, że chcą spędzić z tą osobą całe życie, poświęcić się tej osobie, są bardziej skorzy wtedy do kompromisów. Właśnie do dbania o relację, bo nie chcą jej stracić. Jak żyją bez małżeństwa, bo jest ok, ale jak się zacznie psuć, to nie będą skorzy do ratowania tego aż tak, mogą zacząć w innej rozsadzie.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

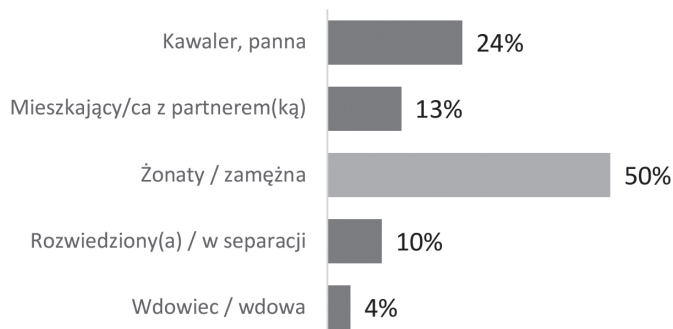
„Dla mnie to jest przyrzeczenie. Ślubowanie. Że mimo, że odmieni mi się, znudzi mi się, stracę cierpliwość to prześpię się i wstanę i znów znajdę te siły od początku.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

Wartość małżeństwa współcześnie

Obecny stan i przyszłość małżeństwa

Zgodnie z wynikami badania ilościowego połowa Polaków to osoby w związkach małżeńskich (Wykres 1). Jest to zdecydowanie mniej w porównaniu z danymi GUS-u z 2013 roku¹ (60%), co jest zgodne z obserwowanym w statystykach systematycznym spadkiem liczby małżeństw. Aż 13% to osoby mieszkające z partnerami bez ślubu (przy czym 60% z nich planuje zawrzeć ślub).

Wykres 1. Stan cywilny



Pytanie: Proszę wskazać, jaki jest Twój OBECNY stan cywilny?
Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

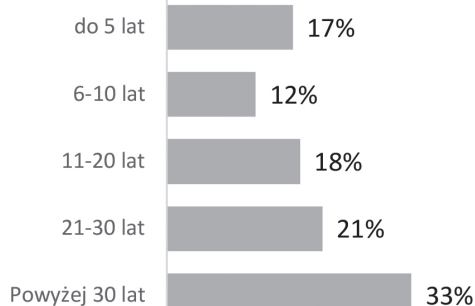
Wśród osób będących w związkach małżeńskich większość (77%) zawarła ślub kościelny (Wykres 3). Dominującą przyczyną wyboru tego rodzaju ślubu jest przekonanie, że małżeństwo kościelne jest prawdziwszą, głębiej wiążącą ludzi formą małżeństwa. Ważne były także przyczyny religijne, jednak warto podkreślić, że wskazało je 31% respondentów, co oznacza,

¹ J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz (2016). Małżeństwa oraz dzietność w Polsce. Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa

że w ponad dwóch trzecich przypadków zdecydowały inne względy (Wykres 4).

Patrząc na formę ślubu w zależności od tego, jak dawno został zawarty (Wykres 5), można zaobserwować, że małżeństwa z dwudziestoletnim lub krótszym stażem rzadziej wybierały ślub kościelny, niż osoby z dłuższym stażem. Świadczy to o tym, że w roku 2000 zanotowano spadek zawieranych małżeństw kościelnych, ale zarazem od tamtej pory stosunek zawieranych małżeństw konkordatowych do małżeństw wyłącznie cywilnych utrzymuje się na stałym poziomie.

Wykres 2. Staż małżeński



Pytanie: Od jak dawna jesteś w związku małżeńskim?

Podstawa procentowania: Osoby w związku małżeńskim (N=564)

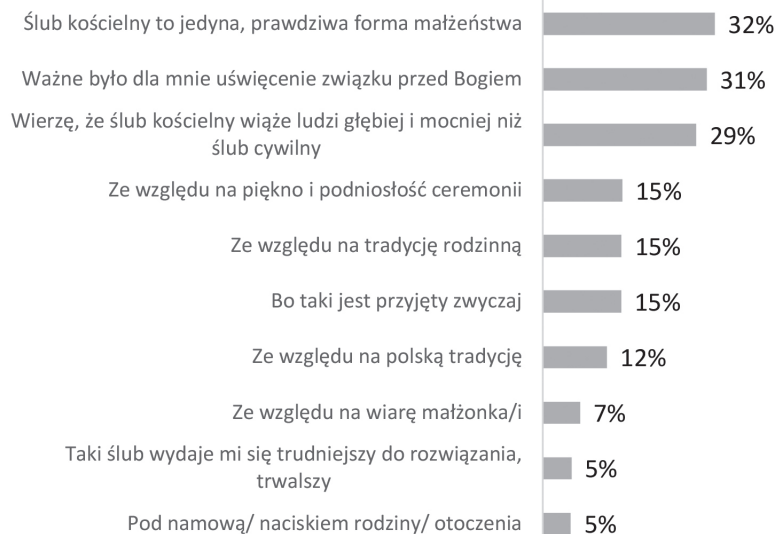
Wykres 3. Rodzaj ślubu



Pytanie: Jaki brałeś/aś ślub?

Podstawa procentowania: Osoby w związku małżeńskim (N=564)

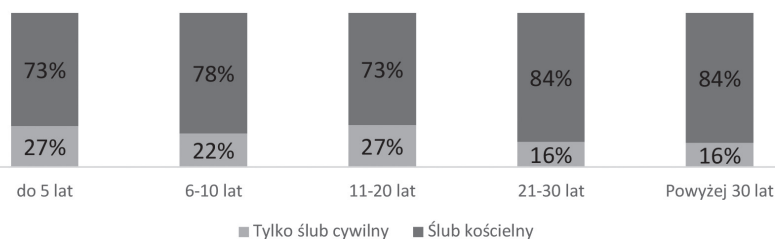
Wykres 4. Przyczyny wyboru ślubu kościelnego



Pytanie: Dlaczego wybrałeś/aś ślub kościelny? Wskaż maksymalnie dwie prawdziwe w Twoim przypadku odpowiedzi.

Podstawa procentowania: Osoby, które brały ślub kościelny (N=449)

Wykres 5. Staż małżeński a rodzaj ślubu

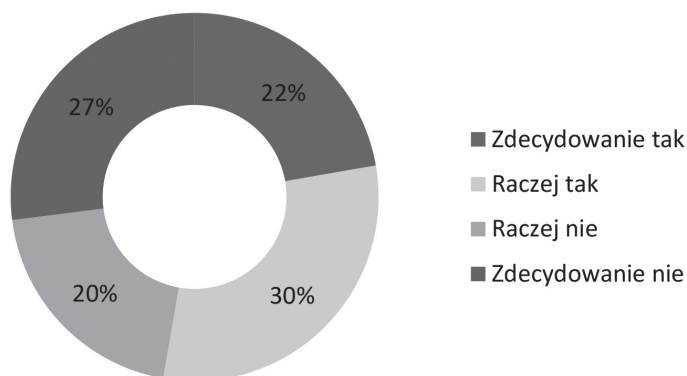


Pytanie: Jaki brałeś/aś ślub?

Podstawa procentowania: Osoby w związku małżeńskim (N=564)

Spośród osób, które obecnie nie są w małżeństwie, połowa (52%) planuje zawrzeć je w przyszłości. Ten odsetek jest najwyższy w grupie panien i kawalerów (64%) oraz osób w stałych i niesformalizowanych związkach (60%). Ponowne wzięcie ślubu planuje także niemal co trzeci rozwodnik (29%) oraz zaledwie co dziesiąty wdowiec czy wdowa (13%).

Wykres 6. Planowanie ślubu



Pytanie: Niezależnie, jaka jest Twoja obecna sytuacja, czy w przyszłości chcesz wziąć ślub?

Podstawa procentowania: Osoby niebędące w związku małżeńskim (N=507)

Liczba zawieranych małżeństw, zwłaszcza małżeństw kościelnych, spada. Z drugiej strony jednak odsetek zawieranych małżeństw nadal jest wysoki: zarówno w grupie osób wolnego stanu, jak i osób mieszkających ze stałym partnerem, większy odsetek respondentów planuje małżeństwo niż nie planuje, co wskazuje, że dla ogółu społeczeństwa małżeństwo nadal stanowi wartość.

Małżeństwo nadal stanowi wartość

O tym, że pragmatyczna narracja, zgodnie z którą małżeństwo to tylko papier, który nic nie daje związkowi, wcale nie jest w społeczeństwie dominująca, a małżeństwo nadal stanowi dla Polaków wartość, świadczą kolejne wyniki ilościowe i jakościowe.

⇒ **Pozytywne postawy dominują** (Wykres 7). Ponad połowa Polaków określa małżeństwo jako ważną społecznie wartość, która powinna być ceniona i chroniona (58%) i jedno z najważniejszych zadań życiowych, jakie podejmuje człowiek (57%). Ogół społeczeństwa uważa rozwód za ostateczność (58%), na którą wiele par decyduje się zbyt pochopnie (59%). Zdecydowanie mniej osób zgadza się z tym, że małżeństwo stanowi tylko relikwyt przeszłości (18%) czy papier nic nie dający związkowi (21%).

Negatywne postawy wobec małżeństw są częstsze wśród osób niebędących w związkach małżeńskich, a szczególnie wśród osób mieszkających ze stałym partnerem bez ślubu oraz wśród rozwodników, a także wśród osób nieposiadających dzieci (Wykresy 8 i 9). Oznacza to, że osoby o negatywnym stosunku do małżeństwa nie tylko żyją z partnerami bez ślubu, ale rzadziej też zakładają rodzinę. Bardziej cenią małżeństwo osoby starsze (Wykres 10) i bardziej religijne (Wykres 12). Wątpienie w wartość małżeństwa stanowi też trend bardziej widoczny w wielkich oraz małych miastach – prawdopodobnie na taki kształt wyników miały wpływ małe miasta, których mieszkańcy pracują w wielkich aglomeracjach (Wykres 11). Co ważne jednak, nie stwierdzono związku postaw wobec małżeństwa z wykształceniem oraz przekonaniami politycznymi – zarówno pozytywne, jak i negatywne postawy wobec małżeństwa są równie częste wśród osób określających się jako konserwatywne i jako liberalne, o poglądach prawicowych, centrowych i lewicowych.

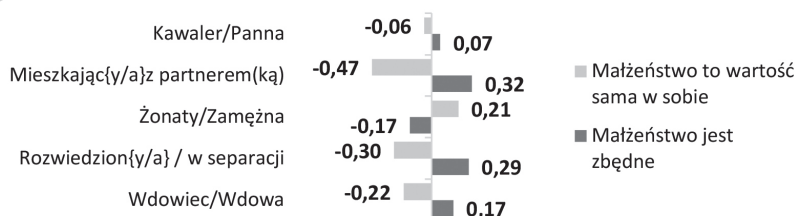
Większe nasilenie negatywnych przekonań na temat małżeństwa wśród osób młodszych i z wielkich miast pozwala przypuszczać, że trend ten może się nasilać – to młodzi ludzie decydują, czy wejdą w związek małżeński czy nie, jakie wartości przekażą dzieciom. W wielkich miastach natomiast zlokalizowane są firmy i koncerny mediowe mające ogromny wpływ na kształtowanie opinii publicznej.

Wykres 7. Społeczne postrzeganie małżeństwa²



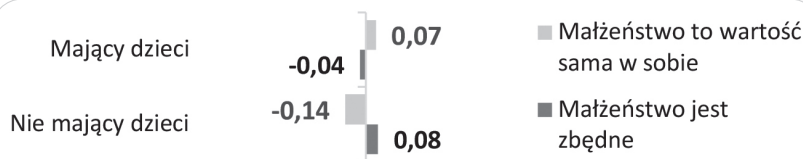
² Na podstawie tego pytania przeprowadzono analizę czynnikową, która pozwoliła na wyłonienie dwóch rodzajów postaw wobec małżeństwa: „Małżeństwo to wartość sama w sobie” (wszystkie pozytywne stwierdzenia) oraz „Małżeństwo jest zbędne” (przekonanie, że małżeństwo to papier lub relikw przeszłości).

Wykres 8. Stan cywilny a postawy wobec małżeństwa



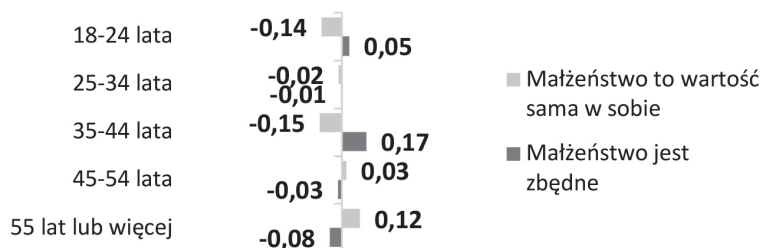
Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice w poziomie każdego z czynników pomiędzy grupami istotne na poziomie $p < 0,001$

Wykres 9. Posiadanie dzieci a postawy wobec małżeństwa

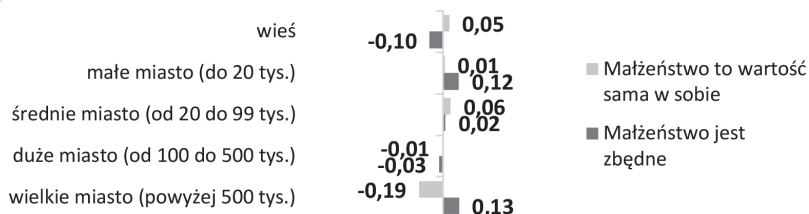


Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne dla pozytywnej postawy (Małżeństwo to wartość sama w sobie) na poziomie $p < 0,001$, dla negatywnej (Małżeństwo jest zbędne) na poziomie trendu; $p = 0,07$.

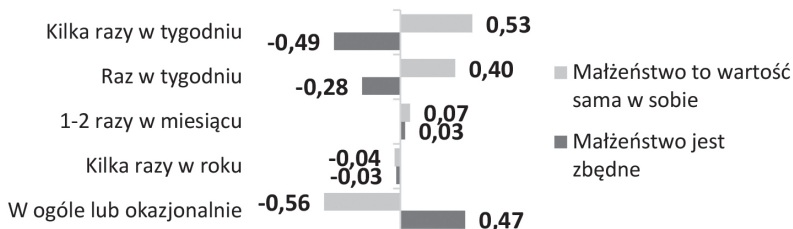
Wykres 10. Wiek a postawy wobec małżeństwa



Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne dla pozytywnej postawy (Małżeństwo to wartość sama w sobie) na poziomie $p < 0,05$

Wykres 11. Wielkość miejscowości a postawy wobec małżeństwa

Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne dla negatywnej postawy (Małżeństwo jest zbędne) na poziomie trendu; $p = 0,06$

Wykres 12. Częstotliwość praktyk religijnych a postawy wobec małżeństw

Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne na poziomie $p < 0,001$

⇒ Małżeństwo jako dążenie płynące z wewnętrznej potrzeby. Nawet jeśli zmalała zewnętrzna, społeczna presja na to, by wziąć ślub, to nadal istnieje silna wewnętrzna potrzeba, by to zrobić. Dla większości par małżeństwo jest naturalnym etapem rozwoju związku. W pewnym momencie obie osoby czu-

ją, że chcą ze sobą spędzić życie i chcą wziąć ślub, by swoją miłość celebrować i umocnić.

„Związek musi przejść kolejne etapy, a takie przedłużanie związku bez nich, nie ma sensu. Znajomi brali ślub po 10 latach i okazuje się, że to trochę za późno. Lepiej, żeby wszystko dojrzało w odpowiednim czasie, a nie, żeby brać ślub, kiedy jest już ta stagnacja i szarość. Warto brać ślub, kiedy to jest fantastyczne przeżycie i jest więcej emocji. U nas było to radosne, młodzieńcze. Nie ma co odwlekać w czasie tej odpowiedzialności.” IDI, kobieta, 34 lata, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

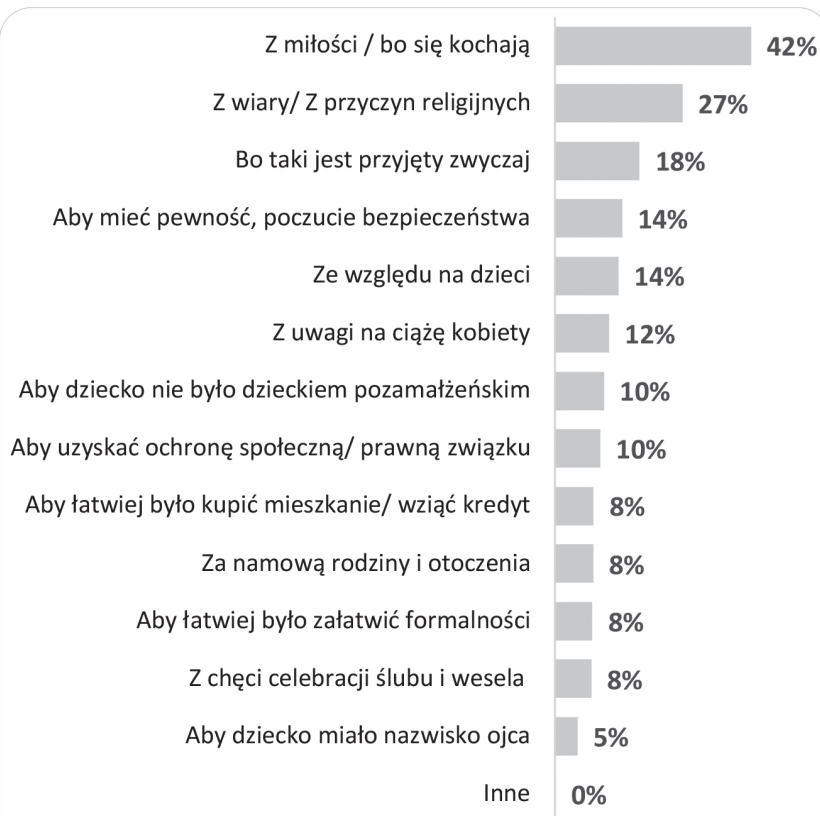
„Ślub cywilny wzięliśmy już po urodzeniu się Ludwika. Wydaje mi się, że to była dobra decyzja. Ta decyzja, żeby wziąć ten ślub, żeby to było udokumentowane. To nie były jakieś zewnętrzne pobudki, to bardziej my sami dojrzeliliśmy do tej decyzji.” Diada, 37 i 38 lat, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

Znajduje to potwierdzenie w wynikach ilościowych (zob. Wykres 13 i 14). Gdy zapytaliśmy Polaków, dlaczego ich zdaniem ludzie decydują się na ślub, zdecydowanie najczęściej wskazywanymi przyczynami były te o charakterze wewnętrznym: miłość (42%) oraz wiara (27%). Przyczyny o charakterze zewnętrznym, takie jak presja społeczna (8%) czy przyczyny formalne (np. chęć wzięcia kredytu, 8%) były zdecydowanie rzadziej wskazywane. Także w grupie osób dopiero planujących wziąć ślub zdecydowanie najczęściej podawanym powodem była miłość do drugiej osoby (25%). Kolejnym najczęściej podawanym powodem były względy formalne (14%), ale duże znaczenie miała także chęć stabilizacji (14%), wiara (9%) i chęć założenia rodziny (9%).

⇒ **Wartość małżeństwa wzrasta z czasem.** Wszystkie pary, nawet te, które brały ślub z czysto pragmatycznych, formalnych względów – bo łatwiej dzięki temu załatwić różne formalności, związane z kwestiami finansowymi, zdrowotnymi lub dziećmi – z perspektywy czasu dostrzegają także inne korzyści, na przykład to, że małżeństwo umocniło ich relację czy pomogło im zmienić się na lepsze (wię-

cej o korzyściach z małżeństwa w podrozdziale „Funkcje małżeństwa”).

Wykres 13. Postrzegane powody zawierania małżeństw



Pytanie: Jak Ci się wydaje, dlaczego ludzie biorą ślub?
Wybierz maksymalnie 2 powody, które wydają Ci się najbardziej powszechne.
Podstawa procentowania: ogół respondentów (N=1071)

Wykres 14. Powody zawierania małżeństw



Pytanie: Co zachęca Cię do wzięcia ślubu? (pytanie otwarte)

Podstawa procentowania: Osoby niebędące w związku małżeńskim, które chcą wziąć ślub (N=256)

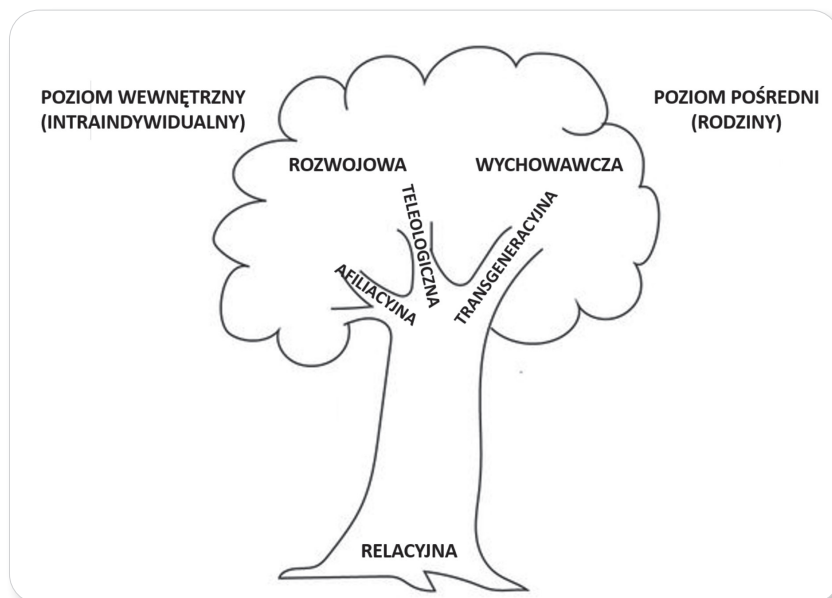
- Zaledwie 19-21% Polaków prezentuje zdecydowane przekonanie, że małżeństwo to tylko papier, że nie przedstawia żadnych korzyści. Większość uważa, że małżeństwo przedstawia wartość, która powinna być ceniona i chroniona.
- Zawieranie związków małżeńskich płynie obecnie dużo bardziej z wewnętrznej potrzeby małżonków (miłości do drugiej osoby, wiary) niż zewnętrznej, społecznej presji.

Funkcje małżeństwa

Zwrotna wartość małżeństwa

Badanie jakościowe pozwoliło na wyłonienie szeregu funkcji, jakie małżeństwo pełni w życiu badanych. Nie wszyscy jednak wszystkich z nich doświadczyli. Małżeństwo zdaje się najwięcej przynosić tym, którzy je najbardziej cenią. Im bardziej świadomie osoba wchodzi w związek małżeński, im silniej traktuje go jako zobowiązanie na całe życie, im bardziej jest gotowa włożyć wysiłek w to, by go współtworzyć i budować, tym więcej dostrzega dobrych rzeczy, które małżeństwo jej przyniosło. Osoby, które przypisują małżeństwu głównie pragmatyczne funkcje, doświadczają go znacznie płycej i czerpią z niego mniej korzyści niż ci, którzy traktują je jako życiową wartość, specyficzny rodzaj relacji.

Rysunek 1. Zewnętrzne i wewnętrzne funkcje małżeństwa



Poziom zewnętrzny: funkcje pragmatyczna i obyczajowa stanowią wyraz „klimatu społecznego”, w którym zawierane są małżeństwa – tego, co daje pod względem społecznym i prawnym, na ile jest oczekiwane. Funkcja relacyjna stanowi podstawę – im lepsza relacja między małżonkami, tym pełniejsza realizacja innych funkcji. Funkcje można podzielić na funkcje dla jednostki (poziom wewnętrzny, funkcje afiliacyjna, teleologiczna i rozwojowa) oraz funkcje dla rodziny (poziom pośredni, funkcje transgeneracyjna i wychowawcza).

Najbardziej powszechnie dostrzegane i wskazywane były funkcja pragmatyczna i obyczajowa oraz relacyjna.

⇒ **Funkcja pragmatyczno-prawna** – małżeństwom łatwiej rozliczyć się z różnych urzędowych i finansowych formalności – np. mogą wspólnie rozliczyć podatki, łatwiej jest zarejestrować dziecko, zaciągnąć wspólny kredyt. Stają się też w oczach prawa najbliższą rodziną, mogą dowiadywać się o siebie w szpitalu itp.

„Wzięliśmy ślub, bo planowaliśmy dzieci, to wtedy dla rzeczy formalnych się przyda, chociażby załatwienie przedszkola potem, szkoły, sprawy związane ze spadkami, ubezpieczeniami, planowanie przyszłości naszej wspólnej.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

⇒ **Funkcja obyczajowa** – wzięcie ślubu nadal jest dominującym społecznie zwyczajem. W efekcie dla samych małżonków ślub jest oczywistym wyborem, ponadto zgodnym z oczekiwaniami społecznymi. Ma to też znaczenie dla przyszłych dzieci, które, gdy rodzice nie są małżeństwem, mogą czuć się odmienne lub wręcz być traktowane gorzej.

„Istotnym aspektem są oczekiwania społeczne. Dziecko nie będące w małżeństwie jest pokrzywdzone, może się czuć wykluczone, musi tłumaczyć, że inne nazwisko, że mama, tata nie są mężem i żoną. To na pewno nie jest dobre dla dziecka.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

Funkcje pragmatyczna i obyczajowa są wyrazem pewnego „klimatu społecznego”, w jakim zawierane jest małżeństwo. Choć nadal są powszechnie dostrzegane i wymieniane, tracą one obecnie na znaczeniu. Wspólne życie, zakładanie rodziny bez ślubu jest coraz bardziej powszechnym i akceptowanym zjawiskiem (choć mniej powszechnym niż życie w małżeństwie), w związku z czym presja społeczna jest coraz mniejsza i wielu respondentów nie postrzegało w ogóle przymusu życia w małżeństwie. Także coraz więcej formalności można zrealizować w wolnym związku na podobnych warunkach co w małżeństwie – na przykład zaciągnąć kredyt.

Jednak tak samo, jak przyczyny pragmatyczne i obyczajowe nie są jedynym czynnikiem skłaniającym do ślubu, nie tu leżą jedyne korzyści bycia w związku małżeńskim. Kolejną powszechnie dostrzeganą funkcją, jaką pełni małżeństwo, jest jego rola dla relacji pomiędzy małżonkami:

⇒ **Funkcja relacyjna** – małżeństwo umacnia relację między małżonkami:

- **Stanowi dowód zaangażowania** w relację – utwierdza małżonków w przekonaniu o wzajemnej miłości.
- **Cementuje relację** – w obliczu trudnych momentów w relacji, kłótni sprawia, że trudniej jest odejść. Daje też większe poczucie bezpieczeństwa, pewności, że nie zrobi tego druga osoba.
- **Skłania do pracy nad relacją** – w sytuacji poważniejszych konfliktów, skoro odejście nie jest możliwe, rozsądnym wyborem jest wypracowanie takiego rozwiązania, które umożliwi małżonkom dalsze bycie razem.

„Jest to takie poukładanie dla mnie pewnych rzeczy, nazwanie, pewien akt uczciwości w stosunku do tej osoby, dlatego że jeśli ja z kimś zawieram małżeństwo, składam tę przysięgę małżeńską, którą traktuję poważnie, ponoszę tej decyzji konsekwencje, to jestem też uczciwy w stosunku do tej osoby. Nie mówię jej [tak, jak to jest w przypadku wolnego związku], że jest dla mnie

najważniejsza na świecie, ale tak naprawdę wolę się nie wiązać, zabezpieczyć, niby ci ufam, Kocham cię, ale jednak zostawiam sobie taką... [furtkę] (...) Małżeństwo, to jest ta pełnia, to jest takie oddanie się wzajemne sobie, zostawienie tego spadochronu, ale jednocześnie zyskuje się tą pełnię, to poczucie, że jest się naprawdę ze sobą." IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

„Jednak [po ślubie] jest bardziej uregulowana sytuacja, jest pełnoprawna rodzina, są nazwiska. I jest chyba większe poczucie więzi jednak, jeżeli nie są to [tak, jak to jest w przypadku wolnego związku], dwie osoby, które są wolnymi elektronami trochę." IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

Funkcję relacyjną dostrzegają nawet te małżeństwa, które brały ślub z czysto pragmatycznych względów. Jednak oddziałuje ona tym silniej i głębiej, im bardziej świadomie dana osoba podejmuje relację z partnerem, im bardziej przedstawia ją sobie jako wartość i jest skłonna nad nią pracować. Z kolei relacja pomiędzy małżonkami stanowi podstawę, fundament dla dalszych korzyści. Im lepszej jakości, głębsza, im bardziej świadomie doświadczana i budowana jest relacja między małżonkami, tym lepiej małżeństwo pełni kolejne funkcje:

⇒ **Funkcja transgeneracyjna** – małżeństwo stanowi łącznik między kolejnymi pokoleniami.

- **Na poziomie relacji** – małżeństwo zbliża osobę do rodziny współmałżonka – rodzina małżonka staje się własną rodziną, stanowi także wsparcie i fundament wzajemnego zrozumienia, zaufania.
- **Na poziomie wartości** – małżeństwo stanowi soczewkę i filtr dla rodzinnych tradycji i wartości. Z jednej strony, dopiero we wspólnym życiu dwojga ludzi widoczne stają się różne wartości i zwyczaje przekazane im na drodze wychowania. Budując swoją rodzinę, małżonkowie czerpią z tych tradycji, ale też czasami się im przeciwstawiają – ze względu na swoje indywidualne prze-

konania lub ustalenia między sobą. Niemniej w efekcie wartości i tradycje rodzin, z których pochodzą małżonkowie przekazywane są kolejnym pokoleniom.

„Mieliśmy takie poczucie, że jesteśmy małżeństwem, ja mogłem do teściów, to też było dla nich bardzo ważne, oni się stali moimi jakby rodzicami przybranymi. Wszedłem do rodziny mojej żony, ona weszła do mojej.” IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

„To, co się z domu wyniosło, to jak się zostało wychowanym, to w tobie zostaje i chcesz to przekazać swoim dzieciom.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

„Z domu wynosimy czasem inne kultury i to jest takie zetknięcie się. Ale też tworzenie swoich własnych nowych tradycji, rozwiązań na różne problemy, czy przeszkody.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

⇒ **Funkcja wychowawcza** – małżeństwo ma znaczenie dla wychowania dzieci:

- **Daje dziecku poczucie bezpieczeństwa** – stabilna, oparta na miłości i zaufaniu relacja pomiędzy rodzicami ma fundamentalne znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa dziecka, a to z kolei – dla jego intelektualnego i emocjonalnego rozwoju. Małżeństwo nie jest warunkiem sine qua non takiej relacji – jednak ją wspiera i pomaga ją budować.
- **Zapewnia dziecku odpowiednie wzorce** – dziecko na przykładzie relacji, jaka jest między rodzicami, uczy się, jak budować i podtrzymywać relacje interpersonalne. Obserwując rodziców, uczy się, czy rodzina jest wartością i w jaki sposób o nią dbać.
- **Dobre bycie razem pomaga wychować dobrze.** Dobra relacja pomiędzy rodzicami: wzajemne wsparcie, a także umiejętność rozwiązywania konfliktów i ustalania „wspólnego frontu” (bardzo ważna, bo jak się okazuje, spory dotyczące wychowania dzieci są jedną z najczęst-

szych przyczyn małżeńskich kłótni) pomaga małżonkom dobrze radzić sobie z życiowym wyzwaniem, jakim jest wychowanie dzieci.

„Jest to dla mnie ważne, żeby ona [córką] wiedziała, że to jest związek oparty na miłości, szacunku, przyjaźni, że ta rodzina polega na tym, że się wspieramy, że możemy o wszystkim ze sobą porozmawiać, że ja jej nigdy nie zostawię, kiedy będzie czegoś potrzebować i tata też nie zostawi. I żeby wiedziała, jak ludzie mają się szanować, nawet jeśli się różnią.” IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

⇒ **Funkcja afiliacyjna** – małżeństwo pozwala jednostce na zrealizowanie jednej z podstawowych psychologicznych potrzeb – potrzeby afiliacji. Zapewnia wsparcie społeczne, chroni przed samotnością. Co ciekawe, nie zawsze jest tak, że małżonkowie w trudnych chwilach uzyskują od małżonka takie wsparcie, jakiego potrzebują – na przykład czasem potrzebują wsparcia emocjonalnego, a partner jest gotowy raczej dawać wsparcie praktyczne. Jednak sama obecność drugiej osoby jako pewnik, jest co najmniej równie ważna jak wsparcie psychologiczne czy faktyczna pomoc, jakiej może ona udzielić.

„Poza tym żyć bez małżeństwa to też żyć często samemu, bo żaden przyjaciel nie da tego, co może dać ta druga osoba. Nie będzie współdzielił ze mną trosk.” IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

⇒ **Funkcja teleologiczna** – małżeństwo nadaje życiu cel, sens, kierunek.

- **Daje poczucie sensu** – osoba czuje, że ma po co żyć
- **Pomaga dokonywać życiowych wyborów** – pomaga w ustaleniu priorytetów, wartościowaniu, co jest ważne, a co nie

„Jak żyłem sam to jakoś tam się żyło, ale czułem tą pustkę, i gdzieś miałem takie poczucie, że to życie ucieka mi gdzieś przez palce, że jakby nie realizuję tej swojej roli, jako męża, jako ojca, że dzień za dniem do niczego nie prowadzi, lata lecą i że to jest takie w gruncie rzeczy puste i nudne. Jednak to życie z tą drugą osobą daje takie poczucie, że nie jest się samemu, że jest się z kimś, nie żyje się dla siebie.” IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

„[Małżeństwo] scala i większa jest uważam miłość i inne są doznania takiego życia. No inaczej jest. Nie wiem jak to określić. Inne jest życie, inna jest treść. Bogatsze jest życie w małżeństwie. (...) Bogatsze duchowo, więcej wartości jest, jeśli jest małżeństwo. (...) Wtedy życie ma prawdziwy sens, pokazuje nam dobre wartości.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

⇒ **Funkcja rozwojowa** – małżeństwo rozwija jednostkę jako człowieka na wielu polach:

- **Dojrzałość** – małżeństwo stanowi wejście na nowy etap życia, zmusza do przyjęcia odpowiedzialności za rodzinę. W miarę trwania małżeństwa małżonkowie zmieniają się, wspólnie dorastają.
- **Nowe wyzwania** – małżeństwo popycha do znaczących przedsięwzięć (np. zakup czy budowa domu, założenie rodziny) czy przyjęcia nowych ról (zawodowych, rodzicielskich) – których małżonkowie nie podjęliby, gdyby nie byli razem.
- **Siła, motywacja** – poczucie sensu, celu w życiu oraz wsparcie drugiej osoby – zarówno emocjonalne, jak i inne, bardziej praktyczne – dzielenie się wiedzą, umiejętnościami, zasobami – pozwalają osobie sprostać opisanym powyżej wyzwaniom, udźwignąć więcej i motywują do działania, rozwijania się na polu osobistym i zawodowym.
- **Rozwój umiejętności „miękkich”**: empatii, komunikatywności, współpracy, negocjowania.

- **Lepsze zrozumienie samego siebie** – dzięki wyzwaniom, jakie napotyka się w małżeństwie.
- **Nowe pasje, umiejętności, poszerzenie horyzontów** – uczenie się od drugiej osoby nowych rzeczy.

„[Małżeństwo] pozwala rozszerzać swoje granice możliwości, jesteśmy w stanie wytrzymać,

zrobić więcej, niż nam się wydaje – bo kochamy.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

„[Bez małżeństwa] na pewno byłabym bardziej egoistyczna. Małżeństwo nauczyło mnie empatii, (złagodniałam), patrzenia na świat oczami innej osoby, szacunku dla innej osoby, też rezygnowania czasami ze swoich potrzeb, tego, że potrafię to zrobić i nic mi to nie ujmuje, że robię to, bo chcę.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

„Małżeństwo pomaga nam dojrzewać i zmieniać się, trochę stajemy się tacy, jacy nie spodziewaliśmy się, że będziemy. Dojrzewamy, rośniemy w tym wszystkim. Ja jestem bardziej spokojna, cierpliwa. Mniej krzyczę, tak mnie zmieniło małżeństwo.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

„Dwie osoby wzbogacają się mocno, tworzą się inne relacje (...). Piękną grafikę widziałem, ojciec i syn, z klocków poskładani czarnych, synowi powypadały te klocki z ciała, syn był uzupełniony przez te klocki. W związku też tak jest. Czasem wymieniamy się klockami. Nie musi druga osoba stracić, żebym ja miał.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

„Ludzie zawsze się w związku jakoś rozwijają i ta dojrzałość przychodzi z czasem. (...) To jest tak, że partnerzy czerpią od siebie – to po pierwsze, a po drugie historia życiowa i wszystkie kryzysy rozwijają każdego. Myślę, że się w tym naszym związku rozwiniemy.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

Wykres 15. Postrzegane korzyści z zawierania małżeństw

Pytanie: Jak Ci się wydaje, jakie są KORZYŚCI związane z zawieraniem małżeństwa? Wskaż wszystkie prawdziwe Twoim zdaniem odpowiedzi.

Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

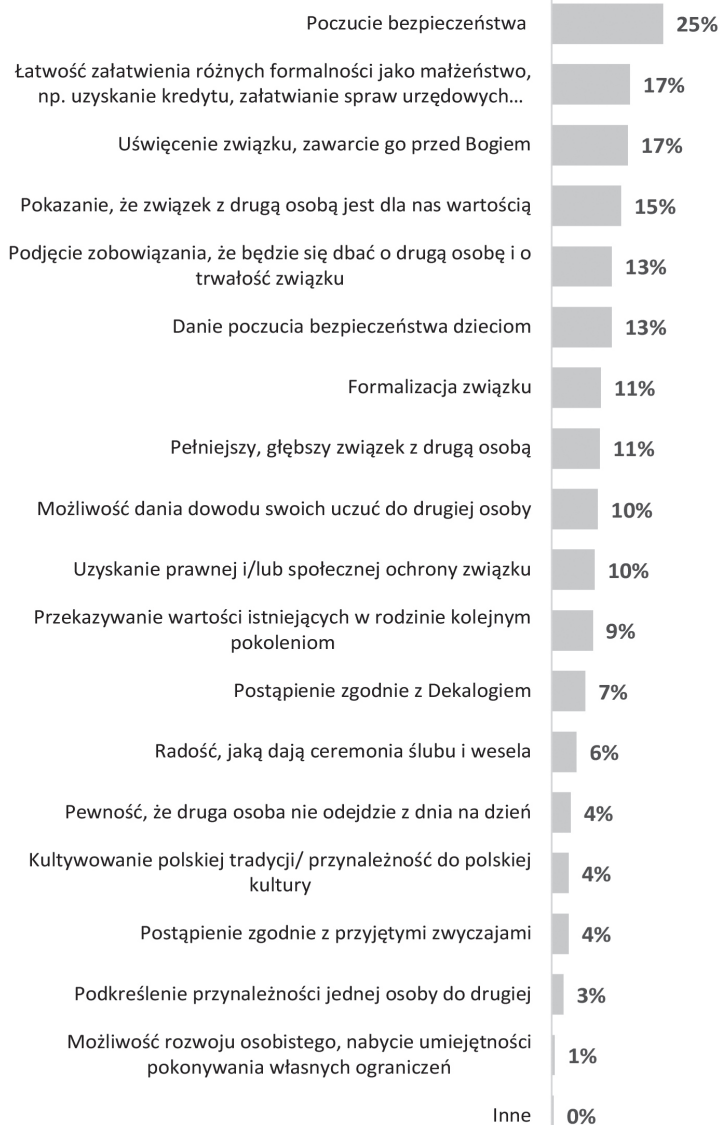
Wyniki ilościowe potwierdzają, że najczęściej dostrzegane są korzyści relacyjne (Wykresy 15-16): poczucie bezpieczeństwa (50%, dla 25% jedna z najważniejszych korzyści), pokazanie, że związek jest dla nas wartością (38%, dla 15% jedna z istotniejszych korzyści) oraz korzyści pragmatyczne: łatwość załatwienia formalności (38%, dla 17% jedna z najistotniejszych korzyści), formalizacja związku (31%; 11%). Istotne jest także uświęcenie związku, zawarcie go przed Bogiem (30%, dla 17% jedna z najważniejszych korzyści). Co istotne jednak, znaczny odsetek Polaków dostrzega także wychowawczą funkcję małżeństwa: aż 42% przyznaje, że korzyścią z zawarcia małżeństwa jest danie dzieciom poczucia bezpieczeństwa.

Osoby, które są lub były w małżeństwie (Wykres 17) właściwie w równym stopniu podkreślają korzyści relacyjne: poczucie bezpieczeństwa (61%) oraz prawdziwą miłość (60%, w tym największy odsetek odpowiedzi „zdecydowanie tak”), afiliacyjne: wsparcie w pokonywaniu życiowych trudności (63%), jak i rozwojowe: aż 65% twierdzi, że małżeństwo dało im większą dojrzałość, dla 59% było ono wejściem w nowy etap życia, odcięciem się od dzieciństwa. Mniej, bo 49% przyznaje, że dzięki małżeństwu rozwinęli się jako ludzie. Warto przy tym pamiętać, że takie stwierdzenie wymaga po pierwsze pogłębionej refleksji nad sobą i swoim związkiem, a po drugie oddzielenia tego, co zmieniło w życiu małżeństwo od tego, co i bez niego by się wydarzyło. Zdecydowanie najmniej respondentów uważa, że małżeństwo przyniosło im zawód (18%) czy poczucie, że stracili siebie. Odsetek ten jest niższy w przypadku osób obecnie będących w związkach (13% dla obydwu stwierdzeń), a wyższy u rozwodników (57% z nich doświadczyło rozczarowania, a 36% poczucia, że przestali być sobą).

Specyficzna wartość małżeństwa

Nie wszystkie wymienione funkcje są specyficzne dla małżeństwa – część z nich może pełnić także stały związek z inną osobą bez ślubu. Taki związek także w miarę trwania buduje relację (funkcja relacyjna), dostarcza wsparcia społecznego (funkcja afiliacyjna), może być źródłem wartości, którymi osoba kieruje się w życiu (funkcja teleologiczna), dostarcza możliwości rozwoju

Wykres 16. Główne postrzegane korzyści z zawierania małżeństw

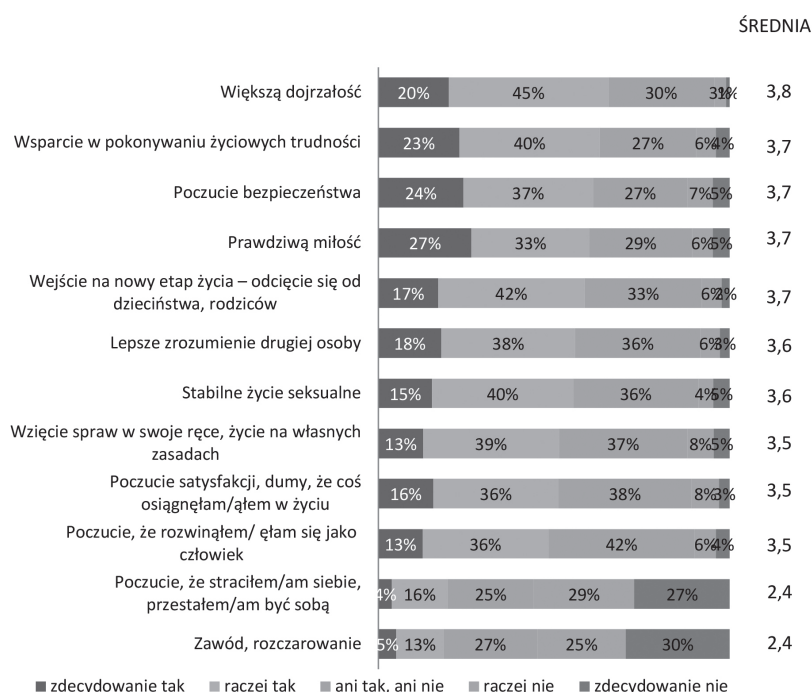


Pytanie: A które z tych korzyści wydają Ci się najistotniejsze?
Wskaż maksymalnie 3 odpowiedzi.

Podstawa procentowania: Ogół respondentów uważających, że małżeństwo daje jakieś korzyści (N=1002)

(funkcja rozwojowa). Może także łączyć pokolenia, szczególnie, gdy pojawią się dzieci (funkcja transgeneracyjna), a jego podstawą może być wysokiej jakości relacja między rodzicami, która daje dziecku poczucie bezpieczeństwa (funkcja wychowawcza). Czy zatem dla małżeństwa specyficzne są jedynie funkcja pragmatyczna i obyczajowa? Czy konkubinaty może zastąpić małżeństwo? Na podstawie wyników badania można powiedzieć, że nie. Małżeństwo stanowi unikalną wartość pod przynajmniej dwoma względami:

Wykres 17. Korzyści z małżeństwa zdaniem małżonków i rozwodników



Pytanie: Co dało Ci małżeństwo?

Podstawa procentowania: Osoby zamężne lub rozwiedzione (N=660)

Specyficzna wartość małżeństwa

Nie wszystkie wymienione funkcje są specyficzne dla małżeństwa – część z nich może pełnić także stały związek z inną osobą bez ślubu. Taki związek także w miarę trwania buduje relację (funkcja relacyjna), dostarcza wsparcia społecznego (funkcja afiliacyjna), może być źródłem wartości, którymi osoba kieruje się w życiu (funkcja teleologiczna), dostarcza możliwości rozwoju (funkcja rozwojowa). Może także łączyć pokolenia, szczególnie, gdy pojawią się dzieci (funkcja transgeneracyjna), a jego podstawą może być wysokiej jakości relacja między rodzicami, która daje dziecku poczucie bezpieczeństwa (funkcja wychowawcza). Czy zatem dla małżeństwa specyficzne są jedynie funkcja pragmatyczna i obyczajowa? Czy konkubinaty może zastąpić małżeństwo? Na podstawie wyników badania można powiedzieć, że nie. Małżeństwo stanowi unikalną wartość pod przynajmniej dwoma względami:

1) Znaczenie interpersonalne – między małżonkami. Podstawą realizacji większości wymienionych funkcji jest dobra relacja między małżonkami. Jest ona możliwa do osiągnięcia bez małżeństwa, ale łatwiejsza do osiągnięcia w małżeństwie. Małżeństwo daje małżonkom większe poczucie bezpieczeństwa, zaufanie, pewność, że druga osoba jest zdecydowana, by być z nimi na dobre i na złe. Parafrazując słowa badanych – skoro osoba naprawdę jest zdecydowana, by spędzić z partnerem życie, dlaczego nie zrobić tego kroku?

2) Znaczenie intrapersonalne – dla danej osoby. Złożenie przysięgi małżeńskiej stanowi wyraz woli trwania przy drugiej osobie i wiary, że to jest możliwe. Powoduje to bardziej świadome podejście do tej decyzji i tego związku, większe poczucie zobowiązania, ale też silniejsze poczucie celu, kierunku nadanemu życiu.

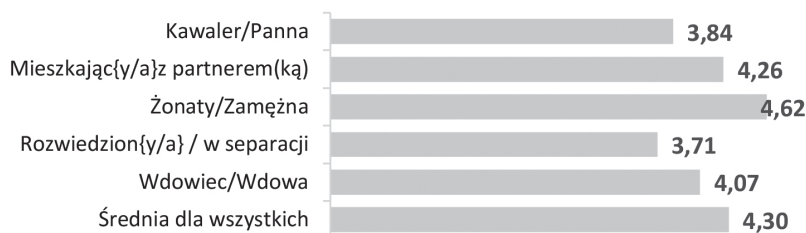
Małżeństwo 1) zwiększa szansę, że wszystkie wymienione funkcje zostaną zrealizowane oraz 2) powoduje, że są realizowane w bardziej świadomy, a tym samym pełniejszy i głębszy sposób.

Małżeństwo a poczucie szczęścia, wartości i poglądy polityczne

- ⇒ Małżeństwo daje poczucie osobistego spełnienia. Jak opisano w poprzednim podrozdziale, małżeństwo wspiera budowanie bardziej trwałej i satysfakcjonującej relacji z drugą osobą, dostarcza poczucia sensu, wsparcia społecznego oraz możliwości rozwoju. To wszystko z kolei ma znaczenie dla poczucia szczęścia.

Wyniki ilościowe potwierdzają doniesienia z wcześniejszych badań: **osoby pozostające w związkach małżeńskich mają wyższe poczucie szczęścia niż średnia populacji**. Ich ogólne zadowolenie z życia jest istotnie wyższe niż każdej innej grupy: osób samotnych ($p < 0,001$), osób mieszkających z partnerem bez ślubu ($p < 0,05$), osób rozwiedzionych ($p < 0,001$) oraz owdowiałych ($p < 0,05$). Warto jednak zwrócić uwagę, że kolejną pod względem ogólnego zadowolenia z życia grupą są konkubenci. Ich średnie zadowolenie z życia jest wyższe niż osób samotnych ($p < 0,05$) oraz rozwodników ($p < 0,01$).

Dane mają charakter korelacyjny i prawdopodobnie można mówić o dwustronnej relacji: bardziej szczęśliwe osoby mają więcej zasobów do dzielenia z innymi i tworzą bardziej trwałe, udane relacje. Zarazem jednak związek z drugą osobą przyczynia się do osobistego poczucia szczęścia. Zarówno związek małżeński, jak i konkubinaty mogą pełnić w życiu podobne funkcje i tym samym przyczyniać się do satysfakcji z życia. Jednak efekt ten jest silniejszy dla małżeństwa, co potwierdza jego specyficzną wartość.

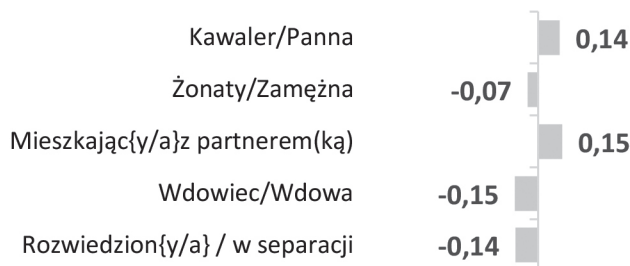
Wykres 18. Stan cywilny a poczucie szczęścia

⇒ **Małżeństwo częściej wybierają osoby ceniące wartości rodzinne.** Wykazano istotny związek pomiędzy stanem cywilnym a cenionymi wartościami. Osoby w związkach małżeńskich wyżej ceniły wartości rodzinne, na poziomie średnim wartości społeczne (wiarę i aktywność społeczną) i nieco poniżej średniej wartości indywidualne (osobisty sukces). Osoby w konkubinacie mniej natomiast ceniły wartości rodzinne oraz społeczne, a najsilniej wartości indywidualne. Co więcej, wartości osobiste miały także istotny związek z przekonaniami na temat małżeństwa. Osoby ceniące wartości rodzinne oraz społeczne częściej uznają małżeństwo za wartość, a rzadziej, że jest ono zbędne. Z kolei osoby ceniące wartości indywidualne częściej uznają małżeństwo za zbędne.

Wyniki te świadczą o tym, że to, czy dana osoba wejdzie w związek małżeński i jak go będzie traktowała, czy będzie go uznawała za wartość, jest silnie zakorzenione w jej systemie wartości. Można by przypuszczać, że istnieje także odwrotna zależność: że trwanie w małżeńskiej relacji umacnia wartości rodzinne, ale nie znajduje to potwierdzenia w danych: preferencja żadnej z grup wartości nie wzrasta ani nie maleje wraz z małżeńskim stażem.

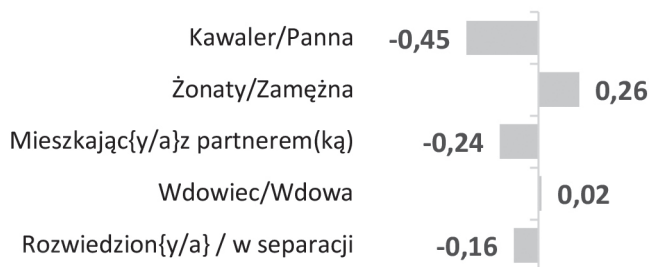
⇒ Brak związku między małżeństwem a poglądami politycznymi. Nie stwierdzono żadnego związku między stanem cywilnym, poglądami na temat małżeństwa oraz cennieniem wartości rodzinnych a poglądami politycznymi: przekonaniami konserwatywnymi/liberalnymi, orientacją pravicową/centrową/lewicową czy preferencjami wyborczymi.

Wykres 19. Stan cywilny a wartości: indywidualne

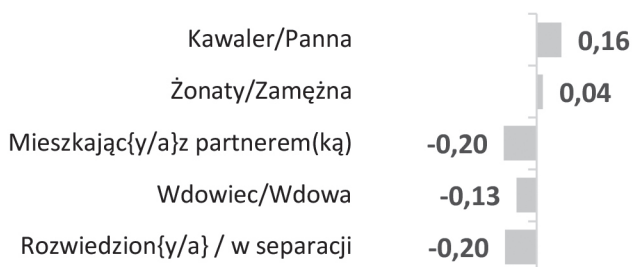


Pytanie: Różne rzeczy są ważne dla różnych ludzi. Jak ważne są poniższe rzeczy dla Ciebie? Bardzo ważne, ważne, mniej ważne czy zupełnie nieważne?: Być w stanie kupić różne rzeczy dla siebie; Odnieść sukces w życiu zawodowym; Zobaczyć świat, podróżować; Być osobiście spełnion{ym/ą}

Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne na poziomie $p < 0,05$

Wykres 20. Stan cywilny a wartości: rodzinne

Pytanie: Różne rzeczy są ważne dla różnych ludzi. Jak ważne są poniższe rzeczy dla Ciebie? Bardzo ważne, ważne, mniej ważne czy zupełnie nieważne?: Być w dobrym, szczęśliwym małżeństwie/ związku, Mieć dzieci. Aby inni mogli na mnie polegać; Posiadać własny dom Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne na poziomie $p < 0,001$

Wykres 21. Stan cywilny a wartości: społeczne

Pytanie: Różne rzeczy są ważne dla różnych ludzi. Jak ważne są poniższe rzeczy dla Ciebie? Bardzo ważne, ważne, mniej ważne czy zupełnie nieważne?: Być zaangażowan(y)m(a) społecznie/ politycznie; Wierzyć, być religijnym. Na wykresie zaprezentowano średnie wartości czynników dla określonych grup, średnia dla wszystkich równa 0, różnice istotne na poziomie $p < 0,001$

Tabela 1. Korelacja między postawami wobec małżeństwa a wartościami

	INDYWIDUALNE	RODZINNE	SPOŁECZNE
MAŁŻEŃSTWO TO WARTOŚĆ SAMĄ W SOBIE	-0,01	.48**	.32**
MAŁŻEŃSTWO JEST ZBĘDNE	.20**	-.38**	-.13**

Korelacje istotne na poziomie $p < 0,01$

Bariery zawierania małżeństw

W badaniu jakościowym brały udział osoby będące w małżeństwie, zazwyczaj z wieloletnim stażem, aktualnie niebędące w małżeńskim kryzysie. Trudno byłoby z nimi rozmawiać na temat faktycznych barier zawierania małżeństw, jednak większość z nich mówiła o pewnym kryzysie małżeństwa, jaki obserwują w swoim otoczeniu, przejawiającym się rzadszym i późniejszym zawieraniu małżeństw oraz częstszymi rozwodami. W badaniu ilościowym natomiast mieliśmy okazję skierować pytanie o bariery zawierania małżeństw do osób, które w związku małżeńskim nie są i go nie planują (Wykresy 22-23). Co ciekawe, wyniki okazały się w dużej mierze zbliżone. Na ich podstawie możemy wskazać następujące bariery zawierania małżeństw:

I) Psychologiczne

- ⇒ **Dewaluacja małżeństwa** – traktowanie małżeństwa jako „papieru”, czasowej umowy, którą można łatwo rozwiązać. Brak głębszego rozumienia małżeństwa, traktowania go jako zobowiązania i życiowej drogi, refleksji nad tym, jakie ma znaczenie w życiu osoby i co zrobić, by było trwałe. Postrzegany brak korzyści płynących z małżeństwa był jedną z najczęściej wskazywanych przez osoby niezamężne barier w badaniu ilościowym (w zależności od pytania od 27% do 33% wskazań).

„Myślę, że ślub to jest cały czas bardziej tradycja niż taki świadomy wybór, niż takie dążenie do celu bycia w małżeństwie i stawiania sobie za cel wytrwania w nim. Teraz nie przywiązuję się takiej wielkiej wagi do tego, żeby to małżeństwo cały czas trwało dla samego faktu, że to jest małżeństwo.” Diada, 61 i 63 lata, w małżeństwie od 37 lat, ślub kościelny.

⇒ **Obawa przed utratą niezależności, niechęć wiązania się**

– zdaniem biorących udział w jakościowej części badania małżeństw młodzi ludzie obawiają się, że będą musieli zrezygnować z ważnych osobistych celów, dążeń. Nie przyjmując zobowiązania mogą się swobodniej rozwijać. Znajduje to potwierdzenie w badaniu ilościowym – niechęć do podjęcia zobowiązania była jednym z częściej wskazywanych powodów niedecydowania się na małżeństwo (27%). Co ciekawe, istotnie rzadziej przez konkubentów (16%), a częściej przez wdowców (40%) i rozwodników (38%), na poziomie średnim przez osoby wolnego stanu (22%).

Warto dodać, że wielu respondentów w badaniu jakościowym zwracało uwagę na to, że małżeństwo faktycznie niesie ze sobą pewne ograniczenia, że z pewnych rzeczy musieli zrezygnować na rzecz relacji – ale korzyści zawsze w ich odczuciu zdecydowanie przeważały nad kosztami.

„Dostałam trochę ograniczenia. Nie boli mnie to, bo rekompensują mi to sytuacje, wyjazdy, fajne rzeczy, które na co dzień przeżywamy, wspomnienia, ale nie ma pełnej wolności, życia na maksa, bo to się kojarzy, że mam ochotę coś zrobić, idę i to robię. A teraz mam ochotę coś zrobić, to muszę ustalić grafik, kto kiedy zostanie, kto kiedy może. I jest to pewne ograniczenie. I małżeństwo też jest pewnym ograniczeniem, nawet bezdzietne.” IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

„W dzisiejszych czasach jesteśmy takimi indywidualistami, to małżeństwo ma nam przynosić wyłącznie szczęście. I jak nam nie przynosi, to w ogóle wychodzimy z tego, takie mam wraże-

nie, że to się teraz tak odbywa, że tacy jesteśmy nastawieni na swój rozwój, <<dbaj o siebie, rozwijaj się, bądź szczęśliwy>>. To jest takie myślenie tylko o sobie i wtedy trudno pomyśleć o kimś innym.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

⇒ **Obawa przed popadnięciem w rutynę.** W grupie konkurentów największymi barierami małżeństwa okazały się być opisany już postrzegany brak korzyści (31%) i obawa przed pogorszeniem się życia seksualnego (29%). Jest to prawdopodobnie związane z bardziej ogólną obawą, że małżeństwo spowoduje, iż popadną w rutynę i przestaną się starać o siebie nawzajem. Powszednienie uczucia, zanikanie „chemii”, jaka była kiedyś między partnerami było wskazywane w badaniu jakościowym jako ograniczenie małżeństwa. Po pierwsze jednak, nie wszystkie pary takie zjawisko zaobserwowały, przeciwnie, wiele mówiło o tym, że udało im się sobą nie znudzić, zachować seksualne zainteresowanie sobą nawzajem. Po drugie, było to traktowane jako konsekwencja długotrwałości związku i skierowania uwagi na inne obszary (np. dzieci), a nie samego małżeństwa.

„Chemii i spontaniczności trochę już brakuje, ale to jest minus długo trwającego związku. (...) Rozmawialiśmy z mężem, że fajnie byłoby przeżyć jakiś romans i ekscytację, ale w tym nowym związku, gdzie będzie ekscytacja, też przyjdzie moment stagnacji. To może być wieczna pogoń za czymś niedoścignionym. Warto to przekalkulować.” IDI, kobieta, 34 lata, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

⇒ **Urok nowości** – przekonanie, że w nowym, innym związku będzie lepiej. Gdy nie ma zobowiązań, łatwiej jest zmienić partnera. Nowy związek może dać świeżość, uniesienie, którego brakowało w poprzednim – efekt ten jest jednak raczej złudny i krótkotrwały, bo etap zakochania nie trwa wiecznie w żadnym związku. Na dojrzłą miłość, utrzyma-

nie zainteresowania sobą nawzajem trzeba zapracować. Powód ten był wskazywany raczej w badaniu jakościowym.

„[Młodzi ludzie obecnie] często myślą, że może źle wybrali, że może lepiej wybiorę, że może kogoś lepszego wybiorę, że może coś lepszego się trafi. To jest takie szukanie właśnie ciągle jakiejś lepszej wersji czegoś.” Diada, 37 i 38 lat, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

⇒ **Dewaluacja relacji.** Jedna na pięć osób nieplanujących ślubu przyznaje, że nie wierzy w wartość relacji z innymi ludźmi. Odpowiedź ta częściej była wskazywana przez mieszkających z partnerem bez ślubu (24%) i rozwodników (24%), nieznacznie rzadziej w grupie osób stanu wolnego (18%) i praktycznie niewybrana przez wdowców (1%). Przyczyną takiego podejścia mogą być negatywne doświadczenia w obecnych lub poprzednich związkach. Można też jednak postawić hipotezę, że jedną z barier zawierania małżeństw jest, obok dewaluacji samego małżeństwa, ogólniejsza dewaluacja relacji międzyludzkich.

2) Indywidualne

⇒ **Brak partnera** (27%) lub **odpowiedniego partnera** (29%) – w sumie 40% osób, które nie planują ślubu wskazało jeden z tych powodów. Świadczy to o tym, że znaczna część decyzji o niezawieraniu małżeństwa wynika z braku możliwości, a nie z braku chęci związanych z negatywnymi przekonaniami i postawami wobec małżeństwa

⇒ **Negatywne doświadczenia w poprzednich związkach** (27%) – zdecydowanie najczęściej wskazywane przez rozwodników (61%), znacząco rzadziej przez osoby mieszkające z partnerem (26%), wolnego stanu (14%), a najrzadziej przez wdowy i wdowców (1%).

Wykres 22. Przyczyny niedecydowania się na ślub (pytanie otwarte)



Pytanie: Dlaczego nie chcesz brać ślubu? (pytanie otwarte)

Podstawa procentowania: Osoby niebędące w związku małżeńskim, które nie chcą wziąć ślubu (N=242)

Główne bariery zawierania małżeństw stanowią zarówno przyczyny o charakterze psychologicznym, jak i indywidualna sytuacja. Przyczyny psychologiczne są związane z jednej strony z dewaluacją małżeństwa i z ogólniejszą dewaluacją relacji, z drugiej strony – z nasilonym indywidualizmem, niechęcią do podejmowania zobowiązań. Choć wymienione zjawiska nie dotyczą większości populacji, stanowią pewien wart uwagi trend, wskazują na pewien kryzys małżeństwa i wartości z nim związanych.

Wykres 23. Przyczyny niedecydowania się na ślub (pytanie zamknięte)



Pytanie: Co powstrzymuje Cię przed wzięciem ślubu? (wielokrotny wybór)
 Podstawa procentowania: Osoby niebędące w związku małżeńskim, które nie chcą wziąć ślubu (N=242)

Percepcja różnych form związku w zakresie przestrzegania prawa

Zdaniem małżeństw, z którymi przeprowadzono wywiady jakościowe, małżeństwo daje rodzinie większą stabilność, a dzieciom zapewnia poczucie bezpieczeństwa i odpowiednie wzorce, co jest ważne dla ich dalszego rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego. Wyniki te znajdują potwierdzenie w badaniu ilościowym na reprezentatywnej próbie Polaków (Wykresy 24-28).

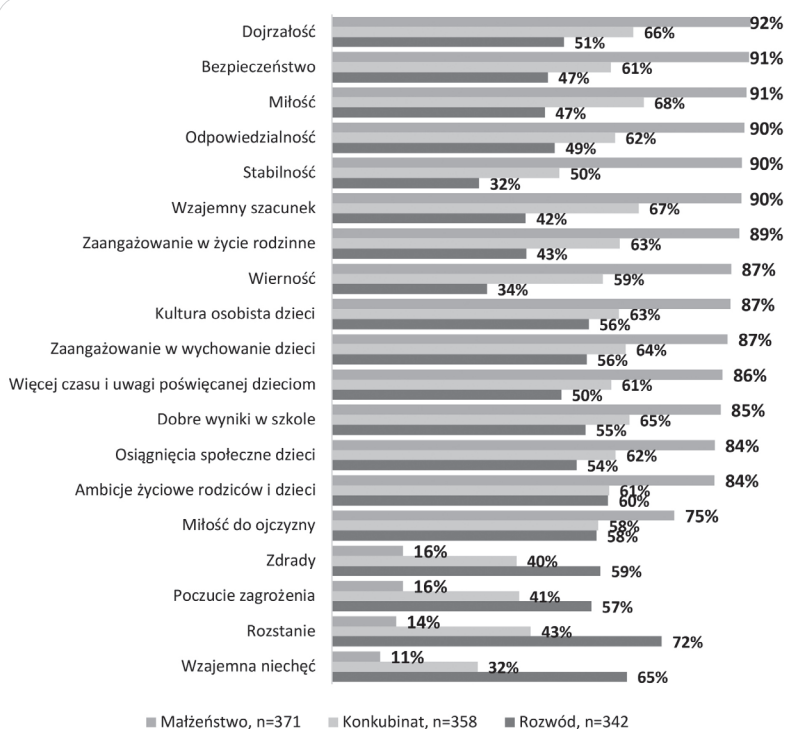
⇒ **Małżeństwo jest lepszym środowiskiem wychowawczym niż konkubinaty/rozbita rodzina.**

- **Małżeństwo daje rodzinie największą stabilność.** W ramach badania ilościowego przeprowadzono eksperyment (Wykres 24). Badani zostali losowo przydzieleni do jednej z trzech grup. Każda grupa miała za zadanie wyobrazić sobie rodzinę, w której rodzice są w jednej z trzech form związku: małżeństwie, konkubinacie lub po rozwodzie. Następnie wyświetlały się kolejno różne określenia, a badani mieli za zadanie zdecydować, czy pasują one do wyobrażonej rodziny. Wyniki pokazują, że małżeństwo jest postrzegane jako najkorzystniejsza dla rodziny forma związku. Zdecydowana większość – 90% lub więcej badanych – przypisywało rodzinie, w której rodzice są małżeństwem, takie określenia jak dojrzałość, bezpieczeństwo, miłość, odpowiedzialność, stabilność, wzajemny szacunek. Określenia te pasowały do konkubinatów zdaniem zdecydowanie mniejszej liczby, bo dwóch trzecich respondentów, a do rodzin, w których rodzice są po rozwodzie, zdaniem połowy lub niespełna połowy badanych. Szczególną uwagę warto poświęcić określeniu „stabilność”, które większości, bo 90% respondentów kojarzyło się z małżeństwem, z konkubinatem już tylko co drugiej osobie (50%), a z rodziną po rozwodzie – niespełna co trzeciej (32%).
- **Małżeństwo zapewnia bardziej stabilną relację między rodzicami.** Małżeństwo dużo silniej było kojarzone z wiernością (87%) i wzajemnym szacunkiem (90%) niż konkubinaty (59% i 42%). Zdecydowanie rzadziej natomiast z małżeństwem kojarzono zdrady (16% skojarzeń z małżeństwem, 40% z konkubinatem), poczucie zagrożenia (16% małżeństwo, 41% konkubinaty), rozstanie (14% małżeństwo, 43% konkubinaty) oraz wzajemną niechęć (11% małżeństwo, 32% konkubinaty).
- **Pełna rodzina, w której rodzice są małżeństwem, daje dzieciom większe poczucie bezpieczeństwa.** Tylko nieznaczny odsetek badanych (od 7% do 15%) nie zgadza się ze stwierdzeniami, że tylko pełna rodzina daje dzie-

ku poczucie bezpieczeństwa potrzebne do rozwoju, według respondentów dzieci z pełnych rodzin mają wyższe poczucie szczęścia oraz lepsze relacje społeczne.

- **Stabilne, bezpieczne relacje w rodzinie pozwalają jej członkom się rozwijać.** Zdecydowana większość respondentów (87%) kojarzyła z małżeństwem więcej

Wykres 24. Percepcja małżeństwa i innych form związku w zakresie stabilności rodziny

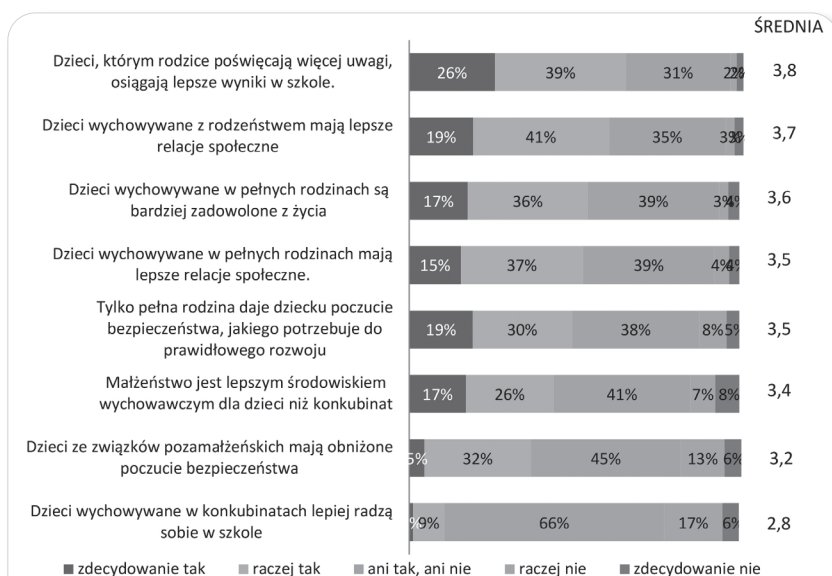


Badani byli losowo przydzielani do trzech grup. Każda otrzymywała pytanie o inną formę związku

Pytanie: Wyobraź sobie rodzinę, w której... rodzice są małżeństwem/ rodzice są w konkubinacie/ rodzice są po rozwodzie. Poniżej wyświetlane będą kolejno słowa. Przy każdym określ, czy pasuje ono, czy nie pasuje do wyobrażonej przez Ciebie rodziny? (Kafeteria: Pasuje/ Nie pasuje)
Na wykresie pokazano odpowiedzi PASUJE.

czasu i uwagi poświęcanej dzieciom, a 65% zgadza się, że dzieci, którym rodzice poświęcają więcej czasu i uwagi osiągają lepsze efekty w szkole. Dla porównania, znacząco mniejszy odsetek respondentów kojarzy uwagę i czas poświęcany dzieciom, których rodzice są w konkubinacie (61%) lub po rozwodzie (50%). Rodzinie, w której rodzice są małżeństwem częściej przypisywano takie określenia jak kultura osobista dzieci (87% vs. 63% konkubin i 56% rozwód), osiągnięcia szkolne dzieci (85% vs. 65% konkubin i 55% rozwód), osiągnięcia społeczne dzieci (84% vs 62% konkubin i 54% rozwód) oraz ambicje życiowe rodziców i dzieci (84% vs. 61% konkubin i 60% rozwód).

Wykres 25. Postrzegany związek między stabilizacją życia rodzinnego a dobrem dzieci



Pytanie: Na ile zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami dotyczącymi rodziny oraz dzieci? Do odpowiedzi proszę użyć skali 1-5, gdzie 1 oznacza 'zdecydowanie się nie zgadzam', a 5 - 'zdecydowanie się zgadzam'.

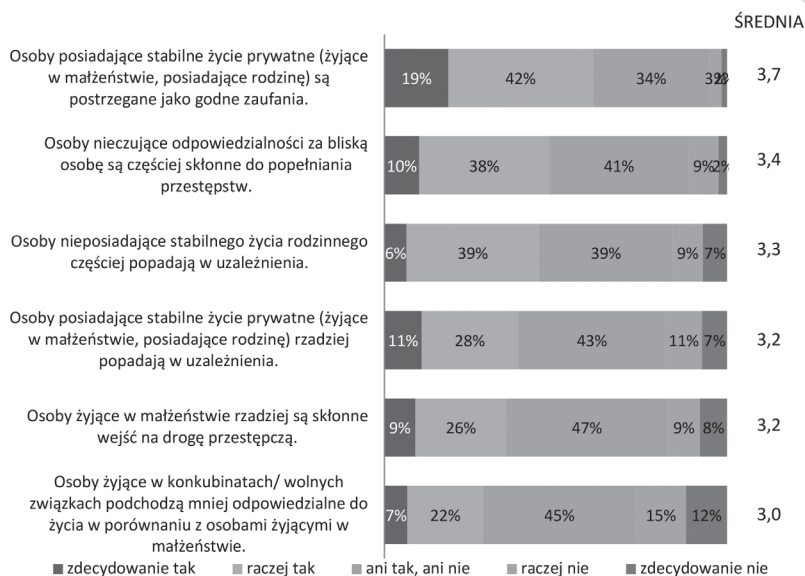
Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

⇒ **Małżeństwo ogranicza ryzyko pojawienia się przemocy, przestępstw, zachowań ryzykownych.**

- **Stabilne życie prywatne i odpowiedzialność za rodzinę chronią rodziców przed przestępstwami i zachowaniami ryzykownymi** (Wykres 26). Osoby będące w małżeństwach są postrzegane jako bardziej odpowiedzialne i godne zaufania zdaniem 61% badanych. Brak odpowiedzialności za rodzinę zdaniem blisko połowy Polaków zwiększa ryzyko popełniania przestępstw (48%) oraz uzależnień (45%). Z rodzinami, w których rodzice są małżeństwem, rzadziej kojarzone były alkohol (19%–małżeństwo, 32%–konkubinat, 51%–rodzina po rozwodzie), przemoc (11%–małżeństwo, 26%–konkubinat, 44%–rodzina po rozwodzie) oraz patologie (12%–małżeństwo, 35%–konkubinat, 40%–rodzina po rozwodzie).
- **Rodzina, w której rodzice są małżeństwem stanowi lepszy przekaznik prawidłowych norm i wartości zdaniem ponad połowy Polaków** (59%). Wynik ten koresponduje z częścią jakościową badania, wskazującą na istnienie transgeneracyjnej funkcji małżeństwa (zob. podrozdział Funkcje małżeństwa).
- **Pełna i stabilna rodzina, w której rodzice są małżeństwem, chroni dzieci przed zachowaniami ryzykownymi i popełnianiem przestępstw** (Wykresy 27–30). W percepcji Polaków pełna rodzina chroni dzieci przed wejściem na drogę przestępczą (57%) oraz przed ryzykownymi zachowaniami (51%). Znaczący odsetek: 40% zgadza się też, że to małżeństwo rodziców stanowi czynnik chroniący przed tymi ostatnimi. Wyniki eksperymentu pokazały, że w porównaniu z innymi formami związku, z małżeństwem rzadziej kojarzyły się takie zjawiska jak problemy z dziećmi (35% vs 46% konkubinaty i 59% po rozwodzie), bójki dzieci (24% vs 33% konkubinaty i 40% po rozwodzie), używki u dzieci (12% vs 30% konkubinaty i 36% po rozwodzie) oraz przestępczość dzieci (15%

vs 36% konkubinaty i 41% po rozwodzie). Co ciekawe, percepcja konkubinatów na tych wskaźnikach jest często zbliżona do percepcji rodzin rozbitych. Wystąpienie wykroczeń, przestępstw i zachowań ryzykownych jest zdaniem badanych najmniej prawdopodobne, gdy rodzice są małżeństwem (54%), a najbardziej prawdopodobne – gdy są po rozwodzie (55%; zob. Wykresy 29 i 30).

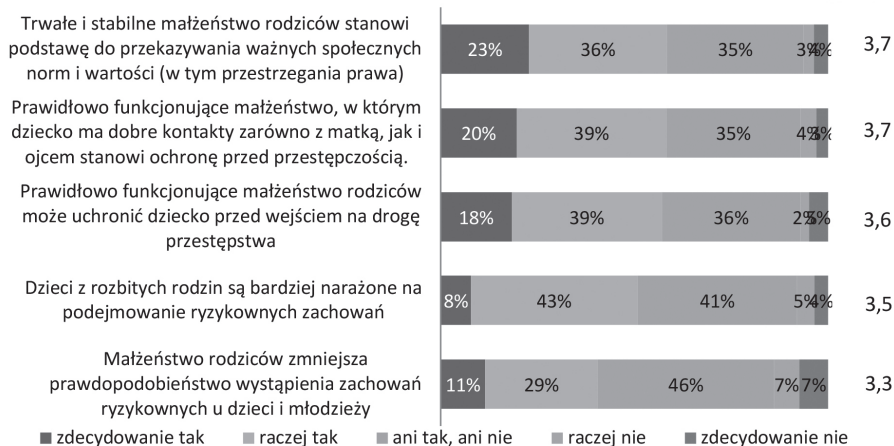
Wykres 26. Postrzegany związek między stabilizacją życia rodzinnego a przestępstwami i zachowaniami ryzykownymi



Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

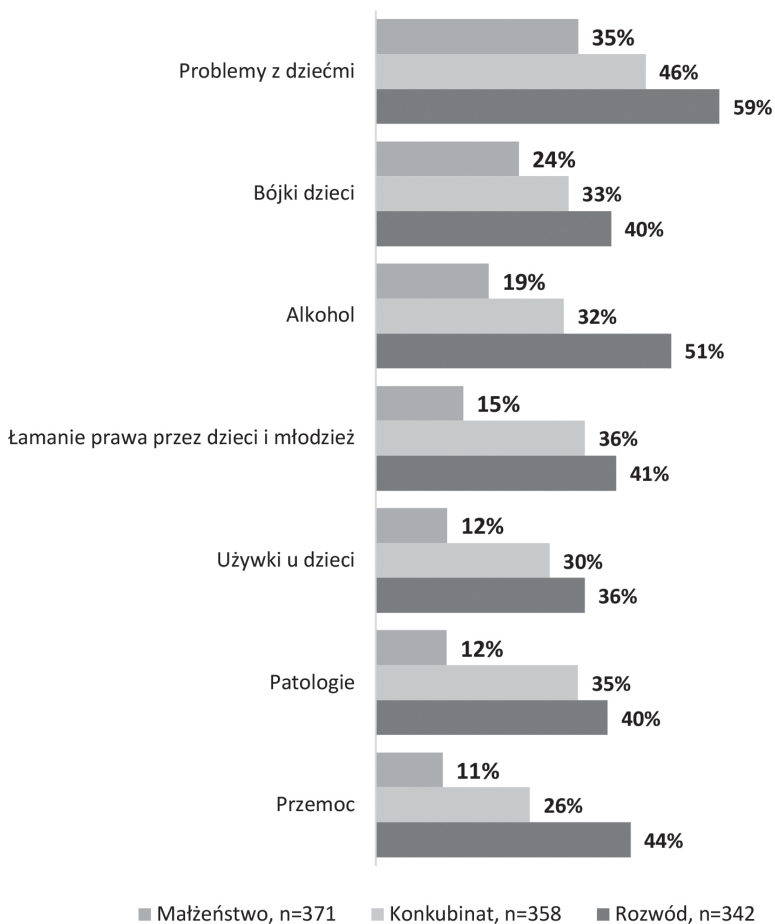
Na ile zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami dotyczącymi różnych form związków? Do odpowiedzi proszę użyć skali 1-5, gdzie 1 oznacza 'zdecydowanie się nie zgadzam', a 5 – 'zdecydowanie się zgadzam'

Wykres 27. Postrzegany związek między stabilizacją życia rodzinnego a przestępczością i zachowaniami ryzykownymi u dzieci



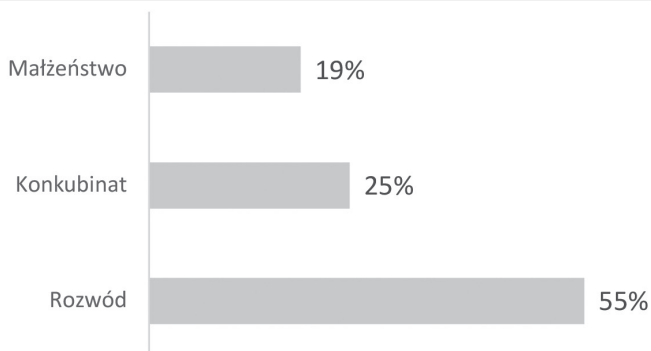
Pytanie: Na ile zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami dotyczącymi rodziny oraz dzieci? Do odpowiedzi proszę użyć skali 1-5, gdzie 1 oznacza 'zdecydowanie się nie zgadzam', a 5 - 'zdecydowanie się zgadzam'. Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Wykres 28. Percepcja małżeństwa i innych form związku w zakresie przestrzegania prawa



Badani byli losowo przydzielani do trzech grup. Każda otrzymywała pytanie o inną formę związku
 Pytanie: Wyobraź sobie rodzinę, w której... rodzice są małżeństwem/ rodzice są w konkubinacie/ rodzice są po rozwodzie.
 Poniżej wyświetlane będą kolejno słowa. Przy każdym określ, czy pasuje ono, czy nie pasuje do wyobrażonej przez Ciebie rodziny? (Kafeteria: Pasuje/ Nie pasuje)
 Na wykresie pokazano odpowiedzi PASUJE.

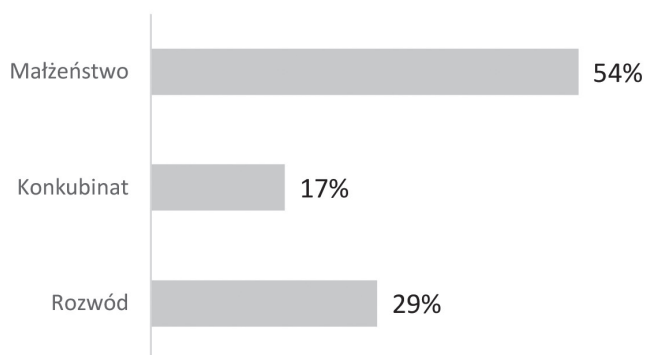
Wykres 29. Forma związku rodziców a prawdopodobieństwo przestępstw, wykroczeń i zachowań ryzykownych popełniania



Pytanie: W której z poniższych rodzin może dochodzić częściej do popełniania przestępstw, wykroczeń lub zachowań ryzykownych? W takiej, w której...

Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

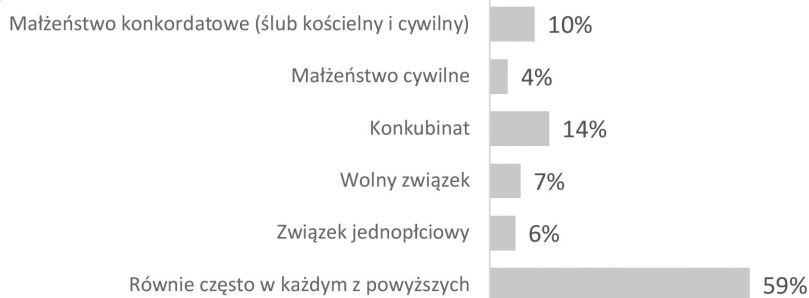
Wykres 30. Forma związku rodziców a najrzadsze popełnianie przestępstw, wykroczeń i zachowania ryzykowne



Pytanie: A w której z poniższych rodzin najrzadziej może dochodzić częściej do popełniania przestępstw, wykroczeń lub zachowań ryzykownych? W takiej, w której...

Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Wykres 31. Forma związku rodziców a przemoc



Pytanie: Jak Ci się wydaje, w którym typie związków częściej pojawia się przemoc

Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Zdaniem większości Polaków małżeństwo rodziców zapewnia stabilność i poczucie bezpieczeństwa nie tylko samym rodzicom, ale całej rodzinie. Dobra i stabilna relacja, której zbudowanie ułatwia małżeństwo, sprawia, że rodzice mają więcej zasobów: czasu, uwagi, cierpliwości. Dzięki temu bardziej efektywnie wychowują dzieci, ale też dzieci w razie problemów czują, że mogą na nich polegać. Wszystko to pomaga dzieciom prawidłowo się rozwijać i chroni je zarówno przed zachowaniami ryzykownymi, jak i antyspołecznymi czy przestępczymi.

Małżeństwo a miłość prawdziwa

Miłość prawdziwa to miłość dojrzała, a nie miłość romantyczna!

Badanie jakościowe pokazało, że dla małżeństw ideałem, do którego aspirują, jest dojrzała, trwała miłość, oparta na głębokim zrozumieniu drugiej osoby, dostrzeganiu i akceptowaniu jej taką,

jaka jest, wspólnych doświadczeniach i gotowości do pracy nad związkiem. Potwierdzają to także wyniki ilościowe (zob. Wykres 32 i 33) – prawdziwa i dojrzała miłość jest wskazywana częściej jako istotna dla trwałości i szczęścia związku niż zakochanie.

„Prawdziwa miłość to już nie jest to zakochanie takie początkowe, tylko ta miłość dojrzała, która bardziej jest oparta na głębokim uczuciu, takim, które jest dosyć stałe, które potrafi przetrwać pewne kryzysy, na takim szacunku do siebie, przyjaźni, życzliwości, docenianiu siebie nawzajem.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

Można wyróżnić pięć aspektów charakterystycznych dojrzałej, prawdziwej miłości:

⇒ **Fundament** – małżonkowie nigdy nie są całkowicie tacy sami, ale nie są też całkowicie różni. Aby zakochanie przerosło się w miłość dojrzałą, konieczne jest, by małżonkowie byli podobni pod względem ważnych życiowych celów, wartości.

„Idealne małżeństwo to dwoje ludzi, którzy się bardzo kochają, pobrali się z miłości, szanują się nawzajem, doceniają, rozmawiają ze sobą, dogadali się w trudniejszych tematach życiowych, mają jakiś wspólny cel, wspólny pomysł na to małżeństwo, mają też takie swoje oddzielne rewiry i takie wspólne.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

„Dobrze nam się rozmawiało, mieliśmy wspólne zawodowe podejście... Mieliśmy o czym rozmawiać... Nie tylko o nieistotnych sprawach. O tym, czym się naprawdę interesujemy.” IDI, mężczyzna, 34 lata, w małżeństwie od 2 lat, ślub kościelny.

⇒ **Całościowość** – drugą osobę kocha się i akceptuje taką, jaka jest. Nie oznacza to, że nie można w niczym się jej sprzeciwiać czy próbować skłonić ją do zmiany niektórych nawyków, ale towarzyszyć temu powinna próba zrozumienia i niewycofy-

wanie miłości. Podobnie jak osobę kocha się w całości, tak miłość jest całością – składają się na nią zarówno dobre, jak i złe emocje, dobre i trudne chwile. Istotą miłości jest to, że kochamy innego człowieka, który zawsze jest trochę odmienny. Trzeba tej odmienności się nauczyć, dlatego kłótnie są nieuniknione. Chwile smutku i radości w związku stanowią dwie niezbywalne strony miłości, jak dzień i noc.

„[Kocham żonę za] to jak wygląda, to, co mówi, to jak mówi, kiedy się odzywa, to jak mnie strofuje jak potrzeba, to jak mnie trzyma w ryzach, albo podtrzymuje na duchu, albo jak mnie opieprza jak się ze mną pokłóci, jak się pogodzi, jak powie przepraszam, jak zadzwoni i spyta, co słyhać, albo jak wysła smsa.” IDI, mężyczna, 44 lata, w małżeństwie od 20 lat, ślub kościelny.

⇒ **Rozwój** – miłość prawdziwa to miłość, która trwa całe życie, a zatem zmienia się, dojrzewa, nie jest wciąż taka sama. Jej początkowym, wstępnym etapem jest miłość romantyczna – pełna niczym niezmacone radości, ale też nieco naiwna i pełna złudzeń. Z czasem ustępuje miejsca miłości dojrzałej, opartej nie tylko na emocjach i pociągu seksualnym, ale też refleksji i życiowych decyzjach. Esencją miłości dojrzałej jest przyjaźń: zaufanie, lojalność, chęć przebywania z drugą osobą i akceptacja. Miłość zmienia się także pod wpływem wspólnych doświadczeń, zwłaszcza narodzin dzieci.

„Mój mąż mi powtarza, że będzie mnie kochał całe życie, dość często. Co więcej ostatnio mi powiedział, że jak mi mówił na początku, że mnie kocha, to nie kochał mnie jeszcze tak mocno, jak teraz mnie kocha. Ta miłość się umacnia. Chyba wspólne przeżycia ją umocniły i poleganie na sobie.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

„Na przykład są tacy ludzie, którzy wchodzą w kilka związków w ciągu życia, kiedy jest trudno, to odchodzą, rozstają się.

Nigdy nie dotkną tego, co mogą dostać po tym, jak małżeństwo przejdzie przez kryzys. To już nie jest im dane, bo się wycofują po pierwszym kryzysie albo po drugim czy po trzecim. Albo są tacy ludzie, którzy uważają, że związek to powinna być tylko ta pierwsza faza, czyli faza zakochania. Jak już to zakochanie mija po dwóch czy czterech latach, to znaczy, że powinniśmy się rozstać, bo to już nie jest to. Nie osiągają tego, co jest tak naprawdę wartościowe i najważniejsze.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny..

⇒ **Praca** – można zakochać się od pierwszego wejrzenia, ale prawdziwa miłość nie przyjdzie sama. Wymaga zaangażowania, pracy, poświęcenia.

„Jak jest miłość to staramy się być dobrzy dla siebie, lepsi, budować dobre relacje i dzięki temu dawać dobry przykład dzieciom. Miłość daje wzajemny szacunek. Zrozumienie, tolerancja, to wszystko wywodzi się z miłości. Takie pielęgnowanie tego.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

„Trzeba mieć świadomość, że o relację się dba i troszczy, to nie przychodzi samo, to często dużo trudu, często schowanie dumy do kieszeni i pójście do drugiej osoby z pierwszym przepraszam. Często myślenie o drugiej osobie przed sobą, mimo że mamy ochotę myśleć o sobie. To często jest chodzenie na kompromisy, które nie do końca nam się podobają. To często jest niestety częścią tego małżeństwa, żeby ono mogło kwitnąć.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

⇒ **Równowaga** – można zakochać się bez wzajemności, ale miłość prawdziwa to miłość odwzajemniana. Oznacza to, że oboje partnerzy powinni się w nią angażować w podobnym stopniu. Nie można budować trwałego związku na poświęceniach tylko jednej osoby, obie osoby powinny przedkładać wspólne dobro nad własne, być gotowe do ustępstw, poświęceń i cierpliwe wobec siebie nawza-

jem. Równowaga oznacza także zachowanie indywidualnego balansu pomiędzy sobą a miłością – niezatrącenie się, niedanie się pochłoniąć. Miłość prawdziwa nie wymaga, by partnerzy zrezygnowali z siebie, przeciwnie – powinna ich wspierać w pełniejszej realizacji jako jednostek.

„[Miłość wymaga], żeby było sprawiedliwie. Trzeba iść na ustępstwa i umieć to.

Żeby to miało sens, żeby to nie było tak, że tylko ta jedna osoba jest taką, która

wszystko narzuca. Żeby nie było tego narzucania.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

„Dobry mąż, to ktoś kto nie osacza i daje prawo do decyzji i swojego życia. Większość znajomych mamy wspólnych, ale nie jestem absolutnie żoną, która złości się, bo mąż wychodzi z kolegami z pracy. To byłoby nie w porządku, żebym go ograniczała i to działa w drugą stronę. Dobry małżonek, to ktoś kto szanuje potrzeby drugiej osoby.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

Miłość jako praca do wykonania



Aby związek mógł trwać i był szczęśliwy, małżonkowie muszą nad swoją relacją pracować.

Można wyróżnić dwa poziomy, na jakich odbywa się ta praca:

⇒ **Płytki poziom** – obejmuje różne zadania do wykonania, zachowania, które trzeba przejawiać, by relacja była trwała i satysfakcjonująca.

- **Rozmawianie** – aby zrozumieć siebie nawzajem i wypracować rozwiązania konfliktowych sytuacji, trzeba nauczyć się ze sobą rozmawiać. Obejmuje to zarówno umiejętność uważnego wysłuchania drugiej osoby, zrozumienia jej punktu widzenia, jak i umiejętność wyrażenia własnych uczuć i myśli.

„Ważne, by nie zgadywać, co druga osoba chciałaby od ciebie, tylko komunikować się ze sobą. Nie robię czegoś, bo tak mi się wydaje, że będzie dobrze, tylko trzeba skonsultować z drugą osobą, żoną, czy to dobrze, czy też tak myśli. Komunikacja, to chyba klucz.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

„Na pewno ludzie muszą rozmawiać. To jest dla mnie podstawa takiego idealnego małżeństwa, dlatego że nie ma szans, żeby spotkać taką drugą osobę, która będzie idealnie dopasowana do mnie, u której wszystko będzie mi pasowało, w której nie będzie żadnych spięć i po prostu będziemy się zawsze rozumieli bez słów, zawsze będziemy w stosunku do siebie empatyczni, zawsze będziemy mieli tylko dobre momenty i tak dalej. (...) Rozmowa, wyjaśnianie pewnych rzeczy, próba dojścia, zrozumienia, o co mi chodziło. Jak są jakieś konflikty, problemy, coś się nie podoba, jakieś trudne emocje, poczucie zranienia, coś nie zagrało, to też ważne, żeby o tym rozmawiać.” IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

- **Zaufanie** – oznacza traktowanie drugiej osoby jak przyjaciela, nie jak wroga. Zakładanie, że ma dobre motywacje, chce dla nas dobrze, jest lojalna, nie robi nam krzywdy. Zaufanie należy jednak oddzielić od naiwności – nie

może być bezgraniczne. Nie może być mowy o zaufaniu, gdy jedna z osób go nadużywa, gdy w związku jest nierównowaga.

„Musi być taka wzajemna życzliwość, czyli zakładanie dobrej woli tej drugiej strony. Bo nawet jeżeli mówimy sobie złe i przykre rzeczy, to trzeba mieć z tyłu głowy takie podejście, że nie mówimy sobie tego po to, żeby się zranić nawzajem, tylko po to, żeby coś razem zmienić. Te zmiany są ważne, bo my się po prostu zmieniamy sami w tych związkach.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

„Zaufanie, podstawa związku to zaufanie, czyli wierzenie, że ta druga osoba chce dla nas

dobrze i dla związku dobrze. To ważne dla mnie, ja wierzę, że moja żona wszystko co robi z perspektywy naszego małżeństwa, dzieci, domu, robi po to, żeby było nam dobrze, a nie po to, żeby zrobić mi na złość, czy żeby mnie oszukać.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

- **Cierpliwość** – tolerowanie wad, słabości drugiej osoby lub cierpliwe pomaganie jej w zmienianiu się.

„Cierpliwość to umiejętność wybaczenia sobie potknięć. Czasem się zdarza, że jedna osoba w związku jakieś błędy powtarza, które drugiej osobie nie pasują. Tu cierpliwość jest kluczowa, żeby przeczekać, za każdym razem trzeba znajdować cierpliwość w sobie, żeby jej tłumaczyć, kurde, znowu to zrobiła, trzeba mieć cierpliwość w sobie, żeby pozwolić tej osobie na zmianę siebie, poprawę. Cierpliwości trzeba szukać codziennie, bo codziennie zdarzają się rzeczy, które mnie wkurzają, codziennie trzeba to na nowo wyjmować.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

- **Wybaczenie** – umiejętność zrobienia pierwszego kroku po kłótni, a także ruszenia dalej po kryzysie, nie pielęgnowanie uraz.

„Wiadomo, że jak jakieś nieporozumienie nastąpi, to ja czy żona jesteśmy źli jeden, dwa, trzy dni, tydzień, ale po jakimś czasie trzeba odpuścić, zapomnieć, bo inaczej by się nie dało.” IDI, mąż-czyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

„Żeby nie żyć takimi gorszymi sytuacjami, rozpamiętywaniem spraw, tylko żeby to była nauczka na błędzie, żeby to wyeliminować w przyszłości.” Diada, 37 i 38 lat, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

- **Danie wolności** – danie przestrzeni drugiej osobie, czasu dla siebie, możliwości rozwijania jej własnych zainteresowań.

„Nie podobają mi się na przykład takie małżeństwa, które żyją tak symbiotycznie, że po prostu wszystko razem i jak nie razem, to nie potrafią. A ja lubię tak, że każdy ma tę swoją działeczkę, nawet czasami wyjeżdżamy oddzielnie na wakacje. (...) Ja nie jestem za tym, żebyśmy w małżeństwie byli tak symbiotycznie związani i zostawili gdzieś siebie. Ja mam swoje przyjaźnie, mąż ma swoje przyjaźnie, mamy swoje zainteresowania. Jeżeli ja lubię chodzić do teatru, to pójde z koleżanką, przyjaciółką, a z mężem wybiorę się na jakąś inną imprezę, [bo teatru] on akurat na przykład nie lubi.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

- **Znalezienie czasu dla siebie nawzajem** – z drugiej strony bardzo ważne jest także znalezienie i pielęgnowanie wspólnych zainteresowań i spędzanie czasu razem, w tym także tylko we dwoje, bez znajomych, rodziny, dzieci.

„Na początku to było świadome budowanie [intymności] (...). Z początku ustaliłam te zasady, teraz już nie, bo to jest wdrożone. Dzieci mają swoją rutynę, wiedzą, że o jakiejś godzinie chodzą spać, ja je zostawiam i mamy wieczór dla siebie. To co ro-

bimy dla siebie to rozmawiamy dużo, oglądamy filmy, ja dużo gadam podczas filmów, komentujemy, śmiejemy się, rozmawiamy o całym dniu, rodzicach, problemach, o pracy. Pijemy też piwo razem, tak jak z kumplem.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

- **Zainteresowanie drugą osobą** – tym co przeżywa, co jest dla niej ważne, czym się interesuje. To wspieranie w trudnych chwilach, ale także dzielenie radości i orientowanie się w bieżących sprawach dotyczących partnera.

„Jeżeli chcę pielęgnować relację, to proponuję, żebyśmy coś razem porobili (...), to będzie czasem zagranie w grę komputerową przez godzinę, chociaż chciałabym iść spać. Ale wiem, że tego to zbuduje, że ze mną coś zrobił. Albo posiedzenie przy nim i wypytanie go o części samolotu, który modeluje, do czego jest ten element.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

- **Drobne gesty** – np. dawanie kwiatów, upominków – stanowią sposób okazania drugiej osobie, że jest dla nas ważna.

„Jeśli tej drugiej osobie bardzo zależy jeść na stole nakrytym obrusem, a jest to jakaś taka rzecz, która nie kosztuje nas dużego wysiłku, to żeby zwracać na to uwagę. Drobiazgi. Życie składa się z drobiazgów.” IDI, mężczyzna, 44 lata, w małżeństwie od 20 lat, ślub kościelny.

„Pamiętanie o tej drugiej osobie, to poświęcanie jej czasu, pamiętanie o rzeczach, które dla niej są ważne, chociażby jakieś ważne daty: imieniny, urodziny. Staranie się poświęcać czas drugiej osobie, zabrać ją gdzieś tylko na wspólne wyjście, pokazać, że ten nasz związek, ta przestrzeń jest istotna.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

⇒ **Głęboki poziom** – obejmuje zmianę sposobu myślenia i wartościowania. Aby wejść na ten poziom, konieczne jest pewne doświadczenie w związku oraz pewien poziom samoświadomości – refleksja nad tym, co znaczy dla osoby małżeństwo, relacja z drugą osobą, w jaki sposób stanowi dla niej wartość. Nie wszyscy go osiągają – jednak ci, którzy to robią, osiągają poziom mistrzowski w pracy nad relacją.

- **Przyjmowanie perspektywy drugiej osoby** – to umiejętność „przełączenia się”, w odmienny sposób myślenia i odczuwania. Osoby, które to potrafią, wykazują się większą cierpliwością, łatwiej przychodzi im wybaczenie – bo rozumieją, dlaczego osoba postępuje tak, a nie inaczej. Dają drugiej osobie więcej swobody, potrafią lepiej okazać zainteresowanie drugą osobą – zadają bardziej trafne pytania, wreszcie także dają bardziej trafione prezenty.
- **Myślenie w kategoriach „MY”** – to przedkładanie dobra wspólnego, a czasami dobra drugiej osoby, nad własne, umiejętność wyzbycia się egoizmu, dumy, pójdźcia na ustępstwo. Osobie, która myśli w kategoriach wspólnotowych łatwiej przychodzą wszystkie zachowania wspierające relację, bo koncentruje się na jej dobru i traktuje je jako cel nadrzędny.

„Jeżeli na przykład słyszę, że powinnam wносить więcej pieniędzy do związku, to nie zakładam, że mąż chce mnie jakoś zranić tym twierdzeniem, tylko on mi mówi: „Słuchaj, bardzo mnie obciąża odpowiedzialność finansowa za ten związek”. IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

„[Miłość to jest to robienie kanapek rano (...). Pokłócimy się wieczorem, jedno pójdzie spać, drugie pójdzie spać, ale rano zrobię mężowi kanapki. Zawsze na niego śniadanie czeka. Ja wychodzę wcześniej do pracy, mąż lubi sobie dłużej pospać i wiem, że czasem by nie zjadł śniadania. (...) Jak zrobię kanapki, to wiem,

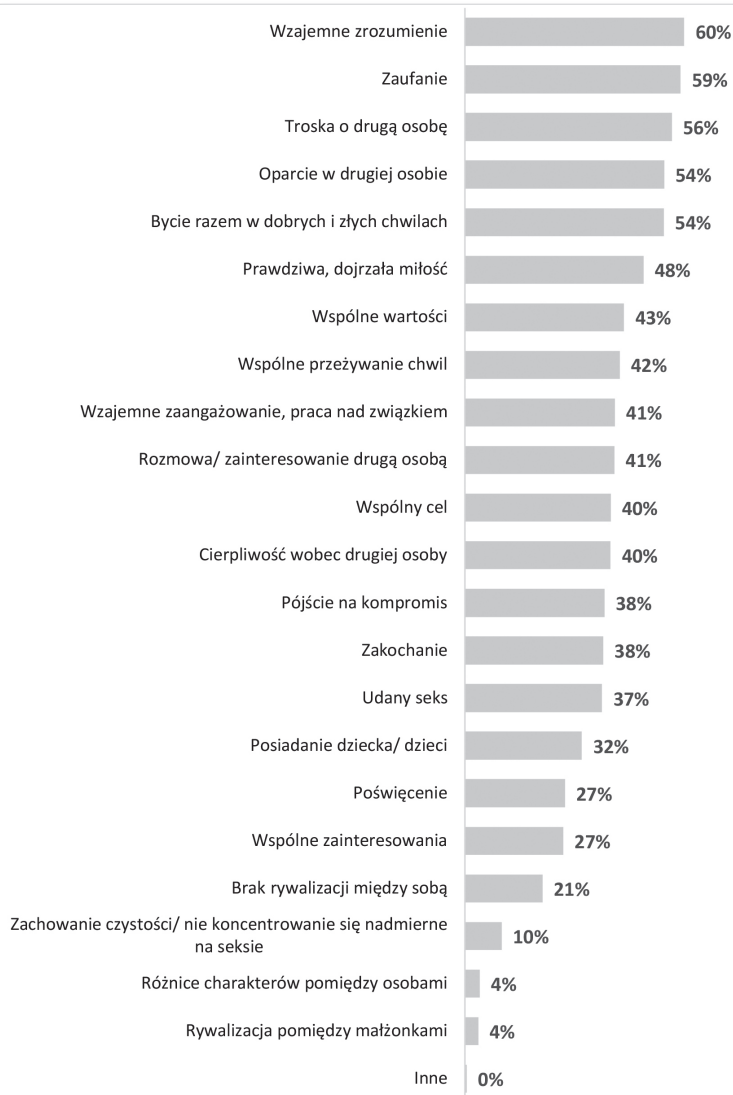
że na pewno zje.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

„[Kiedy się kłócimy] bywa tak, że czasem jeszcze rozmawiamy do pierwszej w nocy już leżąc w łóżku i później jeszcze na drugi dzień, ale żeby być pokłóconymi i się nie odzywać to nie mieliśmy takiej sytuacji. Później się wracało, jeszcze pewne rzeczy wyjaśniało, ale generalnie z tym słowem przeproszam, z wyjaśnieniem, ze zrozumieniem staraliśmy się zawsze kończyć dzień. (...) [Ważne jest] takie pokazanie drugiej osobie, że pomimo tego, że się spieramy, sprzeczamy, doszło do jakiegoś starcia, to jednak dalej jesteśmy tą drużyną, dalej chcemy dla siebie dobrze. Ten cel się nie zmienia. Ten silnik się troszeczkę zatarł, ale on dalej pracuje i zawiezie nas do tego wspólnego celu.”

„-Definicja miłości jest taką dosyć dziwną definicją, bo jej nie ma (...) Są fajne memy, rysunki teraz [pokazujące prawdziwą miłość], że kłóć się osoby dwie stojące, pada deszcz, facet wyciąga parasol, nadal krzyczy na nią, ale wyciąga parasol.

- Bo ta żmijka to jest jego po prostu.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny

Wyniki ilościowe korespondują z jakościowymi. Według ogółu Polaków, cechami wyróżniającymi dobre, trwałe związki są wzajemne zrozumienie (60%), zaufanie (59%) oraz troska o drugą osobę (56%; Wykres 32). Jednak najistotniejsze dla trwania związku (Wykres 33) wydają się zaufanie (33%), a oprócz niego wspólne przeżywanie dobrych i złych chwil (29%) oraz prawdziwa, dojrzała miłość (22%). Mniejsze znaczenie mają natomiast poświęcenie czy wspólne zainteresowania.

Wykres 32. Źródła szczęścia w związku małżeńskim

Pytanie: Co jest źródłem szczęścia w związku małżeńskim? Zaznacz wszystkie elementy, które Twoim zdaniem muszą być spełnione, by związek był szczęśliwy i trwały. Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Wykres 33. Warunki niezbędne, by stworzyć szczęśliwy i trwały związek



Pytanie: A co jest najważniejsze? Zaznacz od jednej do trzech rzeczy, bez których nie byłoby szczęśliwych i trwałych związków małżeńskich.
Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Współczesny list do Koryntian

W czasie wywiadów jakościowych omawialiśmy z repondentami list św. Pawła do Koryntian.

Odwołując się do tego tekstu, warto mieć na uwadze, że niektóre wersety są niezrozumiałe lub rozumiane niewłaściwie. Poniżej omawiamy, jak rozumiane są poszczególne fragmenty.

(Na zielono oznaczono sformułowania zrozumiałe i prawdziwe, zgodne z tym, jak badani rozumieją miłość prawdziwą. Na szaro sformułowania, które są tylko częściowo prawdziwe albo prawdziwe pod względem treści, ale trudne do zrozumienia pod względem formy. Na czerwono zaznaczono sformułowania, które albo były zupełnie niezrozumiałe, albo ich znaczenie było odrzucane, niezgodne z tym, jak respondenci rozumieją miłość.)

- ⇒ **Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest** – miłość toleruje słabości i wybacza potknięcia
- ⇒ **Miłość nie zazdrości** – zwykle kojarzone z damsko-męską zazdrością i odrzucane. Rozróżniana jest zazdrość „zdrowa” i „niezdrowa”. Niezdrowa zazdrość – zaborczość, niedawanie wolności jest faktycznie negatywna, jednak odrobina zazdrości oznacza, że miłość jest żywa, że między małżonkami nadal jest „chemia”, że im na sobie zależy.
- ⇒ **Miłość nie szuka poklasku** – niezrozumiałe. Ewentualnie interpretowane jako nadmierne uzewnętrznianie miłości, np. na Facebooku, co faktycznie nie jest dobrze oceniane, ale też nie jest bardzo istotne.
- ⇒ **Nie unosi się pychą** – samo sformułowanie było często niezrozumiałe, ale jego znaczenie było bliskie badanym. Ważne jest, by umieć wybaczać, zrobić pierwszy krok dla dobra relacji.
- ⇒ **Nie dopuszcza się bezwstydu** – podobnie jak w przypadku szukania poklasku, kojarzone z mediami społecznościowymi, niezrozumiałe.

- ⇒ **Nie szuka swego** – sformułowanie niezrozumiałe, ale sama istota bliska: Miłość nie jest egoistyczna, jest bezinteresowna, chce dobra drugiej osoby.
- ⇒ **Nie unosi się gniewem** – gniew jest nieunikniony, jest częścią miłości. Podobnie jak z zazdrością, można wyróżnić „zdrowy” i „niezdrowy” gniew. Gniew „zdrowy” to gniew gorący, jest jak wyładowanie atmosferyczne, stanowi sygnał alarmowy, pokazuje, że coś jest nie tak, coś nam zagraża. Brak tego gniewu oznacza, że konflikty są wytłumiane, a nie rozwiązywane i że kiedyś uderzy ze zwielokrotnioną siłą. Gniew „niezdrowy” to gniew zimny, ogólna wrogość wobec drugiej osoby, robienie jej na złość, działanie na jej szkodę – i na taki gniew faktycznie nie ma miejsca w miłości. Gniew jest dobry, dopóki małżonkowie troszczą się o siebie i swoją relację, a po nim następuje rozmowa i rozwiązanie konfliktu.
- ⇒ **Nie pamięta złego** – nie do końca zrozumiałe. Miłość wybaczająca, nie wypomina, ale gdyby nie pamiętała, byłaby głupia. A aspiracyjna jest mądra miłość.
- ⇒ **Nie cieszy się z niesprawiedliwości**, lecz współweseli się z prawdą – zazwyczaj niezrozumiałe.
- ⇒ **Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma** – zazwyczaj pierwszą reakcją jest odrzucenie tego przekazu: miłość nie wszystko zniesie i nie wszystko przetrzyma. Jeśli naruszone zostaną jej fundamenty – któraś osoba nadużyje zaufania, skrzywdzi drugą osobę, to miłość może tego nie przetrzymać. Z drugiej strony jednak, są w tym przekazie elementy respondentom bliskie: 1. Miłość ufa drugiej osobie, wierzy, że chce dobra naszego i rodziny; 2. Miłość pomaga, gdy dzieją się burze, daje oparcie.
- ⇒ **Miłość nigdy nie ustaje** – tak, prawdziwa, dojrzała miłość, zbudowana na trwałych fundamentach, oparta na równowadze, na wzajemnym zaufaniu i nad którą się pracuje, może być trwała, i jest to coś bardzo aspiracyjnego.

Ikony i symbole małżeństwa

Małżeństwo jako droga życia

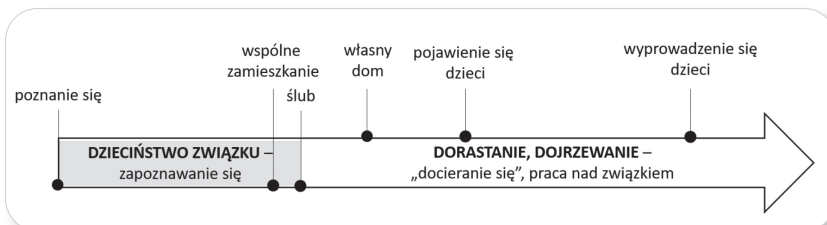
Dominującą metaforą, jaką respondenci posługiwali się, mówiąc o swoich małżeństwach, była metafora drogi. Ma ona dwa poziomy:

- ⇒ **Zewnętrzny** – wydarzeń w czasie. Droga życiowa, którą dwie osoby idą razem, obok siebie. Mają wspólne motywacje i cele życiowe. Wzajemnie się wspierają, wspólnie osiągają kolejne kamienie milowe (zamieszkanie razem, ślub, pojawienie się dzieci, zakup domu).
- ⇒ **Wewnętrzny** – rozwoju partnerów i relacji. Partnerzy zmieniają się, rozwijają, osiągają dojrzałość. Zaczynają drogę jako dwie oddzielne, odmienne osoby, ale w miarę jej trwania stają się bardziej do siebie podobni: dają sobie nawzajem to, czego drugiej osobie brakuje – wymieniają się wiedzą, doświadczeniem, zasobami. Znajdują wspólne zainteresowania, nabierają zwyczajów, rytuałów i nawyków. Tworzy się między nimi wspólnota.

Kamienie milowe

W badaniu jakościowym wysłuchaliśmy kilkunastu indywidualnych narracji o tym, jak rozwijała się droga małżeństwa badanych. Choć wypełnione odmienną, osobistą treścią, opowieści te miały bardzo podobny rytm i strukturę, wymieniane były te same wydarzenia, nadawane im było bardzo podobne znaczenie.

Kamienie milowe



Można wyróżnić dwie podstawowe fazy, etapy związku:

⇒ **Dzieciństwo związku** – etap od poznania się do momentu przyjęcia zobowiązań, którego symboliczną granicą jest chwila ślubu. Okres ten stanowi swoiste dzieciństwo związku – jest idylliczny, sielankowy, pozbawiony odpowiedzialności, nieco naiwny, a zarazem stanowiący oś konstrukcyjną związku. Tak samo jak doświadczenia w dzieciństwie determinują osobowość, tak okres zakochania wywiera wpływ na dalszą relację między małżonkami.

„Wcześniej, kiedy byliśmy jeszcze bardzo zakochani w sobie, to bardzo to wszystko przeżywałam, i ta pewność, która wtedy powstała, ona przetrwała dalej. Mimo tego, że nie było tych motyli w brzuchu, bo po tylu latach ich już nie ma, to ta pewność zbudowana została tak mocno w nas, że już była. Że to jest ten jedyny, mój mężczyzna.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

⇒ **Dojrzewanie/dorastanie związku** – etap budowania związku, wkładania w niego pracy. Dojrzałość związku wzrasta z czasem, ale zdaje się nie osiągać punktu optimum – od którego związek można już uznać za skończony czy doskonały. Wprawdzie z czasem konflikty tracą na częstotliwości i sile, zostają wypracowane pewne reguły i zwyczaje, ale mimo wszystko nadal małżonkowie się trochę różnią, pojawiają się między nimi tarcia, w związek trzeba wkładać wysiłek. Docieranie się trwa.

„Są oczywiście [nadal] kłótnie, czasem z błahostki coś urasta (...). Moj mąż jest furiat, ale on odpuszcza. To ja jestem bardziej drobiazgowa, irytują mnie drobiazgi. Mąż [mówi:] odpuść, to nie jest ważne. My się każdego dnia docieramy.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

Każdy z tych etapów ma swoje charakterystyczne kamienie milowe:

⇒ **Pewność** – w pewnym momencie partnerzy zyskują pewność, że chcą z drugą osobą spędzić życie. Często następuje on bardzo szybko, w jednej chwili, nawet w chwili poznania. Proces, który do tego prowadzi, ma charakter w dużej mierze pozaświadomy. Osoba nie podaje sobie żadnych racjonalnych argumentów, po prostu ma niezachwiane poczucie, że jest to dobra decyzja. Naturalną konsekwencją tej pewności są zaręczyny i ślub.

„W pewnym momencie stwierdziliśmy, że to jest na pewno to, że na pewno chcemy być razem, chcemy mieć dziecko, wszystko. [...] Ja nie wiem, czy to był proces, miałam wcześniej kilka związków, były jakie były, jak się skończyły to chyba nie za dobre. A w tym związku od razu jakoś poczułam, po prostu to było takie dziwne dla mnie, niespotykane wcześniej, co tym bardziej mnie utwierdzało, że to jest to po prostu.” IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

⇒ **Wspólne zamieszkanie** – rozpoczyna etap „docierania się”. Na poziomie relacji to moment, w którym partnerzy przestają pokazywać się sobie jako idealne, najlepsze wersje siebie. Małżonkowie odkrywają się w całości, uczą się rozwiązywać pierwsze konflikty.

„Wspólne zamieszkanie – ważne, bo to był pierwszy moment, kiedy zaczęliśmy dłużej przebywać, tak na co dzień, mieszkając razem, to był ważny moment, zaczęliśmy się powoli docierać, patrzeć, jak wygląda życie ze sobą.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

⇒ **Ślub** – często niewiele zmienia w relacji, szczególnie, jeśli małżonkowie mieszkali ze sobą już wcześniej. Jednak przez znaczącą liczbę respondentów był on traktowany jako symboliczna granica – moment przyjęcia zobowiązań

nia wobec drugiej osoby , podjęcia odpowiedzialności za nią i rodzinę, zakończenia beztroskiego okresu relacji.

„[Ślub] jest to taki pewien etap, takie podsumowanie tej znajomości i być może dla niektórych otwiera to drogę do dalszych kroków dopiero, jak mieszkanie, dzieci i tak dalej. Taki pełen etap, żeby zakończyć etap wstępnego poznania się i przejść do takiego etapu, że musimy pomyśleć o naszym wspólnym domu, o dzieciach, o rodzinie.” Diada, 37 i 38 lat, w małżeństwie od 8 lat, ślub cywilny.

⇒ **Wspólny dom** – poza znaczeniem symbolicznym (miejsce dla przyszłej rodziny), jest to najczęściej pierwsze w pełni samodzielne, wspólne przedsięwzięcie, zazwyczaj wiążące się z zaciąganiem wspólnego kredytu. Tym samym spaja relację, ale bywa też źródłem konfliktów, które trzeba przepracować, znaleźć satysfakcjonujące rozwiązania.

„Kupiliśmy to mieszkanie, czekaliśmy półtora roku, bo to była wtedy dziura w ziemi. Poczuliśmy się bardzo dorośli wtedy, bo to była pierwsza nasza decyzja, konsultowana z rodzicami, ale bez ich wpływu, taka decyzja sprawcza, która faktycznie coś robi, zmienia w życiu. (...) Od tego zakupu poczuliśmy się takimi niezależnymi jednostkami, że wybraliśmy, kupiliśmy, całość jest nasza, kredyt na 30 lat też jest nasz. Półtora roku było czekania na mieszkanie marzeń, [planowania] co zrobimy, gdzie postawimy, strasznie dużo czasu nad tym spędziliśmy, co tydzień chodziliśmy na budowę i patrzyliśmy, jak blok rośnie. To czas marzeń o mieszkaniu, wzdychania do niego.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

⇒ **Pojawienie się dzieci.** Dzieci redefiniują relację między małżonkami. Z jednej strony spajają, zacieśniają ją – stanowią „wspólną sprawę”: cel, wartość, zobowiązanie, ale też ucieleśnienie ich miłości – obraz, odbicie obojga z nich. Z drugiej strony jednak, zmieniają porządek dnia i porządek rodziny – rodzice i relacja między nimi spychana jest na drugi plan. Pojawiają się nowe konflikty, spory o to, jak

dbać o dziecko, jak wychowywać, często mające bardzo głębokie źródło – w wartościach wyniesionych z domów rodzinnych małżonków, odmiennych modelach wychowania. Relacja między małżonkami może wejść na wyższy poziom – ale wymaga to zaangażowania, rozwiązywania konfliktów i pamiętania z partnerem o tym, że są nie tylko mamą i tatą, ale także mężem i żoną, okazywania sobie miłości, zainteresowania.

„Dzieci, one są takim łącznikiem dla mnie pomiędzy mną a żoną. Scalają nas razem. Bo nieraz jest tak, że jakby nie było tych dzieci to człowiek się pokłóci i jest różnie. Dzieci nas obserwują i chcemy dać dzieciom dobry przykład tej rodziny, tego małżeństwa.” Diada, 49 i 51 lat, w małżeństwie od 25 lat, ślub kościelny.

„Bez dzieci jest łatwiej, bo zawsze dzieci są zarzewiem konfliktu. Pamiętam, że nasz pierwszy konflikt był o to, czy Maciuś ma mieć czapeczkę na głowie czy nie. Ja zakładam, on zdejmuję i awantura gotowa.” Diada, 62 i 63 lata, w małżeństwie od 37 lat, ślub kościelny.

„To dziecko odwraca wszystko, to życie, pewne uporządkowanie jest całkowicie odkręcone. Na pewno jest takie bardzo duże przewartościowanie, poświęcenie czasu, własnej wygody, własnego komfortu dla tego dziecka. Też trochę widzę to, czego się obawiam i co staram się zmienić (...), że faktycznie jest to przesunięcie, że do momentu, kiedy nie było naszego syna to jakby my byliśmy tylko dla siebie (...), a teraz gdzieś faktycznie ta uwaga moja i jej się skupia przede wszystkim na nim.” IDI, mężczyzna, 36 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub kościelny.

„Ja rozumiem, że to jest ważne, troski wymaga ode mnie, żeby nie iść od razu po dziecku spać, tylko zainteresować się tym partnerem, jakie ma troski, co modeluje, pielęgnować tę relację.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

⇒ **Wyprowadzka dzieci** – moment testu dla relacji. Bywa trudny psychologicznie, ale jeśli małżeństwu uda się zachować głęboką, pełną miłości relację, łatwiej przychodzi

im zaakceptowanie tej zmiany. Dostrzegają także jej pozytywne strony: po wyprowadzeniu się dzieci mają więcej intymności, jest to znów czas w życiu tylko dla nich.

„Wyprowadzą się, to fajnie i raczej czekamy na to – my jesteśmy raczej taką rodziną, że jak będą wychodzić to ojej, jak nam smutno, ale jak wyjdą, to baloniki, szampan. Bo już naprawdę, już mogą wyjść. Życie zaczyna się po pięćdziesiątce, chcemy sobie pożyć normalnie (...). Zaczynamy powoli wchodzić w końcówkę, jeszcze chcemy spędzić [trochę czasu] razem.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

⇒ **Podróże** – to codzienność buduje związek, ale podróże to moment, w którym można go celebrować, chwila oderwania się od codzienności i czerpania radości z tego, co się osiągnęło, zbudowało – cieszenia się sobą nawzajem, swoją relacją i rodziną.

„Najfajniejszy czas całego roku, zawsze się czeka na odcięcie się od pracy, mamy czas tylko dla siebie, razem, wieczorami każdy swoje hobby, grę, najprzyjemniejszy okres w roku.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

Warto zwrócić uwagę, że wiele z kamieni milowych: wspólne zamieszkanie, dom, pojawienie się dzieci – wiąże się z pewnym przewartościowaniem relacji. Są szansą na umocnienie relacji, ale źle przepracowane, mogą ją także osłabiać. Są to momenty kryzysu, wyzwania, intensywnej pracy nad związkiem, ale też źródła najgłębszej życiowej satysfakcji.

Inne metafory korespondujące z drogą

- **Odkrywanie nieznanego lądu** – małżeństwo oznacza podjęcie ryzyka, bo dwie osoby zawsze czymś się różnią i zawsze w jakiejś części pozostaną dla siebie zagadką. Małżeństwo to proces odkrywania siebie nawzajem i uczenia się, jak wspólnie żyć.
- **Przygoda** – nie wiadomo, co przydarzy się w życiu. Małżonkowie przeżywają wspólnie dobre i trudne chwile.

le, napotyka ją na swojej drodze rozdroża – podejmują wspólne decyzje, zakręty – nowe wydarzenia, niespodzianki.

- **Utarta ścieżka** – małżeństwo to pewien społecznie uzgodniony scenariusz życia.

Małżeństwo jako dzieło życia

W badaniu testowaliśmy metaforę małżeństwa jako dzieła życia.

Mocne strony:

 Odnosi się do świadomie włożonego wysiłku – atutem tej metafory jest zaakcentowanie pracy, jaką należy włożyć w relację, by trwała. Z tego powodu hasło to zazwyczaj bardziej podobało się osobom z większym poziomem autorefleksji, traktującym małżeństwo jako wartość i świadomie pracującym nad związkiem.

 Oddaje rzeczywiście odczuwane emocje: dumy, satysfakcji – udane, wieloletnie małżeństwo to źródło życiowej satysfakcji i dumy.

„Faktycznie można być z siebie dumnym, jeżeli się wytrwa ileś tam lat razem. Tak mi się wydaje, bo to oznacza, że się wykonało jakąś pracę nad sobą. I jest to i przygoda, i dzieło. Faktycznie można po latach spojrzeć z taką satysfakcją, że się w tej relacji wytrzymało i że ona jest dalej satysfakcjonująca.” IDI, kobieta, 44 lata, w małżeństwie od 14 lat, ślub cywilny.

Słabe strony:

 **Jest punktowe, a doświadczenie jest przedziałowe** – słabą stroną tego hasła jest to, że odnosi się do czegoś skończonego, dokonanego. Tymczasem małżeństwo jest zazwy-

czaj odczuwane jako proces, który w żadnym momencie nie jest skończony.



Sugeruje koniec, a małżeństwo to nie koniec, a początek – małżeństwo jest traktowane jako stworzenie fundamentu dla rodziny. Jego zawarcie jest początkiem wspólnej drogi, wspólnej historii.



„Małżeństwo nie ma monopolu na spełnienie” – hasło jest ograniczające, wykluczające, sugeruje, że małżeństwo jest najważniejszym osiągnięciem życia, z czym respondenci się nie identyfikują. Wydaje się deprecjonować inne drogi życiowe, które także mogą być źródłem życiowej satysfakcji i spełnienia.

„Małżeństwo samo w sobie nie jest dla mnie celem, jest przy okazji naszego związku, relacji, życia, nie jest punktem w naszym życiu.” IDI, mężczyzna, 37 lat, w małżeństwie od 9 lat, ślub cywilny.

„Małżeństwo bez elementu rodziny, dzieci jest preludium tylko do czegoś, wydaje mi się niepełne. Jest jeszcze czymś, co dąży do czegoś, a [w tym hasle] jest uznawane jako ostateczne dzieło, a to jeszcze nie jest koniec.” IDI, kobieta, 29 lat, w małżeństwie od 5 lat, ślub kościelny.

„Każdy ma na swoje życie jakiś pomysł. (...) I w małżeństwie, jak się ma fajnego męża i bez można robić fajne rzeczy. Gdybym nie była w małżeństwie, to też mogłabym pewnie przeżyć życie na maksa.” IDI, kobieta, 31 lat, w małżeństwie od 3 lat, ślub cywilny.

Inne metafory, korespondujące z dziełem:

- **Grunтовanie płótna, preludium** – małżeństwo stanowi fundament, wstępny etap dla budowania rodziny. To rodzina jest ostatecznym dziełem, które powstaje.

Życ dla siebie to za mało

Mocna strona:

 **Jest prawdziwe** – małżeństwo, rodzina są faktycznie źródłem poczucia sensu, kierunku w życiu, motywacji do działania. Stanowi wartościową drogę życiową.

„Pokazuje, że jesteśmy stadnymi zwierzętami i rozwijamy się, dla tej drugiej połówki, potrafimy dać więcej.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

Słabe strony:

 **Odnosi się bardziej do rodziny niż do małżeństwa** – małżeństwo jest czymś, co podejmuje się w dużej mierze dla siebie, ze względu na swoje potrzeby. Poświęcenie, wyzbycie się egoizmu, choć czasami potrzebne, wcale nie jest konieczne, by być w małżeństwie i by małżeństwo było szczęśliwe (świadczą o tym także dane ilościowe, zob. Wykres 33). Dopiero opieka nad dziećmi wymaga poświęcenia, spycha potrzeby rodziców na drugi plan. Osobom, które są w małżeństwie i mają dzieci trudno jest też te kwestie oddzielić – żyją dla rodziny, nie tylko dla dzieci lub dla małżonka.

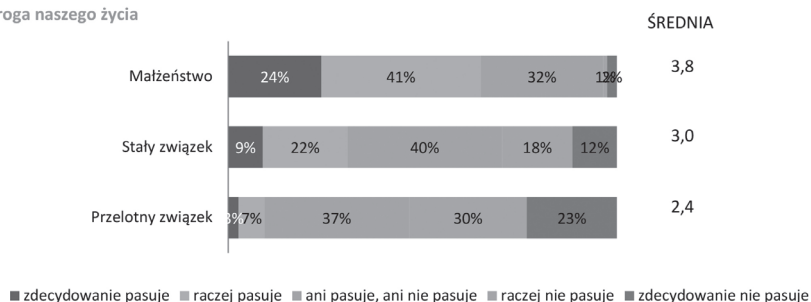
 **Generyczne, sztapowe** – oceniane jako mało oryginalne, nie zapadające w pamięć.

„To jak już się dzieci ma, jak już jest cała rodzina założona, żeby ktoś nie żył dla siebie tylko wiedział, że ma żonę i dzieci.” IDI, mężczyzna, 44 lata, w małżeństwie od 20 lat, ślub kościelny.

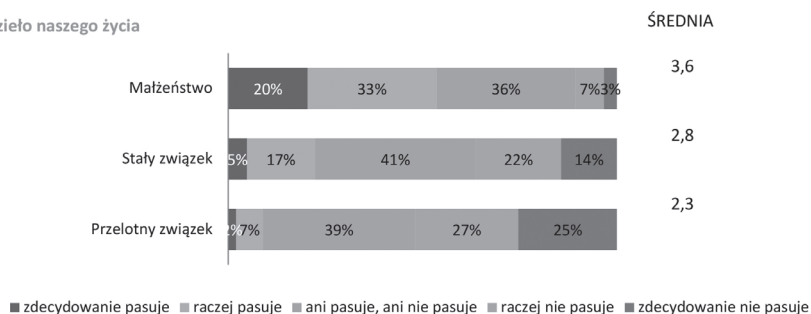
„To taki slogan jest.” Diada, 49 i 50 lat, w małżeństwie od 28 lat, ślub cywilny.

Wykres 34. Dopasowanie poszczególnych haseł do różnych form związku

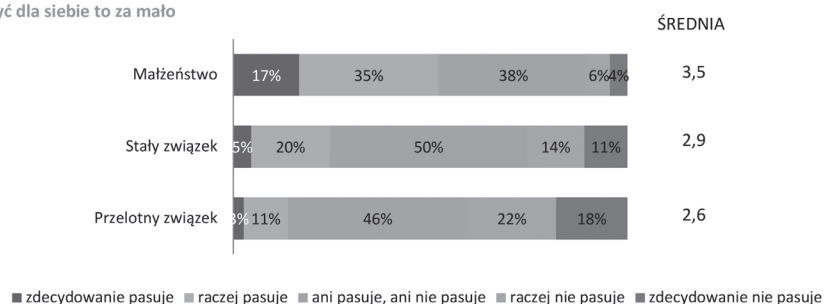
Droga naszego życia



Dzieło naszego życia



Życie dla siebie to za mało



Pytanie: Poniżej zawarto kilka metafor, za pomocą których można mówić o związkach między dwojgiem ludzi. Przy każdej z nich zaznacz, na ile pasuje ona do różnych form związków.

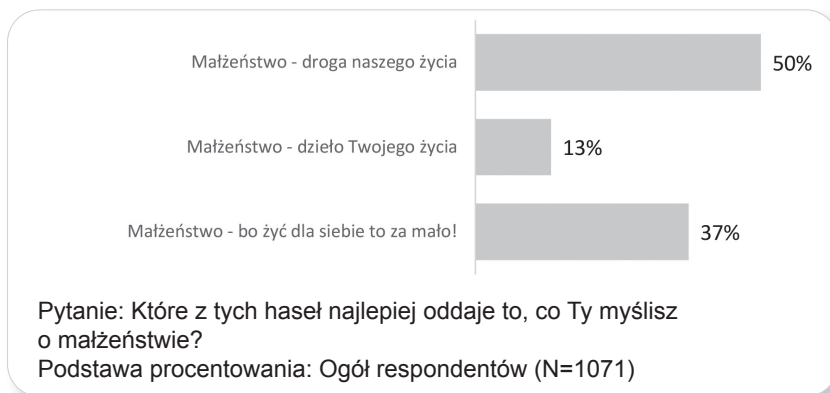
Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Odbiór haseł

Wyniki ilościowe potwierdziły dane z badania jakościowego.

⇒ **Droga naszego życia najlepiej dopasowana do małżeństwa.** Hasło „Droga naszego życia” okazało się najbardziej dopasowane do małżeństwa (65%) w porównaniu z „Dziełem naszego życia” (53%) oraz „Życ dla siebie to za mało” (52%; Wykres 34). „Życ dla siebie to za mało” było natomiast częściej niż pozostałe hasła dopasowywane do związku przelotnego. Wprawdzie „Dzieło życia” było najbardziej specyficzne dla małżeństwa – najmniejszy odsetek respondentów uznał je za dopasowane do innych form związku – ale to „Droga życia” była zdecydowanie najczęściej wskazywana jako najlepiej oddająca, co badani myślą na temat małżeństwa (50%; Wykres 35). „Dzieło życia” zostało uznane za dopasowane do osobistych przemyśleń na temat małżeństwa przez zaledwie 13% respondentów.

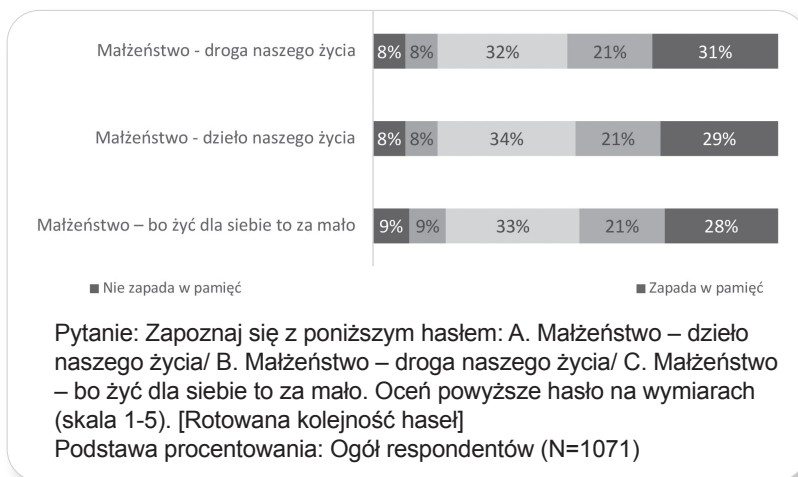
Wykres 35. Dopasowanie hasła do indywidualnych przemyśleń na temat małżeństwa



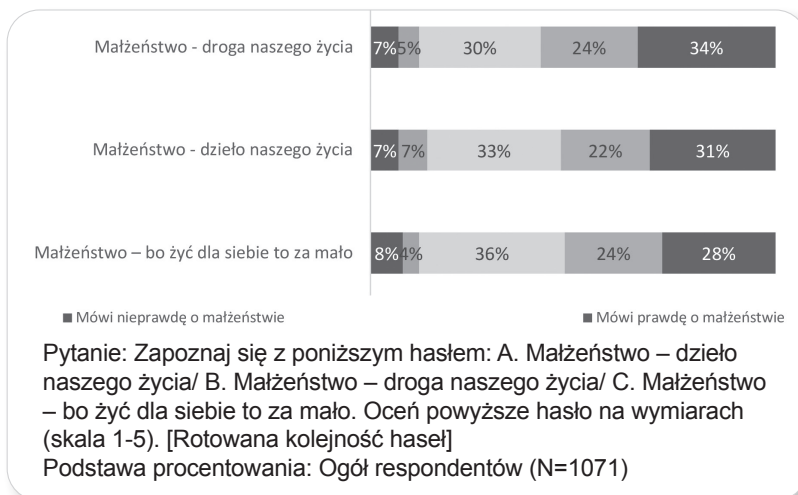
⇒ **Większa wiarygodność „Drogi naszego życia”.** Hasła zostały podobnie ocenione pod względem zapadania w pamięć i dość podobnie pod względem wiarygodności –

jednak „Droga naszego życia” uzyskała tutaj niewielką przewagę (58% vs. 53% dla „Dzieła naszego życia” oraz 52% dla „Życ dla siebie to za mało”).

Wykres 36. Wyrazistość haseł (zapadanie w pamięć)

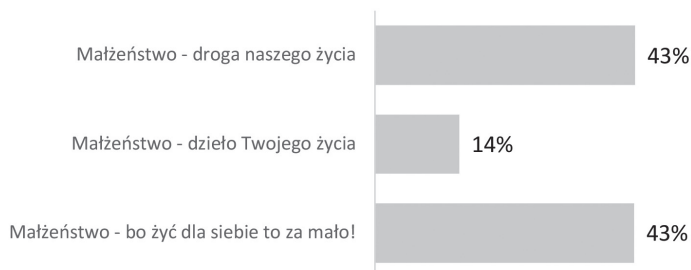


Wykres 37. Wiarygodność haseł (na ile mówią prawdę o małżeństwie)



⇒ „Droga naszego życia” najbardziej przekonująca. Droga naszego życia oraz „Życ dla siebie to za mało” były równie często wskazywane jako dobre hasło dla kampanii promującej małżeństwo jako najbardziej wartościową formę rodziny, przeciwdziałającej negatywnym zjawiskom (43%). „Dzieło życia” wybrała mniejszość respondentów (14%). Jednak „Droga życia” została uznana za lepiej przemawiającą (58%) i zachęcającą do małżeństwa (57%) niż „Życ dla siebie to za mało” (odpowiednio 50% i 52%).

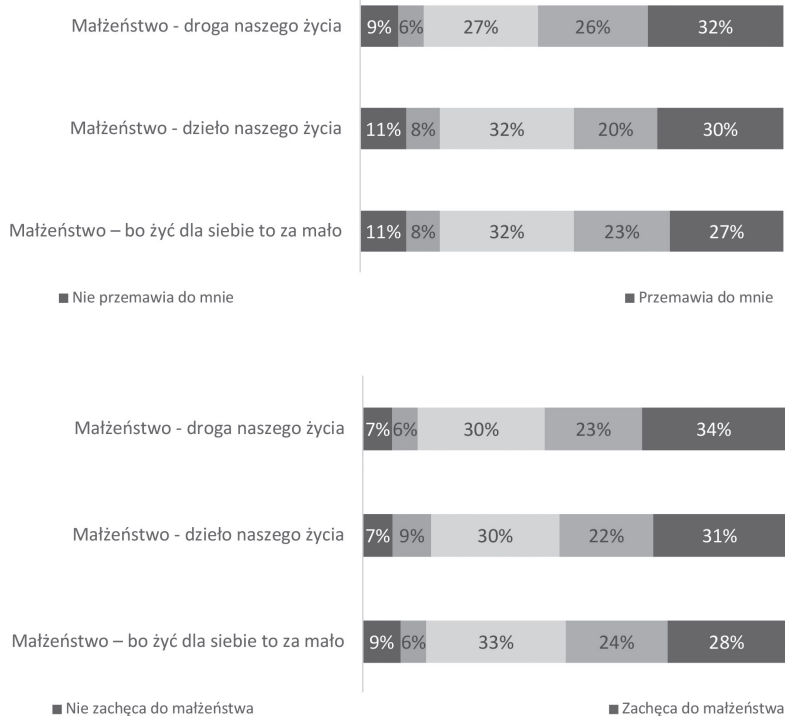
Wykres 38. Najlepsze hasło dla kampanii



Pytanie: Które z tych haseł byłoby najlepszym hasłem dla kampanii promującej małżeństwo jako najbardziej pozytywną i wartościową formę rodziny wpływającej na ograniczanie negatywnych zjawisk?

Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

Wykres 39-40. Perswazyjność haseł



Pytanie: Zapoznaj się z poniższym hasłem: A. Małżeństwo – dzieło naszego życia/ B. Małżeństwo – droga naszego życia/ C. Małżeństwo – bo żyć dla siebie to za mało. Oceń powyższe hasło na wymiarach (skala 1-5). [Rotowana kolejność haseł]
Podstawa procentowania: Ogół respondentów (N=1071)

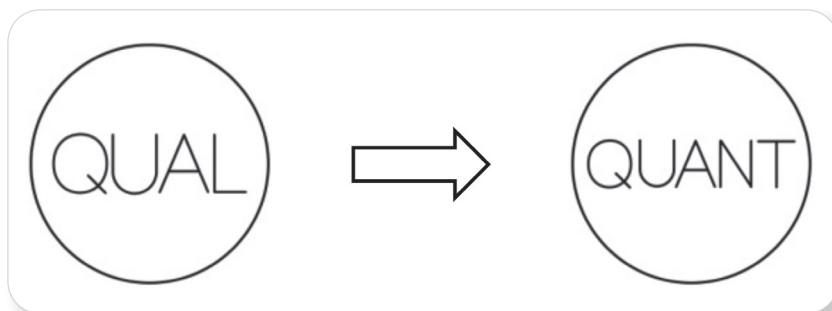
Tabela 2. Zestawienie haseł (na podstawie wyników jakościowych i ilościowych)

	Droga naszego życia	Dzieło naszego życia	Żyć dla siebie to za mało
Specyficzne dla małżeństwa	Nie do końca – dla długotrwałej relacji	Tak	Nie – bardziej pasuje do rodziny
Wyraziste, zapadające w pamięć	Tak	Tak	Nie do końca – w badaniu jakościowym oceniane jako mało oryginalne, zwyczajne
Prawdziwe dla małżeństwa	Tak	Nie – zbyt punktowe, traktuje małżeństwo jako dzieło, mało dopasowane do osobistych preferencji	Nie do końca – prawdziwe, ale bardziej dla rodziny niż tylko dla małżeństwa
Przekonujące	Tak	Nie	Tak

Małżeństwo – droga naszego życia – hasło sformułowane w oparciu o wyniki części jakościowej, w części ilościowej okazało się najbardziej wiarygodne, dopasowane do małżeństwa i przekonujące.

„Żyć dla siebie to za mało” może być hasłem wspierającym – nie jest specyficzne dla małżeństwa, ale dobrze oddaje indywidualne odczucia na temat relacji z drugą osobą i zachęca do jej pielęgnowania.

Metodologia



Część jakościowa

Badanie zrealizowane metodą indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) oraz wywiadów z parami małżeństw -diad

8 IDI i 4 diady

Część ilościowa

Badanie zrealizowane na panelu online na ogólnopolskiej, reprezentatywnej dla populacji ze względu na płeć, wiek i wielkość miejscowości zamieszkania

N = 1071

Część jakościowa – schemat badania i kryteria rekrutacji

MAŁŻEŃSTWA KOŚCIELNE

2 diady małżeńskie

1 IDI z kobietą

3 IDI z mężczyznami

MAŁŻEŃSTWA CYWILNE

2 diady małżeńskie

3 IDI z kobietami

1 IDI z mężczyzną

⇒ Diady oraz 4 IDI przeprowadzono z osobami pozostającymi w związku małżeńskim od minimum 7 lat oraz posiadającymi minimum 2 dzieci

- ⇒ 4 IDI zrealizowano z osobami pozostającymi w związku małżeńskim od 2 do 5 lat, z jednym dzieckiem
- ⇒ Wszyscy respondenci byli ogólnie zadowoleni z małżeństwa i nie znajdowali się w kryzysie małżeńskim w momencie przeprowadzania badania

Część ilościowa – informacje na temat próby

Płeć	kobieta	54%
	mężczyzna	46%
Wiek	18-24 lata	12%
	25-34 lata	21%
	35-44 lata	16%
	45-54 lata	18%
	55 lat lub więcej	33%
Wielkość miejscowości zamieszkania	wieś	32%
	małe miasto (do 20 tys. mieszkańców)	13%
	średnie miasto (od 20 do 99 tys. mieszkańców)	20%
	duże miasto (od 100 do 500 tys. mieszkańców)	20%
	wielkie miasto (powyżej 500 tys. mieszkańców)	15%
Wykształcenie	podstawowe/gimnazjum	2%
	zasadnicze	13%
	średnie	30%

	pomaturalne/policealne	13%
	licencjat	8%
	ukończone studia wyższe	34%
Status zawodowy	pracuję na umowę o pracę	51%
	pracuję na umowę zlecenie	6%
	pracuję na umowę o dzieło	2%
	prowadzę własną działalność gospodarczą	5%
	bezrobotn{y/a}	9%
	emeryt{/ka}/rencist{a/ka}	23%
	ucze{ń/nnica} lub student{/ka}	3%
Województwo	dolnośląskie	7%
	kujawsko – pomorskie	6%
	lubelskie	7%
	lubuskie	3%
	łódzkie	7%
	małopolskie	7%
	mazowieckie	17%
	opolskie	2%
	podkarpackie	6%
	podlaskie	4%
	pomorskie	6%
	śląskie	12%
	świętokrzyskie	3%
	warmińsko – mazurskie	3%

	wielkopolskie	8%
	zachodniopomorskie	3%
Posiadanie dzieci	tak	67%
	nie	33%
Liczba dzieci	Jedno	24%
	Dwoje	30%
	Troje	9%
	Czworo lub więcej	3%

Analiza danych zastanych na podstawie prac naukowych

Małżeństwo jako najlepsza forma profilaktyki przed przestępczością

Kacper Kożuchowski

WSTĘP

Niniejsza analiza danych zastanych na podstawie prac naukowych jest częścią Kampanii informacyjnej: „Małżeństwo jako najlepsza forma profilaktyki przed przestępczością” współfinansowanej ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Ministerstwo Sprawiedliwości.

Celem pracy jest odpowiedź na pytania:

- ⇒ Jakie są zależności pomiędzy formą związku, w którym wychowywane jest dziecko, a jego późniejszymi konsekwencjami dla przestępczości?
- ⇒ Jakie wartości niesie ze sobą małżeństwo? W odniesieniu do:
 - Zdrowia psychicznego,
 - Zdrowia,

- Relacji społecznych.

⇒ Czy małżeństwo rzeczywiście jest najlepszą formą profilaktyki przed przestępczością? Co na to wpływa?

Niniejsza praca może stanowić źródło danych istotnych w komunikacji ze społeczeństwem, ekspertami i instytucjami zajmującymi się rodziną oraz przeciwdziałaniem przestępczości.

Małżeństwo – jak podaje definicja Słownika Polskiego PWN „związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie”³. To także jeden z najważniejszych sakramentów

w Kościele Katolickim, definiuje to m.in. Wielki Słownik Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk– „związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie, a często także religijnie”⁴. Profesor Prawa, Tadeusz Smoczyński podaje szerszą definicję małżeństwa „trwały (ale nie nierozzerwalny) i legalny związek mężczyzny i kobiety, powstały z ich woli, jako równouprawnionych stron w celu wspólnego pożycia, realizacji dobra małżonków, dobra założonej rodziny i celów społecznych”⁵. Zawarcie małżeństwa uznawane jest za jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu⁶, świętowane podczas wesela – jednego z najbardziej uroczystych i wystawnych wydarzeń jakie organizujemy.

Małżeństwo ma szczególne miejsce w społeczeństwie oraz strukturze państwa. Sankcjonuje to Artykuł 18 Konstytucji Rzeczypospolitej, który głosi, że: „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”⁷.

Jak podkreślają badacze, „rodzina jest podstawowym elementem struktury społecznej. Pełni szereg funkcji niezbędnych społecznie. Związana jest z małżeństwem i rodzicielstwem. Zarówno małżeństwo, jak i rodzicielstwo może być źródłem satys-

³ <https://sjp.pwn.pl/sjp/ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo;2481015> [dostęp 08.07.2019r.]

⁴ https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=4707&id_znaczenia=2714968&l=16&ind=0 [dostęp 08.07.2019r.]

⁵ T. Smoczyński, Prawo rodzinne i opiekuńcze, Warszawa 2012, s. 24

⁶ <https://wiadomosci.wp.pl/badanie-tns-polska-szczescie-w-zyciu-polakow-jestesmy-szczesliwi-6027731069100673a> [dostęp 26.06.2019r.]

⁷ Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483

fakcji życiowej lub cierpienia przez co wpływa na jakość życia człowieka. Rodzina, jako mikrostruktura społeczna opiera się na trzech podstawowych filarach, jest najstarszą formą życia społecznego, jest najpowszechniejszą grupą życia społecznego, bowiem każdy człowiek jest, był i będzie jej członkiem, jest podstawą istnienia społeczeństwa”⁸.

„Spośród wszystkich organizacji – dużych i małych, jakie wytwarza społeczeństwo, żadna nie przewyższa rodziny pod względem znaczenia socjologicznego. Rodzina uważana jest zgodnie przez wszystkich socjologów za podstawową grupę społeczną”⁹. Spostrzeżenia Roberta Morrisona MacIvera na temat rodziny, które ukazały się w książce „Society.

Its structure and changes” niemal 90 lat temu, pozostają nadal aktualne i są parafrazowane przez wielu współczesnych badaczy. Jak podkreślał brytyjski antropolog i etnolog Robert Firth, rodzina jako podstawowa jednostka społeczeństwa uznawana jest w każdej społeczności ludzkiej, niezależnie od jej stopnia zaawansowania¹⁰.

Z uwagi na bliską relację terminów „małżeństwo” oraz „rodzina” oba wyrażenia w mojej pracy będą pojawiały się jednakowo często. Definicje słownikowe wskazują na to, że małżeństwo to „uznany i regulowany przez prawo trwały związek mężczyzny i kobiety zawarty dla utworzenia rodziny”¹¹. Sam tekst przysięgi małżeńskiej z Urzędu Stanu Cywilnego mówi wprost o uczynieniu małżeństwa rodziną: „Świadomy (-a) praw i obowiązków wynikających z założenia rodziny, uroczyste oświadczam, że wstępuję w związek małżeński z (imię panny młodej/pana młodego) i przyrzekam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe”. Podczas sakramentu zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim wypowiedzane słowa brzmią: „Ja (imię pana młodego) biorę Ciebie (imię panny młodej) za żonę

⁸ A. Woźniak-Krakowian, Rozważania psychologiczno-socjologiczne wokół rodziny i jej jakości. Kryzys rodzinny czy kryzys w rodzinie?, [w:] A. Marzec, A. Staroniek (red.), Rodzina a polityka społeczna, Warszawa 2018, s. 12

⁹ R. Mc Iver, Society. Its structure and changes, Toronto 1931, s. 109

¹⁰ R. W. Firth, Społeczności ludzkie. Wstęp do antropologii społecznej, Warszawa 1965

¹¹ M. Bańko (red.), Inny słownik języka polskiego, A...Ó, Warszawa 2000, s. 817

i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż Panie Boże wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci”¹².

Słowa wypowiedziane w dniu ślubu zapadają na długo w pamięć. Obietnica uczynienia małżeństwa zgodnego, szczęśliwego i trwałego wypowiedziana podczas przysięgi ma również odzwierciedlenie w badaniach. Z badań zrealizowanych przez prof. Dominiki Maison na zlecenie Fundacji Mamy i Taty, opublikowanych w raporcie „SOR Strategia Odbudowy Rodziny i Rozwód 2.0” wynika, że wielu małżonków ma świadomość, że nad małżeństwem należy pracować. Nie zawsze wie jednak jak¹³.

„Na zadowolenie z małżeństwa mają wpływ: jego trwałość, posiadanie i wychowanie dzieci, miłość, wierność małżeńska, pomoc w trudnych chwilach, zadowolenie ze współżycia seksualnego, zgodność poglądów i partnerstwo. Od lat podkreśla się, że małżeństwo winno być układem partnerskim. Jeśli partnerstwo wynika z życzliwości, miłości i akceptacji siebie i partnera, z pragnienia wspólnego przeżywania codziennych zdarzeń to tworzy silne więzi psychiczne oparte o współodczuwanie, współrozumienie i współdziałanie. Więzy te powodują, że ludzie czerpią zadowolenie z dawania, a nie tylko brania od innych, bowiem zadowolenie zależy od obecności kochanej osoby.”¹⁴. Doktor Agata Woźniak-Krakowian podkreśla wartość więzi w odniesieniu do poczucia szczęścia. W rzeczywistości jednak więzi jakie tworzą się w dobrym małżeństwie oraz rodzinie wykraczają znacznie dalej poza sferę psychiczną¹⁵.

¹² Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, Obrzędy sakramentu małżeństwa, Katowice 2010, s. 116

¹³ M. Grabowski, SOR Strategia Odbudowy Rodziny i Rozwód 2.0, Warszawa 2017, http://www.sor.mamaitata.org.pl/public/files/Raport_SOR_FMT_01092017.pdf [dostęp 26.06.2019r.]

¹⁴ A. Woźniak-Krakowian, Rozważania psychologiczno-socjologiczne wokół rodziny i jej jakości. Kryzys rodzinny czy kryzys w rodzinie?, [w:] A. Marzec, A. Staroniek (red.), Rodzina a polityka społeczna, Warszawa 2018, s. 29

¹⁵ W dalszych częściach pracy opisałem również wpływ małżeństwa i rodziny na zdrowie, relacje społeczne oraz na profilaktykę przed przestępczością.

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE PO 1989 ROKU

Transformacja polityczna w 1989 roku miała ogromny wpływ na wiele sfer życia

w Polsce. Choć małżeństwo i rodzina były uznawane za ogromną wartość od lat, to moment transformacji wpłynął znacząco na dalsze zmiany demograficzne w obrębie rodziny.

W pierwszym roku po transformacji zawarto w Polsce 255,4 tys. małżeństw, podobny poziom utrzymywał się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W kolejnych latach liczba zawieranych małżeństw systematycznie spadała (z niewielkim wzrostem w 2003 roku) aż do roku 2004, kiedy to zawarto niespełna 192 tys. małżeństw. W kolejnych latach zanotowano wzrost, aż do 2008 roku, kiedy osiągnięto najwyższy poziom zawarcia małżeństw w XXI wieku – 257,7 tys. W następnych 5 latach nastąpił ponowny spadek zawieranych ślubów – w 2003 roku zawarto niewiele ponad 180 tys. małżeństw, co z kolei było najniższym wynikiem po 2001 roku. W ostatnich latach nastąpił niewielki wzrost zawieranych małżeństw. Aktualnie liczba zawartych małżeństw przekracza 190 tys. (odpowiednio 193,4 tys. w 2016 i 192,6 tys. w 2017 roku) i jest zbliżona do liczby z początków XXI wieku (2001 rok – 195,1 tys.)¹⁶.

Ze statystyk Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wynika, że poziom zawieranych małżeństw wyznaniowych w ostatnich latach przekracza 130 tys. (odpowiednio w 2016 roku wynosił 136,3 tys., w 2017 roku zaś 133,5 tys., ale nie uwzględniał braku danych)¹⁷.

Transformacja polityczna miała również wpływ na wiek nowożeńców. „W 1990 roku prawie połowa mężczyzn zawierających małżeństwo nie przekroczyła 25 lat, a w 2013 roku – już tylko niespełna 17%. Wśród kobiet udział ten zmniejszył się z 73%

¹⁶ R. Boguszewski, Stosunek Polaków do rozwodów [w:] Komunikat z badań CBOS, nr 7/2019

¹⁷ Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, *Annuario Statisticum Ecclesiae* In Polonia AD 2019, pobrano z: http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Annuario_Statisticum_2019.pdf [dostęp 13.08.2019r.]

do 34%”¹⁸. Obserwując dane demograficzne można zauważyć, że „proces przesuwania wieku zawierania małżeństw przyspieszył po 2000 roku (...) Obecnie mężczyźni–najczęściej–żenią się „przed trzydziestką” (w wieku–średnio–29 lat)”¹⁹, kobiety zaś w wieku 27 lat. Późniejsze zawieranie małżeństw idzie w parze ze wzrostem wykształcenia nowożeńców. W 1990 roku zaledwie 4% panien młodych ukończyło studia. Obecnie około połowa posiada wyższe wykształcenie.

W opozycji do zawieranych małżeństw stoją rozwody. Od 1990 roku liczba rozwodów znacząco wzrosła. W 1990 roku wynosiła niecałe 42,5 tys. i rosła, aż do roku 2006, kiedy osiągnęła najwyższy poziom – prawie 72 tys. Największe skoki liczby rozwodów do roku 2006 można było zauważyć w trzech ostatnich latach, kiedy to liczba rozwodów wzrosła o ponad 15,5 tys. Jak zauważa Marek Grabowski znaczny wzrost liczby rozwodów rozpoczął się za rządów Leszka Millera i Marka Belki, kiedy to wprowadzone zostały przywileje dla matek samotnie wychowujących dzieci. „Trudno określić, jaki procent rozwodów to „rozwoły fikcyjne” mające na celu uzyskanie np. miejsca w przedszkolach (premiowanie miejsc w przedszkolach dla matek samotnie wychowujących dzieci, wspólne opodatkowanie z dziećmi itd.)”²⁰. W latach 2006–2010 liczba orzekanych rozwodów spadła o ponad 10,5. Od roku 2011, aż do teraz utrzymuje się na zbliżonym poziomie około 65 tys. (z niewielkim spadkiem w 2016 roku – 63,5 tys.).

Stosunek zawartych małżeństw do rozwodów od 1990 roku spadł dwukrotnie. W 1990 roku na jedną rozchodzącą się parę przypadało sześć ślubów. W 2000 roku wskaźnik wynosił już niecałe pięć i ciągle spadał. W 2005 roku na jeden rozwód

¹⁸ J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2016, pobrano z: https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf [dostęp 12.08.2019r.], s. 2

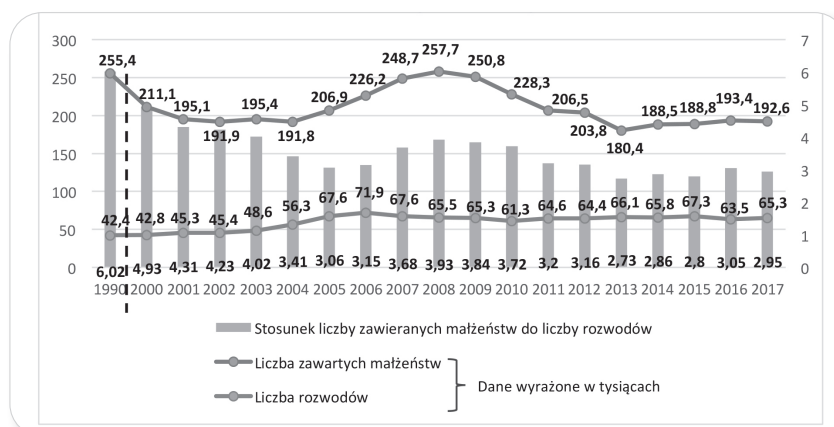
¹⁹ J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2016, pobrano z: https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf [dostęp 12.08.2019r.], s. 2

²⁰ M. Grabowski, *Kryzys Rodziny. Diagnoza, rozwiązania, profilaktyka*, Warszawa 2019, s. 11

przypadały już tylko trzy nowo zawarte małżeństwa. Najniższy wskaźnik w historii został zanotowany w 2013 roku (kiedy zanotowano również najniższą liczbę zawartych małżeństw) i wyniósł 2,73. Obecnie wskaźnik oscyluje wokół trzech (3,05 w 2016 roku i 2,95 w 2017 roku). Porównując aktualne dane z pierwszymi latami XXI wieku, kiedy liczba zawartych małżeństw była zbliżona, można zauważyć znaczny spadek wskaźnika. W latach 2001-2002 na jeden rozwód przypadały ponad cztery śluby, obecnie około trzech²¹. Badania prof. Dominiki Maison przeprowadzone na zlecenie Fundacji Mamy i Taty w 2017 roku pokazują jednak, że przy odpowiednich działaniach możliwy jest powrót do stanu z początku wieku. 30% rozwiedzionych osób ma bowiem poczucie, że „można było coś zrobić, aby nie doszło do rozpadu małżeństwa.

W percepcji wszystkich Polaków także średnio 30% rozwiedzionych małżeństw mogło uniknąć tego kroku”²².

Małżeństwa i rozwody w Polsce po 1989 roku



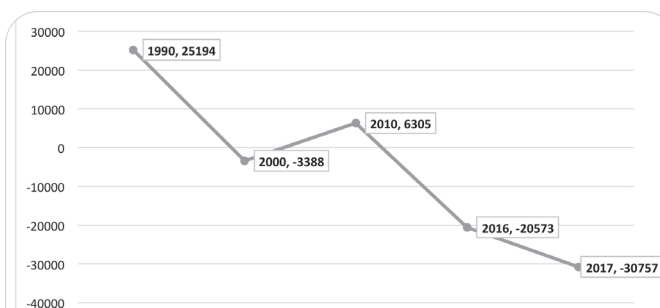
Wykres sporządzony na podstawie danych GUS.

²¹ R. Boguszewski, Stosunek Polaków do rozwodów [w:] Komunikat z badań CBOS, nr 7/2019

²² M. Grabowski, SOR Strategia Odbudowy Rodziny i Rozwód 2.0, Warszawa 2017, http://www.sor.mama-itata.org.pl/public/files/Raport_SOR_FMT_01092017.pdf [dostęp 26.06.2019r.], s. 34

Innym wskaźnikiem pokazującym jak na przestrzeni lat zmienił się stosunek zawieranych małżeństw do rozwiązyanych jest bilans małżeństw. Bilans jest stosunkiem małżeństw zawartych do rozwiązyanych wskutek śmierci małżonka/małżonków oraz rozwodu. Po transformacji ustrojowej, w 1990 roku wskaźnik wynosił niespełna 25,2 tys. W dziesięć lat bilans małżeństw spadł poniżej poziomu zera i wynosił prawie -3,4 tys. W 2010 roku wskaźnik po raz ostatni osiągnął poziom dodatni – wynosił 6,3 tys. Od tego czasu zmieniło się jednak bardzo wiele, w 2016 roku bilans małżeństw wskazywał poziom -20,5 tys., a rok później osiągnął rekordowo niski poziom -30,7 tys.²³.

Bilans małżeństw



Wykres sporządzony na podstawie danych GUS.

„W pierwszych latach transformacji w Polsce rodziło się około 550 tys. dzieci rocznie, a współczynnik urodzeń żywych (na 1000 ludności) wynosił 10,2-10,6‰. Od 1992 roku rozpoczął się spadek liczby urodzeń–w 2013 roku zarejestrowano ich niespełna

²³ Główny Urząd Statystyczny, Rocznik Demograficzny 2018, Warszawa 2018, pobrano z: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2018,3,12.html> [dostęp 13.08.2019r.]

370 tys. (współczynnik wyniósł 9,6‰), tj. o ponad 16 tys. mniej niż w 2012 roku i 9 tys. mniej niż w 2000 roku”²⁴.

Przez niemal trzy ostatnie dekady w Polsce znacząco spadła liczba zawieranych małżeństw. Polacy pobierają się też później, są za to lepiej wykształceni. Duży spadek zanotowano również w liczbie urodzeń dzieci, wzrosła za to liczba rozwodów²⁵.

Od lat toczy się spór, czy mamy do czynienia z kryzysem rodziny. Amerykański profesor psychologii społecznej Eli J. Finkel, autor książki „The All-Or-Nothing Marriage: How the Best Marriages Work” przez lata zgłębiał tematykę małżeństw. „Najbardziej zaskakującą rzeczą, o której się dowiedziałem, była odpowiedź na pytanie, czy małżeństwa są dzisiaj lepsze czy gorsze, która brzmi: „obie odpowiedzi są prawidłowe”. Przeciętne małżeństwo dzisiaj jest słabsze niż przeciętne małżeństwo kiedyś, zarówno jeśli chodzi o poziom ogólnej satysfakcji, jak i odsetek rozwodów, ale najlepsze małżeństwa są dzisiaj znacznie silniejsze, zarówno pod względem poziomu ogólnej satysfakcji, jak również osobistego dobrostanu od najlepszych małżeństw kiedyś”²⁶. Według niego żyjemy w czasach, które z jednej strony sprzyjają rozwodom, ale z drugiej dają też możliwość kwitnięcia małżeństw, jak nigdy dotąd. Niezbędna jest jednak do tego praca – inwestowanie czasu i energii w małżeństwo, bądź też kultywowanie więzi²⁷.

²⁴ J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, Małżeństwa oraz dzietność w Polsce, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2016, pobrano z: https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf [dostęp 12.08.2019r.], s. 4

²⁵ J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz, Małżeństwa oraz dzietność w Polsce, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2016, pobrano z: https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf [dostęp 12.08.2019r.], s. 2

²⁶ <https://www.nytimes.com/2014/02/15/opinion/sunday/the-all-or-nothing-marriage.html> [dostęp 01.07.2019r.]

²⁷ <https://www.nytimes.com/2014/02/15/opinion/sunday/the-all-or-nothing-marriage.html> [dostęp 01.07.2019r.]

MAŁŻEŃSTWO JAKO WARTOŚĆ

W poniższym podrozdziale przedstawię wyniki badań świadczące o tym, że udane małżeństwo stanowi dla człowieka dużą wartość. Amerykański socjolog Talcott Parsons szczególną wartość rodziny postrzegał w kluczowej roli w procesie uspołeczniania jednostki ludzkiej–„Członkostwo w rodzinie (grupa pokrewieństwa) oraz pozycja w niej zajmowana stanowią powszechny, zasadniczy sposób wstępnego przypisania pozycji społecznej nowo narodzonym, we wszystkich znanych społeczeństwach”²⁸. Dzisiaj śmiało można stwierdzić, że małżeństwo oraz rodzina niosą za sobą także wiele innych wartości. „Małżeństwo i rodzina są tym układem, w którym w sposób wszechstronny mogą być realizowane potrzeby: miłości, seksualne, posiadania potomstwa, opieki czy bezpieczeństwa”²⁹. Realizacja tych potrzeb wpływa znacząco na dobrostan zarówno psychiczny, jak i fizyczny.

MAŁŻEŃSTWO JAKO WARTOŚĆ

- w odniesieniu do poczucia szczęścia, samopoczucia oraz zdrowia psychicznego

Udane małżeństwo jest dla Polaków drugą po zdrowiu najważniejszą wartością w życiu, na trzecim miejscu znajdują się dzieci. W ogólnopolskim badaniu Diagnoza Społeczna zrealizowanym na grupie N=21950 w 2014 roku, zdrowie wskazywane było przez 65% respondentów), udane małżeństwo–50,3%, dzieci–48,7%. Warto podkreślić, że wspomniane trzy wartości są dla Polaków najważniejsze od lat (podium najważniejszych wartości pozostaje niezmiennie od 1992 roku – pierwszego badania dotyczącego jako-

²⁸ T. Parsons, *The social system*, Glencoe 1951, str. 154

²⁹ A. Woźniak-Krakowian, *Rozważania psychologiczno-socjologiczne wokół rodziny i jej jakości. Kryzys rodzinny czy kryzys w rodzinie?*, [w:] A. Marzec, A. Staroniek (red.), *Rodzina a polityka społeczna*, Warszawa 2018, s. 30

ści życia zrealizowanego przez Czapińskiego, w którym pojawiło się pytanie o wartości³⁰). „Przed ślubem udane małżeństwo zaliczało do kardynalnych wartości 69% przyszłych żon i 44% przyszłych mężów, a 2-4 lata po ślubie 73% kobiet (wzrost nieistotny) i 92% mężczyzn (wzrost ponad dwukrotny)”³¹. Bardzo wysoka pozycja małżeństwa u mężczyzn może świadczyć o tym, że wciąż dla mężczyzn małżeństwo jest jednym z elementów statusowych. Badanie komercyjne zrealizowane przez instytut badawczy TNS Polska na zlecenie Vanquis Bank w 2014 roku potwierdza wyniki badań Czapińskiego. Najszczęśliwsze momenty w życiu związane są nierozdzielnie z rodziną i małżeństwem. Narodziny dziecka/dzieci uznawane są jako najszczęśliwszy moment w życiu przez 39% badanych, zawarcie związku małżeńskiego wskazywane jest przez 11% respondentów, a miłość, poznanie przyszłej żony, zaręczyny przez 6% badanych.³²

Małżeństwo jest czynnikiem znacząco wpływającym na dobrostan psychiczny. Małżonkowie cechują się dużym poczuciem szczęścia z obecnego życia. Z badań Pawła Rydzewskiego wynika, że aż 86% małżonków uważa się za szczęśliwych, rozwodników zaś o 31,5% mniej³³.

Poczucie szczęścia z obecnego życia	Stan cywilny	
	Zamężna/ żonaty	Rozwiedziona/y
Bardzo szczęśliwy(a)	24%	5,3%
Raczej szczęśliwy(a)	64%	51,5%
Niezbyt szczęśliwy(a)	9,8%	32,6%

³⁰ J. Czapiński, Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej 1991-1997, Warszawa 1998, pobrano z: http://www.diagnoza.com/pliki/archiwum/Jakosc_zycia_1991_1997_raport.pdf [dostęp 26.06.2019r.]

³¹ J. Czapiński, T. Panek (red.), Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków, Warszawa 2015, s. 277, pobrano z: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf

³² URL: <https://wiadomosci.wp.pl/badanie-tns-polska-szczescie-w-zyciu-polakow-jestesmy-szczesliwi-6027731069100673a> [dostęp 26.06.2019r.]

³³ P. Rydzewski, Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010

Nieszczęśliwy(a)	1%	6,6%
Trudno powiedzieć	1,2%	4%
Razem	100%	100%

Źródło: P. Rydzewski, Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010, s. 85.

W Diagnostyce Społecznej Czapińskiego „najważniejszym czynnikiem wyjaśniającym ogólny dobrostan psychiczny Polaków (...) okazuje się podobnie jak w badaniu poprzednim wiek życia. Im ktoś starszy w tym gorszej jest kondycji psychicznej, zwłaszcza jeśli chodzi o symptomy nieprzystosowania (depresji). Drugim pod względem znaczenia dla ogólnego dobrostanu psychicznego czynnikiem jest małżeństwo, a piątym — liczba przyjaciół, którą łącznie z małżeństwem traktować można jako wskaźnik wsparcia społecznego”³⁴.

Pozytywne efekty wsparcia małżonka widoczne są w wielu badaniach. Amerykański neuropsycholog dr James A. Coan z University of Virginia dowiódł, że obecność małżonka zmniejsza poczucie stresu w trudnych sytuacjach. Jak podkreśla sam Coan: „To pierwsze badanie reakcji neurologicznych na ludzki dotyk w sytuacji zagrożenia, a także pierwsze badanie mające na celu sprawdzenie, w jaki sposób mózg wpływa na uzdrawiające właściwości bliskich relacji społecznych”³⁵. Wsparcie i zaangażowanie małżonka zdaniem prof. Wojciszke pomaga również spojrzeć z większym dystansem, a także z innej perspektywy na stresujące sytuacje. W „Psychologii miłości” Wojciszke dzieli rodzaje wsparcia, jakie można otrzymać od najbliższej osoby na:

³⁴ J. Czapiński, T. Panek (red.), Diagnostyka społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków, Warszawa 2015 s. 20, pobrano z: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf

³⁵ Naukowiec przebadł 16 zamężnych kobiet, które zostały poddane łagodnym elektrowstrząsom, w czasie, kiedy na zmianę trzymały za rękę małżonka i obcą osobę. Małżonki, które w tej sytuacji trzymały za rękę swoich partnerów, wykazywały oznaki natychmiastowej ulgi, co było wyraźnie widoczne na skanach mózgu. Co ciekawe stopień ukojenia różnił się w zależności od jakości małżeństwa. Największy spadek aktywności mózgowej związanej z zagrożeniem zanotowany był u kobiet najbardziej usatysfakcjonowanych małżeństwem.
URL: <https://news.virginia.edu/content/uva-researcher-finds-high-quality-marriages-help-calm-nerves> [dostęp 27.06.2019r.]

- wsparcie emocjonalne, polegające na podtrzymywaniu wiary w naszą osobę,
- wsparcie informacyjne, pomagające określić i zrozumieć problem oraz jego przyczyny, a także znaleźć sposób na wyjście z trudnej sytuacji,
- wsparcie praktyczne, polegające na pomocy w wykonaniu konkretnych działań, mogące przybierać formy pomocy fizycznej czy materialnej³⁶.

Inny przykład pozytywnego wpływu małżonka podaje amerykański profesor biologii i neurologii, Robert Sapolsky. Analiza stanu zdrowia rodziców izraelskich żołnierzy poległych w wojnie z Libanem pokazała, że rodzice żyjący w małżeństwie lepiej radzili sobie ze stratą dziecka, podczas gdy u rozwiedzionych lub owdowiałych rodziców zauważono gorsze wyniki badań oraz wyższą śmiertelność³⁷.

Już sam Emile Durkheim w „Samobójstwie” opublikowanym w 1897 roku stwierdził, że małżonkowie rzadziej dokonują samobójstwa³⁸. Aktualne badania udowadniają niezmiennosc tej, tezy, a co więcej – jeszcze bardziej ją uwiarygadniają. Analiza włoskiego zespołu naukowców sporządzona na podstawie danych Włoskiego Głównego Urzędu Statystycznego (ISTAT) oraz Jednostki Statystycznej Włoskiego Narodowego Instytutu Zdrowia (STAT ISS) potwierdziła, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety żyjące w małżeństwie odbierają sobie życie rzadziej, niż osoby niezamężne, rozwiedzione czy owdowiałe³⁹.

Małżeństwo i rodzina stanowią dużą wartość w odniesieniu do poczucia szczęścia, samopoczucia oraz zdrowia psychicznego. „Rodzina jest tą grupą społeczną, tą właśnie instytucją, której istnienie i prawidłowe funkcjonowanie skutecznie przeciw-

³⁶ B. Wojciszke, Psychologia miłości, Gdańsk 2003

³⁷ R. Sapolsky, Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu, Warszawa 2011

³⁸ E. Durkheim, Samobójstwo. Studium z socjologii, Warszawa 2006

³⁹ M. Masocco i in., Suicide and Marital Status in Italy [w:] Psychiatric Quarterly December 2008, Volume 79, Issue 4 Pobrano z: <https://link.springer.com/article/10.1007%2F1126-008-9072-4>

działa powstawaniu i kumulowaniu się (...) psychologicznych deficytów”⁴⁰.

MAŁŻEŃSTWO JAKO WARTOŚĆ - w odniesieniu do zdrowia

„Małżeństwo wydłuża życie” – choć hasło znane jest od lat i co jakiś czas pojawia się w mediach, trudno było o dokładne dane na ten temat. Metaanaliza badań kohortowych dokonana na podstawie analizy badań opublikowanych w języku angielskim poczynawszy od 1994 roku, składająca się z 53 niezależnych badań, skupiająca łącznie ponad 250 000 osób w podeszłym wieku potwierdziła, że występuje silny związek między stanem cywilnym, a śmiertelnością – małżonkowie rzeczywiście żyją dłużej⁴¹. Do podobnych wniosków doszła znacznie wcześniej amerykańska socjolog Linda Waite z University of Chicago, która dowiodła, że zamężne kobiety żyją dłużej, niż rozwiedzione, owdowiałe bądź też nigdy niezamężne⁴².

Małżonkowie żyją nie tylko dłużej, cechuje ich również wyższa jakość życia. Naukowcy podkreślają, że małżonkowie prowadzą zdrowsze style życia⁴³. „Prace Vaillanta dały nam nieco więcej materiału, na którym możemy się oprzeć. Która podgrupa w jego populacji była najzdrowsza, najbardziej zadowolona i żyła najdłużej? Podgrupa charakteryzująca się różnymi właściwościami ujawniającymi się najwyraźniej przed pięćdziesiątką: niepalący, z minimalnym spożyciem alkoholu, dużą ilością ruchu, prawidłową masą ciała, bez depresji, w pełnym ciepła związku małżeńskim i z dojrzałymi, elastycznymi stylami radzenia sobie,

⁴⁰ A. Wachowiak, Współczesne problemy socjologii rodziny, Poznań 2001, s. 58

⁴¹ L. Manzoli, P. Villari, M. Pirone, Marital status and mortality in the elderly: a systematic review and meta-analysis. Soc Sci Med 2007;64

⁴² L. Waite, Does marriage matters? [w:] Demography, Vol. 32 No 4 November 1995

⁴³ I. M. Joung, K. Stronks, H. van de Mheen i in., Health behaviours explain part of the differences in self reported health associated with partner/marital status in The Netherlands. J Epidemiol Community Health 1995;49, pobrano z: https://www.researchgate.net/publication/15699093_Health_behaviours_explain_part_of_the_differences_in_self_reported_health_associated_with_partnermarital_status_in_The_Netherlands

opartymi na ekstrakwersji, tworzeniu więzi społecznych i z niskim poziomem neurotyczności”⁴⁴.

Zespół badawczy pod kierownictwem dr Andrew Sommerlad z University College London, zgłębiając temat demencji dokonał analizy ponad 812 tysięcy przypadków medycznych. Z opublikowanego w 2017 roku raportu z badań wynika, że życie w małżeństwie zmniejsza ryzyko zachorowania na demencję. Małżonków w porównaniu do osób samotnych i owdowiałych rzadziej dopada demencja⁴⁵. Śmierć bliskiej osoby bądź rozwód powodują czynnik patogenny jakim jest długo utrzymujący się poziom stresu, który przekłada się na zwiększone ryzyko zachorowania na demencję⁴⁶.

Samoocena stanu zdrowia wypada również lepiej u małżonków. Ponad 70% małżonków ocenia swój stan zdrowia jako dobry, rozwodników zaś niecałe 60%⁴⁷.

Samoocena stanu zdrowia	Stan cywilny	
	Zamężna/ żonaty	Rozwiedziona/y
Bardzo dobre	14,3%	7,5%
Raczej dobre	57%	51,1%
Raczej złe	20,7%	28,2%
Bardzo złe	6,5%	10,6%
Nie wiem	1,5%	2,6%
Razem	100%	100%

Źródło: P. Rydzewski, Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010, s. 77

⁴⁴ R. Sapolsky, Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu, Warszawa 2011, s. 388

⁴⁵ A. Sommerlad i in., Marriage and risk of dementia: systematic review and meta-analysis of observational studies [w:] Neurol Neurosurg Psychiatry 2018 <https://jnnp.bmj.com/content/jnnp/89/3/231.full.pdf> [dostęp 27.06.2019r.]

⁴⁶ L. Johansson, X. Guo, T. Hällström i in., Common psychosocial stressors in middle-aged women related to longstanding distress and increased risk of Alzheimer's disease: a 38-year longitudinal population study. BMJ Open 2013

⁴⁷ P. Rydzewski, Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010

Czteroletnie badanie przeprowadzone przez zespół amerykańskich naukowców dowiodło, że u osób żyjących w małżeństwie rzadziej rozwija się nowotwór z przerzutami, śmiertelność spowodowana przez nowotwory jest również niższa. W przypadku raka: prostaty, piersi, jelita grubego, przełyku oraz głowy i szyi obecność w małżeństwie ma nawet większe znaczenie, niż chemioterapia. W badanych przypadkach korzyści związane z małżeństwem były większe u mężczyzn niż u kobiet⁴⁸.

Mniejsza zachorowalność u osób żyjących w małżeństwie widoczna jest również w badaniach naukowców z Uniwersytetu w Chicago oraz Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa w Baltimore. Dokonali oni analizy danych na temat zdrowia prawie 9 tysięcy osób w wieku od 51 do 61 lat o różnym statusie matrymonialnym. Wyniki badań pokazały, że małżonkowie cechują się najlepszym poziomem zdrowia. Osoby żyjące w małżeństwie są w późniejszym wieku bardziej sprawne fizyczne, mają o 23% mniej problemów z poruszaniem się od osób rozwiedzionych i o 12% mniej od osób, które nigdy nie weszły w związek małżeński. Choroby serca, cukrzyca oraz nowotwory dotyczą małżonków rzadziej o 20% niż rozwodników. Osoby, które żyją ze sobą razem rzadziej miewają też objawy depresyjne od osób samotnych.

„Jak wykazały wcześniejsze badania, ludzie wchodzą w dorosłość z pewnymi zasobami zdrowia, które zależą od genów oraz innych czynników. Najnowsze badania wskazują, że kapitał ten utrzymuje się na jakimś poziomie lub ulega nadszarpnięciu, zależnie od naszego statusu małżeńskiego. I na przykład, zawarcie związku małżeńskiego przynosi niemal natychmiast korzyści zdrowotne, gdyż sprzyja zachowaniom prozdrowotnym u mężczyzn i poprawia ekonomiczne warunki życia kobiet, wyjaśnia jedna z autorek pracy, socjolog dr Linda Waite. Te korzyści rosną w trakcie trwania związku. Za to rozwód lub wdowieństwo odbijają się niekorzystnie na zdrowiu, gdyż spadają dochody i po-

⁴⁸ A. Ayal i in., Marital Status and Survival in Patients With Cancer [w:] Journal of Clinical Oncology Volume 31, Number 31, November 2013 <https://ascopubs.org/doi/pdf/10.1200/JCO.2013.49.6489> [dostęp 08.07.2019r.]

jawia się stres związany np. z podziałem opieki nad dziećmi”⁴⁹. Z badań wynika też, że drugi ślub poprawia poziom zdrowia, ale nie jest w stanie wyeliminować wszystkich szkód wywołanych utratą partnera.

Do ciekawych wniosków doszedł zespół amerykańskich naukowców z Case Western Reserve University. Badanie dotyczyło głównie wpływu palenia papierosów na oznaki starzenia się. Badanymi były rodzeństwa jednojajowych bliźniaków. Jednym z zaskakujących wniosków było to, że osoby rozwiedzione wyglądają prawie 2 lata starszej od swoich sióstr/braci żyjących w małżeństwie. Badacze powiązali zmiany w wyglądzie z dużym stresem wynikającym z rozvodu⁵⁰. Jak wynika z innych badań, rozwód jest bowiem drugim co do wielkości zaraz po śmierci członka rodziny stresorem w życiu człowieka⁵¹.

Badania nad bliźniakami jednojajowymi dostarczają wartościowego materiału – badani posiadają ten sam materiał genetyczny przez co porównywanie jest bardziej precyzyjne i łatwiejsze, niż w przypadku badania różnych osób niespokrewnionych ze sobą o zupełnie innych materiałach genetycznych. Badania nad bliźniakami pokazują również, że osoby żyjące w małżeństwie rzadziej popadają w uzależnienia, niż osoby rozwiedzione⁵².

Jak zauważa Sapolsky „bycie w związku małżeńskim wiąże się z wszystkimi możliwymi korzyściami zdrowotnymi. Część da się wytłumaczyć starą dobrą sztuczką związków przyczynowo-skutkowych–ludzie chorzy rzadziej zawierają małżeństwa. Część wynika z faktu, że małżeństwo często zwiększa bezpieczeństwo finansowe i sprawia, że jest ktoś, kto będzie ci przypominał i perswadował, abyś pozbył się kilku niezdrowych, ryzykownych nawyków.

⁴⁹ URL: <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364I49%2Crozwod-zostawia-trwaly-uszczerek-na-zdrowiu.html> [dostęp 05.08.2019r.]

⁵⁰ H. Okada i in., Facial Changes Caused by Smoking: A Comparison between Smoking and Nonsmoking Identical Twins [w:] Plastic and Reconstructive Surgery Number 132(5):I085–I092, November 2013

⁵¹ A. Wachowiak, Współczesne problemy socjologii rodziny, Poznań 2001

⁵² B. A. Jerskey i in., Genetic influence on marital status. Twin Research. 2001;4(3)

Po skontrolowaniu tych zmiennych małżeństwo, średnio, wiąże się z lepszym stanem zdrowia⁵³. Z kolei czynniki takie jak rozwód czy ciągnące się nieporozumienia małżeńskie wpływają negatywnie na funkcjonowanie układu odpornościowego⁵⁴.

„Dane pokazują, że: im mniej relacji społecznych ma dana osoba, tym krótsza jest jej przeciętna długość życia i tym silniej uderzają w nią różne choroby zakaźne. Związki, które z medycznego punktu widzenia pełnią funkcję ochronną, mogą mieć postać małżeństw, spotkań z przyjaciółmi i dalszymi krewnymi, przynależności do kościoła czy innej grupy”⁵⁵.

MAŁŻEŃSTWO JAKO WARTOŚĆ - w odniesieniu do relacji społecznych

„Mąż, żona, dziecko – to trzy osoby, trzech aktorzy, w których życiu osobistym realizuje się zarazem życie całego społeczeństwa”⁵⁶. Relacje, jakie zachodzą między nimi mają ogromny wpływ na pozostałe relacje społeczne oraz na późniejsze relacje społeczne jakie zawierają dzieci. „Rodzina jest powszechnie uważana za najważniejszy składnik środowiska wychowawczego dzieci i młodzieży. Podkreśla się, iż jest ona pierwszym źródłem kontaktów z innymi ludźmi, umożliwia zdobywanie najwcześniejszych doświadczeń z dziedziny życia społecznego. Środowisko rodzinne, jako specyficzna, mała grupa społeczna, ma kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka, w zasadniczy sposób wpływa też na proces jego socjalizacji”⁵⁷. Wpływ środowiska rodzinnego na późniejsze relacje dzieci jest ogromny. „W rodzinie powstaje obraz małżeństwa i przyszłej ro-

⁵³ R. Sapolsky, Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu, Warszawa 2011, s. 403

⁵⁴ T. Robles, J. Kiccolt-Glaser, The physiology of marriage: pathways to health [w:] Physiology and Behavior, 79 2003

⁵⁵ R. Sapolsky, Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu, Warszawa 2011, s. 169

⁵⁶ P. H. Chombart de Lauwe, Rodzina, wychowanie i sprzeczności cywilizacji przemysłowej, [w:] Kwartalnik Pedagogiczny, 1971, nr 4, str. 12

⁵⁷ P. Piotrowski, Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne, Warszawa 2003, s. 30

dziny. Większość badaczy zajmujących się problematyką rodziny akcentuje pewne elementy wspólne, jak: dostrzeganie w strukturze rodziny trzech aspektów: psychologicznego (układ więzi emocjonalnych), społecznego (układ pozycji i struktura wewnątrz rodzinnej władzy), kulturowego (wzory stosunków, interakcji, ról społecznych)⁵⁸. W przypadku spełnienia tychże aspektów rodzina daje dziecku solidne podstawy socjalizacji. Potwierdzają to liczne badania nad środowiskiem rodzinnym, które wskazują, „iż tylko w rodzinie pełnej istnieją wszystkie warunki, umożliwiające dziecku prawidłową socjalizację”⁵⁹.

Amerykańskie ogólnokrajowe badanie nad zdrowiem dzieci wykazało, że rodziny pełne (dotyczyło to zarówno rodziców biologicznych, jak i adopcyjnych) cechuje najwyższa jakość relacji rodzic-dziecko. Badanie zostało zrealizowane na próbie 102 353 rodziców dzieci i nastolatków we wszystkich 50 stanach. Główną grupę wiekową będącą przedmiotem badania stanowiły dzieci w wieku od 6 do 17 (prawie 70%). Badanie było reprezentatywne na populację prawie 49 milionów młodych ludzi w Stanach Zjednoczonych⁶⁰. Polscy badacze podkreślają również, że „silna więź w relacjach rodzice – dziecko jest jednym z najważniejszych czynników chroniących przed zaburzeniami, natomiast brak tej więzi lub jej zaburzenie to najpoważniejszy z czynników ryzyka. Zatem wzmacnianie więzi w rodzinie lub ich odbudowywanie to jeden z podstawowych celów profilaktyki”⁶¹. Dziecko wychowujące się z obojgiem rodziców, mające z nimi dobry kontakt ma największe szanse na posiadanie prawidłowych relacji

⁵⁸ A. Woźniak-Krakowian, Rozważania psychologiczno-socjologiczne wokół rodziny i jej jakości. Kryzys rodzinny czy kryzys w rodzinie?, [w:] A. Marzec, A. Staroniek (red.), Rodzina a polityka społeczna, Warszawa 2018, s. 21

⁵⁹ P. Piotrowski, Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne, Warszawa 2003, s. 31

⁶⁰ National Center for Health Statistics in the National Survey of Children's Health (2003) <https://www.researchconnections.org/childcare/studies/4691/version/1>

⁶¹ E. Rewińska, L. Wawryk, Współpraca szkoły z rodzicami i instytucjami środowiska lokalnego w ramach realizacji Szkolnego programu profilaktyki. Komunikat z badań [w:] G. Miłkowska, A. Napadto (red.): Teoretyczne i praktyczne aspekty niedostosowania społecznego dzieci, młodzieży i dorosłych. Profilaktyka – reedukacja – resocjalizacja, Zielona Góra 2009, s. 177

społecznych w przyszłości⁶². „Jeśli małe dziecko nie ma dobrego kontaktu z rodzicami, to w dorosłym życiu też nie ma dobrych kontaktów z innymi ludźmi”⁶³.

Małżonkowie chętniej wspierają swoich rodziców, częściej traktują również swoich rodziców jako potencjalne wsparcie i pomoc w nagłych przypadkach⁶⁴.

Dzieci wychowywane w pełnych rodzinach są bardziej zadowolone ze szkoły, a także rzadziej mają do niej zdecydowanie negatywny stosunek⁶⁵.

Wysoka jakość relacji społecznych dzieci jest jednym z czynników, który ma działanie profilaktyczne przed przestępczością⁶⁶.

MAŁŻEŃSTWO JAKO NAJLEPSZA FORMA PROFILAKTYKI PRZED PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Większość badań zarówno zza granicy jak i z Polski pokazuje, że pełna, prawidłowo funkcjonująca rodzina jest dla dzieci jedną z najskuteczniejszych form profilaktyki przed przestępczością. Część przytoczonych wcześniej argumentów dotyczących pełnej, prawidłowo funkcjonującej rodziny i małżeństwa pośrednio wpływa na ograniczenie przestępczości. W tym rozdziale skupię się na czynnikach istotnie wpływających na przestępczość.

Jak zauważa doktor psychologii, Szymon Grzelak, „**dla rozwoju dziecka kluczowa jest zarówno relacja z matką, jak i rela-**

⁶² E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

⁶³ K. Wasilewska, Samotność młodzieży, Bydgoszcz 2010, s. 47

⁶⁴ D. Eggenbeen, Cohabitation and Exchanges of Support [w:] Social Forces 83, no. 3 (2005): 1105.

⁶⁵ J. Czapiński, Diagnoza Szkolna 2009 „Przemoc i inne problemy w polskiej szkole”, [w:] Raport Roczny Programu Społecznego „Szkoła Bez Przemocy”, Warszawa 2009, pobrano z: <http://www.szkołabezprzemocy.pl/II01,diagnoza-szkolna-2009>

⁶⁶ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

cja z ojcem. Rodzina oparta o małżeństwo mężczyzny i kobiety jest najlepszym środowiskiem rozwoju dla dziecka, a **różnice pomiędzy płciami rodziców stanowią nie dające się zastąpić bogactwo**⁶⁷. To właśnie rodzina zaczyna od samego początku kształtować osobowość dziecka i ma na niego decydujący wpływ. Małżeństwo poprzez swój sformalizowany charakter zapewnia zarówno małżonkom, jak

i dzieciom odpowiednią ochronę zapisaną w Konstytucji RP. Prawnie usankcjonowany związek posiada również swoje prawa: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”⁶⁸. W przypadku rozpadu małżeństwa, w realizacji jest przyjęta przez rząd zmiana Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mająca na celu wprowadzenie „Rodzinnego Postępowania Informacyjnego”. „Rodzinne Postępowanie Informacyjne” ma poprzedzać procedurę rozwodową lub separację, jak można przeczytać w uzasadnieniu projektu:

„Takie rozwiązanie uzasadnione jest tym, że w przypadku rodziców posiadających małoletnie dzieci pozostaje najwięcej zagadnień, które wymagają uzgodnienia – władza rodzicielska, miejsce zamieszkania dziecka, kontakty, alimenty. Często na tle tych właśnie uzgodnień dochodzi do sporów, co pogłębia konflikt ze szkodą dla małoletnich dzieci. Projektodawca chce wesprzeć strony w tym procesie i umożliwia w trakcie postępowania informacyjnego odbycie bezpłatnych mediacji”⁶⁹. Ochrona dobra dziecka w sytuacji rozpadu rodziny ma być również jednym z punktów praktycznej realizacji Art. 18 Konstytucji RP.

Małżeństwo stanowi również skuteczną ochronę przed przestępczością dla samych małżonków. Socjolog Mark Warr z Uniwersytetu w Teksasie twierdzi, że świadomość bycia w trwałym związku oraz współdzielenia odpowiedzialności za drugą osobę,

⁶⁷ URL: https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe_21I_.pdf [dostęp: 22.08.2018]

⁶⁸ Dz. U. z 1964 r. nr 9, poz. 59. Obowiązuje w niezmienionym brzmieniu od 1 I 1965 r.

⁶⁹ art. 436[1] § 1 k.p.c. <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/E6E4F16B8BE6C428C12583AE00523F12/%-24File/3254.pdf>

a także dzieci stanowi czynnik chroniący przed przestępczością. Tezę tę wspierają badania nad osobami z przeszłością kryminalną – ci którzy założyli rodziny rzadziej wstępowali ponownie na drogę przestępczą⁷⁰.

Wyniki badań ze Stanów Zjednoczonych oraz szesnastu krajów europejskich opublikowane w „World Family Map 2017” pokazują różnice pomiędzy małżeństwami rodziców, a rodzicami żyjącymi w konkubinatach. Z badań wynika, że małżonkowie będący rodzicami są bardziej zaangażowani w życie rodzinne, są bardziej zadowoleni z życia rodzinnego, a związek ma dla nich także większe znaczenie. Dane pokazują również, że dzieci w wieku do dwunastego roku życia wychowywane w konkubinatach częściej doświadczają rozstania rodziców, niż dzieci dorastające z rodzicami żyjącymi w małżeństwie⁷¹. Analiza badań sporządzonych w 2018 roku w dwunastu krajach pokazała również, że małżonkowie posiadający niepełnoletnie dzieci rzadziej myślą o rozstaniu niż osoby wychowujące dzieci w konkubinatach⁷². Zaangażowanie małżonków może stanowić dodatkową wartość w odniesieniu do przekazywania odpowiednich wzorców dzieciom. Jak zauważa profesor Scott Stanley z Uniwersytetu w Denver, **„Małżeństwo z całą pewnością stwarza większą stabilność i zaangażowanie rodziców i może mieć pozytywny wpływ na emocje. Konkubiny posiadają zaś mniejszą stabilność”**⁷³.

„Do historycznie najwcześniejszych prób interpretacji przestępczości młodzieży na gruncie teoretycznym, należy pogląd o decydującym wpływie środowiska rodzinnego. Liczne badania wykazały, że struktura i funkcjonowanie rodziny odgrywają decydującą rolę w prowadzeniu skutecznej socjalizacji – i to właśnie

⁷⁰ W. Forrest, C. Hay, Life-course transitions, self-control and desistance from crime [w:] *Criminology & Criminal Justice*, Vol II, Issue 5, 2011, pobrano z: <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/1748895811415579>

⁷¹ World Family Map 2017, Mapping family change and child well-being outcomes. Essay: The cohabitation-go-round: cohabitation and family instability across the globe, pobrano z: <http://worldfamilymap.ifs-studies.org/2017/files/WFM-2017-FullReport.pdf> [dostęp 23.08.2019r.]

⁷² W. Wang, W. Bradford Wilcox, Less Stable, Less Important: Cohabiting Families' Comparative Disadvantage Across the Globe, pobrano z: <https://ifsstudies.org/ifs-admin/resources/ifs-globalcohabbrief-final-1.pdf> [dostęp 26.08.2019r.]

⁷³ URL: <https://www.deseret.com/2019/3/20/20668807/why-cohabiting-relationships-are-more-wobbly-than-marriage-worldwide-and-what-it-means-for-kids> [dostęp 26.08.2019r.]

rodzina powinna być w pierwszej kolejności elementem profilaktyki. Podkreśla się, że rodzina ma największy wpływ na człowieka od najmłodszych lat, na kształtowanie się jego cech charakteru, osobowości. Rodzina zapewniając właściwe, zdrowe, godne i inspirujące środowisko rozwoju i wychowania, powinna zaspakajać podstawowe biologiczne i psychologiczne potrzeby dziecka oraz kształtować jego nowe potrzeby poznawcze, emocjonalne i społeczne. Niezwykłe znaczenie dla rozwoju dziecka ma początkowy okres życia w rodzinie, co wiąże się między innymi z faktem stałych i ciągłych oddziaływań rodziny na dziecko poprzez naturalne, codzienne sytuacje. Wraz z wiekiem dziecka niektóre funkcje rodziny przejmują stopniowo inne środowiska. Ich oddziaływanie nie ma jednak już takiej mocy, jaką miała rodzina. Także to, czy dziecko ulegnie destruktywnemu wpływowi otaczającego świata, czy potrafi odrzucić sprzeczne z jego systemem wartości zachowania, zależy przede wszystkim od rodziny⁷⁴.

Anna Fidelus podkreśla, że prawidłowo funkcjonująca rodzina stanowi skuteczną ochronę przed zaburzeniami, dewiacjami oraz zachowaniami nieprzystosowawczymi, nierzadko przekształcającymi się w zachowania przestępcze. Aby tak jednak było w rodzinie, powinny być według niej spełnione następujące czynniki:

- Pozytywne emocje dominujące w rodzinie, a także wsparcie emocjonalne poszczególnych członków rodziny,
- Spójna linia wychowawcza rodziców i innych dorosłych osób w rodzinie,
- Pozytywne wzorce osobowe w rodzinie,
- Pełna komunikatywność oraz otwartość na dialog członków rodziny⁷⁵.

Pisząc o przestępczości nieletnich, trudno jest pominąć wyniki wieloletnich badań Ewy Żabczyńskiej, która w książce „Przestępczość dzieci” wyodrębniła „czynniki, które zaważyły na

⁷⁴ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/1 (10) 2002, s. 175-176

⁷⁵ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/1 (10) 2002, s. 176

procesie wykolejenia, które w pewnym stopniu go uwarunkowały”⁷⁶. Zaliczyła do nich:

1. Negatywne doświadczenia wychowawcze w rodzinie oraz u kolegów ze szkoły,
2. Przestępczość w rodzinie – istnieje zwiększone ryzyko procesu wykolejenia dzieci w rodzinach, w których dokonano przestępstw,
3. Załamanie kariery szkolnej,
4. Nadużywanie alkoholu przez rodzinę, a także przez nieletnich⁷⁷–poza negatywnym wpływem na przestępczość (opisanym wyżej) nadużywanie alkoholu wiąże się także z wyższym poziomem występowania przemocy w rodzinie, a także pośrednio z „niekorzystnymi warunkami materialnymi rozwoju dzieci (pogarszającymi bądź zaburzającymi ich rozwój somatyczny, emocjonalny, intelektualny, społeczny itd.)”⁷⁸.

Doktor Ewa Kiliszek z Uniwersytetu Warszawskiego dokonała w 2013 roku metaanalizy czynników ryzyka sprzyjających niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich⁷⁹. Wnioski płynące z dokonanego przez nią przeglądu polskich badań nad nieletnimi i młodocianymi sprawcami przestępstw są zbieżne z badaniami przeprowadzonymi 30 lat wcześniej przez Żabczyńską⁸⁰. Według analizy polskich badań czterema czynnikami, które najbardziej sprzyjają nieprzystosowaniu i przestępczości u nieletnich i młodocianych są kolejno:

⁷⁶ E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci*, Warszawa 1983, s. 123

⁷⁷ E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci*, Warszawa 1983

⁷⁸ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21, s. 171

⁷⁹ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21

⁸⁰ E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci*, Warszawa 1983

**Czynniki ryzyka
sprzyjające
nieprzystosowaniu
i przestępczości
u nieletnich
i młodocianych**

Autor popierający ten pogląd

1. Niekorzystne wpływy rodziny (niekorzystna atmosfera wychowawcza, socjalizacyjna, złe relacje w rodzinie z rodzicami, brak spędzania wolnego czasu z rodzicami, brak wspólnych rozmów rodzic-dzieci, brak kontroli zachowań, mała spójność rodziny)

Batawia, Kołakowska, Sochoń 1958, Szelhaus, Baucz-Straszewicz 1960, Szymanowska 2003, Ostrihanska 1975, Żabczyńska 1983, Stanik 1980, Ostrowska 1981, Woźniakowska-Fajst 2009, Ostaszewski, Rustecka-Krawczyk, Wójcik 2011 (9)

2. Nadużywanie alkoholu przez rodziców nieletnich i ich samych

Żabczyńska 1983, Firkowska-Mankiewicz 1972, Ostrihanska 1973, Stanik 1980, Szelhaus, Baucz-Straszewicz 1960, Szymanowska 2003, Rzeplińska 2000, Woźniakowska-Fajst 2009 (9)

3. Niekorzystne wpływy szkoły i problemy szkolne

Batawia, Kołakowska, Sochoń 1958, Szymanowska 2003, Ostrihanska 1975, Żabczyńska 1983, Stanik 1980, Woźniakowska-Fajst 2009, Ostaszewski, Rustecka-Krawczyk, Wójcik 2011 (7)

4. Powiązanie nadużywania alkoholu z przemocą	Szelhaus, Baucz-Straszewicz 1960, Firkowska-Mankiewicz 1972, Szymanowska 2003, Ostrihanska 1975, Żabczyńska 1983, Rzeplińska 2000, Woźniakowska-Fajst 2009, Ostaszewski, Rustecka-Krawczyk, Wójcik 2011 (7)
---	---

Źródło: E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, s. 214-215

Wymienione powyżej czynniki ryzyka sprzyjające nieprzystosowaniu i przestępczości u nieletnich i młodocianych nierzadko odnoszą się do dysfunkcji w rodzinach. W prawidłowych warunkach, normalnie funkcjonująca rodzina jest jednak czynnikiem, który stanowi silną ochronę przed przestępczością. „W korzystnych, stymulujących warunkach możliwe jest zapobieżenie mogącym wystąpić zaburzeniom, dewiacjom, zachowaniom nieprzystosowawczym, które często przekształcają się w zachowania przestępcze”⁸¹.

Amerykańscy socjologowie z The Ohio State University, profesorowie Chris Knoester oraz Dana Haynie, dowodzą, że **silna więź z rodziną zmniejsza ryzyko popełnienia aktów przemocy, a silne przywiązanie matki do dziecka jest najlepszym zabezpieczeniem dziecka przed popełnieniem przestępstwa**. W amerykańskich dzielnicach śródmiejskich o wysokiej przestępczości, ponad 90% dzieci z bezpiecznych, stabilnych domów nie staje się przestępcami⁸².

Polskie badania pod kierownictwem Krzysztofa Ostaszewskiego z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie na próbie warszawskiej młodzieży gimnazjalnej doprowadziły do

⁸¹ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich [w:] Studia nad Rodziną 6/I (10) 2002, s. 176

⁸² C. Knoester, D. Haynie, Community Context, Social Integration Into Family, and Youth Violence, [w:] Journal of Marriage and Family 67, no. 3 (2005)

podobnych wniosków – do czynników chroniących przed zachowaniami problemowymi zespół badaczy zaliczył:

1. „Rozmowy z rodzicami o wydarzeniach dnia codziennego (powyżej 90%).
2. Czas spędzany z mamą (pozycje 2–6: powyżej 80%).
3. Przekonanie, że nauka pomaga w osiągnięciu celów życiowych.
4. Wsparcie emocjonalne mamy, monitorowanie przez rodziców czasu spędzanego przez dziecko wieczorem poza domem.
5. Negatywny stosunek kolegów/koleżanek do używania narkotyków.
6. Udział w praktykach i uroczystościach religijnych.
7. Pozytywny stosunek do nauczycieli (pozycje 7–10: powyżej 70%).
8. Dobry kontakt ze starszym rodzeństwem (starszego brata lub siostrę miało 48% uczniów).
9. Czas spędzany z tatą.
10. Dobre samopoczucie (Ostaszewski, Rustecka-Krawczyk, Wójcik 2011)”⁸³.

Niekorzystny wpływ nieprawidłowo funkcjonującej rodziny

Jak zostało napisane już wcześniej, prawidłowo funkcjonująca rodzina pełni formę skutecznej profilaktyki przed przestępczością. Co, jeśli jednak rodzina nie funkcjonuje dobrze? Mogą pojawić się wówczas niekorzystne czynniki (do których zaliczyć można: zaburzenia więzi w rodzinie, brak akceptacji dziecka, nieodpowiednie wychowanie czy mała spójność rodziny), które statystycznie przekładają się na większą przestępczość⁸⁴.

⁸³ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-institucie/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21, s. 188

⁸⁴ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-institucie/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

Silna więź z rodziną jest jednym z „czynników chroniących”, przeciwdziałających zachowaniom ryzykownym⁸⁵. Według Aleksandry Szymanowskiej – autorki badań, braki w „czynnikach chroniących” „mogą zwiększać prawdopodobieństwo występowania czynników ryzyka. I tak – u młodocianych więźniów obserwuje się: zaburzenia więzi w rodzinie, brak zainteresowania nauką szkolną, skutkujący brakiem zawodu i wynikających z tego możliwości znalezienia dobrej pracy”⁸⁶. Szymanowska podkreśla również bardzo ważny aspekt jakim jest akceptacja osoby dziecka (która nie jest tożsama z brakiem akceptacji zachowań naruszających normy i zasady). Jest to warunek konieczny do kształtowania się poczucia własnej wartości, a także skutecznie przeciwdziałający zachowaniom przestępczym. Aż ¾ ojców nie akceptowało swoich synów, którzy byli badanymi przez Szymanowską młodocianymi więźniami⁸⁷. Akceptacja dziecka jako pozytywna postawa pojawia się również we wcześniejszych pracach naukowych⁸⁸.

Dużą rolę w późniejszym funkcjonowaniu dziecka pełni wychowanie. Profesor psychologii, Przemysław Piotrowski uważa, że demokratyczny styl wychowania dziecka jest najbardziej korzystny dla rozwoju osobowości, pełniąc tym samym skuteczną formę ochrony przed zaburzeniami w rozwoju. „Jego głównymi cechami są: uznawanie autonomii dziecka i jego roli, jako pełnoprawnego członka rodziny, oparcie stosunków rodzinnych na uczuciach miłości i zaufania, dostosowanie wymagań do możliwości dziecka oraz tendencja do posługiwania się łagodnymi środkami wychowawczymi”⁸⁹. Podczas gdy style: autokratycz-

⁸⁵ A. Szymanowska, Wpływ „czynn timerów ryzyka” na przestępczość młodzi eży [w:] Problemy Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego I (17) 2003

⁸⁶ E. Kiliszek, Czynn timeri ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-institucje/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21, s. 196

⁸⁷ A. Szymanowska, Wpływ „czynn timerów ryzyka” na przestępczość młodzi eży [w:] Problemy Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego I (17) 2003

⁸⁸ M. Ziemska, Postawy rodzicielskie, Warszawa, 1973

⁸⁹ P. Piotrowski, Subkultury młodzi eżowe. Aspekty psychospołeczne, Warszawa 2003, s. 36

ny, niekonsekwentny czy liberalny mogą prowadzić do zaburzeń w rozwoju dziecka⁹⁰.

Kolejnym wskaźnikiem potwierdzającym pozytywny wpływ wychowywania w prawidłowo funkcjonującej rodzinie jest wskaźnik spójności rodziny. Wskaźnik ten „badano na podstawie czasu spędzanego wspólnie w rodzinie na różnorodnych czynnościach, w tym wspólnych rozmowach. W badanej grupie było zaledwie 10% rodzin o wysokim wskaźniku spójności”⁹¹. Z badań przeprowadzonych przez Szymańską wynika jasno, że aż 90% badanych przez nią nieletnich pochodziło z rodzin niespójnych. Psycholog praktyk, Elżbieta Koźniewska również uznała niespójność rodziny jako jeden z czynników ryzyka⁹².

Negatywny wpływ alkoholu

Alkohol jest czynnikiem zwiększającym ryzyko popełnienia przestępstwa. Potwierdzają to zarówno analizy naukowców⁹³, jak i statystyki policyjne⁹⁴. Dzieci wychowywane w prawidłowo funkcjonujących rodzinach rzadziej sięgają po alkohol⁹⁵. Jak wynika z policyjnych statystyk istnieje korelacja pomiędzy spożyciem alkoholu, a przestępstwami.

O ile w przypadku sprawców nieletnich, odsetek nietrzeźwych nie jest tak duży (prawie 7,5% w 2007 roku), z uwagi na to, że mają bardzo ograniczony dostęp do alkoholu. Odsetek dorosłych nietrzeźwych sprawców jest znacznie wyższy. „W 2007 roku w wybranych kategoriach przestępstw, w któ-

⁹⁰ P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003

⁹¹ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21, s. 198

⁹² E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

⁹³ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

⁹⁴ Komenda Główna Policji, Biuro Prewencji Ruchu Drogowego, Raport o działaniach Policji w zakresie zapobiegania przestępczości oraz zjawiskom patologii społecznej w 2007 roku, Warszawa 2007, s. 41, pobrano z: <http://www.policja.pl/download.php?s=1&id=24746>

⁹⁵ Żabczyńska E., *Przestępczość dzieci*, Warszawa 1983

rych badany jest stan trzeźwości sprawcy”⁹⁶ nietrzeźwi stanowili 61,1% wszystkich sprawców. Wracając do nieletnich, w ostatnich latach „specjaliści do spraw nieletnich wśród przyczyn alkoholizmu w ostatnim okresie wskazują nowe zjawisko, jakim jest migracja zarobkowa członków rodzin za granicę. Powoduje to niejednokrotnie sytuacje, w których pozostały w kraju małżonek, najczęściej kobieta – matka, rozwiązuje trudności życiowe lub poczucie osamotnienia i bezradności sięgając po alkohol. Powodem takich postaw są również niepowodzenia w pracy zarobkowej za granicą skutkujące powrotami do kraju”⁹⁷.

Szymanowska „wymienia picie alkoholu przez młodzież jako czynnik utrudniający kontrolę impulsów, przez co toruje drogę innym zachowaniom ryzykownym (głównie inicjacji seksualnej, zachowaniom agresywnym i przestępczym). Ponadto u ponad połowy badanych używanie alkoholu powodowało problemy z prawem oraz problemy w relacjach domowych, intymnych i koleżeńskich, a także w relacjach w pracy (Szymanowska Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu 197 Mannowska 2003: 84, 86). (...) „W ponad połowie rodzin badanych występowały problemy z nadużywaniem alkoholu, zwłaszcza przez ojców”⁹⁸.

James i Gilliland przywołują wyniki amerykańskich badań na temat związku nadużywania alkoholu z przestępczością. „Nadużywanie alkoholu przyczynia się do większości związanych z używaniem substancji psychoaktywnych napadów i morderstw w Stanach Zjednoczonych”⁹⁹. Naukowcy zwracają też

⁹⁶ Komenda Główna Policji, Biuro Prewencji Ruchu Drogowego, Raport o działaniach Policji w zakresie zapobiegania przestępczości oraz zjawiskom patologii społecznej w 2007 roku, Warszawa 2007, s. 41 pobrano z: <http://www.policja.pl/download.php?s=l&id=24746>

⁹⁷ Komenda Główna Policji, Biuro Prewencji Ruchu Drogowego, Raport o działaniach Policji w zakresie zapobiegania przestępczości oraz zjawiskom patologii społecznej w 2007 roku, Warszawa 2007, s. 39 pobrano z: <http://www.policja.pl/download.php?s=l&id=24746>

⁹⁸ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21_196-197

⁹⁹ R. K. James, B. E. Gilliland, Strategie interwencji kryzysowej, Warszawa 2008, s. 285

uwagę na problemy dorosłych dzieci alkoholików (DDA), wskazując na 3 główne problemy:

1. „Alkoholizm przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Rzadko występuje przypadek izolowany. Mogą zdarzyć się ominięcia jednej generacji, ale alkoholizm niezmiennie stwierdza się w dalszej rodzinie alkoholika.
2. Dzieci alkoholików są bardziej narażone na wystąpienie u nich alkoholizmu niż te z tzw. głównego nurtu populacji. Mężczyźni z tej grupy są zagrożeni alkoholizmem w stopniu czterokrotnie większym niż kobiety i trzykrotnie większym niż ich rówieśnicy pochodzący z rodzin, w których nie występował problem alkoholizmu.
3. Dzieci alkoholików mają skłonność do wiązania się w życiu dorosłym z osobami z problemem alkoholowym. Rzadko wstępują w związek ze świadomością tego faktu, ale zjawisko to obserwowane jest raz za razem”¹⁰⁰.

Z badań przeprowadzonych przez Irenę Rzeplińską wynika, że wśród badanych dziewcząt, które dopuściły się czynów przestępczych, większość pochodziła z rodzin, w których ojcowie mieli problemy z alkoholem, matki zaś nie pracowały¹⁰¹.

Dzieci wychowywane w prawidłowo funkcjonujących rodzinach rzadziej sięgają też po innego typu używki, takie jak dopalacze¹⁰².

Krystyna Ostrowska podkreśla, że w środowisku rodzinnym nieletnich kryminalistów często występuje alkoholizm. Dla samych nieletnich alkohol bywa traktowany jako antidotum

na frustrację – substancja obniżająca napięcie, podnosząca poczucie szczęścia i własnej wartości¹⁰³.

¹⁰⁰ R. K. James, B. E. Gilliland, *Strategie interwencji kryzysowej*, Warszawa 2008, s. 285

¹⁰¹ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-institucie/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21

¹⁰² J. Czapieński, *Diagnoza Szkolna 2009 „Przemoc i inne problemy w polskiej szkole”*, [w:] *Raport Roczny Programu Społecznego „Szkola Bez Przemocy”*, Warszawa 2009, pobrano z: <http://www.szkolabezprzemocy.pl/II01,diagnoza-szkolna-2009>

¹⁰³ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-institucie/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21

Negatywny wpływ środowiska szkolnego oraz problemy szkolne

Więzi rodzinne z dziećmi są jednym z czynników, które najlepiej chronią dzieci przed zachowaniami ryzykownymi i popadnięciem w złe towarzystwo. „To właśnie między innymi zmiany w strukturze rodziny – takie jak brak więzi, praca rodziców za granicą lub inne dysfunkcje występujące w rodzinie powodują, że młodzież szuka akceptacji, zrozumienia oraz wsparcia w nowych środowiskach”¹⁰⁴. Negatywny wpływ „złego towarzystwa” jest jednym z czynników istotnie zwiększających szansę możliwości popełnienia przestępstwa. Amerykańskie badania pokazują również, że często dzieci odrzucane przez większość klasy już na etapie pierwszych klas, zaczynają tworzyć własne kręgi przyjaciół, które mogą przekształcić się potem w działalność kryminalną¹⁰⁵.

Typ rodziny a przestępczość

Wielu badaczy swoją uwagę skupiało na wpływie typu rodziny (pełna vs rozbita) na przestępczość nieletnich. W większości ogólnodostępnych polskich analiz i statystyk związanych z przestępczością (m.in. „Informacje dotyczące stanu zagrożenia przestępczością nieletnich w Polsce” publikowane przez Policję, czy statystyki „Niebieskiej Linii”) brakuje jednak informacji dotyczących typu rodziny przestępcy (małżeństwo, konkubinat).

W przeszłości dominował pogląd, że dzieci pochodzące z rodzin rozbitych dokonują czynów przestępczych częściej. Obecnie istnieją dwa typy badań – wykazujące istotny wpływ typu rodziny na przestępczość oraz wskazujące na to, że rozpad rodziny może być jedynie jednym z wielu czynników wpływających na przestępczość.

W metaanalizie polskich badań sporządzonej przez Kiliszek rozbitcie rodziny sklasyfikowane zostało jako dziewiąty czynnik wpływający na przestępczość u dzieci, m. in. za nieprawidłowo-

¹⁰⁴ Komenda Główna Policji, Biuro Prewencji Ruchu Drogowego, Raport o działaniach Policji w zakresie zapobiegania przestępczości oraz zjawiskom patologii społecznej w 2007 roku, Warszawa 2007, s. 54 pobrano z: <http://www.policja.pl/download.php?s=i&id=24746>

¹⁰⁵ C. Knoester, D. Haynie, Community Context, Social Integration Into Family, and Youth Violence, [w:] Journal of Marriage and Family 67, no. 3 (2005)

ściami w rodzinie, nadużywaniem alkoholu przez rodziców nieletnich oraz samych nieletnich, powiązaniem nadużywania alkoholu z przemocą czy przestępczością występującą w rodzinie¹⁰⁶. Naukowcy podkreślają jednak, że pełna, prawidłowo funkcjonująca rodzina jest tą, która chroni najskuteczniej przed przestępczością¹⁰⁷. Stan tej wiedzy utrzymuje się od lat. Już amerykański socjolog, Travis Hirschi kilkadziesiąt lat temu swoimi badaniami dowiódł, że:

- matki młodych przestępców najczęściej nie wiedzą, gdzie przebywają ich dzieci,
- w rodzinach przestępczych nie dyskutuje się o istotnych dla dzieci sprawach, rodzice rzadko też poruszają z dziećmi temat zasad moralnego postępowania,- w rodzinach młodych przestępców nie ma kształtowanego ideału ojca¹⁰⁸.

Od lat stanowisko badaczy w tym temacie jest niezmiennie. „Dysfunkcyjny dom rodzinny stanowi podłoże napięć, frustracji, postaw agresywnych, przeradzających się w zachowania przestępcze. Badania prowadzone pod kierunkiem B. Hołysty wskazują, że zdecydowana większość zarejestrowanych nieletnich przestępców wychowuje się w rodzinie o skumulowanych czynnikach negatywnych: przestępcze wzory zachowań, alkoholizm rodziców lub rodzeństwa, brak emocjonalnej więzi rodzinnej, zachowania agresywne, porzucenie rodziny przez jednego z rodziców, brak pozytywnych wzorców stosunku do pracy i realizowania ról społecznych. Do tego dochodzą także negatywne zjawiska, jak: prostytutka i narkomania, stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych, niepełna struktura, złe życie rodziców, niski poziom wykształcenia rodziców, niski poziom kultury rodziny, pozbawienie opieki-sieroctwo naturalne, społeczne i duchowe, brak środków materialnych wynikający z wzrastającego bezrobocia, a także brak należytej opieki

¹⁰⁶ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21

¹⁰⁷ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/I (I0) 2002

¹⁰⁸ T. Hirschi, Causes of delinquency, Berkeley 1969

i kontroli w związku z pracą zawodową obojga rodziców, zaburzenia funkcjonalne rodziców”¹⁰⁹.

Profesor Brunon Hołyst specjalizujący się w zagadnieniach kryminologii, wśród wielu czynników jakie mają wpływ na zachowania przestępcze wymienia rozpad rodziny.

Badania potwierdzające tezę „rozbiecie rodziny wpływa na przestępczość”

Wiele badań zarówno z Polski, jak i zza granicy potwierdzało znaną od lat hipotezę dotyczącą związku większej przestępczości z rozbiem rodziny. Poniżej przedstawię przegląd badań potwierdzających tę hipotezę.

Amerykańskie badania pokazują, że dzielnice o wysokiej przestępczości w Stanach Zjednoczonych charakteryzują się wysoką koncentracją rodzin porzuconych przez ojców. Analiza poszczególnych stanów przeprowadzona przez naukowców z Heritage Foundation wskazuje, że **10-procentowy wzrost odsetka dzieci żyjących w domach jednoosobowych statystycznie prowadzi do 17-procentowego wzrostu przestępczości nieletnich**¹¹⁰.

Farrington **wśród pięciu czynników mających największy wpływ na wejście na drogę przestępczą przez młodocianych, wymienia odseparowanie dziecka od rodzica/ów w wieku od 8 do 10 lat**¹¹¹.

Związek nieprawidłowo funkcjonującej rodziny z przestępczością widoczny jest zarówno w badaniach zagranicznych, jak i polskich. **Badania osadzonych w zakładzie poprawczym w Gdańsku i schronisku dla nieletnich w Chojnicach przeprowadzone przez Annę Klas i Roberta Oporę pokazują, że „jedynie 26% badanych wychowywało się w atmosferze sprzyjającej ich prawidłowemu rozwojowi.** Potwierdzeniem powyższej zależności mogą być wyniki badań uzyskane przez innych auto-

¹⁰⁹ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich [w:] *Studia nad Rodziną* 6/1 (10) 2002, s. 178

¹¹⁰ C. Knoester, D. Haynie, Community Context, Social Integration Into Family, and Youth Violence [w:] *Journal of Marriage and Family* 67, no. 3 (2005)

¹¹¹ D. P. Farrington, The development of offending and antisocial behaviour from childhood: Key findings from the Cambridge Study in Delinquent Development [w:] *Journal of Child Psychology and Psychiatry* 1995, n. 36

rów (Batawia, Kołakowska, Sochoń, 1958; Ostrowska, 1981; Szymanowska, 2003; Szelhaus, Baucz-Straszewicz, 1960; za: Kiliszek 2013). Uzyskane wyniki pozwalają zauważyć, iż w niekorzystnej atmosferze wychowywało się tylu chłopców, ilu wywodziło się z rodzin o zaburzonej strukturze, a przebieg procesu rozbicia rodziny mógł się na nią przekładać¹¹². Profesor Krystyna Ostrowska z Uniwersytetu Warszawskiego w książce „Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych. Analiza kryminologiczna” opisała wyniki własnych badań nad nieletnimi przestępcami. „Analiza idąca w kierunku ustalenia rodzaju i form kontaktów międzyludzkich oraz postrzegania otaczającej jednostkę rzeczywistości wykazała, że badani nie mają rozwiniętych pozytywnych więzi emocjonalnych z rodziną”¹¹³.

Doktor Jerzy Słyk z Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie przeprowadził badanie na grupie 200 nieletnich przestępców, którzy popełnili czyny przestępcze w latach 1999–2005. „Należy podkreślić, że w zaledwie około ¼ zbadanych spraw (51 przypadków – 25,5%) władza rodzicielska wykonywana była przez oboje rodziców zamieszkujących z dzieckiem w sposób pełny. Oznacza to, że w pozostałych 149 przypadkach (74,5%) proces wychowawczy ulegał z różnych przyczyn istotnemu zaburzeniu”¹¹⁴. Kolejnym ciekawym wnioskiem był ten, że w zaledwie 24 przypadkach (12%) nieletni wychowywali się w pełnych i prawidłowo funkcjonujących rodzinach, w których nie dochodziło do zjawisk patologicznych¹¹⁵.

¹¹² A. Klas, R. Opora, Wpływ środowiska rodzinnego na skłonność nieletnich do popełniania czynów karalnych na przykładzie osadzonych w zakładzie poprawczym w Gdańsku i schronisku dla nieletnich w Chojnicach [w:] Probacja, 1/2017, <https://www.arch.ms.gov.pl/pl/probacja/2017/download,3579,7.html> [dostęp 01.08.2019r.] s. 113–114

¹¹³ K. Ostrowska, Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych. Analiza kryminologiczna, Warszawa 1981

¹¹⁴ J. Słyk, Przestępczość nieletnich w świetle badań akt spraw sądowych a problem odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Żeszyty Prawnicze USKW 8.2, Warszawa 2008, s. 34

¹¹⁵ J. Słyk, Przestępczość nieletnich w świetle badań akt spraw sądowych a problem odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Żeszyty Prawnicze USKW 8.2, Warszawa 2008

Pisząc o przestępczości i rozbiciu rodziny nie sposób jest pominąć tak ważnej kwestii, jaką jest prognozowanie przestępczości. Naukowcy posiadają niezbite dowody na powiązanie przestępczości z rozpadem rodziny. „W prognozowaniu zjawiska przestępczości nie można abstrahować od czynników, które wpływają na dezorganizację rodziny. Nieprawidłowości dotyczące funkcjonowania rodziny, traktowanej jako zespół różnorodnych zmiennych, jawią się jako niezwykle istotne uwarunkowania zachowań destrukcyjnych, w tym również przestępczych [30, s. 575-600]. Jednym z największych zagrożeń dla rodziny jest jej rozpad, a rozwód należy do zdarzeń szczególnie silnie traumatyzujących. W skali określającej wielkość stresu mierzonego w tzw. jednostkach zmian życiowych (life change units) czołowe miejsca zajmują zdarzenia dotyczące życia rodzinnego, takie jak śmierć współmałżonka, rozwód i separacja [31, s. 363]”¹¹⁶.

Badania wskazujące na to, że rozpad rodziny może być jednym z czynników wpływających na przestępczość

Wydaje się, że współczesne badania potwierdzają częściej hipotezę, jakoby rozpad rodziny był jednym z czynników, które powodują większą przestępczość. W metaanalizie czynników ryzyka sprzyjających niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich, której dokonała Kiliszek, rozbicie rodziny sklasyfikowane było na dziewiątym miejscu – na związek rozpadu rodziny z przestępczością wskazywało trzech autorów, podczas gdy na niekorzystny wpływ rodziny (niekorzystną atmosferę wychowawczą, socjalizacyjną, złe relacje w rodzinie z rodzicami, brak spędzania wolnego czasu z rodzicami, brak wspólnych rozmów rodzic-dzieci, brak kontroli zachowań, małą spójność rodziny) dziewięciu¹¹⁷.

Jak zauważają Hollin, Browne i Palmer, wiele badań wskazuje na to, że dzieci rozwiedzionych rodziców:

¹¹⁶ A. Hankata, Czynniki psychologiczne determinujące prognozowanie przestępczości [w:] B. Hołyst (red.), M. Malec, Z. M. Wawrzyniak, Prognozowanie kryminologiczne w wymiarze społecznym Tom 2 Modele prognostyczne, przestępczość wiktymizacja, profilaktyka, 2018, s. 23

¹¹⁷ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/_prace_ipsir_uw/_tom_21

- „wcześniej rozpoczynają życie seksualne,
- wybierają nieodpowiedni zawód,
- nawiązują mniej stabilne związki długoterminowe,
- rozwijają długotrwałe problemy behawioralne,
- cierpią na depresję oraz zaburzenia lękowe”¹¹⁸.

Autorzy książki „Przestępczość wśród młodzieży” twierdzą jednak, że hipoteza o związku przestępczości z rozbiciem rodziny jest jednak kontrowersyjna. Badacze przywołują badania zespołu naukowców z Uniwersytetu w Kalifornii, który przeprowadził badanie na grupie 101 dzieci, z których 40% pochodziło z rozbitych rodzin. Okazało się, że pogląd jakoby rozpad rodziny powodował problemy psychiczne u dzieci może nie być do końca trafny. U dzieci mających zaburzenia osobowości, problemy te występowały na wiele lat przed rozwdem rodziców¹¹⁹. Według naukowców bardziej trafnym wnioskiem może być ten, że za problemy natury psychicznej oraz rozwinięcie skłonności przestępczych odpowiedzialna może być atmosfera konfliktu w rodzinie¹²⁰.

Analiza polskich badań pokazuje jednak, że u większości młodych przestępców, w ich rodzinach występowały nie tyle „konflikty małżeńskie”, co częściej zjawiska patologiczne, takie jak przemoc domowa, alkoholizm, przestępczość¹²¹. Ostrowska w przytaczanych wcześniej badaniach opisywała środowisko rodzinne nieletnich przestępców jako charakteryzujące się „kumulacją wielu niekorzystnych zjawisk, takich jak: alkoholizm, złe pożycie rodziców, kłótnie i awantury, zaniedbanie domu, zły stosunek do dziecka (wrogość, niechęć, obojętność), niewłaściwą pozycją dziecka wśród rodzeństwa (dziecko jest gorzej traktowane lub wyróżniane), stosowanie niewłaści-

¹¹⁸ C. R. Hollin, D. Browne, E. J. Palmer, *Przestępczość wśród młodzieży*, Gdańsk 2004, s. 24

¹¹⁹ J. H. Block, H. Block, P. F. Gjerde, The personality of children prior to divorce: A prospective study [w:] *Child Development*, 1986, nr 57

¹²⁰ C. R. Hollin, D. Browne, E. J. Palmer, *Przestępczość wśród młodzieży*, Gdańsk 2004, s. 24

¹²¹ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich [w:] *Studia nad Rodziną* 6/1 (10) 2002

wych metod wychowawczych (zbyttnia surowość, pobłażliwość lub niekonsekwencja)”¹²².

Kryminolog Dagmara Woźniakowska-Fajst przeprowadziła ogólnopolskie badanie dotyczące przestępczości nieletnich dziewcząt na ogromnej próbie 873 akt spraw nieletnich dziewcząt w wieku 13-16 lat, stanowiących aż 1/3 wszystkich akt, które wpłynęły do sądów w 2000 roku. Z badania wynika, że tylko 1/4 badanych pochodziła z rodzin niepełnych, co jak podkreśla kryminolog jest zgodne z proporcjami samotnego rodzicielstwa do rodzin pełnych¹²³. Przykład przestępczości nieletnich dziewcząt jest jednak o tyle specyficzny, że dziewczęta popełniają statystycznie wiele mniej przestępstw, niż chłopcy. Różnice występują również w typie popełnianych przestępstw. Rodziny badanych dziewcząt, podobnie jak w większości badanych spraw chłopców dokonujących przestępstw, często jednak nie funkcjonowały prawidłowo. „W przypadku badanych dziewcząt stosunkowo często pojawia się problem negatywnych postaw wychowawczych rodziców. (...) Ponad jedna trzecia matek ma albo zdecydowanie negatywną opinię albo przy ogólnie przeciętnej opinii zdarzają im się negatywne zachowania lub postawy. W przypadku matek najczęstszym problemem jest niewydolność wychowawcza i brak konsekwencji w wychowywaniu. W połowie przypadków opinia o ojcu jest zdecydowanie negatywna bądź ojciec przejawia pewne negatywne zachowania przy ogólnie przeciętnej postawie. Najpoważniejszym problemem jest nadużywanie przez ojców alkoholu oraz stosowanie agresji w stosunku do swoich dzieci i partnerek. Najgorzej sytuacja przedstawia się w rodzinach, gdzie nieletnia jest wychowywana przez ojczyma. Negatywną opinię ma niemal dwie trzecie ojczymów. Co więcej: w przypadku niektórych badanych nieletnich moż-

¹²² E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/prace_ipsir_uw/_tom_21_s.193

¹²³ D. Woźniakowska-Fajst, Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, tom 14, 2009

na zaobserwować kumulację negatywnych cech rodziców i rodzeństwa”¹²⁴.

Podobne wnioski płyną z badań przeprowadzonych 20 lat wcześniej. „Badania przeprowadzone przez Stanika wśród 250 nieletnich przebywających w zakładach poprawczych i schroniskach pokazały również szereg ciekawych zależności, wpisujących się w kategorie czynników ryzyka i często ujawniających się w badaniach innych autorów (...) prawie połowa przez niego badanych wywodziła się z pełnych rodzin naturalnych – pozostali pochodzili z rodzin niepełnych, rekonstruowanych lub zastępczych. U znacznej większości badanych osób występowała niekorzystna sytuacja wychowawcza w rodzinie”¹²⁵.

Autorzy książki „Przestępczość wśród młodzieży” wysuwają nietypową tezę dotyczącą przestępczości nieletnich. Według nich jedną z konsekwencji długotrwałej działalności kryminalnej nieletnich jest rozpad rodzin. Wniosek ten chociaż nie idzie w parze z opisywanymi przeze mnie wcześniej tezami, nie jest z nimi sprzeczny. Przestępczość nieletnich powoduje problemy, kłopoty, stres. Przeciągające się problemy rodzin, które nie potrafią sobie z tym poradzić mogą zatem doprowadzić do osłabienia więzi w rodzinie i jej rozpadu¹²⁶.

Myśląc o typie rodziny, a wpływie na przestępczość trudno jest ustalić jak duży wpływ na późniejszą przestępczość dzieci ma rozpad rodziny. Naukowcy podzielili się na dwie grupy:

- potwierdzających tezę, jakoby „rozbiecie rodziny wpływało na przestępczość”,
- wskazujących na to, że rozpad rodziny może być jednym z wielu czynników wpływających na przestępczość.

Zarówno jedni i drudzy przeprowadzili na ten temat wiele badań, z których zaprezentowałem zaledwie część. **Bez względu**

¹²⁴ D. Woźniakowska-Fajst, Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, tom I4, 2009, s. 234

¹²⁵ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21, s. 183

¹²⁶ C. R. Hollin. D. Browne, E.J. Palmer, Przestępczość wśród młodzieży, Gdańsk 2004

jak duży wpływ na przestępczość ma fakt rozbitcia rodziny – prawidłowo funkcjonująca rodzina i małżeństwo wydają się być tym środowiskiem, które zapewnia optymalną ochronę przed przestępczością zarówno dzieci¹²⁷, jak i rodziców.

Podsumowanie

„Rodzina jest grupą o niepowtarzalnym charakterze. Jest jedyną grupą społeczną bazującą na czynnikach biologicznych i naturalnych, w której więzy krwi, miłości i pokrewieństwa nabierają najwyższego znaczenia. Rodzina tworzy najmniejszą społeczność ludzką, najbardziej naturalną, a zarazem konieczną, wcześniejszą od państwa i innych grup wspólnotowych. Można też powiedzieć, że rodzina była zalążkiem wszelkich cywilizacji, stała się podstawą, fundamentem budowania państwowości i kultury”¹²⁸. Odnosząc się do słów Anny Wachowiak stwierdzić można, że wiedza ta była znana od lat. Z tego też powodu państwa otoczyły szczególną opieką najmniejsze komórki społeczne. Słowa Jerzego Piotrowskiego wydają się być tego najlepszym potwierdzeniem. Zauważa on, że „w każdym społeczeństwie, od najbardziej pierwotnych i prostych do najbardziej rozwiniętych i złożonych, niezależnie od sposobu zdobywania środków do życia i form gospodarowania, a więc niezależnie od ustroju społecznego, rodzina jest komórką zaspokajającą podstawowe potrzeby swych członków”¹²⁹. **Żadna więc z dotychczas istniejących struktur ekonomiczno-społeczno-kulturowych nie eliminowała życia rodzinnego. Co więcej, można zaryzykować twierdzenie, że żadna z nich nie mogłaby bez istnienia rodziny należycie funkcjonować**¹³⁰.

¹²⁷ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/1 (10) 2002

¹²⁸ A. Wachowiak, Współczesne problemy socjologii rodziny, Poznań 2001, s. 85

¹²⁹ J. Piotrowski, Praca zawodowa kobiety, a rodzina, Warszawa 1963, s. 171

¹³⁰ Z. Tyska, Socjologia rodziny, Warszawa 1979, s. 54

Dobra i zdrowa relacja w małżeństwie i rodzinie ma pozytywny wpływ na wiele sfer życia. Począwszy od psychologicznej – małżonków cechuje wyższy poziom szczęścia¹³¹, są w stanie lepiej przeżywać stresujące sytuacje¹³², rzadziej też dokonują samobójstw^{133, 134}. Kolejną wartością, na którą ma wpływ to zdrowie – osoby żyjące w małżeństwie żyją dłużej niż osoby samotne, rzadziej dotyka ich demencja¹³⁵, a także takie choroby jak: nowotwory, cukrzyce oraz choroby serca. Cechuje je także większa sprawność fizyczna w późniejszym wieku¹³⁶. **Pełna rodzina ma również ogromny wpływ na dziecko.** „Młody człowiek, gdy znajduje się w korzystnym dla jego prawidłowego rozwoju środowisku rodzinnym jest pogodny, radosny, dominują w nim optymistyczne nastroje i dobre przystosowanie do otoczenia. Dla prawidłowego rozwoju emocjonalnego dziecka niezbędna jest równowaga między przeżywanymi emocjami pozytywnymi i negatywnymi¹³⁷. Małe dziecko wychowywane w kochającej je rodzinie¹³⁸, doznaje więcej emocji pozytywnych niż negatywnych”. Jak wynika z międzynarodowych badań, rodzice żyjący w małżeństwie cechują się większym zaangażowaniem w życie rodzinne¹³⁹. Zaangażowanie w wychowanie dzieci może

¹³¹ P. Rydzewski, Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010

¹³² URL: <https://news.virginia.edu/content/uva-researcher-finds-high-quality-marriages-help-calm-nerves> [dostęp 27.06.2019r.]

¹³³ E. Durkheim, Samobójstwo. Studium z socjologii, Warszawa 2006

¹³⁴ M. Masocco i in., Suicide and Marital Status in Italy [w:] Psychiatric Quarterly December 2008, Volume 79, Issue 4 Pobrano z: <https://link.springer.com/article/10.1007%2F1126-008-9072-4>

¹³⁵ L. Manzoli, P. Villari, M. Pirone, Marital status and mortality in the elderly: a systematic review and meta-analysis. Soc Sci Med 2007;64

¹³⁶ A. Sommerlad i in., Marriage and risk of dementia: systematic review and meta-analysis of observational studies [w:] Neurol Neurosurg Psychiatry 2018 <https://jnnp.bmj.com/content/jnnp/89/3/231.full.pdf> [dostęp 27.06.2019r.]

¹³⁷ URL: <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364149%2Crozwod-zostawia-trwaly-uszczerbek-na-zdrowiu.html> [dostęp 05.08.2019r.]

¹³⁸ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/1 (10) 2002, s. 176

¹³⁹ World Family Map 2017, Mapping family change and child well-being outcomes. Essay: The cohabitation-go-round: cohabitation and family instability across the globe, pobrano z: <http://worldfamilymap.ifs-studies.org/2017/files/WFM-2017-FullReport.pdf> [dostęp 23.08.2019r.]

być kluczowe dla profilaktyki przed przestępczością. Dzieci wychowywane w pełnych rodzinach cechują się także lepszymi relacjami społecznymi – będącymi jednym z czynników profilaktycznych przestępczości¹⁴⁰.

Liczne badania dotyczące przestępczości potwierdzają tezę, jakoby pełna, prawidłowo funkcjonująca rodzina była najlepszą formą profilaktyki przestępczości. Choć trudno odpowiedzieć jest na pytanie, jak duży wpływ ma na przestępczość rozpad rodziny, bez wątpienia prawidłowo funkcjonująca rodzina, w której dziecko ma dobre kontakty zarówno z matką, jak i ojcem stanowi silną ochronę przed zachowaniami ryzykownymi¹⁴¹. Podobne wnioski dotyczą samych małżonków, nawet wśród osób z przeszłością przestępczą¹⁴². Ci którzy żyją w małżeństwie są mniej skłonni wstępować ponownie na drogę przestępczą. Kiedy człowiek jest zdrowy i szczęśliwy, żyje w kochającej się rodzinie i czuje się współodpowiedzialny za jej członków, rzadziej jest skłonny do popełnienia przestępstwa.

Bibliografia

- Bańko M. (red.), *Inny słownik języka polskiego*, A...Ó, Warszawa 2000
- Block J. H., Block H., Gjerde P. F., The personality of children prior to divorce: A prospective study [w:] *Child Development*, 1986, nr 57
- Boguszewski R., Stosunek Polaków do rozwodów [w:] *Komunikat z badań CBOS*, nr 7/2019
- Chombart de Lauwe P. H., Rodzina, wychowanie i sprzeczności cywilizacji przemysłowej, [w:] *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1971, nr 4
- Durkheim E., *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006
- Dz. U. z 1964 r. nr 9, poz. 59. Obowiązuje w niezmienionym brzmieniu od 1 I 1965 r.
- Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483
- Engenbeen D., Cohabitation and Exchanges of Support [w:] *Social Forces* 83, no. 3 (2005): 1105

¹⁴⁰ E. Kiliszek, Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucje/publikacje/prace_ipsir_uw/tom_21

¹⁴¹ A. Fidelus, Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] *Studia nad Rodziną* 6/I (10) 2002, s. 176

¹⁴² W. Forrest, C. Hay, Life-course transitions, self-control and desistance from crime [w:] *Criminology & Criminal Justice*, Vol 11, Issue 5, 2011, pobrano z: <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/1748895811415579>

- Farrington D. P., The development of offending and antisocial behaviour from childhood: Key findings from the Cambridge Study in Delinquent Development [w:] Journal of Child Psychology and Psychiatry 1995
- Fidelus A., Rodzinne uwarunkowania przestępczości wśród nieletnich, [w:] Studia nad Rodziną 6/1 (10) 2002
- Firth R. W., Społeczności ludzkie. Wstęp do antropologii społecznej, Warszawa 1965
- Grabowska M., Omyła-Rudzka M., Roguska B. (red.), Opinie i Diagnozy nr 37. Rodzina Plus. Sytuacja polskich rodzin i oceny polityki prorodzinnej, Warszawa 2017
- Grabowski M., Kryzys Rodziny. Diagnoza, rozwiązania, profilaktyka, Warszawa 2019
- Grabowski M., SOR Strategia Odbudowy Rodziny i Rozwód 2.0, Warszawa 2017
- Hirschi T., Causes of delinquency, Berkeley 1969
- Hołyst B. (red.), Malec N., Wawrzyniak Z. M., Prognozowanie kryminologiczne w wymiarze społecznym Tom 2 Modele prognostyczne, przestępczość wiktymizacja, profilaktyka, 2018
- James R. K., Gilliland B. E., Strategie interwencji kryzysowej, Warszawa 2008
- Jerskey B.A. i in., Genetic influence on marital status. Twin Research. 2001;4(3)
- Johansson L., Guo X., Hällström T. i in., Common psychosocial stressors in middle-aged women related to longstanding distress and increased risk of Alzheimer's disease: a 38-year longitudinal population study, BMJ Open 2013
- Knoester C., Haynie D., Community Context, Social Integration Into Family, and Youth Violence [w:] Journal of Marriage and Family 67, no. 3 (2005)
- Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, Obrzędy sakramentu małżeństwa, Katowice 2010
- Manzoli L., Villari P., Pirone M., Marital status and mortality in the elderly: a systematic review and meta-analysis. Soc Sci Med 2007;64
- Mc Iver R., Society. Its structure and changes, Toronto 1931
- Okada H. i in., Facial Changes Caused by Smoking: A Comparison between Smoking and Nonsmoking Identical Twins [w:] Plastic and Reconstructive Surgery Number 132(5):1085–1092, November 2013
- Parsons T., The social system, Glencoe 1951
- Piotrowski J., Praca zawodowa kobiety, a rodzina, Warszawa 1963
- Piotrowski P., Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne, Warszawa 2003
- Rewińska E., Wawryk L., Współpraca szkoły z rodzicami i instytucjami środowiska lokalnego w ramach realizacji Szkolnego programu profilaktyki. Komunikat z badań [w:] Miłkowska G., Napadło A. (red.): Teoretyczne i praktyczne aspekty niedostosowania społecznego dzieci, młodzieży i dorosłych. Profilaktyka – reedukacja – resocjalizacja, Zielona Góra 2009
- Robles T., Kiccolt-Glaser J., The physiology of marriage: pathways to health [w:]

- Physiology and Behavior, 79 2003
- Rydzewski P., Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne, Lublin 2010
- Sapolsky R., Dlaczego zebry nie mają wrzodów. Psychofizjologia stresu, Warszawa 2011
- Słyk J., Przestępczość nieletnich w świetle badań akt spraw sądowych a problem odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Zeszyty Prawnicze USKW 8.2, Warszawa 2008
- Smyczyński T., Prawo rodzinne i opiekuńcze, Warszawa 2012
- Szymanowska A., Wpływ „czynn timerów ryzyka” na przestępczość młodzieży [w:] Problemy Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego 1 (17) 2003
- Tyszka Z., Socjologia rodziny, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979
- Wachowiak A., Współczesne problemy socjologii rodziny, Poznań 2001
- Waite L., Does marriage matters? [w:] Demography, Vol. 32 No 4 November 1995
- Wasilewska K., Samotność młodzieży, Bydgoszcz 2010
- Wojciszke B., Psychologia miłości, Gdańsk 2003
- Woźniak-Krakowian A., Rozważania psychologiczno-socjologiczne wokół rodziny i jej jakości. Kryzys rodzinny czy kryzys w rodzinie?, [w:] Marzec A., Staroniek A. (red.), Rodzina a polityka społeczna, Warszawa 2018
- Woźniakowska-Fajst D., Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań [w:] Profilaktyka społeczna i resocjalizacja, tom 14, 2009
- Ziemska M., Postawy rodzicielskie, Warszawa 1973
- Żabczyńska E., Przestępczość dzieci, Warszawa 1983

Źródła internetowe

- Ayal A. i in., Marital Status and Survival in Patients With Cancer [w:] Journal of Clinical Oncology Volume 31, Number 31, November 2013 <https://ascopubs.org/doi/pdf/10.1200/JCO.2013.49.6489> [dostęp 08.07.2019r.]
- Czapiński J., Diagnoza Szkolna 2009 „Przemoc i inne problemy w polskiej szkole”, [w:] Raport Roczny Programu Społecznego „Szkola Bez Przemocy”, Warszawa 2009, pobrano z: <http://www.szkolabezprzemocy.pl/1101,diagnoza-szkolna-2009> [dostęp 21.08.2019r.]
- Czapiński J., Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej 1991-1997, Warszawa 1998 http://www.diagnoza.com/pliki/archiwum/Jakosc_zycia_1991_1997_raport.pdf [dostęp 26.06.2019r.]
- Czapiński J., Panek T. (red.), Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków, Warszawa 2015, pobrano z: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf [dostęp 21.08.2019r.]

- Forrest W., Hay C., Life-course transitions, self-control and desistance from crime [w:] *Criminology & Criminal Justice*, Vol 11, Issue 5, 2011 Pobrano z: <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/1748895811415579> [dostęp 08.08.2019r.]
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2018*, Warszawa 2018, pobrano z: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2018,3,12.html> [dostęp 13.08.2019r.]
- <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C364149%2Czrowod-zostawia-trwaly-uszczerbek-na-zdrowiu.html> [dostęp 05.08.2019r.]
- <https://news.virginia.edu/content/uva-researcher-finds-high-quality-marriages-help-calm-nerves> [dostęp 27.06.2019r.]
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo;2481015> [dostęp 08.07.2019r.]
- <https://wiadomosci.wp.pl/badanie-tns-polska-szczescie-w-zyciu-polakow-jestesmy-szczesliwi-6027731069100673a> [dostęp 26.06.2019r.]
- https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=4707&id_znaczenia=2714968&l=16&ind=0 [dostęp 08.07.2019r.]
- <https://www.deseret.com/2019/3/20/20668807/why-cohabiting-relationships-are-more-wobbly-than-marriage-worldwide-and-what-it-means-for-kids> [dostęp 26.08.2019r.]
- <https://www.nytimes.com/2014/02/15/opinion/sunday/the-all-or-nothing-marriage.html> [dostęp 01.07.2019r.]
- https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe_211_.pdf [dostęp: 22.08.2018]
- Joung I. M., Stronks K., van de Mheen H. i in., Health behaviours explain part of the differences in self reported health associated with partner/marital status in The Netherlands. *J Epidemiol Community Health* 1995, pobrano z: https://www.researchgate.net/publication/15699093_Health_behaviours_explain_part_of_the_differences_in_self_reported_health_associated_with_partnermarital_status_in_The_Netherlands [dostęp 22.08.2019r.]
- Kiliszek E., Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, nr 21 2013, Pobrano z: www.ipsir.uw.edu.pl/o-instytucie/publikacje/_prace_ipsir_uw_/tom_21 [dostęp 21.08.2019r.]
- Klas A., Opora R., Wpływ środowiska rodzinnego na skłonność nieletnich do popełniania czynów karalnych na przykładzie osadzonych w zakładzie poprawczym w Gdańsku i schronisku dla nieletnich w Chojnicach [w:] *Probacja*, I/2017, <https://www.arch.ms.gov.pl/pl/probacja/2017/download,3579,7.html> [dostęp 01.08.2019r.]
- Komenda Główna Policji, Biuro Prewencji Ruchu Drogowego, Raport o działaniach Policji w zakresie zapobiegania przestępczości oraz zjawiskom patologii społecznej w 2007 roku, Warszawa 2007, pobrano z: <http://www.policja.pl/download>.

php?s=1&id=24746 [dostęp 08.07.2019r.]

Masocco M. i in., Suicide and Marital Status in Italy [w:] *Psychiatric Quarterly*, December 2008, Volume 79, Issue 4 <https://link.springer.com/article/10.1007%2Fs11126-008-9072-4> [dostęp 08.08.2019r.]

National Center for Health Statistics, National Survey of Children's Health (2003) <https://www.researchconnections.org/childcare/studies/4691/version/1> [dostęp 08.08.2019r.]

Sommerlad A. i in., Marriage and risk of dementia: systematic review and meta-analysis of observational studies [w:] *Neurol Neurosurg Psychiatry* 2018 <https://jnnp.bmj.com/content/jnnp/89/3/231.full.pdf> [dostęp 27.06.2019r.]

Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M., *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych I Rynku Pracy, Warszawa 2016 https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf [dostęp 23.08.2019r.]

World Family Map 2017, Mapping family change and child well-being outcomes. Essay: The cohabitation-go-round: cohabitation and family instability across the globe , pobrano z: <http://worldfamilymap.ifstudies.org/2017/files/WFM-2017-FullReport.pdf> [dostęp 23.08.2019r.]

Małżeństwo w różnych kulturach

prof. Ewa Nowicka-Rusek
Collegium Civitas

Wśród powszechnie występujących instytucji społecznych uznanych za elementarne wymienić trzeba przede wszystkim małżeństwo i rodzinę. Ich uniwersalność wiązać trzeba z pewnymi uniwersalnymi cechami biologicznymi naszego gatunku. Otóż dziecko ludzkie rodzi się zupełnie niezdolne do samodzielnego przetrwania i takim pozostaje przez kilka początkowych lat swojego życia. Zatem staranna opieka nad noworodkiem, a potem niemowlęciem i małym dzieckiem jest niezbędna dla kontynuacji gatunku. Wynika stąd konieczność zorganizowania tej opieki przez powołanie instytucji społecznie usankcjonowanych, choć niekoniecznie przybierających jedną postać. Instytucje te jednak muszą zapewniać opiekę nad ciężarną, rodzącą i karmiącą kobietą i jej dzieckiem. Właśnie takimi instytucjami są małżeństwo i rodzina – dwie formy kulturowo usankcjonowanego wspólnego działania. Instytucje te w jakiejś formie mają charakter uniwersalny, choć ich różnorodnymi formami zajmuje się szeroko antropologia społeczna.

Bronisław Malinowski za pierwotny prototyp rodziny uznawał układ społeczny: mężczyzna, kobieta i ich potomstwo. Jednak są uczeni, którzy za pierwotną rodzinę uznają grupę węższą: matka i jej dzieci (Barnes 1973: 71, za: Moore 2003). W tej drugiej koncepcji to pierwotna rodzina jest pierwsza, a mał-

żeństwo historycznie jest jego następstwem, za to w przypadku drugiej koncepcji jest odwrotnie – istnienie związku między mężczyzną i kobietą poprzedza istnienie rodziny. Ponadto rozmaitości w rodzinie bywa kojarzony związek ojca (a ściślej męża matki) z dzieckiem; czasem podstawą tego związku jest wiedza biologiczna, czasem jedynie wiedza społeczna – ojciec to ten, który mnie pielęgnował, wychowywał, dbał o mnie. Ojcostwo jest międzykulturowo dużo bardziej zróżnicowane niż macierzyństwo, które ma osobiście naturalny charakter. Jest ono pojmowane przede wszystkim jako fakt społeczny, a, jak ukazywał Malinowski w swoich obserwacjach na Melanezji, bywa postrzegane często w zupełnie pozabiologicznych kategoriach (Malinowski 1986).

Małżeństwo jest nieuchronnie związane z istnieniem rodziny. Rodzina jest instytucją, której powszechność nie jest przez nikogo kwestionowana, choć jej różnorodność może zaskakiwać w obliczu funkcji biologicznych (wszakże uniwersalnych), jakie pełni. Zasadniczo rodziny dzieli się na małe, pierwsiastkowe, składające się z rodziców (ewentualnie jednego rodzica) i dzieci oraz duże, rozgałęzione. W skład rodziny dużej, poza rodzicami i dziećmi, mogą wchodzić dziadkowie, ciotki i ich mężowie, wujowie i stryjowie z rodzinami oraz inni krewni i powinowaci. Wiele form rodziny wiąże się ze zróżnicowanymi postaciami związku małżeńskiego. Społeczeństwa różnią się między sobą pod względem ważności rodziny małej lub dużej. W najuboższych społeczeństwach zbieraczy i łowców, którzy z konieczności (z powodów ekonomicznych) muszą żyć w znacznym rozproszeniu, większe znaczenie ma rodzina mała, będąca podstawowym elementem organizacji zarówno społecznej, jak i gospodarczej. Rodzina mała (pierwsiastkowa, dwupokoleniowa, czasem trzypokoleniowa) jest bardziej operatywna od dużej, może przejawiać większą ruchliwość i sprawniej działać w trudnych warunkach przyrodniczych. Nie znaczy to, że takie rodziny żyją zupełnie samotnie. Przeciwnie, wędrują zawsze w większych grupach, ale ich przynależność do grupy jest

zmienna. Mała rodzina Buszmenów! Kung San może w każdej chwili zmienić koczującą gromadę, jeśli to wydaje się korzystne z punktu widzenia gospodarczego. Takie szersze grupy czasem łączą się w jeszcze większe koczujące razem gromady lub rozpadają się na mniejsze.

Znaczenie rodziny dużej wzrasta wraz z osiadłością i dostępnością większej ilości dóbr. Gdy zwiększa się zagęszczenie ludności, rośnie liczba kontaktów i więzi międzyludzkich. W niektórych społeczeństwach zbieracko-łowieckich (np. Innuici) rodziny duże sezonowo rozpadają się na mniejsze, zazwyczaj pierwiastkowe lub nieomal pierwiastkowe, które samotnie wędrują w poszukiwaniu środków przetrwania (por. Mauss 1973). Struktura rodziny może się zatem zmieniać w zależności od pór roku i zasobów ekonomicznych. Plemiona ze Wschodniego Obszaru Leśnego nad Wielkimi Jeziorami w Ameryce Północnej często gromadzą się w ciągu lata nad brzegami jezior i rzek dla wspólnych połowów, zimą zaś dzielą się na małe rodziny, które polują wędrując po mniej więcej ustalonych obszarach leśnych. Z kolei Innuici latem rozpraszają się w poszukiwaniu pożywienia, zimą zaś skupiają się w większe jednostki społeczne i wówczas więzi wielkorodzinne nabierają pewnego znaczenia, choć nigdy nie są szczególnie istotne.

Rodzina większa lub mniejsza, o takiej czy innej formie we wszystkich znanych nam społeczeństwach jest najmniejszą jednostką organizacji społecznej, choć z pewnością w różnych zbiorowościach może pełnić bardziej lub mniej istotne funkcje.

Przyjmując, że zaczątkiem istnienia rodziny jest związek kobiety i mężczyzny, to warunkiem istnienia rodziny jest małżeństwo. Jeśli zakładamy, że małżeństwo jest instytucją uniwersalną, to sformułowanie takiej jego definicji, która stosowała by się do wszystkich społeczeństw, jest niezwykle trudne. Najbardziej zgodna z intuicją europejskiego badacza definicja głosząca, że małżeństwo to względnie stały i społecznie usankcjonowany związek mężczyzny i kobiety, zazwyczaj związany z wydawaniem na świat i wychowywaniem potomstwa, wydaje się

najtrafniejsza, choć zróżnicowanie form życia małżeńskiego i rodzinnego jest ogromne. Pojawiają się obyczaje i normy społeczne dla Europejczyka obce i niezrozumiałe, ale w istocie mające za sobą ukrytą logikę. Na przykład zdarza się obowiązek wzajemnego unikania się współmałżonków, którzy odwiedzają się w tajny sposób – mąż odwiedza żonę ukradkiem, a publiczne pokazywanie się razem i rozmawianie ze sobą – nie mówiąc już o publicznym okazywaniu sobie zainteresowania – jest uznawane za normalne, a nawet obowiązujące.

Szczególny przypadek, ilustrujący jeszcze innym typ komplikacji i zarazem rozwiązywania określonych problemów społecznych, stanowi małżeństwo wśród malabarskiego ludu Najara. Najara stanowią przypadek szczególnie nietypowy i osobliwy pod względem struktury małżeństwa, rodziny i pokrewieństwa. Otóż wszyscy dojrzały mężczyźni żenią się, a właściwie zawierają rodzaj związku z dziewczętami, które właśnie doszły do dojrzałości biologicznej. Wszystkim dziewczętom doбира się takiego męża obrzędowego, a następnie odbywa się publiczny obrzęd zbiorowych zaślubin. Młode żony spędzają trzy kolejne noce z tak poślubionymi mężami, po czym są wolne, wracają do swoich rodzinnych domów i każda z nich może wejść w równie legalny związek z kimkolwiek ze swojej podkasty. Kobieta może mieć kolejno kilku mężów, ale wszystkie jej dzieci zrodzone z różnych związków musi zaakceptować jako własne jej mąż obrzędowy. W ten sposób na drodze rytualnej wszystkim dzieciom zostaje zapewnione sakralne i legalne ojcostwo. Małżeństwo ma tu charakter seryjny z preferencją prawną dla pierwszego, ceremonialnego związku.

Zawarcie małżeństwa skutkuje licznymi, społecznie ważnymi konsekwencjami. Między ludźmi należącymi do dwóch niespokrewnionych grup w efekcie małżeństwa zawiązuje się stosunek powinowactwa: tworzy się wiele wzajemnych zobowiązań i związków, będących, zdaniem Levi-Straussa, podstawą istnienia wszelkiej więzi społecznej.

Rozważania Levi-Straussa można zastosować do społeczeństw, w których małżeństwo jest wyraźnie wyodrębnioną instytucją społeczną. Często jednak małżeństwo ginie wśród innych społecznie usankcjonowanych związków między mężczyznami a kobietami. W zasadzie przyjmuje się, że musi ono wychować potomstwo, nie ma jednak jasności co do tego, czy koniecznie potomstwo powinno być zrodzone z tego właśnie związku. Małżeństwa mogą však być bezdzietne, dzieci wychowywane wspólnie mogą pochodzić z poprzednich związków małżeńskich lub pozamałżeńskich, mogą też być adoptowane. W społeczeństwach pierwotnych instytucja adopcji jest rozpowszechniona i obejmuje zarówno niemowlęta, jak i dzieci starsze, a nawet osoby zupełnie dorosłe.

Statusy przedmałżeński, małżeński, wdowi itd. są w kulturach ściśle określone i rozróżniane. Zewnętrzną oznaką określonej pozycji może być strój, uczesanie czy inne znamiona widoczne dla otoczenia. Posiadanie i nieposiadanie dzieci również jest źródłem określonej pozycji społecznej i bywa w podobny sposób zaznaczane zewnętrznie.

Do zrozumienia ogromnego zróżnicowania form małżeństwa w znanych nam społeczeństwach niezbędne jest wprowadzenie kilku pojęć. Pierwsza odnosi się do liczby członków związku małżeńskiego: monogamia to małżeństwo jednej kobiety i jednego mężczyzny, poligamia to małżeństwo jednej kobiety z więcej niż jednym mężczyzną (poliandria) lub jednego mężczyzny z więcej niż jedną kobietą (poliginia). Są to podstawowe formy małżeństwa. Natomiast wyklucza się istnienie gdziekolwiek małżeństw grupowych, czyli związków kilku mężczyzn z kilkoma kobietami (Malinowski 1984b).

Druga grupa pojęć określa miejsce zamieszkania małżonków po ślubie: patry- i matry-lokalizm. O patrylokalizmie mówimy, gdy małżeństwo mieszka z rodziną męża lub w jej pobliżu, o matrylokalizmie, gdy małżonkowie mieszkają z rodziną żony lub w jej pobliżu, bilokalizm ma miejsce wówczas, gdy małżeństwo mieszka raz z rodziną męża, a raz żony, ambilokalizm, gdy miejsce zamieszkania małżeństwa nie jest określone, a neolo-

kalizm, gdy małżonkowie budują osobne domostwo i mieszkają sami. Ten ostatni typ lokalizmu charakteryzuje współczesne społeczeństwo euro-amerykańskie. Ponadto występują bardzo szczegółowe określenia miejsca zamieszkania małżonków po ślubie z określonymi krewnymi. Na przykład, gdy mieszkają z rodziną wuja, czyli brata matki, mamy do czynienia z awunkulokalizmem.

Jeszcze inna grupa pojęć wiąże się z tym, że każde społeczeństwo ściśle określa, którym mężczyznom i kobietom wolno się połączyć węzłem małżeńskim, a nawet utrzymywać stosunki seksualne. Pojęcie egzogamii odnosi się do zakazu zawierania małżeństwa wewnątrz określonej grupy, zaś pojęcie endogamii do zakazu zawierania małżeństwa z kimś spoza własnej grupy. Reguły ustalające, kto z kim może zawrzeć związek małżeński, są we wszystkich społeczeństwach rozbudowane i zawsze układają się w logiczną konstrukcję, choć w różnych społeczeństwach logika ta jest odmienna.

Pojęciem uniwersalnym w tym zakresie jest pojęcie kazirodztwa. W światowej próbie etnograficznej społeczeństw zanalizowanych przez George'a P. Murdocka nie ma takiego, które nie znałoby zakazu zawierania związków małżeńskich i utrzymywania stosunków seksualnych między rodzicami a dziećmi i między rodzeństwem. Jednak poza tym jednym uniwersalnym zakazem, który ma charakter powszechnika kulturowego, społeczeństwa ludzkie poważnie różnią się między sobą regułami doboru współmałżonków i ewentualnych partnerów seksualnych. Zawsze bowiem chodzi o ustalenie tego, kto jest krewnym na tyle bliskim, że nie może wchodzić w tego rodzaju intymne związki. W wielu społeczeństwach, jeśli nie w większości, zakaz zawierania małżeństw oprócz osób biologicznie spokrewnionych dotyczy także osób, których z punktu widzenia europejskiej genetyki w ogóle nie można uznać za krewnych.

Warto tu odwołać się do teorii wyjaśniających źródła zakazu kazirodztwa. Są wśród nich zarówno takie, które sięgają do czynnika czysto biologicznego, jak i takie, które odwołują się

do czynników społecznych i psychologicznych. Obecnie bierze się w antropologii pod uwagę te koncepcje, które źródła zakazu kazirodztwa szukają w zjawiskach społecznych i kulturowych, a nie biologicznych.

Wzór instytucji, którą nazywamy małżeństwem w kulturze zachodniej, a ściślej w środowisku wielkomiejskim wydaje się daleko odbiegać od wzoru małżeństwa w społeczeństwach plemiennych, wiejskich i tradycyjnych. Jedną z cech małżeństwa „nowoczesnego” jest bliskość kontaktów między małżonkami, bardzo duży zakres spraw, które ich łączą, w tym także wzór okazywania uczuć wzajemnych publicznie. Luc Thore zwraca uwagę na brak takiej więzi między małżonkami zarówno wśród plemion afrykańskich, jak i wśród wieśniaków europejskich czasów współczesnych. Prawdziwa bliskość łączy grupy krewnych, a nie małżonków, którzy w sferze prywatnej, mogą sobie okazywać uczucia i je naprawdę odczuwać. Jednakże dla grupy nie jest ważny związek pary małżeńskiej, lecz układ związków rodzinnych, które się w jego wyniku tworzą; tak można tłumaczyć ściśle regulowany i poważnie ograniczony zakres wymiany słów między małżonkami w większości kultur. To dopiero w warunkach społeczeństwa zorganizowanego w państwo z licznymi formami nacisku i kontroli można zaniechać instytucji, które wspierają wielką rodzinę i osłabiają małżeństwo (Thore 1969: 80-87).

Pierwszy to związek substancjonalny, biologiczny, oparty na wspólnocie przekazywanej biologicznie substancji–najczęściej krwi – w kategoriach krwi definiowany. Drugi opiera się na powinnościach, związku prawnym. O ile więzi krewniacze nie mogą być rozerwane (choć wyjątkowo robi się to za pomocą złożonej obrzędowości), więzi powinowactwa rozerwane być mogą, gdyż powstają dzięki małżeństwu, które nie jest związkiem biologicznym, lecz prawnym i jako taki może być rozerwany (por. Schneider 2004).

Więzi powinowactwa rozerwane być mogą, gdyż powstają dzięki małżeństwu, które nie jest związkiem biologicznym, lecz

prawnym i jako taki może być rozerwany (por. Schneider 2004). Trzeba bowiem przypomnieć, że zakaz kazirodztwa jest zakazem uniwersalnym tylko w odniesieniu do rodziny pierwiastkowej. Poza tym bardzo różne kategorie osób, często biologicznie nie spokrewnionych, wyklucza się jako kandydatów na współmałżonka. Rodzina duża, rozgałęziona, a nawet klan egzogamiczny to jednostki, które wyznaczają egzogamiczną strukturę społeczną, tak zwaną siostrę klanową lub brata klanowego, czyli osobę odmiennej płci należącą do tego samego klanu, traktuje się dokładnie tak, jak w naszej kulturze rodzoną siostrę lub brata. Małżeństwo, a nawet tylko stosunek seksualny między tego rodzaju krewnymi (biologicznie najczęściej obcymi) wywołuje taką samą grozę, jak analogiczny związek między rodzeństwem biologicznym. Tym samym zasady egzogamii wyznaczają grupę, poza obrębem której należy szukać współmałżonka. Oprócz zakazów istnieją nakazy lub zalecenia wskazujące pewne osoby, które powinno się lub które dobrze byłoby poślubić. Zasady tego rodzaju odnoszą się do tak zwanych małżeństw preferencyjnych. Często obejmują one osoby biologicznie spokrewnione, na przykład kuzynów przeciwległych (czyli dzieci brata i siostry) lub kuzynów równoległych (czyli dzieci siostr lub braci).

Zalecanie małżeństw między kuzynami równoległymi znamy ze starożytności: występowało u Semitów i Arabów. Preferencyjne małżeństwo kuzynów przeciwległych jest natomiast znane z Australii i Melanezji. Spośród 565 społeczeństw zanalizowanych przez Murdocka 87% (491 kultur) zna małżeństwa kuzynów przeciwległych i traktuje je albo jako dopuszczalne, albo jako preferencyjne, albo jako nakazowe, w tym blisko 4/5 kultur traktuje tego rodzaju małżeństwa jako preferencyjne (por. Hoebel 1966: 341). Z badań George'a C. Homansa i Davida M. Schneidera (1955) wynika, że w 82% społeczeństw, które dopuszczają małżeństwa kuzynów przeciwległych, traktuje je symetrycznie, to znaczy, że chłopcu wolno się ożenić zarówno z córką brata matki, jak i z córką siostry ojca. Natomiast w 11% (64 społeczeństwa) ściśle ogranicza się małżeństwo między kuzynami przeciwległymi do jednego tylko rodzaju kuzynostwa,

przy tym trzy razy częściej dopuszcza się związek z córką brata matki niż z córką siostry ojca. Inaczej mówiąc, linia matki jest w małżeństwach tego rodzaju bardziej preferowana. Homans i Schneider wiążą typ preferencyjnego małżeństwa kuzynów przeciwległych ze strukturą pokrewieństwa. Otóż w społeczeństwach patrylinearnych brat matki, czyli wuj, jest dla młodego chłopca starszym kolegą, pobłażliwym doradcą w różnych sprawach, który często daje mu swoją córkę za żonę. Może to zrobić, gdyż nie jest członkiem patrylinearnej grupy, do której należy jego siostrzeniec. Brat matki i cała jej linia nie są uważani za krewnych, a jeśli są, to pokrewieństwu temu nie przypisuje się istotnego znaczenia. A zatem małżeństwo z córką brata matki jest możliwe w strukturze patrylinearnej. Z tego należałoby wnosić, że małżeństwo preferencyjne z córką siostry ojca przeważa w społeczeństwach matrylinearnych, w których linia ojca nie jest traktowana w kategoriach pokrewieństwa.

Istnieje też wiele innych typów małżeństw preferencyjnych z krewnymi lub powinowatymi, czyli krewnymi współmałżonka. Należą do nich instytucje lewiratu i sororatu. Lewirat w małżeństwie monogamicznym polega na poślubieniu przez wdowę brata jej zmarłego męża. Kobieta, jako cenna wartość, pozostaje wówczas w rodzinie. W małżeństwie poliandrycznym o lewiracie mówi się, gdy jedna kobieta jest żoną dwóch braci. Sororat natomiast polega na poślubieniu siostry zmarłej żony w małżeństwie monogamicznym lub kolejno dwóch lub więcej siostr żyjącej żony w małżeństwie poliginicznym. Ten ostatni typ związku jest uznawany za szczególnie korzystny i bezkonfliktowy wśród związków poliginicznych, gdyż powszechna jest opinia, że najmniej sporów pojawia się między żonami jednego mężczyzny, jeśli są one siostrami.

Endogamię można traktować behawioralnie jako ograniczanie się do własnej grupy w poszukiwaniu partnera małżeńskiego z przyczyn zewnętrznych wobec kultury, na przykład izolacji przestrzennej. Można też traktować ją normatywnie – jako regułę zabraniającą lub zniechęcającą do małżeństw poza wła-

sną grupą (por. Dumont 2004: 336–37). W grupach uprzywilejowanych ekonomicznie lub lokujących się wysoko w hierarchii społecznej pod względem prestiżu szczególnie często występuje tendencja do endogamii, sprzyjająca zachowaniu integralności biologicznej i społecznej. Pojęcie „mezalianсу” jest związane właśnie z endogamią określonych klas społecznych. Reguły endogamii pojawiają się czasem jako forma obrony przed utratą rodzimej kultury. Zakaz małżeństw z nie-Indianami pojawiał się w wielu indiańskich ruchach religijnych, które powstawały jako reakcja obronna kultur tubylczych na podbój i dominację europejską lub amerykańską. Szczególnie dobrze znanym przykładem endogamii jest system wielu, dochodzących do kilkuset, kast indyjskich. Kasta to – z definicji – grupa ściśle endogamiczna. Klasy czy grupy o takiej samej randze społecznej zawsze mają tendencję do endogamii, lecz nie przestrzegają jej aż tak rygorystycznie. Kasty mogą być bardziej lub mniej endogamiczne. Wśród nich mogą być takie, w ramach których małżeństwa są tylko zalecane lub silnie preferowane. Inne kasty pozostają ściśle endogamiczne.

Jeszcze inną kwestią jest dobór konkretnego partnera życiowego w ramach wyznaczonych kulturowo. Może się to odbywać albo na zasadzie wyboru przez osoby wchodzące w związek, albo też przez ich rodziny. W zbiorowościach o niewielkich różnicach społecznych i małej ilości dóbr materialnych, tak jak u Indian z Wielkich Równin, wybór współmałżonka na ogół należy do samych zainteresowanych. W wielu zbiorowościach, w których występuje rywalizacja o pozycję społeczną, pojawia się instytucja zaręczyn małych dzieci, a nawet dzieci jeszcze nienarodzonych. Tak jest wśród bogatszych rodzin Ifugao Filipin, które w ten sposób pragną zapewnić godziwą pozycję społeczną swojemu potomstwu. Również u Romów małżeństwa są aranżowane, kiedy partnerzy są jeszcze dziećmi. Żyją oni ze świadomością, że gdzieś, w innym mieście, a nawet kraju dorasta żona czy mąż i że poślubią tę osobę mimo innych preferencji osobistych. W tym wypadku wyjściem bywa małżeń-

stwo przez porwanie, które u Romów ciągle jest praktykowane, a ostatnio zyskuje nawet na znaczeniu wraz z silniejszym dążeniem młodych ludzi do realizacji własnych aspiracji uczuciowych. We współczesnym Nepalu rozmowy z pracownikami naukowymi uniwersytetów w Pokharze i w Katmandu wskazują na ich pozytywny stosunek do małżeństw aranżowanych. Z pełnym przekonaniem twierdziły, kierując się osobistym doświadczeniem, że tzw. „love marriages” (małżeństwa z miłości) są znacznie mniej trwałe od małżeństw aranżowanych (arranged marriages), które z upływem lat współżycia nie tracą więzi uczuciowej lecz wręcz przeciwnie – budują coraz silniejszy związek uczuciowy.

Ciekawy przypadek reprezentują, dziś już prawie zupełnie wymarli Indianie Naczez znad dolnego biegu Missisipi. Mieli oni hierarchiczną i zarazem ściśle egzogamiczną strukturę, i dokładnie ustalony status potomstwa z poszczególnych typów związków. Naczezowie dzielili się na cztery hierarchiczne kategorie społeczne. Są to następujące grupy: Słońca, Szlachetni, Czcigodni i Śmierdziele. Trzy pierwsze tworzyły arystokrację, Śmierdziele zaś pospólstwo. Przedstawicielom elity wolno było wchodzić w związki małżeńskie jedynie z przedstawicielami pospólstwa. Schemat dziedziczenia pozycji społecznej wśród Naczezów jest następujący: Słońca to dzieci matek Słońc i ojców Śmierdzieli; Szlachetni to dzieci matek Szlachetnych i ojców Śmierdzieli lub matek Śmierdzieli i ojców Słońc; Czcigodni to dzieci matek Czcigodnych i ojców Śmierdzieli lub ojców Szlachetnych i matek Śmierdzieli; Śmierdziele to dzieci matek Śmierdzieli i ojców Czcigodnych lub matek Śmierdzieli i ojców Śmierdzieli (por. Swanton 1911).

Jak widać, pozycja matki decyduje o pozycji dziecka, choć pozycja ojca też ma pewien wpływ, może o jedną rangę podwyższyć lub obniżyć pozycję dziecka (z wyjątkiem potomstwa ojca Słońca z matką Śmierdzielem) (por. Hoebel 1966: 406).

Istnienie reguł egzogamii można tłumaczyć względami czysto praktycznymi, zwłaszcza w wypadku najprostszych, znacznie rozproszonych terytorialnie zbiorowości niewyspecjalizowanych łowców i zbieraczy. Otóż w izolowanej, małej grupie liczącej kilkanaście lub kilkadziesiąt osób łatwo może się zdarzyć zakłócenie proporcji płci w określonej grupie wieku i część osób (czasem znaczna) nie może sobie znaleźć współmałżonka. Konieczne jest zatem przełamywanie izolacji, które wspiera nakaz egzogamii, czyli poszukiwania współmałżonka w innych grupach znajdujących się w podobnej sytuacji: również zainteresowanych wymianą małżeńską. Oczywiście, aby potencjalni współmałżonkowie mogli się poznać i zawrzeć związek małżeński, muszą mieć do tego sposobność.

Służą temu okresowe–odbywane raz albo dwa razy do roku–spotkania szerszych, liczących czasem po kilkaset osób, zbiorowości rozproszonych zbieraczy i łowców, na przykład z okazji połowów ryb, zbiorów dzikich owoców lub mięczaków. Wówczas to można przez pewien czas prowadzić nadzwyczaj ożywione życie towarzyskie i obrzędowe. Sądzi się na ogół, że dopiero w grupie liczącej około 400 osób istnieje szansa na właściwe proporcje płci w wieku wstępowania w związki małżeńskie. Grupy liczące ponad 100 osób mogą stosować endogamię, dopuszczać lub zalecać poszukiwanie współmałżonka w swoich ramach. W zasadzie im zbiorowości są mniejsze, tym surowiej przestrzegany powinien być nakaz egzogamii i tym częstsze powinny być kontakty z innymi grupami, a charakter tych kontaktów powinien być tym bardziej skonwencjonalizowany, a co najmniej nieprzypadkowy.

Wszystkie społeczeństwa przewidują jakieś, choćby najprostsze, obrzędy związane z zawarciem małżeństwa. Dają one wyraz społecznemu uznaniu nowo zawartego związku. Nawet wśród Pueblo, którzy nie mają obrzędu zaślubin w ścisłym sensie, występują pewne gesty o charakterze symbolicznym wyrażające owo uznanie ze strony społeczności. Umycie chłopcu głowy przez dziewczynę po wspólnie spędzonej nocy w domu

jej matki jest publicznym gestem świadczącym o zawarciu małżeństwa.

W niektórych zbiorowościach obrzędy małżeńskie są bardzo rozwinięte i wieloetapowe. W wielu występuje instytucja narzeczeństwa i zaręczyn. Gdy zaręczyny dotyczą dzieci–już żyjących lub jeszcze nienarodzonych–okres narzeczeństwa trwa co najmniej kilka, a czasem kilkanaście lat. Czasem moment zaślubin stanowi okazję do serii obrzędów, które są traktowane jako jeden z rytuałów przejścia (rites de passage). Wtedy to zmiana jednego statusu społecznego na drugi jest szczególnie widoczna. Ten pierwszy to status osoby nie związanej małżeństwem, ten drugi – męża lub żony.

Małżeństwo prowadzi do poszerzenia zakresu więzi społecznych, gdyż łączy dwie rodziny, rody, klany wzajemnymi zobowiązaniami, co, zdaniem niektórych uczonych (np. Claude Levi-Straussa) ma kluczowe znaczenie dla funkcjonowania wszelkich społeczeństw ludzkich.

Do istoty (zbioru cech definicyjnych) małżeństwa należą stosunki seksualne. Nie znaczy to jednak, że małżeństwo jest jedyną instytucją społeczną regulującą życie płciowe. W większości społeczeństw, zwłaszcza tych ekonomicznie i strukturalnie prostych, występują–najczęściej akceptowane–przedmażeńskie i pozamażeńskie stosunki seksualne. W społeczeństwach tych do życia płciowego przywiązuje się na ogół stosunkowo mniejszą wagę niż w kulturze europejskiej. Mniej jest związanych z nim zakazów i nakazów. Nastawienie do przedmażeńskiego życia płciowego dziewcząt i chłopców jest na ogół różne, co nie oznacza, że wszędzie większy rygoryzm obowiązuje dziewczęta, jak to ma miejsce w społeczeństwie europejskim i wśród Arabów.

Wszystkie społeczeństwa znają jakieś mniej lub bardziej legalne formy rozwiązywania małżeństwa. Czasem ucieczka żony lub męża może być wystarczającym powodem do społecznej akceptacji rozvodu, kiedy indziej do jego zatwierdzenia

niezbędne jest przedstawienie dowodów złego traktowania, zdrady, niewydolności seksualnej, bezpłodności lub innych wad współmałżonka. W społeczeństwach matrylinearnych kobieta łatwo uzyskuje rozwód. Indianka Zuni, jeśli nie jest z męża zadowolona lub gdy znalazła sobie innego mężczyznę i chce z nim żyć, zbiera po prostu w węzełek rytualne przedmioty swojego męża i kładzie je na progu domu, w którym jest on w zasadzie gościem i w którym nigdy nie jest traktowany jak gospodarz. Tak odprawiony mąż oddala się bez protestu do domu swojej matki i tam pozostaje aż do zawarcia ponownego związku. (Benedict 1966)

U Indian z Wielkich Równin powodem do rozwodu mogą być ciągle kłótnie między małżonkami. W takich przypadkach zaleca się nawet rozwód i ponowne małżeństwo obojga w innych parach. W społeczeństwach patrylinearnych, którym bliższe są współczesne społeczeństwa zachodnie, rozwód częściej odbywa się z inicjatywy męża i to on musi przedstawić wady żony – jej niewierność lub bezpłodność.

W rodzinie ustalane są wszędzie zasady dziedziczenia. Istnieją dwie podstawowe zasady ustalania pokrewieństwa i dziedziczenia: unilateralna i bilateralna. Wśród unilateralnych znane typy to: w linii żeńskiej (matki–matrylinearyzm) i w linii męskiej (ojca–patrylinearyzm). Bilateralizm to zasada pokrewieństwa obustronnego, obejmującego zarazem linię męską i żeńską, która obowiązuje w zasadzie we współczesnych społeczeństwach zachodnich.

Przyjrzyć się na koniec należy obecności w świecie związków w parach homoseksualnych. W kulturach ludzkich, poza homoseksualizmem rytualnym, który zajmuje miejsce szczególne i wiąże się z mitologią i sferą wierzeń religijnych, homoseksualizm bywa mniej lub bardziej tolerowany. Czasem tworzone są specjalne role, związane z określonymi wymaganiami i wyobrażeniami na temat homoseksualnych mężczyzn. Znaną w antropologii instytucją jest rola berdasy wśród Indian Wiel-

kich Równin (Benedict 1966). Mężczyzna, który w stałej parze homoseksualnej przyjmuje rolę kobiecą, czyli berdasz, jest wysoko ceniony za swoją gospodarność, pomysłowość, dobre wyniki w kobiecych zadaniach gospodarczych, a także za estetykę otoczenia i ubrania. Mówi się: „ładne jak u berdasza” (Benedict 1966). Jednakże ten mężczyzna, który w takiej parze przyjmuje rolę męską, jest oceniany bardzo źle, mówi się o nim, że wybrał łatwe życie, bo nigdy nie będzie musiał się troszczyć o dzieci, które nie przyjdą na świat i o kobietę, która jest fizycznie słabsza od berdasza. Ponadto berdache sprawia pewien kłopot po śmierci – nie wiadomo czy powinien być pochowany na części męskiej cmentarza, ale wiadomo, że z pewnością nie powinien spocząć na części przeznaczonej dla kobiet.

Bibliografia

- Malinowski, Bronisław 1984 Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji. Miłość, małżeństwo i życie rodzinne u krajowców z Wysp Trobrianda Brytyjskiej Nowej Gwinei, tłum. J. Chałasiński, A. Waligórski, w: *Dzieła*, t. 2, Warszawa: PWN.
- Malinowski, Bronisław 1986: Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda, t. 1: Opis ogrodnictwa, tłum. A. Bydłoń, *Dzieła*, t. 4, Warszawa: PWN.
- Mauss, Marcel 1973: *Socjologia i antropologia*, PWN, Warszawa.
- Thore Luc, 1969, Język i rzeczywistość płci. Etnologia języka seksualnego, w: *Natura, kultura, płć*, W. Meissner (red.), Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Schneider David M., 2004, Więzi rodzinne, narodowe i religijne w kulturze amerykańskiej: próba zdefiniowania więzi rodzinnych, tłum. M. Flis, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, M. Kempny, E. Nowicka (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hoebel E. Adamson, 1966, *Anthropology. The Study of Man*, New York: McGraw-Hill.
- Homans George C, Schneider David M., 1955, *Marriage, Authority, and Final Causes: A Study of Cross-Cousin Marriage*, New York: Free Press.
- Dumont Louis, 2004, Homo hierarchicus: Kasta, rasizm i „stratyfikacja”. Przemyślenia antropologa społecznego, tłum. W. Połć, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*.
- Benedict, Ruth 1966: *Wzory kultury*, PWN, Warszawa.



Prof. dr hab. Ewa Nowicka-Rusek jest antropologiem społecznym, profesorem w Collegium Civitas oraz wykładowcą w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka podręcznika antropologii „Świat człowieka – świat kultury” oraz licznych książek i artykułów poświęconych problematyce etniczności, migracji i tożsamości. Zajmuje się kwestią swojskości i obcości, kontaktem kultur, kształtowaniem się nowoczesnych narodów wśród rdzennej ludności na Syberii (Buriaci, Jakuci) i na Bałkanach (Arumuni), sytuacją mniejszości polskiej na obszarach byłego ZSRR, procesami budowania narodu kazachskiego, grupami mniejszościowymi w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej (w tym przede wszystkim Romami).

Trwałe małżeństwo: fundament rodziny, spełnienie marzeń i racja stanu

Dr Szymon Grzelak
Instytut Profilaktyki Zintegrowanej

Tak ważne zagadnienia społeczne, jak małżeństwo, rodzina czy rozwój młodego pokolenia powinny być rozpatrywane zarówno z perspektywy dobra jednostki, jak i z perspektywy dobra całego państwa i społeczeństwa. Z tego powodu w tytule artykułu znalazło się określenie „racja stanu”.

Jeśli chodzi o dzieci i młodzież polska racja stanu, wymaga konkretnej refleksji i troski w czterech obszarach:

1. Ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją, patologiami, uzależnieniami
2. Osiągnięcia poziomu dietności umożliwiającego zastępowalność pokoleń
3. Zapobiegania masowej emigracji młodych
4. Działań na rzecz zwiększenia trwałości i jakości małżeństw i rodzin

Zagadnienia te rozwinę w kolejnych podrozdziałach artykułu.

Model profilaktyki zintegrowanej jako przydatna rama dla refleksji nad znaczeniem małżeństwa dla rozwoju młodego pokolenia.

Do poszczególnych zagadnień społecznych można podchodzić na dwa sposoby: cząstkowy lub kontekstowy. W naukach spo-

łecznych bardzo często spotyka się podejście, w którym badacze tak bardzo skupiają się na badanym fragmencie rzeczywistości, że tracą z oczu całościowy obraz i kontekst. W podejściu częściowym uzyskujemy bardzo wiele szczegółowych danych, które pozwalają nam poznać wybrany, zwykle bardzo wąski, fragment rzeczywistości, jednak uzyskane informacje mają bardzo niską użyteczność dla generowania praktycznych zastosowań. A to dlatego, że z punktu widzenia praktyki zajmowanie się fragmentem ma sens tylko wtedy, gdy rozumiemy miejsce tego fragmentu w większej całości, na którą składa się szeroki kontekst zagadnień społecznych. Rzeczywistość społeczna jest bardzo złożona. Jeśli więc refleksja badacza ma prowadzić do wartościowych dla praktyki rekomendacji, musi tę złożoność uwzględniać. Pomocą w kontekstowym i przydatnym dla praktyki oraz polityki społecznej postrzeganiu rzeczywistości jest podejście zintegrowane, a konkretnie model profilaktyki zintegrowanej opracowany przez autora niniejszego tekstu (Grzelak, 2009)¹⁴³.

Praktyka pomocy psychologicznej oraz liczne badania naukowe sięgające (zwłaszcza z lat 90. ubiegłego wieku) pokazują, że różne zachowania ryzykowne i problemy dzieci i młodzieży:

- ⇒ są ze sobą powiązane i wzajemnie się warunkują,
- ⇒ mają wiele wspólnych przyczyn (czynniki ryzyka),
- ⇒ podobne czynniki przed nimi chronią (czynniki chroniące).

Zostało to udokumentowane w badaniach naukowych Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej i szczegółowo opisane w *Vademecum skutecznej profilaktyki...* (Grzelak i inni, 2015)¹⁴⁴.

Problemy rzadko występują pojedynczo, rzadko są izolowane. Znacznie częściej pojawiają się grupami, a wejście w jeden problem zwiększa szansę na pojawienie się kolejnego (np. alkohol-

¹⁴³ Grzelak S. (2009). Model profilaktyki zintegrowanej w: Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce. Wydanie drugie rozszerzone. Kraków: Wydawnictwo Rubikon, s. 322-363.

¹⁴⁴ Grzelak S. (2015). *Vademecum skutecznej profilaktyki problemów młodzieży. Przewodnik dla samorządowców i praktyków oparty na wynikach badań naukowych*. Red. S. Grzelak. Wydanie pierwsze. Warszawa: ORE.

wczesne kontakty seksualne–choroba przenoszona drogą płciową lub narkotyki –przemoc–przestępczość).

Lista zagrożeń, problemów i zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży jest bardzo długa i liczy kilkadziesiąt problemów szczegółowych. Można je pogrupować na kilka kategorii:

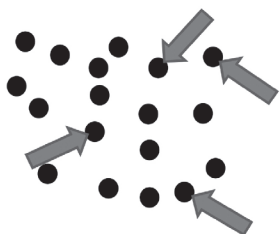
- używanie substancji psychoaktywnych (alkohol, narkotyki, „dopalacze”),
- seksualizacja¹⁴⁵, pornografia i wczesne kontakty seksualne,
- przemoc, cyberprzemoc, demoralizacja i przestępczość,
- depresja, myśli samobójcze i inne zagrożenia zdrowia psychicznego,
- inne problemy behawioralne (hazard, uzależnienie od gier komputerowych, smartfona, internetu).

Rycina 1 pokazuje na czym polega główna różnica w stosowaniu podejścia cząstkowego i zintegrowanego w profilaktyce problemów dzieci i młodzieży. Koncentracja na jednym wybranym problemie (np. tylko alkoholu, tylko „dopalaczach”, tylko przemocy, tylko depresji, tylko pornografii) może powodować, że nawet jeśli skutecznie ograniczymy dany problem, to będzie to tylko wyleczenie objawu. Jeśli młodzi ludzie będą mniej pić alkoholu, ale za to więcej oglądać pornografii, to jaka z tego korzyść? W podejściu cząstkowym możemy tego nie zauważyć, bo nie patrzymy szeroko, nie badamy szeroko. Ponadto podejście to jest bardzo drogie, bo tak, jak liczne są problemy, tak liczne muszą być przeciwdziałające im programy. A to kosztuje. Podejście zintegrowane polega na tym, że najpierw analizujemy powiązania między problemami, ich przyczynami i czynnikami, które przed nimi chronią. I dopiero mając całościowy obraz planujemy działania, których celem jest przeciwdziałanie wielu problemom jednocześnie i działanie przyczynowe a nie objawowe.

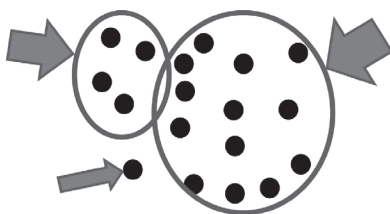
¹⁴⁵ Chodzi o seksualizację w rozumieniu, które przyjęło Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne w raporcie: Zurbriggen E.L. i in. (2007). Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls. Washington, D.C.: Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne.

Dwa modele podejścia do rozwiązywania problemów społecznych

Podejście cząstkowe:



Podejście zintegrowane:



Podejście zintegrowane do profilaktyki poszukuje części wspólnych leżących u podłoża zaburzeń, czyli czynników, które mogą hamować jednocześnie wiele patologii rozwojowych. Najważniejsze cechy charakterystyczne modelu profilaktyki zintegrowanej to:

- Postrzeganie człowieka w kontekście wszystkich jego wymiarów: fizycznego, psychicznego, intelektualnego, społecznego i duchowego,
- Postrzeganie poszczególnych problemów i zachowań ryzykownych młodzieży w szerokim kontekście wielu innych problemów i zachowań ryzykownych,
- Analizowanie wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi problemami młodzieży oraz poszukiwanie ich wspólnych przyczyn i uwarunkowań (czynników ryzyka),
- Podkreślanie znaczenia czynników chroniących w profilaktyce, w tym zwłaszcza tych, które chronią przed wieloma problemami i zachowaniami ryzykownymi jednocześnie,
- Korzystanie z szerokiej gamy wskaźników dotyczących wielu różnych problemów i zachowań ryzykownych za-

równy w badaniach diagnostycznych, jak i w badaniach ewaluacyjnych,

- Dostrzeganie i uwzględnianie w profilaktyce roli różnych podmiotów mających wpływ na młodzież: rodziców, szerszej rodziny, nauczycieli, samorządu, organizacji pozarządowych, organizacji religijnych czy wreszcie samej młodzieży,
- Pragmatyczne podejście do profilaktyki, wyrażające się w poszukiwaniu formuł działania, które przyniosą maksymalne efekty przy możliwie najniższych nakładach.

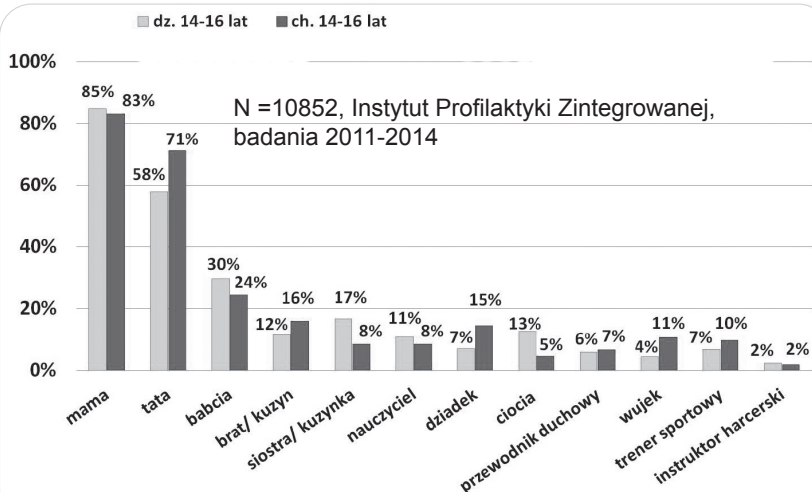
Podejście zintegrowane jest bardzo pomocne w zrozumieniu znaczenia trwałości i jakości małżeństwa rodziców dla rozwoju młodego pokolenia. Dzieje się tak dlatego, że mama i tata oraz relacja między nimi to bardzo ważne czynniki, od których zależy czy dzieci i młodzież otrzymują niezwykle potrzebne im wsparcie, czy też w miejsce miłości, troski i mądrego stawiania granic mamy nieadekwatne wymagania, przemoc, zaniedbanie lub nawet porzucenie.

Mama i tata, jako naturalny zasób społeczny chroniący dzieci i młodzież przed zagrożeniami

W kolejnych, prowadzonych na kilkunastotysięcznych próbach, badaniach Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej (IPZIN) ujawnia się ogromne znaczenie mamy i taty w ochronie młodzieży przed zagrożeniami.

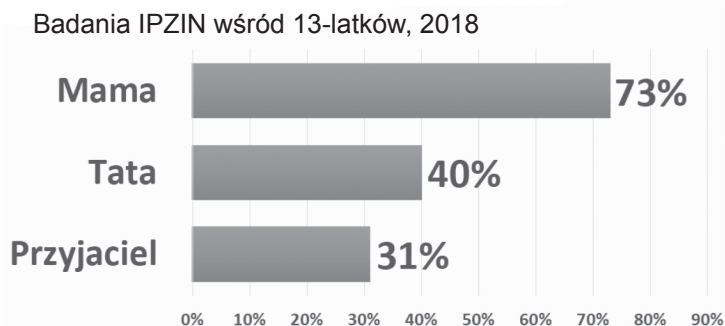
Statystycznie patrząc, najważniejszą osobą dla największej liczby dzieci i młodzieży jest mama. Wiemy to intuicyjnie, potwierdzają to liczne badania z wielu krajów świata, ale także badania IPZIN. Mając możliwość wskazania trzech najważniejszych życiowych przewodników, najmłodszej młodzieży wskazuje mamę.

Dorośli z otoczenia, którzy są obecnie najważniejszymi przewodnikami w moim życiu



Z kolei w badaniach IPZIN wśród młodzieży 13-letniej widzimy, że młodym nastolatkom bardziej zależy na uznaniu mamy niż taty czy przyjaciela (Ryc. 3) i najbardziej mogą liczyć na pomoc ze strony mamy (Ryc. 4).

Na kogo przede wszystkim możesz liczyć w trudnych chwilach?



Z kolei ryciny 5 i 6 pokazują wyniki kolejnych naszych badań (z lat 2011-2014 oraz z lat 2014-2017). Przeprowadzone analizy regresji pokazały, że rodzice są najsilniejszym czynnikiem chroniącym młodzież przed wieloma bardzo różnymi zagrożeniami (zostały one opisane w kolumnach tabel w nieco inny sposób w każdym z badań).

Rys. 5. Analizy regresji, N =13960, Instytut Profilaktyki Zintegrowanej, 2011 – 2014. Kolor zielony oznacza pozytywny wpływ danego czynnika.

Wpływ czynników na problemy przy kontroli innych zmiennych		Mysli samobójcze	Upijanie się	Narkotyki	Przemoc fizyczna	Przemoc werbalna	Inicjacja seksualna	Nie chcę mieć dzieci
Czynniki chroniące	RODZINNE							
	Mama przewodnikiem	+			+			+
	Tata przewodnikiem	+	+	+			+	
	Rozmowy z wysłuchaniem	+			+	+		
	WIARA I RELIGIA							
	Praktyki religijne	+	+	+			+	
	Znaczenie wiary w życiu	+						+
	MİOŚĆ – WZORY I PRZEKONANIA							
	Kontakt ze wzorem małżeństwa	+						+
	Przekonanie, że prawdziwa miłość istnieje	+			+			+
Czynniki chroniące	SZKOŁA I KLASA							
	Dobra atmosfera w klasie	+			+	+	+	
	Akceptacja w klasie	+						+
	Udział w WDŻ		+	+			+	+
Inne	İNNE ZMIENNE NIEZALĘŻNE							
	Płeć – bycie dziewczyną	-	-		+	+	+	
	Wiek – młodsza klasa	-	+		-		+	

Rys. 6. Analizy regresji, N =13236, Instytut Profilaktyki Zintegrowanej, 2014 – 2017. Kolor zielony oznacza pozytywny wpływ danego czynnika.

Wpływ czynników na grupy problemów przy kontroli innych zmiennych		Gr. I Przemoc	Gr. II Depresja	Gr. III Alkohol, narkotyki, papierosy, wagary, kontakty seksualne	Gr. IV Pornografia Seksualizacja
Czynniki chroniące	RODZINNE				
	Mama przewodnikiem	+	+	+	+
	Tata przewodnikiem	+	+	+	
	Rozmowy z wysłuchaniem	+	+	+	+
	WIARA I RELIGIA				
	Praktyki religijne			+	+
	Znaczenie wiary w życiu		+	+	+
	SZKOŁA I KLASA				
	Dobra atmosfera w klasie	+	+		+
	Akceptacja w klasie	+	+		
Czynniki chroniące	Lubienie szkoły	+	+	+	+
	Udział w WDŻ			+	+

Z pierwszych badań, w których analizowaliśmy m.in. wpływ mamy i taty na ograniczanie pojedynczych problemów wynika, że każde z rodziców ma do odegrania swoją unikalną rolę. Wpływ taty i mamy nie jest taki sam, dlatego należy je rozważać oddzielnie. Młodzi ludzie, którzy wskazują mamę jako życiowego przewodnika cechują się rzadszym występowaniem myśli samobójczych, rzadziej stosują przemoc fizyczną oraz rzadziej przyjmują postawę niechęci wobec tego, by w przyszłości mieć dzieci. Pozytywny wpływ taty jest większy w obszarze korzystania z alkoholu i narkotyków i wczesnego rozpoczynania współżycia seksualnego.

W badaniu przeprowadzonym w następnych latach, przy nieco innym skategoryzowaniu zagrożeń, ujawniło się duże znaczenie ochronne obojga rodziców w wielu obszarach, jednak szczególne znaczenie mamy w ochronie przed korzystaniem z pornografii oraz przed seksualizacją.

Przyjrzyjmy się jeszcze specyfice roli ojca w świetle wybranych badań zagranicznych.

Długoletnie (50 lat) badania przeprowadzone nad ojcostwem (Mallers, M. (2010), *Fathers and Sons: Importance of Paternal Affection for Adult Well-Being*, APA Annual Convention) na grupie kobiet i mężczyzn udowodniły, że mężczyźni mający dobry kontakt w dzieciństwie z ojcem lepiej radzą sobie w życiu ze stresem i sytuacjami problemowymi. Jedna z hipotez mówi, że wynika to ze specyficznego typu zabaw, w jakie angażuje ojciec swoje dzieci. Jest to np. podrzucanie dziecka do góry i łapanie go. Dziecko w czasie ich trwania uczy się podejmowania ryzyka i odporności na stres oraz przyswaja sobie przekonanie o wsparciu ze strony najbliższej osoby. Można z tego wysnuć również wniosek o potrzebie zróżnicowania ról mamy i taty w procesie wychowania dziecka. Tylko w wypadku komplementarnego przekazywania wiedzy o świecie przez tatę i mamę dziecko otrzymuje kompletną wiedzę na temat świata, w którym przyjdzie mu się rozwijać i prawidłowo funkcjonować.

Innym przykładem jest kontakt ojca i córki w okresie dojrzewania. Tata akceptujący zmieniającą się powierzchowność dora-

stającej dziewczynki i wyrażający to w wyraźny sposób zaspokaja jej naturalną potrzebę akceptacji oraz chroni ją tym samym przed poszukiwaniem akceptacji w przypadkowym środowisku, co wiąże się z wieloma niebezpieczeństwami. Z badań (Barber and Thomas (1986)) wynika również, że dziewczynki, które mają akceptującego i wyrażającego te uczucia ojca, w okresie dojrzewania mają lepszą samoocenę.

Konkretny wpływ ojca na kształtowanie młodych ludzi potwierdza szereg badań, wskazujących na różne aspekty roli ojca:

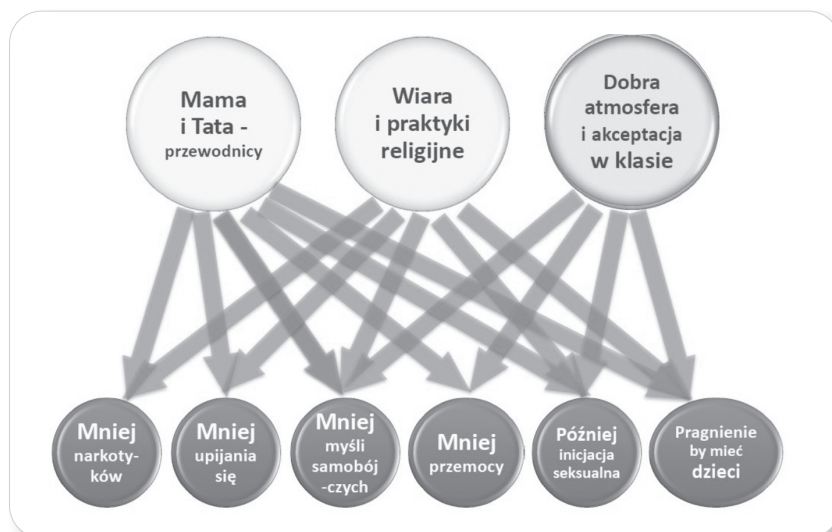
- Przystępczość nieletnich występuje częściej u dzieci, które czuły się odrzucane przez ojca (Andry, 1962),
- Problemy z nauką i przemocą rówieśniczą nastolatków zdarzają się częściej w rodzinach, gdzie w dzieciństwie brakowało bliskości lub akceptacji ojca (Chen et al., 2000; Forehand and Nousiainen, 1993),
- Korzystanie z narkotyków przez nastolatków jest związane z brakiem miłości i odrzuceniem przez ojca w dzieciństwie (Campo and Rohner, 1992),
- Zaburzenia osobowości i zaburzenia jedzenia zdarzają się częściej wśród kobiet, które czuły się odrzucane przez ojców (Dominy et al. 2000; Rohner and Brothers, 1999),
- Poczucie szczęścia, satysfakcji życiowej oraz niski poziom lęku i depresji u młodych dorosłych wiąże się z bliskością więzi z ojcem (Amato, 1994),
- Depresja i lęk wśród nastolatków występuje częściej u osób, które mają konfliktową relację z ojcem i nie doświadczają wsparcia od ojca (Cole et al. 1993; Barnett et al., 1992; Barrera et al., 1992),
- Nastolatki częściej przejmują postawy rodziców wobec małżeństwa, rozvodu, męskości, kobiecości i seksualności, jeśli mają bliską relację z ojcem (Brody et al., 1994),
- Silne ukształtowanie męskiej tożsamości nie zależy od jasności męskich cech ojca, ale od tego czy ojciec jest bliski i kochający (Lamb 199, 2000),

- Dla rozwoju dziecka ważniejsza jest jakość relacji z ojcem niż ilość poświęcanego przez ojca czasu i wysiłku (Cabrera et al., 2000),
- Zaangażowanie ojca wpływa na psychologiczne przystosowanie dzieci, ale pod warunkiem, że jest ono odbierane jako wyraz miłości. (Veneziano and Rohner, 1998)
- Ojcowie częściej niż matki zachęcają dzieci do niezależności i podejmowania ryzyka (Cabrera et al. 2000).

Wracając do wyników badań IPZIN, podsumować można, że do naturalnych zasobów społecznych chroniących młodzież przed zagrożeniami zaliczyć należy:

- pełną rodzinę, czyli mamę i tatę, którzy są przewodnikami dla młodego człowieka,
- wiarę i praktyki religijne,
- dobrą atmosferę w klasie.

Najważniejsze naturalne zasoby dla profilaktyki społecznej



Chociaż każde z rodziców ma do odegrania nieco odmienną rolę, to bardzo ważna jest także relacja między nimi – trwa-

łość i jakość tej relacji. Jak wskazują liczne badania prowadzone w świecie:

- Dla rozwoju dziecka ważna jest miłość między rodzicami,
- Rozwód rodziców jest istotnym czynnikiem ryzyka większości zachowań ryzykownych i problemów dzieci i młodzieży,
- Małżeństwo jest trwalszą formą związku niż konkubinat,
- Biologiczna rodzina dwurodzicielska jest najbezpieczniejszym środowiskiem rozwoju dla dziecka,
- Odrębne znaczenie ma relacja z matką, jak i relacja z ojcem,
- Znaczenie głębokich więzi rodzinnych (więzi małżeńskich, więzi z mamą, więzi z ojcem) dla rozwoju dziecka ma charakter ponadczasowy i międzykulturowy.

Dzietność na poziomie zastępowalności pokoleń a pragnienia młodzieży

Z badań IPZIN wynika, że już na poziomie marzeń młodzieży o rodzinie nie mamy zastępowalności pokoleń, o czym alarmowaliśmy na licznych konferencjach dotyczących spraw demografii i rodziny. Większość młodzieży chce w przyszłości mieć dzieci, ale część nie. A spośród tych, co chcą mieć dzieci, zdecydowana większość wskazuje, że pragnęliby dwojga dzieci, nieco mniejszy odsetek że jednego, a najmniejszy, że trojga lub więcej.

Jak widać na rycinie 8, jednym z czynników sprzyjających pragnieniu, by mieć dzieci jest to, czy nastolatek ma w swoim otoczeniu wzorzec małżeństwa, „którego miłość jest dla niego przykładem”. Drugim ważnym czynnikiem jest po prostu wiara w prawdziwą miłość. Ci, którzy wierzą, i którzy widzieli w swoim otoczeniu przykład takiej miłości bardziej chcą mieć dzieci, niż ci, którzy nie widzieli takiego przykładu i w piękną, trwałą miłość nie wierzą.

Widzimy więc jak ważna jest troska o jakość i trwałość małżeństw także z punktu widzenia kształtowania się pragnień przyszłej diety wśród dzisiejszej młodzieży.

**Rys. 8. Analizy regresji, N =13960,
Instytut Profilaktyki Zintegrowanej, 2011 – 2014**
Kolor zielony oznacza pozytywny wpływ danego czynnika.

Wpływ czynników na problemy przy kontroli innych zmiennych		Mysli samobójcze	Upijanie się	Narkotyki	Przemoc fizyczna	Przemoc werbalna	Inicjacja seksualna	Nie chcą mieć dzieci
Czynniki chroniące	RODZINNE							
	Mama przewodnikiem							
	Tata przewodnikiem							
	Rozmowy z wysłuchaniem							
	WIARA I RELIGIA							
	Praktyki religijne							
	Znaczenie wiary w życiu							
	MILOŚĆ – WZORY I PRZEKONANIA							
	Kontakt ze wzorem małżeństwa							
	Przekonanie, że prawdziwa miłość istnieje							
Czynniki chroniące	SZKOŁA I KLASA							
	Dobra atmosfera w klasie							
	Akceptacja w klasie							
	Udział w WDŻ							
Inne	INNE ZMIENNE NIEZALÉŻNE							
	Płeć – bycie dziewczyną	-	-		+	+	+	
	Wiek – młodsza klasa	-	+		-		+	

Zapobieganie masowej emigracji młodych

W 2017 roku otrzymaliśmy zaproszenie z Etiopii, by przedstawić model profilaktyki zintegrowanej osobom, które w tym kraju zajmują się młodzieżą. Okazało się, że obserwacje i doświadczenia Etiopczyków wskazują, iż poważny problem pragnień młodzieży dotyczących emigracji do bogatszych krajów (w tym niebezpiecznych przepraw do Europy) jest w swej istocie podobny do takich problemów jak korzystanie z narkotyków, alkoholu, pornografii. I tu, i tu chodzi o ucieczkę od trudnej rzeczywistości osobistej, rodzinnej i społecznej. I tu, i tu rozpad rodziny i złe relacje z rodzicami są częstą przyczyną problemu. Można „uciekać

w alkohol”, a można „uciekać w marzenia, że gdzie indziej będzie lepiej, szczęśliwiej”.

Cechą charakterystyczną badań opartych na zintegrowanym podejściu do profilaktyki jest dążenie do objęcia jak najszerszego obrazu i kontekstu. Inspirację przywiezioną z Etiopii postanowiliśmy wykorzystać w najnowszych badaniach prowadzonych wśród młodzieży 13-letniej w jednym z bogatszych regionów Polski. Chodziło o to, by sprawdzić jak duży jest odsetek „przyszłych emigrantów”, a jeśli duży, to czy jakieś cechy tych przyszłych emigrantów wyróżniają. W końcu z punktu widzenia polskiej racji stanu, nawet jeśli młodzi ludzie nie ulegliby demoralizacji, nawet jeśli mieliby wielodzietne rodziny, ale masowo wyjechaliby na stałe zagranicę, to byłoby to ogromnym problemem ekonomicznym, społecznym i kulturowym dla naszego państwa.

Badania zostały przeprowadzone w czerwcu 2019 roku na próbie N = 759 13-latków. Młodzi ludzie byli pytani, gdzie chcieliby zamieszkać w dorosłości. Okazało się, że aż 27% wybrało odpowiedź „zagranicą”. Wstępne obliczenia pozwoliły na stworzenie profilu przyszłego emigranta/emigrantki. Cechuje taką osobę:

- Wyższa depresyjność i myśli samobójcze,
- Wyższy poziom stresu szkolnego,
- Niższe poczucie związania z Polską,
- Mniejsze znaczenie wiary i mniejsze uczestnictwo w praktykach religijnych,
- Rzadsze poczucie wysłuchania i rozumienia przez rodziców w ważnych dla siebie sprawach,
- Pesymistyczny obraz małżeństwa–nie widzę wokół siebie małżeństw, których miłość jest dla mnie przykładem.

Poruszające jest to, że na liście cech „przyszłego emigranta” znajduje się to, że nie widzi wokół siebie przykładu szczęśliwej miłości oraz że mając trudne przeżycia i problemy (depresyjność, stres szkolny) nie czuje się wysłuchiwany i rozumiany przez rodziców.

Inwestycja we wsparcie małżeństw i rodzin, w poprawę ich relacji, w naukę lepszej komunikacji mogłaby się zwrócić między innymi w formie zmniejszenia odsetka młodzieży marzącej o tym, by szukać szczęścia poprzez wyjechanie gdzieś daleko. Może nie warto byłoby wyjeżdżać z miejsca, gdzie jest miłość, ciepło, gdzie się rozmawia i jest się wysłuchanym przez bliskie osoby...

Trwałość i jakość małżeństw i rodzin a marzenia młodzieży

W pracy z ludźmi zawsze łatwiej jest osiągnąć cele, gdy są one zgodne z naturalnymi marzeniami i pragnieniami odbiorców. Przyjrzyjmy się kilku badaniom dotyczącym dążeń i planów życiowych współczesnej młodzieży, których wyniki pokazują rysy 9, 10 i 11.

Plany, dążenia i aspiracje życiowe młodzieży (18 lat)



Młodzież 2016. Aspiracje, dążenia i plany życiowe młodzieży

Ludzie mają w życiu różne **cele i dążenia**. Które z poniższych celów są najważniejsze dla Ciebie?



Najważniejsze marzenia i cele życiowe młodzieży (13 lat)

Badania IPZIN 2018



Jak widać zarówno młodzież w wieku lat 18, jak i 13 najczęściej wybiera miłość, przyjaźń, życie rodzinne i dzieci, jako najważniejszy cel w swoim życiu. Takie pragnienia to ogromnie ważny kapitał. Zadaniem państwa jest ten kapitał dostrzec, wzmocnić i wykorzystać dla dobra samej młodzieży i całego społeczeństwa.

Działania na rzecz zwiększania trwałości małżeństw i podnoszenia jakości relacji w małżeństwie i rodzinie powinny być uzupełniane o działania wychowawcze i profilaktyczne skierowane do młodzieży, których celem jest wspieranie ich w przygotowaniu do budowania trwałych, szczęśliwych związków. Jednym przykładem cennych działań jest dbanie o jakość i rozwój szkolnego przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie”, innym dobrym przykładem jest rozwój prorodzinnego programu profilaktyki zintegrowanej „Archipelag Skarbów®” (www.archipelagskarbow.eu).

Aby działania takie były szeroko i porządnie wprowadzane, potrzebne jest odpowiednie zarządzanie na szczeblu państwowym i samorządowym. Pomóc w tym może wykorzystanie wypracowanej przez IPZIN strategii *Siedmiu dźwigni skutecznej profilaktyki*, o której można znaleźć więcej informacji na stronie www.ipzin.org.

Strategia ta stanowi zbiór siedmiu wskazówek, których łączne zastosowanie pozwala osiągnąć najlepsze efekty w działaniach społecznych o prorodzinnym charakterze.

DŹWIGNIA PIERWSZA – Kieruj uwagę na to, co dobre

To dźwignia świadomości wpływu informacji na motywację i twórcze poszukiwanie rozwiązań. Pozytywne informacje o młodzieży i o potencjale wychowawczym społeczności lokalnej są najlepszym punktem wyjścia do poszukiwania twórczych rozwiązań problemów. Np. widoczny w badaniach fakt, że – wbrew stereotypom – większość nastolatków nie podejmuje poszczególnych zachowań ryzykownych i nie ulega zagrożeniom, jest taką pozytywną informacją dla wszystkich wychowujących młodzież. Koncentracja uwagi na tego typu faktach uruchamia

tor myślenia: „Co mogę zrobić, by jeszcze więcej młodzieży rozwijało swój potencjał, żyło zdrowo, pociągało za sobą innych?”.

DŹWIGNIA DRUGA – O zachowaniach problemowych i profilaktyce myśl w sposób zintegrowany

Podejście oparte na „drugiej dźwigni skutecznej profilaktyki” wykorzystuje fakt, że wiele czynników powiązanych jest jednocześnie z występowaniem różnych zachowań ryzykownych z różnych obszarów. Wzmacnianie czynników chroniących i osłabianie czynników ryzyka jednego problemu należy rozpatrywać w kontekście wpływu tego czynnika także na inne problemy. Podejście całościowe i zintegrowane może być źródłem oszczędności i znacznego zwiększenia efektywności wydatków publicznych na cele profilaktyki. Uwzględnienie w gminnej strategii takich działań, które wzmacniają czynniki chroniące i osłabiają czynniki ryzyka powiązane nie z jednym, a z wieloma zagrożeniami, powoduje, że złotówka wydana na dane działanie przynosi zwielokrotniony efekt.

DŹWIGNIA TRZECIA – Bazuj na zasobach społeczności lokalnej

Bazowanie na zasobach lokalnych jest najbardziej racjonalnym i efektywnym podejściem. Wystarczy przeanalizować i powiązać kilka faktów. Relacje z rodzicami, religijność i dobra atmosfera w szkole i klasie są udowodnionymi czynnikami chroniącymi, które zapobiegają wielu zagrożeniom i zachowaniom ryzykownym jednocześnie. Stanowią one ważne zasoby każdej społeczności lokalnej. Dodatkowo codzienna opieka i wychowywanie dziecka przez rodziców to wysiłek i „koszt” rodziny, a nie gminy i państwa. Również funkcjonowanie organizacji religijnych w zakresie ich podstawowej misji odbywa się bez nakładów finansowych ze strony samorządu. Podejście oparte na szacunku do naturalnych zasobów społecznych sprzyja rozwojowi kapitału społecznego, zapobiega konfliktom i buduje szeroki, pozytywny front wokół działań profilaktycznych i wychowawczych.

DŹWIGNIA CZWARTA – Buduj na wartościach i marzeniach młodzieży

Zrozumienie znaczenia aspiracji życiowych, wartości i duchowości młodzieży pozwala na wykorzystanie w profilaktyce związanych z nimi bardzo silnych i głębokich motywacji. Brak wsparcia otoczenia lub gorzkie doświadczenia rozczarowań życiowych mogą te marzenia przykryć warstwą lęków i obaw. Z wielu badań wynika, że aspiracje młodych ludzi kierują się w największym stopniu ku sprawom i celom głębokim – tym, które są związane z najważniejszymi więziami międzyludzkimi, a jednocześnie wiążą się ze sprawami mogącymi nadać dorosłemu życiu cel i sens. Wspieranie realizacji marzeń młodzieży dotyczących stworzenia w przyszłości szczęśliwej rodziny oraz rozwoju pasji i zainteresowań młodych ludzi, które przygotowują ich do życia zawodowego, to ważny poziom, który można wykorzystać do jednoczenia wysiłków różnych podmiotów w społeczności lokalnej. Programy profilaktyczne nawiązujące do takich motywacji są przez ich adresatów dobrze odbierane, i to nawet wtedy, gdy przekaz tych programów stawia przed młodzieżą bardzo trudne wyzwania związane ze zdrowym stylem życia.

DŹWIGNIA PIĄTA – Walcz o to, by wychowanie i profilaktyka były priorytetem rozwojowym

W nazwie „piątej dźwigni skutecznej profilaktyki” używamy terminu „priorytet rozwojowy”. Traktowanie wychowania i profilaktyki problemów młodzieży, jako priorytetu jest warunkiem rozwoju i powinno być wpisane jako priorytet do strategii rozwoju gminy i strategii rozwoju Polski. Dlatego też, każdy kto się zajmuje profilaktyką posiada bardzo ważną rolę społeczną. Traktowanie jakiejś dziedziny jako priorytetowej stwarza warunki i zielone światło dla działań, ułatwia znajdowanie środków, umożliwia realizację istotnych celów z tej dziedziny niezależnie od trudności i barier. Dlatego ważne jest, aby mówić o znaczeniu profilaktyki i wychowania oraz pokazywać koszty społeczne i finansowe konsekwencji zachowań ryzykownych.

DŹWIGNIA SZÓSTA – Tworząc strategię, szukaj maksymalnych efektów przy optymalnych kosztach

Optymalne koszty to nie najniższe koszty, ale najtańszy sposób uzyskania maksymalnych efektów. W dziedzinie profilaktyki efektem, który chcemy osiągnąć, jest zdecydowane ograniczenie skali wielu różnych zachowań ryzykownych i problemów młodzieży w całej społeczności lokalnej. Do osiągnięcia tego efektu w sposób jak najbardziej ekonomiczny prowadzi zastosowanie zasady ekonomii profilaktyki. Mówi ona o tym, że maksymalny efekt przy optymalnych kosztach możemy uzyskać przez połączenie dwóch czynników: kompleksowej skuteczności działań i ich szerokiej implementacji. Stosując tę dźwignię, trzeba sobie zadać dwa pytania praktyczne; jak stworzyć strategię o kompleksowej skuteczności oraz jak ją wdrożyć na szeroką skalę w sposób najbardziej ekonomiczny. Pomocą w szukaniu odpowiedzi na te pytania mogą być zawarte w Vademecum tabele ułatwiające opracowanie lokalnej strategii profilaktycznej.

DŹWIGNIA SIÓDMA – Angażuj we współpracę ludzi z pasją i zamiłowaniem do młodzieży

Strategia ta nie byłaby pełna, gdyby nie ostatnia, siódma dźwignia, która mówi o znaczeniu, jakie dla lokalnego systemu profilaktyki mają ludzie, którzy tworzą wizję tego systemu oraz realizują wynikający z niej program i którzy, w razie potrzeby, są gotowi dążyć do celu wytrwale walcząc z przeciwnościami i barierami. Kluczowe znaczenie ma połączenie dwóch wartości: pozytywnego, życzliwego stosunku do młodzieży i szczerego zaangażowania w działanie na rzecz młodych ludzi. Profesjonalizm, wysokie kompetencje i odpowiednie kwalifikacje formalne – to atuty, które mogą się najpełniej objawić, gdy dopełniają zapał i zaangażowanie wyrastające z życzliwości dla młodzieży.



Szymon Grzelak – dr psychologii, założyciel i prezes Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej oraz European Institute for Integrated Prevention, badacz i praktyk z ponad 25-letnim doświadczeniem specjalizujący się tematyce wychowania, profilaktyki problemów młodzieży oraz miłości i seksualności. Po latach pracy z małżeństwami w kryzysie oraz dorosłymi poszukującymi drogi do trwałej miłości postawił na działania edukacyjne i profilaktyczne. Twórca modelu profilaktyki zintegrowanej. Główne publikacje: Vademecum skutecznej profilaktyki problemów młodzieży (ORE, 2015), monografia naukowa Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce (2009), poradnik dla rodziców Dziki ojciec (2009). Autor ekspertyzy dla Senatu RP dotyczącej ojcostwa (2013), raportów dla Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz programów profilaktycznych (m.in. Archipelag Skarbów). W latach 1994-2019 współpracował jako ekspert z MEN, MZ, PARPA, IBE i ORE, występował w Sejmie i Senacie RP, w KPRM oraz Kancelarii Prezydenta RP. Prowadził badania w Polsce, USA, Chile i Ugandzie. Prezentował wyniki badań i rekomendacje we Francji, Niemczech, Włoszech, Rosji, Ukrainie, Węgrzech, Słowacji, Belgii i Etiopii, a także w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Żonaty, ojciec czterech córek.

Wybrane aspekty prawa rodzinnego a profilaktyka problemów społecznych

Dr Jerzy Słyk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Wstęp

W systemie obowiązującego prawa obecne są różnorodne instrumenty prawne, których celem jest przeciwdziałanie problemom społecznym. Charakter tych unormowań zależy w dużym stopniu od metody regulacji, właściwej dla danej dziedziny prawa. Profilaktyce problemów społecznych służyć może prewencyjny aspekt represji karnej, wychowawcze oddziaływanie prawa nieletnich, wymiar danin publicznych określony prawem podatkowym, czy wsparcie o charakterze pomocy społecznej udzielane na podstawie unormowań prawa dotyczącego pomocy społecznej. Szczególne miejsce w tym systemie zajmuje prawo rodzinne. Przewiduje ono instrumenty bezpośrednio oddziaływania w konkretnych sytuacjach wymagających interwencji (np. zarządzenia sądu opiekuńczego ograniczające

władzę rodzicielską), ale działa też na poziomie podstawowym, modelując konstrukcję stosunków prawnych między członkami rodziny. Jej prawidłowe i harmonijne funkcjonowanie jest najefektywniejszym czynnikiem profilaktyki problemów społecznych. Stąd też istotne znaczenie przypisać należy poprawnemu skonstruowaniu instytucji i pojęć prawa rodzinnego, takich jak małżeństwo, pokrewieństwo, władza rodzicielska, obowiązek alimentacyjny i inne.

Prawo rodzinne jest przedmiotem częstych nowelizacji. Przywołane wyżej instytucje i pojęcia podlegają ciągłym zmianom, traktowanym przez ustawodawcę jako środek rozwiązywania problemów społecznych. W niniejszym opracowaniu, na przykładzie instytucji władzy rodzicielskiej, przedstawiona zostanie charakterystyka tych zmian prawnych, ich ocena oraz propozycja efektywnych działań legislacyjnych dotyczących ochrony praw rodzinnych.

Kierunki nowelizacji przepisów prawa rodzinnego dotyczących władzy rodzicielskiej

Prawo rodzinne normuje stosunki prawne między członkami rodziny¹⁴⁶. Z tego punktu widzenia, fundamentalną kategorią pojęciową prawa rodzinnego jest władza rodzicielska, która definiuje istotną część stosunków prawnych między rodzicami a ich dziećmi¹⁴⁷. Przyjęty przez ustawodawcę model władzy rodzicielskiej, (jej zasadnicza konstrukcja prawna) określa charakter tych stosunków rodzinno-prawnych i ma istotny wpływ na wykładnię poszczególnych unormowań, zarówno samego pra-

¹⁴⁶ Szerzej por. J. Piąkowski w: System prawa rodzinnego i opiekuńczego, red. J. Piąkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 58-60.

¹⁴⁷ Niezależne od władzy rodzicielskiej pozostają np. prawa stanu cywilnego w zakresie pochodzenia dziecka, obowiązek alimentacyjny, czy prawo do kontaktów (por. jednak pogląd wyrażony przez P. Mostowika, w: Komentarze Prawa Prywatnego. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. I337-I338).

wa rodzinnego, jak i innych regulacji, odwołujących się do jego kategorii pojęciowych¹⁴⁸.

Z tych względów, sam dobór pojęcia określającego podstawowe stosunki prawne między rodzicami a dziećmi jest od wielu lat przedmiotem kontrowersji, natomiast dyskusja dotycząca tego zagadnienia toczyła się już w okresie projektowania i uchwalania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r.¹⁴⁹. Ustawodawca definiuje pojęcie władzy rodzicielskiej wskazując w art. 95, 96 i 98 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁵⁰ zasadnicze elementy jej struktury takie jak piecza nad osobą dziecka, nad jego majątkiem, reprezentację¹⁵¹. Z ujęciem normatywnym korespondują definicje formułowane w doktrynie, w świetle których władza rodzicielska to np. **ogół obowiązków i praw rodziców względem dziecka, służących zapewnieniu mu należytej pieczy i strzeżeniu jego interesów**¹⁵², **całokształt uprawnień i obowiązków rodziców względem małoletniego dziecka, mających na celu zapewnienie pieczy nad jego osobą i majątkiem**¹⁵³, czy też **instrument prawny umożliwiający rodzicom przede wszystkim ostateczne psychofizyczne ukształtowanie dziecka**¹⁵⁴.

¹⁴⁸ Przykładowo, konstrukcja władzy rodzicielskiej wpływa na wykładnię cywilnoprawnej regulacji dotyczącej odpowiedzialności odszkodowawczej osób zobowiązanych do nadzoru (na ten temat por. np. A. Szpunar, Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru, Warszawa 1978; J. Stryk, Odpowiedzialność cywilna rodziców za szkodę wyrządzoną przez ich dziecko, Warszawa 2011).

¹⁴⁹ Por. np. K. Jagielski, Istota i treść władzy rodzicielskiej, *Studia Cywilistyczne* 1963, t. III, s. 98-99.

¹⁵⁰ Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm., dalej jako k.r.o.

¹⁵¹ Szczegółowe omówienie wszystkich pojęć którymi posługuje się ustawodawca przekracza ramy niniejszego opracowania. W tym zakresie por. np. uchwałę SN z 9.6.1976 r., III CZP 46/75, OSNCP 1976, Nr 9, poz. 184; K. Jagielski, Istota i treść..., op. cit., s. 122-123; J. Ignatowicz, w: *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. Piątkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 804-805; T. Sokołowski, Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem, Poznań 1987, s. 21; J. Strzebinczyk, w: *System Prawa Prywatnego, Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Tom 12, Warszawa 2011, s. 267; J. Stryk, w: *Komentarze Prawa Prywatnego. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1210.

¹⁵² J. Ignatowicz, w: *System...*, op. cit., s. 804; K. Jagielski, Istota i treść..., op. cit., s. 100-102; B. Dobrzański, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Grudziński i J. Ignatowicz, Warszawa 1966, s. 590; J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 340; por. też zestawienie definicji i omówienie poglądów zawarte w: J. Stryk, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1198 i n.

¹⁵³ T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 288.

¹⁵⁴ J. Strzebinczyk, w: *System...*, op. cit., s. 235.

Należy zauważyć, że normatywna definicja władzy rodzicielskiej nie jest źródłem istotnych problemów w stosowaniu przepisów prawa rodzinnego, a przywołane ujęcia doktrynalne cechuje podobieństwo. Jednakże w ostatnich latach coraz mocniej podnoszony jest postulat rezygnacji z dotychczas stosowanego pojęcia i zastąpienia go nowym terminem „odpowiedzialności rodzicielskiej”¹⁵⁵. Postulaty te skonkretyzowane zostały w projekcie Kodeksu rodzinnego, zaprezentowanym przez Rzecznika Praw Dziecka w lipcu 2018 roku¹⁵⁶. Zgodnie z art. 21 pkt 10 tego projektu odpowiedzialność rodzicielska to *„zadanie, postawa i relacje rodziców z dzieckiem, wykonywane z poszanowaniem jego godności i praw, zgodnie z porządkiem społeczno-prawnym. Ma ona na celu troskę o dziecko i zaspokajanie jego potrzeb, przygotowanie do życia w rodzinie i społeczeństwie oraz wypełnianie obowiązku alimentacyjnego. Jest realizowana w szczególności przez wykonywanie obowiązków i praw w zakresie pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, reprezentacji, utrzymywania relacji osobistych, ustalania pochodzenia dziecka, jego imienia i nazwiska, miejsca pobytu”*.

Motywy wysunięcia omawianej propozycji zmiany pojęciowej jest rzekomy „pejoratywny” charakter terminu „władza rodzicielska”, jak również potrzeba „zdjęcia z rodziców formy władztwa nad dzieckiem” oraz konieczność „położenia nacisku na podmiotowość dziecka”¹⁵⁷. Z argumentami tymi nie sposób się zgodzić. Trudno zrozumieć, dlaczego pojęciu „władzy” przypisywane są negatywne konotacje. Być może chodzi tu o nieuprawnione w dzisiejszych stosunkach społeczno-politycznych skojarzenia z władzą totalitarną czy despotyczną. Stosunek prawny władzy rodzicielskiej musi cechować pewnego rodzaju nadrzędność rodziców, umożliwiającą im realizację obowiązków wychowawczych. Ich wypełnianie jest wyrazem odpowiedzialności za dziecko i w żadnym razie nie ogranicza podmiotowości dziecka.

¹⁵⁵ J. Ignaczewski, w: *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2010, s. 27 i 29; M. Michalak, P. Jaros, *Prawo dziecka do obojga rodziców, Dziecko Krzywdzone 2014*, Vol. 13, nr 3, s. 32 i n.

¹⁵⁶ Projekt tego kodeksu dostępny jest na stronie internetowej Biura Rzecznika Praw Dziecka pod adresem: http://brpd.gov.pl/sites/default/files/kodeks_rodzinny_projekt_z_uzasadnieniem.pdf

¹⁵⁷ Tamże, s. 120.

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania szczególnie uwagę należy zwrócić na metodę regulacji zastosowaną w omawianym projekcie. Polega ona na nasyceniu przepisu prawnego bardzo dużą liczbą pojęć niedookreślonych i klauzul generalnych. Z uwagi na przedmiot regulacji prawa rodzinnego, stosowanie tego rodzaju pojęć języka prawnego jest nieuniknione. Konieczność ta nie oznacza jednak pełnej swobody, polegającej na stosowaniu w akcie normatywnym języka prawnego innych gałęzi prawa a nawet innych dziedzin nauki, prowadzącej do utraty precyzji terminologicznej. Zastosowanie każdego nowego pojęcia niedookreślonego rodzi pytanie o jego stosunek do pojęć już istniejących – w przywołanym przykładzie, do pojęcia „dobra dziecka”.

Omawiany problem uwidocznił się w dokonanych już nowelizacjach. W 2008 roku uchwalona została ustawa zmieniająca treść przepisów dotyczących władzy rodzicielskiej¹⁵⁸. Art. 95 § 1 k.r.o. uzupełniony został dodatkowym kryterium wyznaczającym sposób wykonywania władzy rodzicielskiej – wymogiem poszanowania godności i praw dziecka. W uzasadnieniu rządowego projektu nowelizacji wskazano, że zmiana ta ma charakter wychowawczy, perswazyjny i normatywny, przy czym nowe nakazy nie nadają się do bezpośredniego stosowania¹⁵⁹.

Celowość przeprowadzonej w ten sposób nowelizacji budzi zasadnicze wątpliwości co do zasadności oczekiwania ustawodawcy, że niewyposażony w bezpośrednią sankcję i posługujący się pojęciem niedookreślonym przepis kodeksowy posiada siłę oddziaływania społecznego pozwalającą na kształtowanie świadomości obywateli. Należy również zauważyć, że poszanowanie godności i praw dziecka w świetle dotychczasowego dorobku doktryny oraz orzecznictwa bez wątpienia mieści się w standardzie wykonywania władzy rodzicielskiej, wyznaczonym przez zasadę ochrony dobra dziecka. Co więcej, standard ten wykacza daleko ponad wymóg respektowania godności i praw dziec-

¹⁵⁸ Ustawa z 6.II.2008 r., o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2008 r., Nr 220, poz. 1431.

¹⁵⁹ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Druk sejmowy Sejmu VI kadencji Nr 888, s. II.

ka. Samo szanowanie godności, które dotyczy wszystkich osób, mogłoby okazać się niewystarczające w relacjach rodzinnych. Zupełnie pozbawione prawnego znaczenia jest również proklamowanie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym obowiązku przestrzegania prawa (poszanowania praw dziecka)¹⁶⁰.

Nowelizacja z 2008 roku rozbudowała również § 2 art. 95 k.r.o. którego przedmiotem jest obowiązek posłuszeństwa dziecka względem rodziców. Został on uzupełniony wymogiem wysłuchania zaleceń i opinii rodziców formułowanych dla jego dobra w sprawach, w których może ono samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli. W świetle uzasadnienia projektu, zmiana ta realizuje zasadę „racjonalnego partnerstwa rodziców i dorastających dzieci”. Literalne odczytanie znowelizowanej treści art. 95 § 2 k.r.o. prowadzi do wniosku sprzecznego z zasadą ochrony dobra dziecka: w przypadkach, w których dziecko może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli¹⁶¹, nie jest ono objęte obowiązkiem posłuszeństwa względem rodziców, a ma jedynie obowiązek wysłuchania ich opinii i zaleceń.

Zgodnie z intencją ustawodawcy, zasadę „racjonalnego partnerstwa” ma także realizować dodany nowelą z 2008 roku § 4 art. 95 k.r.o., w którym przewidziany został obowiązek wysłuchania dziecka przez rodziców przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących zarówno jego osoby, jak i majątku oraz obowiązek uwzględnienia w miarę możliwości rozsądnych życzeń dziecka. Również ten przepis rodzi wątpliwości interpretacyjne. Trudno ocenić, dlaczego ustawodawca ograniczył obowiązek wysłuchania dziecka jedynie do „ważniejszych spraw”. Wątpliwość tę uzasadnia zwłaszcza brzmienie aktów prawnych wyższego rzędu—art. 12 Konwencji o prawach dziecka gwarantuje mu prawo swobodnego wyrażania swoich poglądów we **wszystkich** dotyczących go sprawach. Trudno też zrozumieć, dlaczego w znowelizowanym przepisie wprowadzo-

¹⁶⁰ Por. J. Styk, w: Kodeks..., op. cit., s. 1214–1215.

¹⁶¹ Przykładowo, zgodnie z przepisami KC, umowa należąca do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego staje się ważna z chwilą jej wykonania, chyba że pociąga za sobą rażące pokrzywdzenie zawierającej ją osoby niezdolnej do czynności prawnych (art. 14 § 2 k.c.).

na została kategoria „spraw ważniejszych”, skoro art. 97 § 2 k.r.o. posługuje się już kategorią „istotnych spraw dziecka”.

Omówione wyżej przykłady nowelizacji dotyczą pojęć i konstrukcji prawnych o ogólnym charakterze. Przywołać można jednak również zmiany legislacyjne, dotyczące instytucji o bardziej bezpośrednim dla praktyki wymiaru sprawiedliwości znaczeniu. Taki charakter posiadają regulacje dotyczące rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej w wyroku rozwodowym. Ich szczegółowa analiza przekracza ramy niniejszego opracowania, dlatego omówiona zostanie jedynie istota zmian.

W pierwotnym brzmieniu art. 58 k.r.o. brak było wyraźnej preferencji dla określonego modelu wykonywania władzy rodzicielskiej po rozwodzie. Przepis przewidywał jedynie możliwość powierzenia jej jednemu z rodziców z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego. Obserwacja praktyki orzeczniczej, w której nadużywany był wariant pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, skłoniła ustawodawcę do dokonania w 2008 roku nowelizacji¹⁶², która wprowadziła preferencję dla wariantu polegającego na ograniczeniu władzy rodzicielskiej jednego z rodziców, poprzez uwarunkowanie pozostawienia pełnej władzy rodzicielskiej obojgu przedstawieniem przez nich porozumienia dotyczącego wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów. Wprowadzenie do polskiego prawa rodzinnego takiego porozumienia stanowiło recepcję amerykańskiej instytucji planu wychowawczego rodziców¹⁶³. W 2015 roku ustawodawca postanowił ponownie radykalnie zmienić konstrukcję przepisów zawartych w art. 58 k.r.o.. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu nowelizacji, intencją zmian było wprowadzenie preferencji dla wariantu polegającego na pozostawieniu pełnej władzy rodzicielskiej obojgu rozwodzącym się rodzicom¹⁶⁴. Brzmienie przepisu nie upraw-

¹⁶² Ustawa z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 220, poz. 1431.

¹⁶³ Szczegółowo por. na ten temat W. Stojanowska, w: System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze. Tom II, red. T. Smyczyński, Warszawa 2014, s. 755-792.

¹⁶⁴ Senacki projekt ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, Druk Sejmu VII Kadencji nr 3104 z 9 stycznia 2015, s. 2 uzasadnienia.

nia jednak do tak jednoznacznej interpretacji. Wprowadzono w nim nową klauzulę warunkującą rozstrzygnięcie sądu: „prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców” oraz uwarunkowano ograniczenie władzy rodzicielskiej jednego z rodziców klauzulą dobra dziecka. Niezależnie od oceny celowości kierunku zmiany, nowe rozwiązanie prawne wydaje się wadliwe pod względem logicznym: prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców nie ma charakteru bezwzględnego, nie powinno zatem być głównym elementem konstrukcyjnym regulacji. Charakter taki posiada natomiast klauzula dobra dziecka, niezrozumiałe jest zatem uwarunkowanie nią tylko jednego modelu rozstrzygnięcia.

Dotychczas omówione przykłady nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pozwalają zidentyfikować sposób postrzegania przez ustawodawcę przepisów prawa rodzinnego jako instrumentu profilaktyki problemów społecznych. Regulacje prawne są nowelizowane poprzez dodawanie nowych zasad, pojęć niedookreślonych i klauzul generalnych. Jednocześnie dąży się do zamknięcia hipotezy normy prawnej w pewien schemat (algorytm) zbudowany przy użyciu tych środków. Ich specyfika sprawia, że nowa konstrukcja normatywna staje się jeszcze bardziej niezrozumiała, a często – wewnętrźnie sprzeczna.

Pojawia się w związku z tym pytanie o to, jakie działania mogą uczynić prawo rodzinne bardziej skutecznym instrumentem przeciwdziałania problemom społecznym. Nie przekreślając zupełnie potrzeby dokonywania korekt legislacyjnych należy zauważyć, że prawo rodzinne, ze względu na przedmiot regulacji, którym są skomplikowane relacje osobiste, musi pozostawiać organom stosującym prawo szeroki zakres swobody interpretacyjnej, ta zaś musi współwystępować ze szczególnie wysokim profesjonalizmem tych podmiotów. Teza ta może wydawać się oczywista, jednak problemem pozostaje wybór modelu organizacyjnego, w którym realizowany będzie tak sformułowany postulat.

Optymalny model ochrony praw rodzinnych

Obserwacja dokonującej się w ostatnich latach ewolucji polskich unormowań prawnych dotyczących rodziny prowadzi do wniosku, że konieczne jest obecnie podjęcie zasadniczej decyzji o charakterze ustrojowym, wyznaczającej kierunek dalszych reform w obszarze wymiaru sprawiedliwości. Należy rozstrzygnąć, czy ochrona praw rodzinnych realizować się będzie przede wszystkim na gruncie prawa prywatnego (rodzinnego) i utrzyma charakter sądowy, czy też przesunięta zostanie w obszar instytucji administracyjno-prawnych. Dokonywana w ostatnim czasie rozbudowa systemu wspierania rodziny i pieczy zastępczej może sugerować wybór przez ustawodawcę tej drugiej opcji. Związane z nią zagrożenia można obserwować na przykładach rozwiązań prawnych i praktyki ich stosowania w innych państwach, które w szerokim zakresie dopuściły administracyjną ingerencję w prawa rodziny¹⁶⁵.

Specyfika prawa rodzinnego, które normuje szczególny charakter stosunków prawnych, wymaga objęcia praw rodzinnych szczególną ochroną zapewnianą przez sądy¹⁶⁶. Obecne w procedurach sądowych gwarancje procesowe wydają się najbardziej adekwatne dla ochrony praw rodzinnych. Jednocześnie sam wybór sądowej drogi ochrony tych praw nie jest wystarczający – sprawy rodzinne muszą być rozpatrywane w systemie wyspecjalizowanego sądownictwa rodzinnego.

W Polsce wdrażanie idei sądownictwa rodzinnego rozpoczęto ponad pół wieku temu, początkowo w formie eksperymentów i programów pilotażowych. Wskazuje się, że pierwotnym założeniem było ukształtowanie tego systemu na trzech podstawowych zasadach: powierzeniu temu samemu sędziemu spraw dotyczących rodziny, wysokich kompetencjach sędziów

¹⁶⁵ Wskazać można na niemieckie Jugendamty, czy norweskie Barnevernet; por w tym zakresie np. K. Kryla-Cudna, Niemiecki Urząd do spraw Dzieci i Młodzieży (Jugendamt), *Prawo w Działaniu* 2016 r., nr 25, s. 194 i n.; J. Styk, Family Justice in Poland: An Outline of the Problem Situation and the Optimum Reform Direction, *Prawo w Działaniu* 2019, nr 38, s. 55-56.

¹⁶⁶ Por. na ten temat M. Andrzejewski, Rola sędziów rodzinnych w zreformowanym systemie opieki nad dziećmi, w: *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*, red. M. Ractaw-Markowska, Warszawa 2005, s. 55.

rodzinnych i wsparciu sądów rodzinnych siecią instytucji eksperckich¹⁶⁷. Można zatem wskazać następujące postulaty, które winien realizować ten system:

1. Sądy rodzinne powinny być organizacyjnie wyodrębnione i wyspecjalizowane w rozpatrywaniu spraw rodzinnych;
2. Wyodrębnienie sądów rodzinnych powinno mieć miejsce we wszystkich instancjach;
3. Wykonywanie funkcji sędziego rodzinnego powinno być związane z określonym cenzusem kompetencyjnym;
4. Praca sędziów rodzinnych powinna być wspierana w różny sposób, m.in. przez program szkoleń dedykowanych sędziom rodzinnym, superwizje;
5. Konieczne jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania organów pomocniczych sądu rodzinnego – systemu kurateli sądowej oraz poradni rodzinnych.

Obecnie system sądownictwa rodzinnego w Polsce tworzy organizacyjne wyodrębnienie wydziałów rodzinnych i nieletnich w sądach rejonowych, rozpatrujących sprawy rodzinne w pierwszej instancji oraz istnienie tzw. organów pomocniczych sądu rodzinnego, tj. kuratorów sądowych oraz opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów. Sądy drugiej instancji nie mają charakteru rodzinnego. Znacznie ograniczona została możliwość wnoszenia kasacji do Sądu Najwyższego w sprawach rodzinnych.

Wśród zmian, które negatywnie wpłynęły na system sądownictwa rodzinnego w Polsce w okresie jego funkcjonowania, należy wskazać nowelizację dokonaną ustawą z 13 lipca 1990 roku (Dz.U. z 1990 r., Nr 53, poz. 306), w wyniku której sprawy o rozwód przeniesione zostały do właściwości sądów wojewódzkich (obecnie – okręgowych). Tym samym, jedna z najistotniejszych kategorii spraw rodzinnych, w której skoncentrowany jest kompleks problemów rodzinno-prawnych, usunięta została z właściwości sądów wyspecjalizowanych w rozpoznawaniu spraw rodzinnych i przesunięta do sądów, które rozpatrują sprawy cywilne, kierując się przede wszystkim zasadą kontrydiktoryjno-

¹⁶⁷ M. Andrzejewski, Rola sędziów rodzinnych..., op. cit., s. 55.

ści¹⁶⁸. Konsekwencją tego rozwiązania jest również rozpatrywanie apelacji w sprawach rozwodowych przez sądy apelacyjne, które – z uwagi na ich usytuowanie w systemie sądownictwa powszechnego – nie są w stanie wykonywać funkcji sądu opiekuńczego.

Również w warstwie organizacyjnej czynione są wyłomy od zasady jednolitości systemu sądownictwa rodzinnego. Ustawą z 18 sierpnia 2011 roku, nowelizującą Ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2011 r., Nr 203, poz. 1192), zniesiona została zasada obligatoryjnego tworzenia wydziałów rodzinnych i nieletnich w sądach rejonowych. Najnowsza reforma wymiaru sprawiedliwości, dokonana ustawą z 20 lipca 2018 roku (Dz.U. z 2018 r., poz. 1443), jeszcze bardziej uelastyczniła organizację sądów powszechnych przez wprowadzenie zasady fakultatywnego tworzenia wszystkich wydziałów. Ten kierunek zmian, podyktowany m.in. koniecznością dostosowania struktury organizacyjnej sądów do zasobów kadrowych, powinien zostać uzupełniony rozwiązaniami prawnymi gwarantującymi orzekanie w sprawach rodzinnych przez wyspecjalizowane sądy (sędziów).

Brak jest rozwiązań prawnych, które systemowo gwarantowałyby utrzymanie wysokich kompetencji osób orzekających jako sędziowie rodzinni. Podnoszenie kwalifikacji przez te osoby zależy od ich zaangażowania oraz przedstawionej im oferty kształcenia, przede wszystkim przez organizującą szkolenia Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury (art. 2 oraz art. 15a i nast. Ustawy z 23 stycznia 2009 r., o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, Dz.U. z 2018 r., poz. 624 ze zm.).

Istotnym problemem sądownictwa rodzinnego jest finansowe niedowartościowanie i biurokratyczne obciążenie służby kura-

¹⁶⁸ W piśmiennictwie przeprowadzone zmiany ocenione zostały krytycznie; por. W. Stojanowska, Rozwód a ochrona rodziny i dziecka – wybrane zagadnienia, *Rodzina i Prawo* 2008, nr 7-8, s. 6 i n., T. Sokołowski, w: *System Prawa Prywatnego. Tom II. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014, s. 726; również wyniki badań empirycznych pozwalają krytycznie ocenić zmiany w zakresie właściwości w sprawach rozwodowych; por. M. Domański, Oddalenie powództwa o rozwód w sprawach, w których małżonkowie mieli wspólne małoletnie dzieci w świetle orzecznictwa sądów powszechnych, *Prawo w Działaniu* 2013, t. 14, s. 192 i n.; tenże, Orzekanie o pieczy naprzemiennej w wyrokach rozwodowych, *Prawo w Działaniu* 2016, t. 25, s. 146; tenże, Powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców w wyroku rozwodowym, *Prawo w Działaniu* 2015, t. 21, s. 55 i n.

torskiej. Nigdy nie zrealizowana została również idea powołania poradni rodzinnych jako organów pomocniczych sądu rodzinnego. Istniejące obecnie Opiniodawcze Zespoły Sądowych Specjalistów pełnią w zasadzie jedynie opiniodawczą funkcję, przy czym nawet spełnianie tego zadania napotyka na przeszkody, których skutkiem jest znaczne wydłużenie oczekiwania na przeprowadzenie badania i przygotowanie opinii.

Powrót do idei i dokończenie budowy sądownictwa rodzinnego stanowi poważne wyzwanie legislacyjne i organizacyjne. W niniejszym opracowaniu jedynie zasygnalizowano główne kierunki reformy. Powinny one zostać zweryfikowane i poddane szczegółowej dyskusji. Na przeszkodzie zmianom systemowym stoją trudności organizacyjne, związane z istniejącą strukturą i obciążeniem pracą sądów powszechnych. Proponowane rozwiązania nie stanowią też recepty na natychmiastowe rozwiązanie problemów rodziny w Polsce. Budowa systemu wymaga czasu, szczególnie w aspekcie profesjonalizacji kadry sędziowskiej i organów pomocniczych. Trudności te nie powinny jednak stać na przeszkodzie – tak jak to miało miejsce do tej pory – reformie, która z punktu widzenia ochrony praw rodzinnych i konieczności przeciwstawienia się zasygnalizowanym wyżej tendencjom, jest obecnie niezbędna. Dokonywanie kolejnych zmian rodzinnego prawa materialnego, zwłaszcza w sposób opisany w pierwszej części niniejszego opracowania, z pewnością okaże się nieskuteczne w zakresie rozwiązywania problemów społecznych przy braku sprawnego systemu wyspecjalizowanego sądownictwa rodzinnego.



Dr Jerzy Słyk – Adiunkt w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości oraz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, adwokat. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Rozprawę doktorską, zatytułowaną „Odpowiedzialność cywilna rodziców za szkodę wyrządzoną przez ich dziecko a sposób i zakres wykonywania przez nich władzy rodzicielskiej” obronił w 2010 r. Współautor komentarza do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz autor publikacji z zakresu prawa rodzinnego, cywilnego i medycznego.

Przestępczość nieletnich – struktura i przyczyny.

Aneta Matosek-Kozdój

Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcony jest problematyce przestępczości nieletnich, rozumianej jako wszelkie zachowania młodych ludzi sprzeczne z obowiązującymi normami prawnymi i społecznymi. Obejmuje ona swym zakresem zarówno demoralizację, jak i popełnianie przez nieletnich czynów karalnych.

W Polsce przestępczość nieletnich pośrednio definiuje *ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich*, regulująca postępowanie wobec nieletnich w zakresie:

- zapobiegania i zwalczania demoralizacji w stosunku do osób, które nie ukończyły lat 18,
- postępowania w sprawach o czyny karalne w stosunku do osób, które dopuściły się takiego czynu po ukończeniu lat 13, a przed ukończeniem 17,
- wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych w stosunku do osób, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez te osoby 21 lat.

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat można zauważyć kilka tendencji w zakresie przestępczości nieletnich. Do najistotniejszych z nich należą stały spadek liczby nieletnich, obniżenie dolnej granicy wieku osób wchodzących w konflikt z prawem, zwiększenie udziału dziewcząt w przestępczości nieletnich, wzrost liczby zachowań z zakresu demoralizacji, oraz spadek liczby nieletnich sprawców czynów karalnych.

Prezentowane informacje zostały ustalone w oparciu o dane statystyczne gromadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości-Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich.

Wpływ spraw nieletnich do sądów.

W 2018 roku wpływ spraw do sądów rejonowych-wydziałów rodzinnych i nieletnich wyniósł 707.253 sprawy, z czego ogromną część stanowiły sprawy rodzinne-90,4%, zaś reszta tj. 9,6% sprawy nieletnich.

Na przestrzeni ostatnich 17 lat wpływ spraw nieletnich zmniejszył się aż o blisko 40%, rodzinnych zaś wzrósł o jedną trzecią. Tendencji tej nie sposób uzasadnić zmianami legislacyjnymi.

Poniższa tabela szczegółowo przedstawia liczbę oraz kategorię spraw wpływających do wydziałów rodzinnych i nieletnich w latach 2002-2018.

	Ogółem	Rodzinne	Nieletnich
2002	616 741	495 541	121 200 (19,7%)
2003	626 118	499 400	126 718
2004	571 039	430 677	140 362
2005	622 434	482 598	139 836
2006	648 584	496 396	152 188
2007	675 303	509 726	165 577

2008	731 283	567 469	163 814
2009	746 098	590 548	155 550
2010	732 003	583 000	149 003
2011	754 910	607 118	147 792
2012	760 610	621 932	138 678
2013	790 875	659 210	131 665
2014	746 161	648 473	97 688
2015	737 147	658 280	78 867
2016	681 575	612 219	69 356
2017	723 376	652 898	70 478
2018	707 253	639 260	67 993
			(9,6%)

Analizując powyższe dane można odnieść nieodparte wrażenie, że nastąpił duży spadek przestępczości wśród nieletnich. Nic bardziej mylnego. Aby dokonać niezakłamanej interpretacji, dane te należy odnieść do parametrów demograficznych. Pod koniec 2018 roku liczba dzieci w wieku 0-17 lat wynosiła w Polsce 6,9 mln, co stanowi około 18% ludności naszego kraju. W 1990 roku było to niemalże 30% populacji. Przyrost naturalny w 1990 roku wyniósł 4,1%, natomiast w 2010 roku wynosił -0,9%.

Z danych demograficznych wynika, że młodzieży w kategorii wiekowej 13-16 lat w latach 2000-2014 ubyło o ponad 1/3 (o 40%). Oznacza to, że spadek liczby nieletnich nie wynika z przestrzegania przez nich norm prawnych i społecznych, lecz jest konsekwencją niżu demograficznego.

Jak zachowuje się nieletni – popełnia czyn karalny czy wykazuje przejawy demoralizacji? Co oznacza demoralizacja nieletniego?

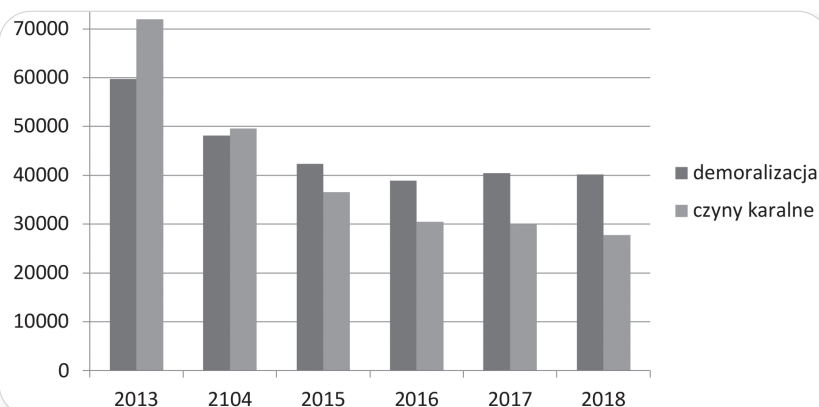
Artykuł 4 § 1 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich wymienia zachowania i okoliczności, które świadczą o demo-

ralizacji. W szczególności są to: naruszanie zasad współżycia społecznego, popełnienie czynu zabronionego, systematyczne uchylanie się od obowiązku nauki, używanie alkoholu lub innych środków odurzających, uprawianie nierządu, włóczęgostwo i udział w grupach przestępczych.

W zależności od wieku dziecka, za te same zachowania, sąd prowadzi postępowanie w przedmiocie demoralizacji lub czynu karalnego. Tytułem przykładu wskazać należy na art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, który penalizuje zachowanie polegające na nielegalnym posiadaniu środków odurzających lub substancji psychotropowych. Popełnienie tego przestępstwa zarzucić można tylko dziecku, które ukończyło 13 lat. Zatem 12-latek posiadając narkotyki nie popełnia czynu karalnego, lecz wykazuje przejawy demoralizacji polegające na posiadaniu narkotyków. W przeciwieństwie do posiadania narkotyków, ich zażywanie nie jest przestępstwem, ale stanowi przejaw demoralizacji, którą zarzucić można zarówno 12-latkowi, jak i 17-latkowi.

Poniższy wykres przedstawia zmiany w liczbie spraw wpływających do sądów w przedmiocie demoralizacji i czynów karalnych.

Zmiany w liczbie spraw wpływających do sądów w przedmiocie demoralizacji i czynów karalnych.



W ciągu ostatnich 5 lat nastąpił wzrost wpływu spraw z zakresu demoralizacji i spadek wpływu spraw o czyny karalne. Zjawisko to należy ocenić pozytywnie o tyle, o ile sądy surowiej oceniają nieletnich popełniających czyny karalne od nieletnich wykazujących przejawy demoralizacji.

Cofając się jeszcze bardziej, do 2000 roku, nieletni zdemoralizowani stanowili jedną czwartą ogółu wszystkich nieletnich. Po zostali grupę osób stanowili sprawcy czynów karalnych.

Ile lat ma nieletni w chwili popełnienia czynu karalnego czy wykazywania przejawów demoralizacji?

Przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich nie określają dolnej granicy wieku osób, wobec których podejmuje się działania zmierzające do zapobiegania i zwalczania demoralizacji.

W tym miejscu warto wskazać, że przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt ustawy o *nieletnich* wpisany w wykazie prac legislacyjnych pod nr UD480, określa dolną i górną granicę wieku osoby, wobec której będzie można prowadzić postępowanie w sprawach o demoralizację. Dolna granica wynosi 10 lat (jest to wiek, w którym dziecko umie rozpoznawać znaczenie swoich czynów), górną granicę stanowi uzyskanie pełnoletności, czyli co do zasady ukończenie 18 roku życia. Aktualnie projekt przeszedł konsultacje społeczne i uzyskał pozytywną opinię Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów.

Poniższa tabela przedstawia wiek nieletnich w chwili popełnienia czynu, wystąpienia demoralizacji na przestrzeni ostatnich 18 lat.

	Do 9 lat	10 lat	11 lat	12 lat	13 lat	14 lat	15 lat	16 lat	17 lat
2000 rok	270	375	793	1 363	4 968	6 694	8 908	10 389	785

2005	387	571	1 002	1 766	5 689	8 203	10 970	11 284	1 810
rok									
2010	324	433	818	1 708	6 019	8 446	10 753	9 062	1 302
rok									
2014	369	514	828	1 557	4 614	6 543	7 897	7 743	1 823
rok									
2016	347	421	806	1390	3603	5214	6297	6338	2060
rok									
2017	304	410	760	1293	3394	4485	5279	5315	1713
rok									
2018	360	498	836	1513	3741	4789	5534	5245	1602
rok									

Przytoczone dane wskazują na dominującą grupą wiekową wśród ogółu nieletnich zdemoralizowanych lub sprawców czynów karalnych, którą są roczniki 13, 14, 15 i 16-latków. Oznacza to, że przestępczość nieletnich rośnie wraz z ich wiekiem. Niepokojąca jest jednak tendencja przesuwania się przestępczości nieletnich do coraz niższych grup wiekowych, a mianowicie 9, 10, 11 i 12 latków. Przy ogólnej tendencji spadku liczby nieletnich, udział tzw. młodszych nieletnich nie spada.

4. Kim jest nieletni – chłopcem czy dziewczynką?

Zdecydowaną większość nieletnich stanowią chłopcy. Od kilku lat zauważa się jednak wzrost przestępczości wśród dziewcząt. W 2003 roku udział dziewcząt w przestępczości nieletnich wynosił 16,6%, zaś w 2018 już 29%.

Poniższa tabela przedstawia liczbę prawomocnych orzeczeń wobec nieletnich pogrupowanych według płci. Przy ogólnym spadku przestępczości nieletnich, w który wpisują się chłopcy, przestępczość dziewcząt powoli wzrasta.

	2003	2005	2007	2009	2011	2013	2015	2016
Ogółem	37 727	41 682	47 293	43 174	38 477	34 319	26 836	26 544
Chłopcy	31 448	34 167	37 753	33 348	29 048	25 522	19 384	18 912
Dziewczęta	6 279	7 515	9 540	9 826	9 429	8 797	7 452	7 632

Demoralizacja	12 206	15 454	19 503	18 221	15 670	15 184	14 599	15 189
Chłopcy	9 145	11 498	14 115	12 895	10 811	10 222	9 767	10 177
Dziewczęta	3 061	3 956	5 388	5 326	4 859	4 962	4 832	5 012
Czyn karalny	25 521	26 228	27 790	24 953	22 807	19 135	12 237	11 355
Chłopcy	22 303	22 669	23 638	20 453	18 237	15 300	9 617	8 735
Dziewczęta	3 218	3 559	4 152	4 500	4 570	3 835	2 620	2 620

5. Jakie czyny karalne popełniają nieletni?

Najczęściej popełnianymi przez nieletnich czynami karalnymi są przestępstwa przeciwko mieniu, w tym zwłaszcza kradzież rzeczy (art. 278 kk), kradzież z włamaniem (art. 279 kk), rozbój (art. 280 kk) i wymuszenie rozbójnicze (art. 282 kk). Na drugim miejscu plasują się przestępstwa opisane w ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii. Od połowy lat dziewięćdziesiątych powoli, ale systematycznie wzrasta liczba przestępstw tej kategorii. Na trzeciej pozycji, co jest bardzo niepokojące, znajdują się przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Wśród nich najczęściej popełniane to spowodowanie uszczerbku na zdrowiu (art. 156 kk i 157 kk), udział w bójce lub pobiciu (art. 158 kk i 159 kk). Na kolejnej pozycji pod względem częstotliwości popełniania są przestępstwa przeciwko wolności i tu najpopularniejszym przestępstwem jest groźba karalna (art. 190 kk).

Zwrócić należy również uwagę na nową formą przestępczości nieletnich, którą są czyny karalne wykorzystujące coraz bardziej dostępne i słabo kontrolowalne osiągnięcia techniczno-cywilizacyjne, w tym szczególnie telefonię komórkową i Internet, które stanowią narzędzie szeroko rozumianej przemocy rówieśniczej, niekiedy prowadząc do dramatycznych następstw, takich jak załamania nerwowe, depresje lub zamachy samobójcze.

Poniższa tabela szczegółowo przedstawia rodzaje popełnianych przez nieletnich czynów karalnych stwierdzonych w orzeczeniach końcowych.

Rodzaje czynów karalnych		Liczba stwierdzonych czynów karalnych			
		2015	2016	2017	2018
Ogółem, w tym:		22 309	18 994	18 362	16 674
zabójstwo art. 148 k.k.		7	20	6	2
uszczerbek na zdrowiu art.	156 k.k.	52	102	59	31
	157 k.k.	1 277	1 041	1 028	842
udział w bójce lub pobiciu art.	158 k.k.	1 141	1 040	920	642
	159 k.k.	38	47	28	17
przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii		2 656	2 649	2 498	2 419
zgwałcenie art. 197 k.k.		56	35	38	45
kradzież rzeczy art. 278 k.k.		2 102	1 344	1 028	916
w tym kradzież samochodu		32	10	14	1
kradzież z włamaniem art. 279 k.k.		1 492	949	817	699
rozbój art. 280 k.k.		563	369	380	185
kradzież rozbójnicza art. 281 k.k.		1 00	49	61	51
wymuszenie rozbójnicze art. 282 k.k.		503	235	165	141
oszustwo art.	286 k.k.	174	176	85	
	287 k.k.	17	13	7	10
prowadzenie pojazdu na drodze przez osobę w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem środka odurzającego art. 178a k.k.		132	95	74	69

6. Jakie środki stosuje sąd wobec nieletnich?

Aktualnie najbardziej popularnymi środkami wychowawczymi stosowanymi wobec nieletnich jest nadzór kuratora (około 30%) i upomnienie (około 30%) będące zarazem najłagod-

niejszym środkiem wychowawczym. Kolejnym pod względem częstotliwości stosowania przez sąd środkiem jest zobowiązanie do określonego zachowania (25%) polegające na zobowiązaniu np. do przeproszenia pokrzywdzonego, wykonywania prac społecznie-użytecznych, realizowania obowiązku szkolnego, powstrzymywania się od określonego zachowania, odbycia terapii. Kolejnymi środkami są nadzór odpowiedzialny rodziców (6%) i umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym (około 5%). Wśród nadal niedocenianego środka należy wskazać skierowanie do ośrodka kuratorskiego, którego popularność pozwoli wzrasta (2%). Drastycznie natomiast zmniejszyła się liczba orzeczeń umieszczających nieletnich w zakładach poprawczych – z 978 w 2010 roku do 210 w 2018 roku, co stanowi 1% ogółu stosowanych środków.

Inne środki wychowawcze stanowią w sumie około 1% ogółu stosowanych środków i są to: nadzór organizacji czy zakładu pracy, zakaz prowadzenia pojazdów, przepadek rzeczy, umieszczenie w rodzinie zastępczej. Najrzadziej stosowany był ten ostatni środek, bowiem w 2018 roku wydano jedynie 3 orzeczenia umieszczające nieletnich w zawodowej, specjalistycznej rodzinie zastępczej. Wynika to najprawdopodobniej z niewystarczającej liczby rodzin zastępczych wyspecjalizowanych do pracy z nieletnimi.

Szczegółowe rodzaje orzekanych przez sąd środków w latach 2010 i 2018 przedstawia poniższa tabela:

Rodzaj orzeczonego środka	Rok 2010	Rok 2018
upomnienie	17 204	9 891
zobowiązanie do określonego postępowania	10.205	8 324
nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekunów	6.072	2 138
nadzór organizacji, zakładu pracy	53	17
nadzór kuratora	16 946	10 160
skierowanie do kuratorskiego ośrodka	763	627
zakaz prowadzenia pojazdów	419	136
przepadek rzeczy	211	140

umieszczenie w rodzinie zastępczej	13	3
umieszczenie w MOW	1.969	1 774
umieszczenie w MOS	1.211	-
Zakład poprawczy ogółem	978	210
- bez zawieszenia	409	115
- z zawieszeniem	569	95

7. Jakie są przyczyny przestępczości nieletnich

Zachowanie nieletnich uwarunkowane jest sytuacją rodzinną, szkolną, wpływem rówieśników oraz środkami masowego przekazu (prasa, telewizja, Internet, gry komputerowe). Według opinii Biura Prewencji Komendy Głównej Policji najczęściej bezpośrednim motywem zachowania nieletnich jest chęć zdobycia pieniędzy, zaimponowania innym, przebywania i realizowania się w grupach nieformalnych. Kolejne bezpośrednie motywy to powielanie wzorów i zachowań mających swoje źródło w domu rodzinnym, bądź upowszechnianych w środkach masowego przekazu (sceny przemocy, okrucieństwa, agresji, gwałtu) oraz poczucie bezkarności za wcześniej popełnione przestępstwa i brak motywacji do zmiany postawy. Takie zachowanie nieletnich spowodowane jest długotrwałością postępowań sądowych, jak również okresem oczekiwania na skierowanie do placówek i faktyczne umieszczenie w placówce, co może trwać nawet kilka miesięcy.

Przyczyny przestępczości nieletnich są rozliczne i złożone. Można je zgrupować w kilku kategoriach.

1. Dysfunkcjonalność rodzin, w których występuje wewnątrzrodzinna przemoc, wzorce agresji, uzależnienia od alkoholu i środków odurzających, wzorce przestępczości, brak więzi emocjonalnych, wychowawcza niewydolność i wykluczenie społeczne, głębokie ubóstwo materialne, dziedziczone wykluczenie społeczne. Powyższe skutkuje niewystarczającym nauczaniem i przekazywaniem wartości społecznych i moralnych.

2. Niepowodzenia szkolne i zaniedbania wychowawcze szkoły, która nastawiona jest na pozbycie się trudnego ucznia, aniżeli pracy z nim i wychowania go.
3. Wpływ grupy rówieśniczej przekazującej wadliwe wzorce i patologiczny system wartości.
4. Szeroki dostęp do mediów, które odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu zachowania i postaw młodych ludzi oraz wpływają na ich postrzeganie rzeczywistości, a jednocześnie promują konsumpcyjny, swobodny styl życia, nastawiony na doznawanie przyjemności, przy braku kontroli ze strony dorosłych. Media promują wzorce agresji i przemocy przy braku autorytetów osób dorosłych i niskim poziomie empatii. Obrazy przemocy i postawy z nią związane ukazywane przez środki społecznego przekazu, przyczyniają się do wpojenia nieletnim systemu wartości, w którym przemoc jest dopuszczalna.

Zgodnie z opinią Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego (SOC/202 Wymiar Sprawiedliwości Wobec Nieletnich, Bruksela 2 marca 2006 r. źródło eur-lex.europa.eu) Sekcji ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Obywatelstwa w sprawie zapobiegania przestępczości nieletnich, sposobów postępowania w kwestii przestępczości nieletnich oraz roli wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Unii Europejskiej, która nadal pozostaje aktualna, liczne i różnorodne są przyczyny i okoliczności powodujące, że nieletni dopuszczają się przestępstw. Wśród najważniejszych przyczyn wyróżniono:

1. Pochodzenie nieletnich z rodzin rozbitych, a nawet same trudności wynikające czasem z prób pogodzenia życia zawodowego i rodzinnego przez rodziców. W obu tych sytuacjach coraz częściej pojawiają się przypadki braku uwagi dla dzieci oraz braku ograniczeń i kontroli wobec nich. W wyniku tego młodzi ludzie czasami próbują rekompensować te braki wstępując do grup, których członkowie utożsamiają się z jakąś wspólną symboliką (typu ideologicznego, muzycznego, etnicznego, sportowego itp.) i które charak-

teryzują się zwykle zachowaniami niezgodnymi z prawem. Tego typu grupy wykazują często wysoki odsetek zachowań antyspołecznych (wandalizm, graffiti) lub faktycznej przemocy i działań przestępczych.

2. Marginalizacja społeczno-ekonomiczna lub ubóstwo, które również utrudniają odpowiedni proces socjalizacji nieletnich. Zjawisko to dotyczy w większej mierze młodzieży należącej do rodzin imigranckich. Problem ten, póki co w Polsce nie odgrywa większej roli w przestępczości nieletnich.
3. Opuszczanie zajęć i niepowodzenia szkolne, pojawiające się już w szkole etykiety i napiętnowanie społeczne, co w wielu wypadkach ułatwia podjęcie zachowań antyspołecznych lub wkroczenie na drogę przestępstwa.
4. Bezrobocie, którego najwyższe wskaźniki notuje się wśród młodzieży, rodzące w wielu wypadkach frustrację i poczucie beznadziejności, będące podatnym terenem dla zachowań odbiegających od normy.
5. Obrazy przemocy i postawy z nią związane ukazywane w pewnych programach przez niektóre środki społeczne-go przekazu, czy w grach wideo przeznaczonych dla nieletnich, co przyczynia się do wpojenia nieletnim systemu wartości, w którym przemoc jest dopuszczalna.
6. Używanie narkotyków, alkoholu i substancji toksycznych, które w wielu przypadkach prowadzi osobę uzależnioną do popełniania przestępstw celem zdobycia środków na zaspokojenie potrzeb związanych z uzależnieniem. Poza tym, wskutek zażywania tych substancji lub pod wpływem głodu narkotykowego obniżają się lub zanikają normalne mechanizmy inhibicyjne.
7. Zaburzenia osobowości lub zachowania, które sprawiają, że młodzi ludzie zachowują się w sposób impulsywny lub nieprzemysłany, nie kierując się społecznie przyjętymi normami zachowania.
8. Niewystarczające nauczanie i przekazywanie wartości obywatelskich czy społecznych, jak np. poszanowanie zasad,

solidarność, wspiałość, tolerancja, szacunek wobec innych, samokrytyka, empatia, poczucie dobrze wykonanej pracy, itp., które w naszych „zglobalizowanych” społeczeństwach są zastępowane przez wartości bardziej użyteczne, jak indywidualizm, konkurencyjność, konsumpcjonizm, które w określonych okolicznościach mogą wywoływać pewne zagubienie jednostek w społeczeństwie.

Zakończenie

„Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Główny ciężar odpowiedzialności za wychowanie dziecka spoczywa na rodzinie. Jeśli rodzina nie sprosta temu obowiązowi przejmuje go ulica, rówieśnicy, szkoła. Nieletni, którzy wchodzi w konflikt z prawem w większości pochodzą z rodzin rozbitych, niewydolnych wychowawczo, z rodzin patologicznych (rodzice lub jedno z nich są przestępcami, narkomanami, alkoholikami), a także rodzin ubogich, dotkniętych bezrobociem. Podkreślić należy, że od dawna istniały rodziny patologiczne, z których wywodzili się nieletni, ale dzieci z tzw. dobrych domów również popadają w konflikt z prawem. Jeśli rodzice właściwie wypełniają swoje role i pomiędzy wszystkimi członkami rodziny istnieją pożądane relacje, dziecko ma zapewnione bezpieczeństwo i otoczone jest miłością, wówczas znajduje się w korzystnej sytuacji wychowawczej. Niekorzystna sytuacja wychowawcza spowodowana osłabieniem wpływu rodziny na dziecko powoduje wzrastanie wpływu otoczenia. Prawidłowo funkcjonująca rodzina wydaje się być gwarantem właściwego wychowania dziecka.

Aneta Matosek-Kozdój sędzia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, orzekająca w wydziale rodzinnym i nieletnich. Obecnie delegowana do Ministerstwa Sprawiedliwości Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich.

Między interwencją publiczną a autonomią rodziny

Dr Jarosław Przeperski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wprowadzenie

Co jakiś czas pojawiają się w mediach historie o dzieciach, które dzięki zaangażowaniu służb zostały uratowane z dysfunkcyjnych rodzin i znalazły nowy, choć zastępczy, dom. Z drugiej strony pokazuje się przykłady, kiedy profesjonaliści nadużywają swoich uprawnień i niesłusznie pozbawiają rodziców możliwości sprawowania opieki nad swoim potomstwem. Przykłady te rodzą poważne pytania o relację pomiędzy instytucją państwa a instytucją rodziny. Czy państwo posiada wystarczające uprawnienia, wynikające z mandatu obywatelskiego do tak poważnej ingerencji w życie rodzin? Czy z drugiej strony autonomia rodziny może być kategorią, która w szczególnych przypadkach stanowi zasłonę dla działań związanych z krzywdzeniem dziecka? Wskazane przypadki dotyczą codziennego życia obywateli. Jednak pytanie o konieczność lub słuszość interwencji państwa w życie obywateli czy rodziny będzie pojawiało się na różnych poziomach funkcjonowania systemu społecz-

nego, prawnego i kulturowego. Celem niniejszego artykułu jest zdefiniowanie podstawowych obszarów relacji państwo – rodzina oraz wskazanie na istniejące rozwiązania dotyczące tej relacji. W wymiarze praktycznym zidentyfikowane rozwiązania pozwolą na optymalizację procesu tworzenia, wdrażania i ewaluacji polityk publicznych przy jednoczesnym zachowaniu podstawowej autonomii systemu rodzinnego i jego centralnej roli. Interwencja publiczna jest działaniem, które może być realizowane w różnych przestrzeniach życia: gospodarce, rolnictwie, demografii, czy też szeroko rozumianym wsparciu rodziny (por. Rogalska, 2005). Prezentowany artykuł podejmuje głównie zagadnienia związane z podejmowaniem interwencji w obszarze polityk prorodzinnych (Olsen, 1984), definiujących rodzinę jako podmiot analizy stanowiący grupę społeczną (por. Adamski, 1984; Szczepański, 1970).

Interwencja publiczna – definiowanie

Według Słownika Języka Polskiego termin interwencja oznacza wywieranie na kogoś wpływu w celu uzyskania określonego efektu oraz działania z tym związane (Drabik, Sobol, & Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007). Proces ten zakłada więc istnienie przynajmniej dwóch aktorów, którzy pozostają w relacji do siebie. Jednym z nich jest rodzina. Pojęcie to we współczesnej literaturze jest definiowane w różny sposób (por. Adamski, 1984; Rembowski, 1986; Szlendak, 2012). Na potrzeby niniejszego opracowania przyjmujemy, za Janem Szczepańskim, że rodzinę można określić jako małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski używany jest w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym (Szczepański, 1970, s. 70). Drugim uczestnikiem procesu interwencji jest szeroko rozumiana polityka publiczna. W literaturze anglojęzycznej, co jest czasami trudne do

oddania w języku polskim, występują trzy pojęcia: polity, politics i policy. Rozróżnienie wymienionych obszarów jest istotne dla właściwego umiejscowienia polityk publicznych w szerszym kontekście. Gerhard Vowe (Vowe, 2008, s. 620) definiuje polity bardziej w znaczeniu społeczności, która może być uznawana jako jednostka polityczna. Słowo to pochodzi od greckiego słowa polis i nie tylko definiuje instytucje państwa-miasta, ale także inne formy politycznie zorganizowanych społeczeństw. Politics jest najbliższe polskiemu określeniu polityka, polityczność. Opisuje teorię i praktykę współzawodnictwa, walki o władzę między graczami wewnątrz państwa. Stanowi rdzeń systemu politycznego. Policy to termin, który w języku polskim będzie odnosił się do polityk (w tym publicznych). Mają one na celu planowe tworzenie obszarów społecznych, takich jak gospodarka, środowisko lub edukacja. W tej funkcjonalnej perspektywie zidentyfikowane rezultaty poszczególnych polityk dają możliwość rozróżnienia między poszczególnymi dziedzinami politycznymi (np. polityka społeczna, polityka zagraniczna) i poszczególnymi fazami cyklu polityki (od formułowania interesów do ewaluacji polityki) (Vowe, 2008, s. 620). Kolejnym pojęciem, które wymaga dedefiniowania jest termin instytucje publiczne. Będzie on określał organizacje działające w sferze spraw publicznych, regulowanej przez normy prawa publicznego, którego zadaniem jest ochrona interesu publicznego. W polskim prawie są one utożsamiane z podmiotami publicznymi, takimi jak: organy administracji rządowej, organy kontroli państwowej i ochrony prawa, sądy, jednostki organizacyjne prokuratury, a także jednostki samorządu terytorialnego i ich organy, jednostki budżetowe, samorządowe zakłady budżetowe, fundusze celowe, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, ZUS, KRUS, NFZ, państwowe lub samorządowe osoby prawne (Wytrążek, 2011, s. 315).

Ogólna definicja interwencji publicznej wskazuje, że jest ona podejmowana wówczas, gdy uznajemy, że aktualny stan rzeczy nie zadowala określonej grupy obywateli, albo dostrzegamy, że pozostawienie spraw takimi, jakimi są może skutko-

wać pojawieniem się jeszcze groźniejszych zjawisk czy zdarzeń (por. Zybala, 2012).

W powyższym kontekście polityka publiczna dotycząca rodziny może być definiowana jako planowe działania podejmowane przez instytucje publiczne w celu osiągnięcia określonych zmian w funkcjonowaniu lub/i strukturze rodzin prowadzących do usunięcia lub zapobiegania trudnościom, zagrożeniom.

Poziomy interwencji publicznej

Interwencja publiczna, jak można wywnioskować z powyższych rozważań, będzie dotyczyła różnych poziomów życia społecznego. Teorią, która może pomóc w porządkowaniu systemu interwencji publicznej jest teoria ekologiczna zaproponowana przez Urie Bronfenbrennera (Bronfenbrenner, 1979). Zasadniczo teoria ta dotyczy rozwoju człowieka w kontekście jego relacji ze środowiskiem. Wskazuje, że człowiek zawsze jest w relacji do środowiska i w relacji tej jest jednocześnie podmiotem kształtującym, jak i kształtowanym (Bronfenbrenner & Banasiak, 1988). Wydaje się, że odnosząc tę teorię do interwencji publicznej w życie rodziny, centralnym punktem można uczynić system rodzinny.

Autor wyróżnia 3 zasadnicze poziomy, które mogą oddziaływać na człowieka (rodzinę)

- Makrosystem
- Mezosystem
- Mikrosystem

Makrosystem obejmuje między innymi system prawny danego kraju, wzorce kulturowe, społeczne, system ekonomiczny. Istotne będą także te uwarunkowania, które kształtowały tożsamość społeczeństwa i poszczególne systemy związane z historią danego kraju. W kontekście interwencji publicznej na poziomie makrosystemu będą sytuować się działania kierowane przez państwo. W większości przypadków będą one przyjmowały postać rozwiązań legislacyjnych lub też dedyko-

wanych programów rządowych (polityk publicznych). W tym miejscu warto wskazać na dwa możliwe modele makrosystemowe w relacji państwo – rodzina. Model uniwersalistyczny zakłada, że liczą się jedynie cele i interesy państwa jako globalnej organizacji społeczeństwa (Kustra, 2004, s. 207). Koncepcja ta daje przyzwolenie państwu na ustalanie zakresu praw i obowiązków zarówno w odniesieniu do swojej działalności, ale przede wszystkim daje też uprawnienia do podejmowania decyzji o zakresie i sile interwencji w rodzinę. Druga koncepcja – indywidualistyczna, jest niejako odwrotnością założeń przyjmowanych w modelu uniwersalistycznym. Podstawowe znaczenie mają cele i interesy jednostki, rodziny, a społeczeństwo i struktury państwowe mają jedynie rolę służebną (Kustra, 2004, s. 207–208). Przyjęty przez państwo i jego obywateli, model będzie w sposób systemowy wyznaczał rodzaj relacji między nim a rodzinami. Przykładem działań na poziomie makrosystemu może być ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 roku lub też przygotowanie i wdrożenie programu 500+.

Poziom mezosystemu odnosi się głównie do przestrzeni związanej ze społecznością lokalną. Jest to bliższe niż makrosystem, otoczenie rodziny. Na tym poziomie usytuowane zostały między innymi instytucje publiczne i społeczne (samorządowe, rządowe, pozarządowe), ale także funkcjonujące dyskursy lokalne czy wzorce kulturowo-społeczne obowiązujące w społeczności do której przynależy dana rodzina. Istotnym czynnikiem na tym poziomie będą także polityki lokalne. Interwencje publiczne będą lokowały się na poziomie samorządów lokalnych, regionalnych liderów (formalnych i nieformalnych) oraz przede wszystkim instytucji, które są zobowiązane do podejmowania działań w sytuacji ocenianej jako zagrażającej któremukolwiek z członków rodziny. Sposób wpływania na rodziny będzie kształtowany poprzez obowiązujące w danej społeczności normy i wzorce kulturowe, np. sposób postrzegania rodziny, małżeństwa, poglądów dotyczących jej trwałości.

Najbliższy rodzinie jest poziom mikrosystemu. Można powiedzieć, że jest to świat, w którym na co dzień funkcjonuje rodzina. Tworzą go osoby otaczające rodzinę, takie jak członkowie rodziny dalszej, krewni, bliscy, sąsiedzi. Wszyscy oni tworzą sieć powiązaną różnego rodzaju połączeniami. W interwencji publicznej często ten poziom jest pomijany i słabo uwzględniany w przygotowaniu i realizowaniu polityk publicznych. Wydaje się, że osoby z otoczenia rodziny mogą stać się znaczącym zasobem w podnoszeniu jakości życia oraz jeżeli istnieje taka potrzeba, niesienia pomocy (por. Przeperski, 2015).

Warunki podjęcia interwencji publicznej

Głównym celem interwencji publicznej jest oddziaływanie na określone podmioty w celu wywołania u nich zmiany. Takie podejście może prowadzić do naruszenia autonomii, podmiotowości poszczególnych rodzin, ale także zmianę jej postrzegania na poziomie makrosystemu. Konsekwencje nadmiernej interwencji państwa, zwane paternalizmem (por. Antoszevska & Bartnikowska, 2017), wydają się trudne do oszacowania. W wielu przypadkach nie będą możliwe do naprawienia czy zmiany w przyszłości. Z drugiej strony, brak interwencji może powodować podobne rezultaty i ostatecznie negatywnie wpływa na jakość życia lub też brak pokrzywdzenia rodzin. Obecnie coraz więcej mówi się nie tylko o nadmiernym interwencjonizmie, (por. Rogalska, 2005) ale także o braku podejmowanych działań przez instytucje państwowe i samorządowe (por. Timoszuik & Majdzińska, 2016). W związku z powyższym konieczne jest określenie warunków i ogólnych zasad obowiązujących przy interwencyjnych działaniach organów państwowych i samorządowych. Niniejsze opracowanie nie pozwala na szerszą prezentację koncepcji określających relację pomiędzy państwem a rodziną w perspektywie różnych teorii funkcjonowania państwa i rodziny. Wydaje się jednak, że pokazane poniżej przykłady wskazują na ogólne kierunki refleksji w tym obszarze.

Historycznie ujmując, w koncepcjach liberalnych i republikańskich główną zasadą było niepodejmowanie jakiejkolwiek interwencji, jeżeli osoba nie szkodziła innym obywatelom. Wyrazicielem tego poglądu był Stuart Mills (Mill, 1859). Wskazywał on, że jedynym czynnikiem usprawiedliwiającym podjęcie interwencji jest działanie na szkodę drugiego człowieka. Jeżeli obywatel podejmuje działania, które są szkodliwe dla niego to państwo nie powinno mu w tym przeszkadzać, czy też brać odpowiedzialności za te działania. Sformułowany pogląd jest dosyć radykalny i w dzisiejszych czasach nie stanowi podstawy do formułowania zasad dotyczących interwencji.

Jedną z obowiązujących współcześnie wytycznych jest zasada subsydiarności (pomocniczości) (Auleytner, 2000). W zakresie ogólnym mówi ona, że podmiot nadrzędny nie powinien podejmować działań, które podmiot mu podległy może wykonać samodzielnie. W najprostszy sposób można powiedzieć, że instytucje, organizacje nie powinny wyręczać w działaniach, które dany podmiot może wykonać samodzielnie bez odwoływania się do pomocy innych. W relacji rodzina – państwo mówi ona, że państwo nie powinno przejmować na siebie zadań, które z powodzeniem może wykonać sama rodzina. Ma zaś jej pomagać tam, gdzie ona samodzielnie sobie nie radzi (Kroszel, 1995).

W literaturze przedmiotu podejmowane są próby sklasyfikowania warunków uzasadnionej interwencji. Autorzy wskazują, że paternalizm (interwencja państwa) upoważniony jest wtedy, kiedy druga osoba udziela wyraźnego lub domniemanego upoważnienia drugiej osobie do podejmowania wszelkich lub – co zdarza się o wiele częściej – określonych czynności, z intencją działania dla jej dobra (Warzyńska-Bartczak, 2013). Wydaje się, że do podjęcia interwencji, szczególnie na poziomie mikrosystemu i poszczególnej rodziny, konieczne są następujące warunki:

- u rodziny musi występować brak zdolności podejmowania racjonalnych decyzji służących własnemu dobru (Rawls, 2009);
- interwencję musi usprawiedliwiać niedomaganie lub brak rozumu i woli;

- konieczne jest wzięcie pod uwagę preferencji rodziny, której dotyczy interwencja w sytuacji, kiedy byłaby zdolna podjąć samodzielnie decyzję (akceptacja decyzji po odzyskaniu takiej możliwości).

W przypadku podejmowania interwencji istotne jest pytanie o to, czy ją rzeczywiście podejmować, czy też nie ma takiej realnej potrzeby. Ważne jest także określić z jaką siłą podjąć działania. Jednym z przykładów próby opisanego zagadnienia na poziomie państwa jest następująca klasyfikacja, zwana drabiną interwencji (Council, 2007). Pokazuje ona możliwości oddziaływania państwa na obywatela. Rozpoczyna się od bardzo silnego wpływu państwa i prowadzi do sytuacji, kiedy państwo nie podejmuje żadnej interwencji.

- wyeliminowanie wyboru – obywatel traci możliwość dokonania wyboru w określonej sytuacji (np. zakaz palenia w miejscu publicznym);
- ograniczenie wyboru (interwencja, aby obywatel miał ograniczoną skalę dostępnego wyboru, np. ograniczenie miejsc sprzedaży alkoholu);
- nakierowanie obywatela na niedokonywanie określonych wyborów – antybodźce – zachęty, aby obywatel nie podejmował pewnych decyzji (np. dodatkowe opodatkowanie wyrobów tytoniowych);
- nakierowanie obywatela na dokonanie określonego wyboru – zachęty, aby podejmował pewne decyzje, np. ulgi podatkowe z tytułu posiadania dzieci;
- nakierowanie obywatela na dokonanie zmiany przyzwyczajeń – interwencja w kierunku np. dokonywania wyboru zdrowej żywności;
- umożliwianie obywatelom wyboru – np. przez uruchamianie publicznych programów wspierających obywateli (np. rzucanie palenia, korzystanie z dotacji unijnych, darmowe posiłki w szkołach);
- dostarczanie informacji – państwo organizuje kampanie publiczne zachęcające do określonych zachowań;

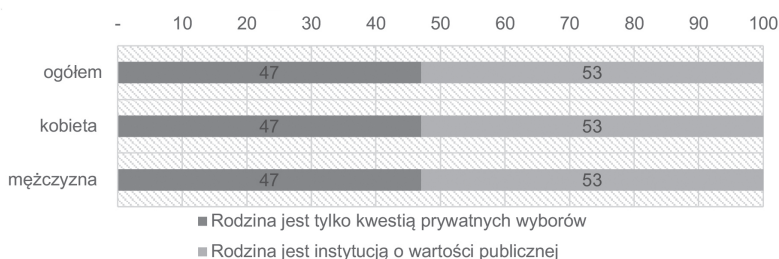
- nierobienie nic – państwo nie podejmuje interwencji jedynie monitoruje bieżącą sytuację.

Badania opinii dotyczących życia rodzinnego

Centrum Badań nad Rodziną UMK w 2018 przeprowadziło badania dotyczące spostrzegania rodziny oraz relacji wewnętrznych i więzów łączących rodzinę z innymi podmiotami¹⁶⁹. W badaniu uczestniczyła reprezentatywna grupa Polaków (1100 osób) w wieku 25-54 lata. Zmienna płci została uwzględniona w rozkładzie proporcjonalnym (50% kobiety, 50% mężczyźni). Badanie objęło wszystkie województwa w rozkładzie proporcjonalnym (ilość badanych w danym województwie była proporcjonalna do ilości mieszkańców). Zmienna wieku została uwzględniona w rozkładzie proporcjonalnym w trzech warstwach (osoby w wieku 25-34 lata – 33%, 35-44 lata – 36%, 45-54 lat – 29%).

W kontekście relacji pomiędzy państwem i rodziną istotne może wydawać się pytanie, w jaki sposób respondenci spostrzegają rodzinę, czy bardziej jako wartość publiczną czy też prywatną. Rozkład odpowiedzi na to pytanie przedstawia poniższy wykres:

Rodzina jako instytucja o wartości publicznej, czy kwestia prywatnych wyborów. Dane w procentach ogółem i w podziale na płeć



Źródło; (Przeperski 2019)

¹⁶⁹ Pełny opis zawiera publikacja (Przeperski, 2019)

Odpowiedzi respondentów rozkładają się prawie po połowie z lekkim wskazaniem na odpowiedź, że rodzina jest instytucją o wartości publicznej (53%) a nie tylko kwestią prywatnych wyborów obywateli (47%).

W tym miejscu warto wskazać, że można zauważyć niewielkie, ale pokazujące pewne trendy zmiany w odpowiedzi na to pytanie w zależności od wieku respondentów.

Rodzina jako instytucja o wartości publicznej, czy kwestia prywatnych wyborów. Dane w procentach w podziale na wiek



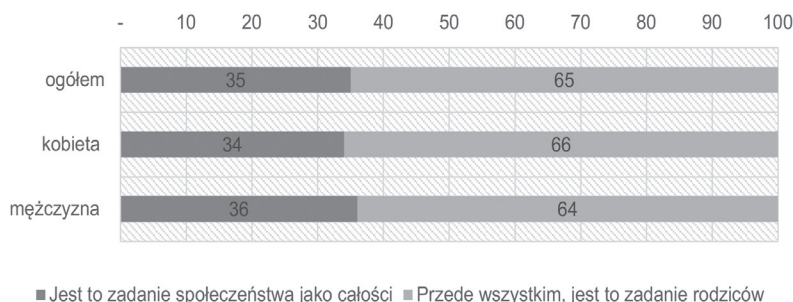
Źródło: (Przeperski 2019)

W przedstawionym wykresie można zauważyć, że im młodszy respondent, tym odpowiedzi bardziej skłaniają się ku określeniu rodziny jako instytucji o wartości publicznej (45-54 lat – 51%, 35-44 lata 53%, 25-34 lata – 55%).

W tym samym badaniu respondenci zostali zapytani o bliższe im kwestie związane z edukacją. Na ile edukacja dzieci jest zadaniem całego społeczeństwa, a na ile rodziców. Pytanie to dotyczyło rodziny nie tylko jako systemu, pewnej całości (jak to miało miejsce w poprzednim pytaniu), ale korespondowało w dużej mierze z codziennymi doświadczeniami respondentów.

Ogólnie 65% respondentów wskazało, że instytucją odpowiedzialną za edukację dzieci są rodzice.

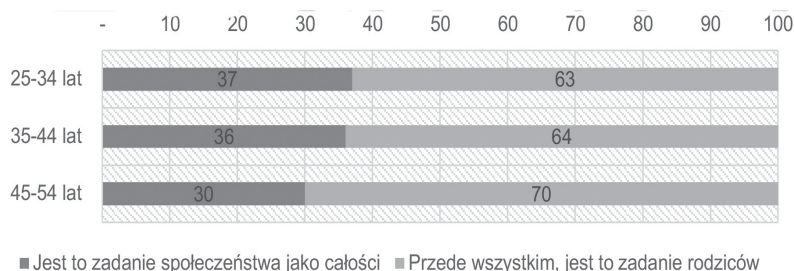
Edukacja dzieci jako podstawowe zadanie rodziców, czy zadanie społeczeństwa jako całości (na przykład szkoły, instytucji publicznych itp.). Dane w procentach ogółem i w podziale na płeć



Źródło; (Przeperski 2019)

Podobnie jak w poprzednim pytaniu można zauważyć różnicowanie się grupy respondentów pod kątem zmiennej wieku. Tendencja wydaje się podobna. Im respondenci są młodszy, tym są bardziej skłonni do przesuwania odpowiedzialności w stronę społeczeństwa/państwa, co obrazuje poniższy wykres.

Edukacja dzieci jako podstawowe zadanie rodziców, czy zadanie społeczeństwa jako całości (na przykład szkoły, instytucji publicznych itp.). Dane w procentach w podziale na wiek



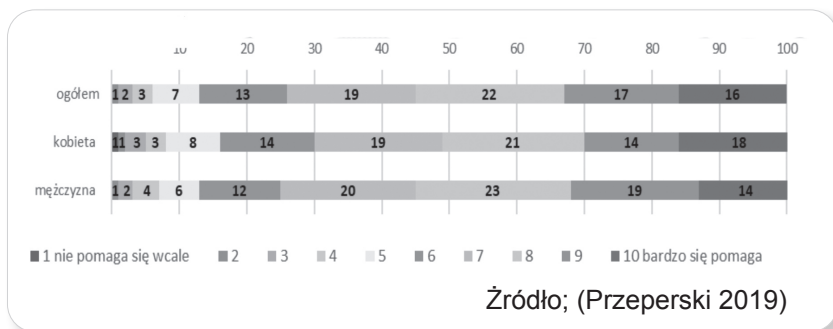
Źródło; (Przeperski 2019)

Jak widać z powyższych wykresów główną tendencją ujawniającą się w badanej próbie respondentów jest zwiększające się przesunięcie w stronę państwa. Wydaje się, że zwiększa się akceptacja podejmowania przez instytucje interwencji w sferę dotychczas zarezerwowaną dla rodziny.

W tym kontekście istotne wydają się pytania dotyczące sposobu radzenia sobie rodzin z problemami i miejsca instytucji publicznych w sytuacjach kryzysowych dla rodziny. Respondentom zadano pytanie dotyczące wzajemnej pomocy w rodzinie respondenta. W przypadku 87% badanych odpowiedź na to pytanie jest twierdząca (odpowiedzi 6-10) a 54% badanych deklaruje wysoki poziom pomocy wzajemnej w rodzinach (odpowiedzi 8-10), co pokazuje poniższy wykres:

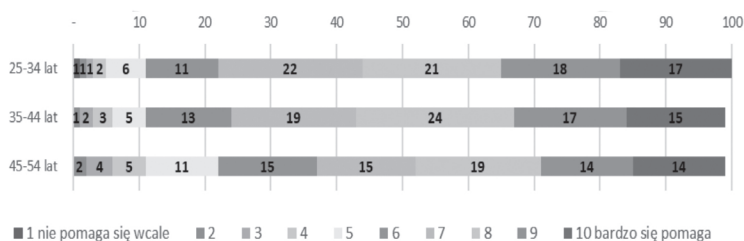
Wzajemna pomoc w rodzinie respondenta (nawet jeśli z tą rodziną nie mieszka).

Dane w procentach ogółem i w podziale na płeć



Warto zwrócić uwagę, że odpowiedzi różnicują się ze względu na wiek badanych. Występuje tendencja wskazująca, że osoby młodsze rzadziej wskazują na sytuację, w której w rodzinach nie świadczy się sobie wzajemnej pomocy. Tylko 11% badanych w wieku 25–44 lata było skłonnych przyznać, że w ich rodzinie raczej się sobie nie pomaga. W przypadku osób powyżej 45 roku życia odsetek ten był wyższy i wynosił 22%. Szczegółowe dane pokazuje poniższy wykres.

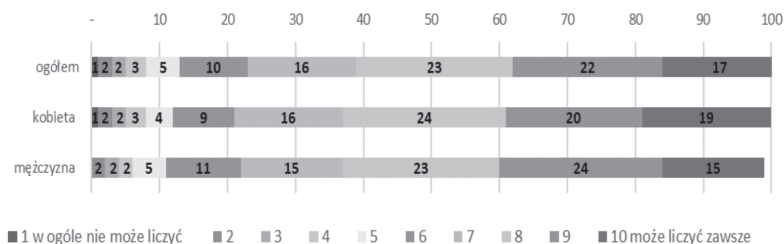
Wzajemna pomoc w rodzinie respondenta (nawet jeśli z tą rodziną nie mieszka). Dane w procentach w podziale na wiek



Źródło; (Przeperski 2019)

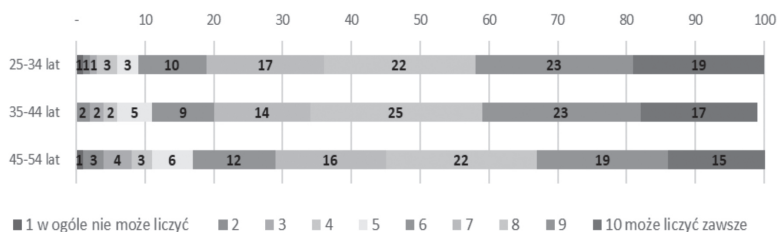
Podobny jak w przypadku wzajemnej pomocy rozkład odpowiedzi został uzyskany w przypadku pytania o możliwość liczenia na swoich bliskich w sytuacjach kryzysowych. 88% badanych wskazało, że może liczyć na pomoc swoich bliskich (odpowiedzi 6-10), 62% respondentów w stopniu wysokim może liczyć na pomoc bliskich, a jedynie 13% badanych raczej nie może liczyć na pomoc bliskich w sytuacji nagłej potrzeby. Dane te pokazuje poniższy wykres.

Możliwość liczenia na swoich bliskich (nawet jeśli respondent z nimi nie mieszka) w razie nagłej potrzeby. Dane w procentach ogółem i w podziale na płeć



Źródło; (Przeperski 2019)

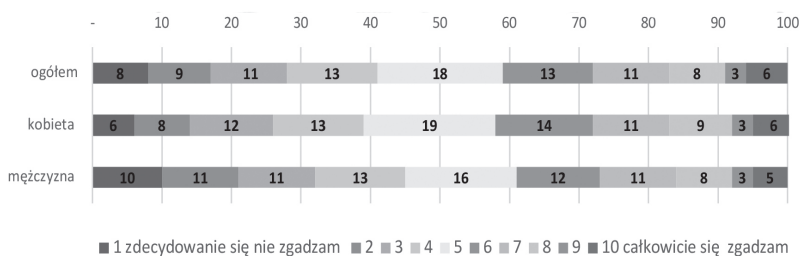
Możliwość liczenia na swoich bliskich (nawet jeśli respondent z nimi nie mieszka) w razie nagłej potrzeby. Dane w procentach w podziale na wiek



Źródło; (opracowanie własne)

Także w tym przypadku należy podkreślić, że w pytaniu o pomoc w razie nagłej potrzeby pozytywnie odpowiadają przede wszystkim osoby w wieku 25–44 lata. Respondenci w wieku 45 – 54 lata zapatrują się na tę sprawę mniej optymistycznie.

Obecność w domu osób, które poświęcają czas na pomoc ludziom niemieszkającym w ich domu. Dane w procentach ogółem i w podziale na płeć



Źródło; (Przeperski 2019)

W kontekście powyższych pytań ważne jest wskazanie na ile w rodzinach występują osoby, które poświęcają czas ludziom niemieszkającym w ich domu.

Jak pokazuje powyższy wykres 59% respondentów wskazuje, że w ich domu nie ma osoby, która poświęcałaby czas na pomoc osobom spoza rodziny. Odwracając pytanie można powiedzieć, że 41% stanowią rodziny, w których są osoby pomagające innym ludziom.

Podsumowanie

Zaprezentowane powyżej rozważania teoretyczne i wycinek badań nie pretendują do całościowego opracowania dotyczącego relacji pomiędzy interwencją publiczną a autonomią rodziny. Wydaje się, że istotne jest uchwycenie pewnych tendencji i rozpoczęcie pogłębionej dyskusji w kontekście zmieniającego się społeczeństwa.

Jak widać z badań następuje zmiana pokoleniowa. Z pozoru otrzymujemy sprzeczne odpowiedzi. Z jednej strony młodzi są bardziej skłonni przyznać, że rodzina jest sprawą publiczną, a z drugiej, w sytuacji konieczności pomocy drugiemu, bardziej nastawieni są na pomoc wewnątrz rodziny. Wydaje się, że pojawia się coraz większy poziom akceptacji dla uczynienia rodziny sprawą publiczną. Istotne jednak jest pytanie w jaki sposób interwencja ze strony państwa powinna przebiegać. Badania wskazują, że w Polsce możemy stworzyć swoisty model interwencji, który zakłada aktywny i włączający udział rodziny. W wielu krajach model interwencji jest skoncentrowany bardziej na pojedynczych obywatelach i można go nazwać indywidualistycznym. W Polsce widać kreujące się oczekiwanie, w którym to rodzina a nie jednostka powinna stanowić podmiot interwencji. Przyjęty model będzie więc modelem familiocentrycznym (Przeperski, 2018). Można powiedzieć, że granicą interwencji będą granice rodzin. Dopiero w sytuacji, kiedy rodzina nie jest w stanie samodzielnie podjąć się rozwiązania sytuacji problemowej, instytucje państwa mogą przejść do działania. Porównując różne modele interwencji warto wspomnieć o modelu pajdocentrycznym, w którym centralną kategorią jest dziecko. Oczywiście dobro dziecka,

zapewnienie mu optymalnego rozwoju i przede wszystkim bezpieczeństwa powinno być priorytetem. Jednak w wielu krajach doszło w dyskursie publicznym do przeciwstawienia tych dwóch kategorii: dobra rodziny i dobra dziecka. Nie jest to proces właściwy, ponieważ dziecko jest integralną częścią systemu rodzinnego i nie można traktować go jedynie jako odrębnego podmiotu (Gąsiorek, 2009).

Dużym wyzwaniem jest zaangażowanie rodzin w kształtowanie interwencji publicznych na poziomie makrosystemu. Trudność rodzi już samo zdefiniowanie i identyfikacja właściwych reprezentantów rodzin. Przy stosunkowo małej ilości rodzin zaangażowanych w organizacje społeczne nie jest łatwo wskazać na podmioty uprawnione do „bycia głosem” rodzin. Oczywiście pojawiają się pewne pomysły na zwiększenie zaangażowania oraz uwzględnianie kwestii rodzin w tworzonych na poziomie krajowym rozwiązaniach legislacyjnych, programach. Przykładami mogą być rodzinna ocena skutków regulacji lub ocena rozwiązań pod kątem prorodzinności (Uściński i in., 2016). Jednak są to nadal bardziej działania wyspowe i akcyjne niż systemowe.

Tworzenie polityk, programów, w tym dotyczących interwencji, powinno być zakorzenione w podejściu opartym o wiedzę i dowody naukowe. Taka perspektywa pozwala na tworzenie rozwiązań, które nie tylko wydają się słuszne i potrzebne, ale przede wszystkim wynikają z obiektywnej oceny rzeczywistości oraz realnych potrzeb.

Na koniec warto wskazać, że interwencja powinna z jednej strony wspierać rodziny, które potrzebują pomocy, ale niemniej ważne jest aktywne tworzenie przestrzeni publicznej. Interwencja najczęściej kojarzy się z przywracaniem stanu wyjściowego, powrotem do poziomu akceptowalnego przez społeczeństwo. Są to działania potrzebne, a czasem wręcz niezbędne. Jednak równolegle konieczne jest kreowanie przestrzeni publicznej, która zapewni dalszy rozwój rodzin i osiągnięcie przez nie wysokiego poziomu jakości życia.

Bibliografia

- Adamski, F. (1984). Socjologia małżeństwa i rodziny: Wprowadzenie (Wyd. 2). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Antoszevska, B., & Bartnikowska, U. (2017). Paternalizm źródłem dylematów w obszarze pedagogiki specjalnej-wybrane zagadnienia. *Niepełnosprawność*, (27), 47–59.
- Auleytner, J. M. (2000). *Polityka społeczna: Teoria i organizacja*. Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP.
- Bronfenbrenner, U. (1979). *The Ecology of Human Development. Experiments by nature and design*. Harvard University Press.
- Bronfenbrenner, U., & Banasiak, J. (1988). *Dwa światy wychowania—USA i ZSRR*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Council, N. B. (2007). *Public health: Ethical issues*. Nuffield Council on Bioethics.
- Drabik, L., Sobol, E., & Wydawnictwo Naukowe PWN. (2007). *Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gąsiorek. (2009). Podejście skoncentrowane na rodzinie w pedagogice społecznej – alternatywa wobec metodologicznego indywidualizmu. W M. Kujawska, I. Skórzyńska, & G. Teusz (Red.), *Rodzina, tożsamość, pamięć*. Poznań: Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Kroszel, J. (Red.). (1995). *Rodzina, społeczeństwo, gospodarka rynkowa*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kustra, E. (2004). Zasada pomocniczości a przekształcenia polskiego systemu prawa i społecznej świadomości. *Studia Iuridica Toruniensia*, 2, 207–215.
- Mill, J. S. (1859). A Few Words On Non-Intervention. *Fraser's magazine*, 60(360), 766–776.
- Olsen, F. E. (1984). *The Myth of State Intervention in the Family*. University of Michigan Journal of Law Reform, 18, 835.
- Przeperski, J. (2015). *Konferencja Grupy Rodzinnej w teorii i praktyce pracy socjalnej z rodziną*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Przeperski, J. (2018). Nowe paradygmaty w obszarze wsparcia rodziny w środowisku lokalnym w perspektywie umieszczania dzieci w pieczy zastępczej. *Acta Universitatis Nicolai Copernici Pedagogika*, 34(0), 103–119. https://doi.org/10.12775/AUNC_PED.2017.017
- Przeperski, J. (2019). *Badania współczesnej rodziny w kontekście tworzenia polityk publicznych opartych na wiedzy i dowodach naukowych*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.
- Rembowski, J. (1986). *Rodzina w świetle psychologii*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Rogalska, E. (2005). Społeczna szkodliwość interwencjonizmu państwowego. *Dialogi Polityczne*, (5–6). Pobrano z <https://polona.pl/item/spoleczna-szkodliwosc-interwencjonizmu-panstwowego,Mzc2NzMyNzA/>

- Szczepański, J. (1970). Elementarne pojęcia socjologii. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szlendak, T. (2012). Socjologia rodziny: Ewolucja, historia, zróżnicowanie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Timoszuk, S., & Majdzińska, K. (2016). Wprowadzenie do kalkulacji kosztów zaniechania w pomocy społecznej—Na przykładzie trudności w integracji uchodźców. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, (32 (1)), 47–64.
- Uściński, P., Andrzejewska, A., Dorosiński, R., Kluza, S., Kwaśniak, P., Przeperski, J., ... Kniótek, J. (2016). *Vademecum samorządowca przyjaznego rodzinie*. Warszawa: Fundacja Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny.
- Vowe, G. (2008). Polity, Politics, Policy. W *Encyclopedia of Political Communication* (T. 1–2, s. 620–621). <https://doi.org/10.4135/9781412953993>
- Warzyńska-Bartczak, Z. (2013). Role społeczne a władza. Paternalizm w psychiatrii. *Przedsiębiorczość i Zarządzanie*, (t. 14, z. 5, cz. 2 Zarządzanie stresem), 199–219.
- Wytrązek, W. (2011). Podstawowe pojęcia teorii organizacji i zarządzania w instytucjach publicznych. W P. Kawalec, R. Wodzis, & P. Lipski (Red.), *Podstawy naukoznawstwa: Skrypt dla studentów studiów magisterskich*. T. 2 T. 2. Lublin: Wydawnictwo KUL.



Dr Jarosław Przeperski – adiunkt na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Dyrektor Centrum Badań nad Rodziną UMK. Jego zainteresowania naukowe są skoncentrowane na badaniach integracji systemów wsparcia rodziny, polityk rodzinnych, pracy socjalnej z rodziną, pedagogiki publicznej i procesom podejmowania decyzji. Autor kilkunastu publikacji naukowych. Ekspert w obszarze polityki rodzinnej w projektach prowadzonych na rzecz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Kancelarii Prezydenta RP. Pomysłodawca i organizator dorocznych konferencji: International Scientific Conference of Research on Family Services.

Nieuzasadniona dyskryminacja małżeństwa w polskim systemie prawnym

Gabriela Szewczuk
Dr Tymoteusz Zych

WSTĘP

Nie ulega wątpliwości, że „prawo pełni funkcję wychowawczą przez utwierdzanie lub kształtowanie postaw ocenianych przez prawodawcę jako pożądanых”¹⁷⁰. Zmiany przepisów wpływają na zmiany zachowania ludzi, których to prawo obowiązuje. Chociaż zmiany powinny następować w kierunku pożądanym przez prawodawcę i zgodnym z konstytucyjną aksjologią, niejednokrotnie prowadzą do zupełnie rozbieżnych rezultatów. Problem nieuzasadnionej dyskryminacji małżeństw w prawodawstwie nie jest więc zagadnieniem wyłącznie prawnym, ponieważ wpływa na życie obywateli i na podejmowane przez nich decyzje.

Ramy postępowania ustawodawcy i ogólny kierunek wprowadzanych regulacji dotyczących rodziny i małżeństwa wy-

¹⁷⁰ T. Przestawski, *Wybrane zagadnienia prawoznawstwa. Szkice z propedeutyki prawa*, Monografie Prawnicze, Wydawnictwo C.H. Beck, 2018

znacza art. 18 Konstytucji, który stanowi, że „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Do tego artykułu odwołuje się Trybunał Konstytucyjny w odpowiedzi na zmiany legislacyjne, które zamiast wspierać konstytucyjne wartości rodziny i małżeństwa, prowadziły do osłabiania więzi między małżonkami – wskutek wprowadzonych przepisów formalny rozpad rodziny mógł przynieść małżonkom większe korzyści, w tym korzyści finansowe, niż podtrzymywanie związku małżeńskiego. Według wyroku TK z 18 maja 2005 r. sygn. akt K 16/04 „nakaz wyrażony w art. 18 Konstytucji nie oznacza, że Konstytucja nakazuje traktować osobę mającą rodzinę inaczej (lepiej), niż osobę samotną. Przepis ten nakazuje natomiast podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami”¹⁷¹. Normy ustawowe powinny więc być tak sformułowane, aby osoby pozostające w związku małżeńskim były przez państwo wspierane, a już na pewno nie powinny być przez nie dyskryminowane. Wynika to z aksjologii przyjętej w obowiązującej w Polsce Konstytucji, w świetle której „rodzina i małżeństwo są wartościami, które zajmują szczególnie wysoką rangę w hierarchii wartości konstytucyjnych”¹⁷², między innymi ze względu na swoją stabilność oraz szczególnie ważne zadanie jakim jest wychowywanie dzieci.

W kontekście nieuzasadnionej dyskryminacji warto zwrócić uwagę również na określoną przez art. 32 Konstytucji zasadę równości wobec prawa, której istotą jest jednakowe traktowanie wszystkich adresatów norm prawnych charakteryzujących się daną cechą istotną (relewantną). Nakaz równości dotyczy tylko tych podmiotów, które są obdarzone określoną cechą relewantną z punktu widzenia danej sfery stosunków prawnych, gdy dyspozycja normy prawnej wyróżnia daną sferę stosun-

¹⁷¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18.5.2005 r., K 16/04.

¹⁷² Tamże.

ków ze względu na wskazaną cechę relewantną oraz gdy istnieje związek pomiędzy cechą relewantną danej kategorii podmiotów a treścią przyjętej regulacji¹⁷³. Wspieranie małżeństwa przez państwo nie stanowi więc nieuzasadnionej dyskryminacji, gdyż zawarcie związku małżeńskiego różnicuje małżonków od innych podmiotów pod względem cechy istotnej. Nie można uznać za niezgodnie z art. 32 wprowadzania regulacji normatywnych wspierających małżeństwo, a nawet należy stwierdzić, że jeśli art. 32 Konstytucji w kontekście regulacji dotyczących rodziny faktycznie bywa naruszany, to nie przez faworyzowanie małżeństwa, ale przez jego dezawuowanie.

Świadczenia dla samotnych rodziców wprowadzone w 2003 r.

Zmiany w prawodawstwie do których odwołuje się TK w wyroku z 18 maja 2005 r. sygn. akt K 16/04, wprowadzone na mocy ustawy o świadczeniach rodzinnych z 28 listopada 2003 r. (dalej jako: ustawa o świadczeniach rodzinnych)¹⁷⁴, obejmowały likwidację Funduszu Alimentacyjnego i wprowadzenie w jego miejsce zastępczej instytucji dofinansowania w postaci dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka przez rodzica (art. 8 pkt. 4 oraz art. 12 ustawy o świadczeniach rodzinnych w jej pierwotnym brzmieniu).

Na bezpośrednie i potencjalne negatywne implikacje wprowadzenia tych przepisów zwrócił uwagę ówczesny Rzecznik Praw Dziecka, który wniósł do Rzecznika Praw Obywatelskich wnioski o zaskarżenie wskazanych przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych „ze względu na prawne i faktyczne defaworyzowanie i dyskryminowanie w tych przepisach dzieci ro-

¹⁷³ L. Bosek, W. Borysiak, komentarz do art. 32 Konstytucji RP, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Komentarz, t. I, Warszawa 2016, nb. 103 i cytowane tam orzecznictwo.

¹⁷⁴ Dz.U. 2003 Nr 228, poz. 2255.

dziców, którzy pozostają w związkach formalnych”¹⁷⁵. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił następnie z wnioskiem o zbadanie zgodności z ustawą zasadniczą tych przepisów do Trybunału Konstytucyjnego, który ostatecznie orzekł niezgodność przepisów ustawy z art. 18, art. 32 ust. 1 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezgodność przepisów wprowadzających świadczenia dla samotnych rodziców z Konstytucją wynikała z wielu przyczyn. Przede wszystkim, posługiwały się one niejasnym i niejednoznacznym kryterium „samotnego wychowywania”, którego definicja „nie pozwala na jednoznaczne określenie sytuacji, w której to kryterium jest spełnione”¹⁷⁶. Trybunał Konstytucyjny przyznał, że w skrajnej interpretacji można byłoby przyjąć, że „każda osoba, która ma taki stan cywilny, jaki określono w tej definicji, i która złożyła oświadczenie, że drugi z rodziców nie wychowuje dziecka, może otrzymać dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Takie ujęcie, nadające się do obrony w świetle brzmienia interpretowanego przepisu, prowadzi jednak do skutków społecznie niepożądanych”¹⁷⁷. Dodaje też, że „regulacja przesłanek uzyskania dodatku do zasiłku rodzinnego jest nie tylko niejasna, ale niespójna z regulacją przewidzianą w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym”.

Takie sformułowanie przepisu stworzyło zagrożenie dla więzi istniejących między małżonkami, a co za tym idzie również więzi między rodzicami i dziećmi. W wyroku TK czytamy, że „Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał od Rzecznika Praw Dziecka informację o tym, że **w związku z wejściem w życie kwestionowanych przepisów zwiększyła się liczba pozwów o orzeczenie separacji lub rozvodu**. Ta obserwacja nie została podważona ani przez przedstawiciela Sejmu, ani przez Prokuratora Generalnego, wobec tego uzasadnione jest przyjęcie, że **zaskarżone przepisy, wskutek niejasności i niespójności z regulacją**

¹⁷⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18.5.2005 r., K 16/04.

¹⁷⁶ Tamże.

¹⁷⁷ Tamże.

kodeksową, co najmniej stwarzają ryzyko zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania rodziny i małżeństwa, a w takim razie naruszają wyrażony w art. 18 Konstytucji nakaz zapewnienia przez państwo rodzinie i małżeństwu ochrony i opieki. Ustalenie to jest niezależne od tego, jaki procent pozwów o separację lub rozwód został uwzględniony przez sądy. **Samo bowiem wystąpienie z żądaniem orzeczenia separacji lub rozwodu jest dowodem osłabienia więzi istniejących między małżonkami”.**

Ponieważ w takim ujęciu prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego uzależnione jest od statusu prawnego rodziny, TK zaznacza ponadto, iż „treść kwestionowanych przepisów skłania do stwarzania sytuacji pozorujących rozkład pożycia między małżonkami po to by uzyskać pomoc finansową ze środków publicznych. Z tego względu Trybunał uznał, że zaskarżone we wniosku przepisy naruszają również art. 18 Konstytucji”¹⁷⁸.

Stanowisko zajęte przez TK ma odzwierciedlenie w danych statystycznych – widoczna jest zbieżność czasowa wprowadzenia omawianych przepisów z radykalnym wzrostem liczby rozwodów i orzeczeń o separacji¹⁷⁹, która miała miejsce latach 2004-2005. Liczba rocznie orzekanych rozwodów w latach 1990-2002 utrzymywała się na relatywnie stabilnym poziomie. Jej szczególnie wysoki wzrost odnotowano natomiast po wejściu w życie ustawy o świadczeniach rodzinnych w maju 2004 r., gdy liczba rozwodów z 45,4 tysięcy w 2002 r. wzrosła do 56,3 tys. w roku 2004 i następnie do 67,6 tys. w roku 2005¹⁸⁰. Zmianom ustawowym towarzyszył ponadto trzykrotny wzrost liczby osób korzystających ze świadczenia rodzinnego – przed rokiem 2003 z tej formy pomocy korzystało średnio 500 tys. osób, natomiast w 2004 r. liczba świadczeniobiorców wzrosła do 1,5 miliona¹⁸¹.

¹⁷⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18.5.2005 r., K 16/04.

¹⁷⁹ P. Szukalski, „Separacje w Polsce w latach 2000-2012”, Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny, Nr 7/2013, <http://dSPACE.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/3559/2013-07%20Separacje.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, dostęp: 7.II.2019.

¹⁸⁰ „Stosunek Polaków do rozwodów”, Komunikat z badań, Nr 7/2019, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_007_19.PDF, dostęp: 7.II.2019.

¹⁸¹ M. Kocur, „Ustawa o świadczeniach rodzinnych: skutki społeczno-ekonomiczne dla samotnych rodziców”, Polityka Społeczna nr 10/2008, str. 6, https://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/10/ps_10_2008_m_kocur.pdf, dostęp: 7.II.2019.

Ta sytuacja stanowi przykład nieprawidłowego kierunku zmian prawnych, wywołującego niepożądane skutki społeczne. Wadliwe przepisy zostały wprawdzie uchylone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, jednak w polskim prawodawstwie wciąż znajdują się regulacje wymagające modyfikacji, które pośrednio lub bezpośrednio dyskryminują instytucję małżeństwa.

Eliminacja dyskryminacji a zwiększenie wsparcia

Ponadto warto zauważyć, że nawet te przepisy, które wprost nie dyskryminują małżeństwa, mogą stwarzać sytuację prawną niekorzystną dla tej instytucji, gdyż brak preferencji na korzyść rodziny i małżeństwa bardzo często oznacza preferencję negatywną. Intencją proponowanych i wprowadzanych zmian prawnych nie powinna więc być wyłącznie eliminacja przepisów czynnie dyskryminujących instytucję małżeństwa, ale również tworzenie nowych prawnych warunkowań i okoliczności, które maksymalnie wzmacniałyby więzi rodzinne i tworzyłyby optymalne warunki dla związków małżeńskich.

W żadnym wypadku nie chodzi tu o gorsze traktowanie osób samotnych, lecz o wspieranie małżeństw przy jednoczesnym zniechęcaniu do tworzenia konkubinatów, które ze względu na swą niestabilność niosą ze sobą wiele negatywnych implikacji dla samych konkubentów, dla rodzących się w nich dzieci oraz dla państwa jako całości, w sensie zarówno społecznym jak i gospodarczym.

Postulat poszerzenia wsparcia dla małżeństw oraz dla rodzin opartych na małżeństwie bazuje na jednoznacznie potwierdzanym przez badania fakcie, iż małżeństwo tworzy najlepsze warunki do wychowywania dzieci, a dzieci wychowywane przez swoich biologicznych rodziców w pełnych, stabilnych rodzinach opartych na małżeństwie praktycznie pod każdym

względem radzą sobie lepiej niż dzieci z rodzin w jakiegokolwiek innej konfiguracji¹⁸².

Świadczenia rodzinne obecnie

Pomimo usunięcia wadliwych przepisów z ustawy o świadczeniach rodzinnych w wyniku wyroku TK z 2004 r., w dalszym ciągu tworzy ona luki prawne, które mogą działać na niekorzyść małżeństwa. Zgodnie z art. 7 pkt. 5 ustawy o świadczeniach rodzinnych w jej obecnym brzmieniu¹⁸³ zasiłek rodzinny nie przysługuje osobie samotnie wychowującej dziecko, jeżeli nie zasądzono świadczenia alimentacyjnego od drugiego rodzica¹⁸⁴, co stanowi swoisty mechanizm zabezpieczający. Jednakże definicja osoby samotnie wychowującej dziecko na której przepis ten się opiera jest w dalszym ciągu wadliwa. Zgodnie z art. 3 pkt. 17a ustawy przez osobę samotnie wychowującą dziecko rozumie się „pannę, kawalera, wdowę, wdowca, osobę pozostającą w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu, osobę rozwiedzioną, chyba że wychowuje wspólnie co najmniej jedno dziecko z jego rodzicem”. Oznacza to, że rodzic pozostający we wspólnym pożyciu z osobą niebędącą rodzicem dziecka, a jednocześnie otrzymujący alimenty, nie jest w ujęciu tej ustawy osobą sa-

¹⁸² „Na gruncie polskim wykazuje to m.in. raport rocznego programu społecznego „Szkoła bez przemocy” z 2009 r. prof. J. Czapińskiego, który dowodzi, że dzieci wychowywane w rodzinie niepełnej częściej wagarują, są zarówno sprawcami jak i ofiarami przemocy oraz przejawiają zachowania autodestrukcyjne (picie alkoholu, zażywanie narkotyków, palenie papierosów). Wcześniej także przechodzą inicjację seksualną, sięgają po dopalacze i mają zdecydowanie negatywny stosunek do szkoły. Podobne zjawisko obserwuje się także za granicą, w tym w Europie i Ameryce, gdzie wydawane przez Princeton University i Brooking Institute czasopismo *The Future of Children* (2010) stwierdza wręcz, że na podstawie badań ciężko być optymistą co do tego, że większość dzieci niepoślubionych rodziców wyrośnie na dobrze prosperujących (ang. *flourishing*) dorosłych”. Również badania M. Regnerusa wykazują, że dzieci wychowane w pełnych rodzinach biologicznych rozwijają się najlepiej (*How different are the adult children of parents who have same-sex relationships? Findings from the New Family Structures Study*, 2012).

¹⁸³ Ustawa o świadczeniach rodzinnych tj. z dnia 6 listopada 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 2220).

¹⁸⁴ Z wyjątkami: gdy rodzice lub jedno z rodziców dziecka nie żyje, ojciec dziecka jest nieznan, powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone, sąd zobowiązał jednego z rodziców do ponoszenia całkowitych kosztów utrzymania dziecka i nie zobowiązał drugiego z rodziców do świadczenia alimentacyjnego na rzecz tego dziecka lub dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obojga rodziców sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach.

motnie wychowującą dziecko. Konkubenci niebędący rodzicami tego samego dziecka mogą w takim wypadku pobierać zasiłki i świadczenia bez ograniczeń i omijać górne kryterium dochodowe w wysokości 504 zł. Mechanizm zabezpieczający wprowadzony na mocy przepisu zawartego w art. 7 pkt. 5 ustawy nie ma zastosowania, jeżeli rodzic jest rozwodnikiem. *Notabene*, w takim ujęciu przepisów kryteria przepisowe będzie spełniał również otrzymujący alimenty rodzic, który pozostaje w konkubina- cie z osobą tej samej płci.

Rozliczanie podatku dochodowego

Zgodnie z art. 6. ust. 4. ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia 26 lipca 1991 r. (dalej jako: u.p.d.o.f.), rozliczyć podatek dochodowy wspólnie z dzieckiem może rodzic lub opiekun prawny, podlegający obowiązkowi podatkowemu o którym mowa w art. 3 ust. 1, będący „panną, kawalerem, wdową, wdowcem, rozwódką, rozwodnikiem albo osobą, w stosunku do której orzeczono separację w rozumieniu odrębnych przepisów, lub osobą pozostającą w związku małżeńskim, jeżeli jej małżonek został pozbawiony praw rodzicielskich lub odbywa karę pozbawienia wolności, jeżeli ten rodzic lub opiekun w roku podatkowym samotnie wychowuje dzieci”.

W szerszym ujęciu wątpliwości budzi sama zasadność objęcia tą preferencyjną formą rozliczania wyłącznie osób samotnie wychowujących dziecko i wykluczenia z niego rodziców pozostających z związku małżeńskim. Analiza systemów podatkowych stosowanych przez inne państwa pokazuje, że wspólne rozliczanie rodziców z dziećmi może być faktyczną podstawą systemu podatkowego, stanowiącym rozwiązanie bardzo korzystne społecznie i jednocześnie będące istotnym punktem polityki prorodzinnej państwa. Wspólne rozliczanie rodziców z dzieckiem stanowi podstawę m.in. francuskiego modelu odliczania podatku dochodowego, w którym podatek odprowadzany jest nie od dochodu jednostki, ale od dochodu rodziny.

Wielkość dochodu która podlega opodatkowaniu – czyli w konsekwencji wielkość podatku dochodowego płaconego przez rodzinę – zależy od liczby osób przynależących do tej rodziny. Wielkość dochodu podlegającego opodatkowaniu obliczana jest przez podzielenie całkowitego dochodu rodziny – przeważnie jest to zsumowany dochód obojga małżonków – przez konkretną liczbę części fiskalnych, wynikającą ze struktury rodziny. Pierwsze dwoje dzieci daje po połowie takiej części fiskalnej, natomiast każde kolejne dziecko w rodzinie stanowi całą część fiskalną. Takie skonstruowanie polityki społecznej państwa wspiera rodziny wielodzietne, a ponadto powoduje, że osoby samotne i samotnie wychowujące dzieci nie są faworyzowane względem rodzin pełnych.

Jednak nie jest to jedyne zastrzeżenie jakie budzi analizowana regulacja – podobnie jak w przypadku przytoczonych uprzednio przepisów dot. dodatku do świadczenia rodzinnego, zawartych w art. 8 pkt. 4 oraz art. 12 ustawy o świadczeniach rodzinnych w jej pierwotnym brzmieniu¹⁸⁵, u.p.d.o.f. posługuje się niejednoznacznym sformułowaniem „samotnego wychowywania dzieci”, które notabene nie jest w ustawie odrębnie zdefiniowane.

Poza osobami pozostającymi w związku małżeńskim, przywilej wspólnego rozliczania podatku dochodowego z dzieckiem nie przysługuje również konkubentom, którzy wspólnie wychowują swoje własne dziecko i nie sformalizowali związku. Choć sama definicja jest prawidłowa, wciąż istnieje przestrzeń do nadużyć spowodowana brakiem odpowiedniego systemu weryfikacji. Dziwi, że w u.p.d.o.f. nie wprowadzono mechanizmu podobnego do przepisu z art. 7 pkt. 5 ustawy o świadczeniach rodzinnych, gdzie przyznanie świadczenia uwarunkowane jest weryfikacją, czy formalnie przyznano alimenty.

Doświadczenie pokazuje, że w przypadkach, gdy matka dziecka pozostaje we wspólnym pożyciu z mężczyzną niebędącym ojcem dziecka, ww. przepis bywa różnie interpretowany. Zdarzało się, że organy podatkowe uznawały, że takie osoby mogą się roz-

¹⁸⁵ Ustawa o świadczeniach rodzinnych z 28 listopada 2003 r. (Dz.U. 2003 Nr 228, poz. 2255).

liczyć jako samotnie wychowujące dziecko¹⁸⁶, choć w nowszych wyrokach Naczelny Sąd Administracyjny podkreśla, że „prawo do preferencyjnego opodatkowania dochodów nie przysługuje wszystkim osobom stanu wolnego, posiadającym dzieci własne lub przysposobione, a wyłącznie tym, które samotnie wychowują te dzieci”¹⁸⁷. Kolejnym przykładem nieszablonowej interpretacji wyroku jest wyrok NSA z 5 kwietnia 2017 r., w którym dopuszcza się wspólne rozliczanie z dzieckiem w przypadku obojga rozwiedzionych rodziców sprawujących pieczę nad nim przez określoną część roku, jednak całkowicie osobno – w takim wypadku każdy z rodziców może rozliczyć się jako osoba samotnie wychowująca dziecko. Co więcej, takim ujęciu kryterium samotnego wychowywania dziecka będzie spełniał również rodzic pozostający w jednopłciowym konkubinacie.

Małżeństwo a koszty uzyskania przychodu

W kontekście podatku dochodowego od osób fizycznych warto wspomnieć o niedawnych pozytywnych zmianach legislacyjnych dotyczących rozliczania wspólnie z małżonkiem podatku dochodowego przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą lub działalność w formie spółki niebędącej osobą prawną. Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia z dnia 26 lipca 1991 r. (Dz.U. 1991 Nr 80, poz. 350), za koszty uzyskania przychodu nie uważa się „wartości własnej pracy podatnika, jego małżonka i małoletnich dzieci, a w przypadku prowadzenia działalności w formie spółki niebędącej osobą prawną – także małżonków i małoletnich dzieci wspólników tej spółki”. Tak sformułowany przepis zabraniał wliczania w koszty uzyskania przychodu wynagrodzenia

¹⁸⁶ Potwierdza to m.in. interpretacja dyrektora Izby Skarbowej w Bydgoszczy z 19 grudnia 2013 r. nr ITPB2/415-881/13/MU. Wnioskodawczyni była rozwódką i samotnie wychowywała córkę z tego małżeństwa. Pozostawała w konkubinacie, z którego miała drugie dziecko, wspólnie wychowywane z partnerem. Mieszkała z córką z pierwszego małżeństwa oraz z partnerem i ich synem. Jej stanowisko rozpatrzone pozytywnie i uznano, że może rozliczać się jako osoba samotnie wychowująca dziecko.

¹⁸⁷ Wyrok NSA z 14 czerwca 2018 r., sygn. akt. II FSK 1642/16.

współmałżonka, natomiast pozwalał na uwzględnienie w nich kosztów pracy i wynagrodzenia osób nienależących do rodziny podatnika, co prowadzi do możliwości wliczenia w koszty pracy konkubenta. Rozwiązanie to w sposób jawny faworyzowało konkubentów względem osób pozostających w związku małżeńskim, co z pewnością nie mogło prowadzić do wzmacniania więzi między małżonkami, a mogło wręcz stanowić przesłankę do ich osłabienia.

Wskutek wprowadzenia nowelizacji, na mocy art. 7 pkt. 9 ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym z dnia 9 listopada 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 2244), „kosztem uzyskania przychodów jest jednak wynagrodzenie małżonka podatnika i małoletnich dzieci podatnika, a w przypadku prowadzenia działalności w formie spółki niebędącej osobą prawną – także małżonków i małoletnich dzieci wspólników tej spółki”¹⁸⁸ (tj. z dnia 5 lipca 2019 r., Dz.U. z 2019 r. poz. 1387). Oznacza to, że od momentu wejścia rzeczonego przepisu w życie, tj. od 1 stycznia 2019 r., wynagrodzenie małżonka podatnika należne z tytułów wskazanych w tym przepisie może już być kosztem podatkowym.

Rządowe programy mieszkaniowe

Kolejnym obszarem, w którym występuje nieuzasadniona dyskryminacja małżeństwa, jest narodowa polityka mieszkaniowa – na przestrzeni ostatnich lat nastąpiła swoista ewolucja założeń programów mieszkaniowych. W latach 2006-2013 funkcjonował narodowy program mieszkaniowy „Rodzina na swoim”, regulowany ustawą o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania z dnia 8 września

¹⁸⁸ Tj. z dnia 5 lipca 2019 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1387). Dotyczy to wynagrodzenia należnego z tytułów określonych w art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, 8 i 9 lub z tytułu odbywania praktyk absolwenckich, o których mowa w ustawie z dnia 17 lipca 2009 r. o praktykach absolwenckich (Dz.U. z 2018 r. poz. 1244), z zastrzeżeniem pkt 55 i art. 22 ust. 6ba.

2006 r. (Dz.U. 2006 Nr 183, poz. 1354), który był bardzo wyraźnie ukierunkowany na wspieranie małżeństw oraz rodzin z dziećmi. W roku 2013 zastąpił go program „Mieszkanie dla młodych”, na wielu płaszczyznach traktujący osoby samotne preferencyjnie względem małżeństw i rodzin.

Do 2015 r. w programie tym zdecydowanie preferencyjnie traktowane były osoby samotne, podczas gdy rodziny, w szczególności wielodzietne, były wprost dyskryminowane. W 2015 r. Sejm przyjął nowelizację ustawy o „MdM”, usuwając część niesprawiedliwych przepisów – jednak program wciąż pozostawał wiele do życzenia. Mimo że program przestał już obowiązywać, warto przytoczyć część jego założeń w celu uzasadnienia ich wadliwości oraz prewencji powielania podobnych regulacji w przyszłości.

W programie jako nabywca definiowany był jako: a) oboje małżonków, b) osoba samotnie wychowująca dziecko, c) osoba niepozostająca w związku małżeńskim. Ten sposób definiowania w praktyce zachęcał do nieformalizowania związku, gdyż osoby żyjące w konkubinacie mogły aplikować do programu osobno i w rezultacie otrzymać dwukrotnie większe dofinansowanie. Ponadto w pierwotnym brzmieniu programu limit powierzchni mieszkania objętej dofinansowaniem wynosił 50 m², nie był więc proporcjonalny do liczby osób w rodzinie i dla osoby samotnej program jest więc o wiele korzystniejszy niż dla rodziny wielodzietnej¹⁸⁹. Co więcej, początkowo dofinansowanie wkładu własnego kredytu wynosiło 10% w przypadku osób bezdzietnych i 15% w przypadku osób posiadających przynajmniej jedno dziecko¹⁹⁰. Oznacza to, że 10% dofinansowania do wkładu własnego otrzymać mogło zarówno małżeństwo, jak i osoba samotna (lub osoba żyjąca w konkubinacie – wtedy obie strony mogą ubiegać się o dofinansowanie osobno). Oznacza to dwukrotnie większą wartość procentową przypadającą na jedną osobę

¹⁸⁹ Po nowelizacji został on podniesiony z 50 m² do 65 m² w przypadku rodzin wychowujących co najmniej troje dzieci.

¹⁹⁰ Po nowelizacji dodano dwa kolejne progi: 20-procentowy dla rodzin wychowujących dwoje, a 30-procentowy dla wychowujących troje dzieci.

wtedy, gdy o dofinansowanie ubiega się osoba samotna lub konkubenci.

Program „MdM” funkcjonował do roku 2018, a w styczniu 2019 r. wszedł w życie tzw. program „Mieszkanie Plus”, różniący się w swej istocie od programów poprzednich, bowiem jego podstawowym celem jest budowa tanich mieszkań pod najem, podczas gdy zarówno „MdM” jak „Rodzina na swoim” polegały na wsparciu finansowania kredytu na zakup własnego mieszkania. Nomen omen już samą modyfikację formy dofinansowania można postrzegać jako zmianę niesprzyjającą stabilności. Aktualny program obejmuje trzy ścieżki dofinansowania kierowanych do różnych kręgów adresatów – do gmin, do firm budowlanych oraz bezpośrednio do potencjalnych najemców. Gałęzią adresowaną do potencjalnych najemców jest program „Mieszkanie na Start”, regulowany ustawą o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1540).

Główne cele programu trudno krytykować – postulują one m.in. poprawę warunków mieszkaniowych społeczeństwa czy zwiększenie możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej – jednak mierniki mające weryfikować ich prawidłową realizację budzą wątpliwości pod kątem aksjologicznym.

Pierwszym celem jest „zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających nabycie lub wynajęcie mieszkania na zasadach komercyjnych”. Podczas gdy cel sam w sobie jest w swej istocie pozytywny, zaproponowany miernik zakłada, iż **„docelowo do 2030 r. liczba mieszkań przypadająca na 1 tys. mieszkańców powinna osiągnąć wysokość mieszcząca się w aktualnej średniej Unii Europejskiej. Oznacza to wzrost tego wskaźnika z poziomu 363 do 435 mieszkań na 1000 osób.** Aby zrealizować zakładany cel, uwzględniając konieczność wycofania części zasobów mieszkaniowych z eksploatacji, trzeba do 2030 wybudować (zarówno na zasadach rynkowych jak i z pomocą państwa) ok. 2,5 mln mieszkań”. Osiągnięcie tego ilościowego celu w praktyce tożsame jest ze zmniejszeniem prze-

ciężnej liczby osób przypadających na gospodarstwo domowe – liczba osób/mieszkanie wynosiłaby średnio 2,3, podczas gdy obecnie wskaźnik ten ma wartość 2,75. Z tak sformułowanych postulatów wynika, że zwiększenie liczby mieszkań przypadających na 1000 osób jest przez pomysłodawców wiązane z podniesieniem jakości życia. W rzeczywistości zastosowanie takiego miernika jest niemiarodajne, a nawet bezpodstawne, bowiem w żaden sposób nie weryfikuje realizacji postulowanego celu – promuje natomiast małe gospodarstwa domowe oraz zmniejszanie liczebności rodzin, co nie może być określone mianem pozytywnego zjawiska.

Sugerowanie takich rozwiązań stanowi niejako bezrefleksyjne przyjęcie celów zrównoważonego rozwoju – jednym z jego założeń jest de facto depopulacja. Właściwie skonstruowany program mieszkaniowy zamiast prowadzić do zwiększania liczby mieszkań powinien postulować budowę mieszkań i domów o większej powierzchni, a wskaźnik liczby mieszkań zastąpić wskaźnikiem liczby metrów kwadratowych przypadających na jednego mieszkańca. Domostwa o dużej powierzchni stwarzają korzystniejsze warunki dla rodzin wielodzietnych, co spójne byłoby z prorodziną polityką państwa.

Kolejnym mankamentem programu „Mieszkanie na start” jest określona w art. 5 ust. 1 ustawy metoda wyznaczania maksymalnego progu dochodowego stanowiącego warunek otrzymania dopłat – obecne brzmienie przepisu, z niezrozumiałych przyczyn, jednoznacznie uprzywilejowuje osoby samotne. Mianowicie, średni miesięczny dochód jednoosobowego gospodarstwa domowego nie może przekraczać 100% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej ostatnio ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Tymczasem dochód pozostałych gospodarstw domowych może stanowić maksymalnie 100% tegoż przeciętnego wynagrodzenia, zwiększonego o dodatkowe 40 punktów procentowych na każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym. Oznacza to, że osobie samotnej jest o wiele łatwiej otrzymać dofinansowanie, gdyż jej dochód wynosić może 100% przeciętnego wynagrodzenia, pod-

czas gdy na każdego z małżonków przypada jedynie 70%. Preferencja na rzecz osób samotnych jest zniechęcająca nawet do podejmowania konkubinatu.

Zastrzeżenia budzą również proponowane w art. 8 ust. 2 możliwe kryteria pierwszeństwa (choć ostatecznie są one określone przez gminę), które uprzywilejowują m.in. osoby zmieniające miejsce zamieszkania w celu podjęcia pracy lub nauki poza miejscem obecnego zamieszkania czy kandydatów posiadających Kartę Polaka, a jednocześnie w żaden sposób nie wspierają instytucji małżeństwa. Jedynym kryterium prorodzinnym występującym w tym zestawieniu jest to traktujące o sytuacji, gdy „w gospodarstwie domowym jest co najmniej jedno dziecko”. Jednak tak zdefiniowany warunek stawia konkubinaty na równi z małżeństwem, jednocześnie pomijając rodziny wielodzietne.

Rekrutacja do publicznych placówek oświatowych

Podobnie ustawa Prawo Oświatowe z dnia 14 grudnia 2016 r. (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1148) określając kryteria brane pod uwagę w trakcie postępowania rekrutacyjnego w art. 131 ust. 2 pkt. 6 posługuje się niejednoznacznym określeniem „samotnego wychowywania kandydata w rodzinie”. Zgodnie z art. 4 pkt. 43 ustawy „należy przez to rozumieć wychowywanie dziecka przez pannę, kawalera, wdowę, wdowca, osobę pozostającą w separacji orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu, osobę rozwiedzioną, chyba że osoba taka wychowuje wspólnie co najmniej jedno dziecko z jego rodzicem”. Tak zdefiniowane „samotne wychowywanie” daje wiele możliwych ścieżek interpretacji i prowadzić może do skutków społecznie niepożądanych. Przepis ten uprzywilejowuje samotnych rodziców względem rodzin pełnych, jednocześnie nie wykluczając definitywnie spod przywileju osób żyjących w konkubinacie. Nie odróżnia też rodziców będących kawalerami lub pannami z własnej woli, od rodzin których rozpad nastąpił wskutek tragicznych wydarzeń. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że kryterium samotnego wychowywa-

nia dziecka zawsze będzie spełniał rodzic znajdujący się w jednopłciowym konkubinacie.

Pojawiają się głosy rodziców wskazujących na częste występowanie nadużyć powodowanych słabościami metody weryfikacji faktycznego spełnienia kryteriów oświatowych. O ile rodzic nie jest osobą pozostającą w separacji lub osobą rozwiedzioną, jedynym wymaganym dokumentem jest podpisane łącznie przez niego oświadczenie o samotnym wychowywaniu dziecka oraz niewychowywaniu dziecka wspólnie z jego rodzicem. Ponadto, co ciekawe, owo niejednoznaczne określenie „samotnego wychowywania kandydata w rodzinie” jest w rzeczonym przepisie traktowane na równi z kryterium wielodzietności rodziny kandydata oraz z kryteriami traktującymi o niepełnosprawności samego kandydata bądź członków jego rodziny.

Podsumowanie

Struktura państwa socjalnego w modelu przyjętym w większości współczesnych krajów Europy nie sprzyja wzmocnieniu instytucji małżeństwa i rodziny, ponieważ stawia sobie za podstawowy cel zapewnienie dobrobytu obywatelowi rozumianemu jako jednostka. Istotna część świadczeń socjalnych i emerytalnych jest skonstruowana w sposób, który może skutkować izolacją jednostki wobec rodziny, co wynika ze zmiany myślenia o rodzinie jako o fundamencie społeczeństwa. W ten sposób przeniesiono odpowiedzialność na barki państwa, czyli *de facto* pozostałych obywateli, podczas gdy przed wprowadzeniem tego względnie nowego rozwiązania zabezpieczenie społeczne tworzyła rodzina wielodzietna i wielopokoleniowa.

Oczywiście także w ramach istniejącego paradygmatu możliwe jest jak najszersze wykorzystanie instrumentów polityki społecznej i gospodarczej do czynnego wzmocnienia więzi małżeńskich i rodzinnych. Skuteczność tego typu rozwiązań w realizacji prorodzinnych postulatów obserwować można m.in. w skali międzynarodowej pod postacią prorodzinnej polityki

prowadzonej już niemal od dekady przez Węgry oraz w przypadku efektów wprowadzenia bonu wychowawczego w gminie Nysa w 2016 r.

Kazus bonu wychowawczego w Gminie Nysa

Istotny przykład w tej materii stanowi podjęta 10 listopada 2015 r. przez Radę Miejską w Nysie uchwała w sprawie wprowadzenia na terenie Gminy Nysa bonu wychowawczego, która w swej istocie odnosi się do instytucji małżeństwa zgodnie z konstytucyjnymi przesłankami do wzmacniania więzi istniejących między małżonkami.

Przedmiotowa uchwała ustanawia comiesięczne świadczenie pieniężne, tzw. bonu wychowawczy, wypłacane na drugie i każde kolejne dziecko, w wieku od rozpoczęcia 13 miesiąca życia do ukończenia 6 roku życia. Bonu otrzymać mogą biologiczni lub adopcyjni rodzice takich dzieci zamieszkujący pod wspólnym adresem na terenie gminy Nysa. Wśród warunków otrzymania świadczenia jest także m.in. wymóg pozostawania przez rodziców w związku małżeńskim, wykonywanie pracy zawodowej przez jednego z rodziców, nieotrzymywanie innych świadczeń z budżetu gminy i brak zaległości finansowych wobec miasta. Konstrukcja przepisów powoduje więc, że w pierwszej kolejności świadczenia trafiają właśnie do rodziców będących małżonkami.

W pismach kierowanych do Rady Miasta Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar wielokrotnie bezpodstawnie kwestionował zgodność rzeczonyj ustawy z prawem, twierdząc, jakoby pominięcie w rzeczonyj uchwale osób samotnych wychowujących dzieci, żyjących w związkach nieformalnych oraz osób bezrobotnych sprzeczne było z określonym w art. 32 Konstytucji RP nakazem równego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej kategorii. Jednak przywołany artykuł Konstytucji nie nakazuje bynajmniej egzekwowania równości w znaczeniu bezwzględnym – jak podkreśla Sąd Najwyższy powołując się na

stanowisko TK, „konstytucyjna zasada równości wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu mają być traktowane równo”¹⁹¹. Tym samym za zasadne trzeba uznać wyróżnienie małżeństwa na tle pozostałych relacji międzyludzkich oraz wdrażanie korzystnych rozwiązań kierowanych wyłącznie do małżonków, które, powtarzając za Sądem Najwyższym, „są konsekwencją wysokich wymagań i oczekiwań wobec małżeństwa i mają realizować ochronę rodziny tworzonej przez zawarcie małżeństwa”¹⁹².

Co znamienne, zaobserwować można wyraźną korelację między prowadzoną przez samorząd polityką a faktycznymi decyzjami osób których ona dotyczy, bowiem już po kilku miesiącach funkcjonowania bonu nastąpił ponad 21-procentowy wzrost liczby urodzonych dzieci oraz ponad 24-procentowy wzrost liczny zawieranych małżeństw. Pokazuje to, że możliwym jest wywieranie realnego wpływu na zachowanie obywateli oraz kształtowanie w społeczeństwie postaw zgodnych z aksjologicznymi założeniami polskiej Konstytucji.

Polityka prorodzinna na Węgrzech

Poszukując rozwiązań prawnych wspierających instytucję małżeństwa warto również zwrócić uwagę na prorodzinne regulacje funkcjonujące na Węgrzech od roku 2011. Węgierski model polityki społecznej obejmuje szereg skutecznych instrumentów, które przyczyniły się do wzrostu liczby zawieranych małżeństw oraz odwrócenia spadkowego trendu liczby urodzeń. Jednym z nich jest preferencyjny kredyt mieszkaniowy dla młodych małżeństw, który przybiera formę świadczenia związanego wyłącznie z zawarciem związku małżeńskiego. Szereg programów wspierających rodzinę obejmuje również rodzinną ulgę podat-

¹⁹¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2010 r., I PK 201/09.

¹⁹² Opinia Sądu Najwyższego o poselskich projektach ustaw o „związkach partnerskich” oraz „Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich”, 5 lipca 2012 r.

kową oraz dodatek na dziecko oraz zasiłek wychowawczy. Całokształt polityki węgierskiej ma na celu wzmacnianie prorodzinnej mentalności społeczeństwa we wszystkich sferach życia.

Według danych demograficznych prezentowanych przez Węgierski rząd, w ostatnich 9 latach liczba zawieranych rocznie małżeństw wzrosła o 43%. W tym samym czasie liczba rozwodów spadła o 23%. Węgierski Główny Urząd Statystyczny podaje ponadto, że ogólny współczynnik dzietności w 2011 r. wynosił 1,23 i był jednym z najniższych na świecie, a w 2018 r. wzrósł do 1,49. Chociaż jest to wynik daleki od poziomu prostej zastępowalności pokoleń, istotne jest, że nastąpiło nie tylko zahamowanie trendu spadkowego, ale też widoczny wzrost wskaźnika dzietności.

Podsumowanie

Kończąc rozważania warto raz jeszcze odwołać się do Trybunału Konstytucyjnego, który prezentuje klarowne stanowisko co do pożądanego modelu rodziny, którym ma być rodzina biologiczna oparta o małżeństwo rodziców. Stwierdza on, że „celem regulacji konstytucyjnych odnoszących się do statusu rodziny – stwierdza Trybunał – jest (...) nałożenie na państwo, a zwłaszcza na ustawodawcę, obowiązku podejmowania takich działań, które ‘umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami’”¹⁹³. Rozwiązania te „nie mogą jednak prowadzić, choćby nawet pośrednio, do osłabiania trwałości więzów rodzinnych przez takie rozwiązania, które preferowałyby wychowywanie dzieci tylko przez jednego z rodziców albo nawet przez oboje z nich, ale bez zawierania związku małżeńskiego”¹⁹⁴. Rozważania dotyczące statusu małżeństwa w prawodawstwie nie powinny jednak kończyć się na zwalczaniu dyskryminacji, lecz w natural-

¹⁹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18.5.2005 r., K 16/04.

¹⁹⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12.4.2011 r., SK 62/08.

ny sposób przekształcać się w formułowanie regulacji aktywnie wspierających małżeństwo.

Oto najważniejsze wnioski jakie można wysnuć omawiając problem dyskryminacji małżeństw w polskim prawodawstwie:

1. Zgodnie z Konstytucją RP, w której świetle rodzina i małżeństwo zajmują szczególnie wysoką rangę w hierarchii wartości konstytucyjnych, normy ustawowe powinny być tak formułowane, aby jednoznacznie wspierać instytucję małżeństwa, a w szczególności nie powinny osób pozostających w związku małżeńskim dyskryminować.
2. Wprowadzanie norm prawnych defaworyzujących i dyskryminujących małżonków prowadzi do realnego osłabienia więzi rodzinnych. Skutek ten wyraźnie można zaobserwować na przykładzie przepisów ustawy o świadczeniach dla samotnych rodziców, które zostały uznane za niezgodne z ustawą zasadniczą w 2005 r. przez Trybunał Konstytucyjny.
3. W polskim prawodawstwie wciąż znajdują się regulacje, omówione w niniejszej analizie, które pośrednio lub bezpośrednio dyskryminują instytucję małżeństwa, wśród których wymienić można ustawę o świadczeniach rodzinnych, przepisy określające preferencyjne metody rozliczania podatku dochodowego, narodowy program mieszkaniowy oraz przepisy dotyczące rekrutacji do publicznych placówek oświatowych.
4. Intencją proponowanych i wprowadzanych zmian prawnych nie powinna być wyłącznie eliminacja przepisów czynnie dyskryminujących instytucję małżeństwa, ale również tworzenie nowych prawnych uwarunkowań i okoliczności, które maksymalnie wzmacniałyby więzi rodzinne i tworzyłyby optymalne warunki dla związków małżeńskich.



Tymoteusz Zych

Doktor nauk prawnych, wiceprezes zarządu Instytutu na rzecz Kultury prawnej Ordo Iuris, wykładowca akademicki, wiceprezes Konfederacji Inicjatyw Pozarządowych Rzeczypospolitej, niezależnej organizacji reprezentującej społeczeństwo obywatelskie.

Doktorat obronił na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Dr Zych pełni funkcję eksperta w organach doradczych konsultujących politykę władz publicznych w obszarach praw człowieka, wymiaru sprawiedliwości oraz społeczeństwa obywatelskiego. Od 2015 roku jest członkiem zespołu ds. ochrony autonomii rodziny i życia rodzinnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Tymoteusz Zych jest autorem licznych ekspertyz, opinii prawnych i artykułów naukowych z zakresu ochrony praw człowieka, prawa rodzinnego i polityki rodzinnej, prawa konstytucyjnego oraz międzynarodowego prawa publicznego. Jego opinie i ekspertyzy były wykorzystywane w procesie legislacyjnym, a także przyjmowane zarówno przez polskie i zagraniczne sądy oraz trybunały, jak i międzynarodowe instytucje sędziowskie.

Opracowywał i prezentował opinie dotyczące problematyki praw człowieka oraz prawa konstytucyjnego na prośbę m.in. Komitetu Monitorującego Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Komisji LIBE Parlamentu Europejskiego, Komisji Weneckiej i Departamentu Stanu USA.

Gabriela Szewczuk

Studentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz absolwentka programu International Baccalaureate z dyplomem dwujęzycznym. Pracuje na stanowisku asystenta Zespołu Analitycznego Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.

Zamiast zakończenia

Marek Grabowski

Współczesne trendy intelektualne zdają się kwestionować rolę małżeństwa i rodziny, a w swoich bardziej radykalnych nurtach postulują wprost ich likwidację.

I czasem być może również zadajemy sobie pytanie, czy małżeństwo i rodzina mają rację bytu. Czy nie są instytucjami przestarzałymi, które w dobie dzisiejszego postępu cywilizacyjnego i przemian kulturowych są skazane na zapomnienie.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoliła znaleźć Państwu odpowiedzi na te pytania. Grono interdyscyplinarnych ekspertów przytoczyło szereg argumentów dla których rodzina i małżeństwo stanowią tak ważny element profilaktyki przestępczości.

Osobiście jestem głęboko przekonany, że małżeństwo i rodzina mają sens. Zwłaszcza obecnie, gdy wszystko jest płynne potrzebujemy oparcia w wartościach i instytucjach ponadczasowych.

Jedną z nich jest małżeństwo. Małżeństwo jako droga naszego życia. Pozwalające dzielić radości i troski, dojrzewać, rozwijać się, czuć satysfakcję z owoców, które przynosi.

Mam nadzieję, że nasza kampania pro-małżeńska stanowi jeden z elementów przywracania blasku marce małżeństwo. Wymaga ono pewnej rewitalizacji i odkrycia na nowo jego wartości w ponowoczesnej rzeczywistości.

Zachęcam do kontaktu z Fundacją Mamy i Taty i dzielenia się swoimi przemyśleniami dotyczącymi współczesnej rodziny.

Praca nad kampanią społeczną, której elementem była konferencja popularno-naukowa i publikacja stanowi ważny krok do dalszych podejmowanych przez nas i inne organizacje społeczne działań.

„Jeżeli kochać to z całego serca, jeśli dbać to o wspólne życie, jeśli walczyć to z całych sił. Bo żyć dla siebie to za mało. Małżeństwo. Droga naszego życia”.



„Jeżeli kochać to z całego serca, jeśli dbać to o wspólne życie, jeśli walczyć to z całych sił. Bo żyć dla siebie to za mało.

Kampania społeczna „Małżeństwo. Droga naszego życia”

„Fundacja Mamy i Taty i autorzy publikacji wykonali olbrzymią pracę na rzecz zrozumienia istoty współczesnych małżeństw. Publikacja warta polecenia wszystkim zainteresowanym tematyką rodzin i małżeństw”.

Dr Marcin Romanowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

„Współczesne trendy intelektualne zdają się kwestionować rolę małżeństwa i rodziny, a w swoich bardziej radykalnych nurtach postulują wprost ich likwidację.

Zadajemy sobie czasem pytanie, czy małżeństwo i rodzina mają nadal rację bytu. Czy nie są instytucjami przestarzałymi, które w dobie dzisiejszego postępu cywilizacyjnego i przemian kulturowych są skazane na zapomnienie.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoli znaleźć odpowiedzi na te pytania”

Marek Grabowski, Prezes Fundacji Mamy i Taty

Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

**MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI**



**FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI**



ISBN 978-83-932316-2-1

